

BIBLIOTEKA
Instytutu
Bałtyckiego
w Bydgoszczy

~~P 410 T~~
T. 2. —

OLAF ANDERSEN (Danja), WILLEM BOERMAN (Holandja), CHARLES-BRUN (Francja), GIOVANNI CROIONI (Włochy), VÁCLAV DĚDINA (Czechosłowacja), JULES DESTREE (Belgia), ALEXANDER FARQUHARSON (Anglja), EUGENJUSZ FRANKOWSKI, JEAN DE LA HARPE (Szwajcaria), FRAN ILEŠIĆ (Jugosławja), SVETOZAR ILEŠIĆ (Jugosławja), JERZY LANGROD, IVAN MALINAR (Jugosławja), BERNADETTE MIHURA (Francja), IVAR MOBERG (Szwecja), WIKTOR ORMICKI, ALEKSANDER PATKOWSKI, STANISŁAW PAWŁOWSKI, ARTURO PERUCHO (Hiszpanja), PIOTR SAWICKIJ (Z. S. S. R.), JAROSLAV ŠTĚPÁNEK (Czechosłowacja), LEO STERNBERG (Niemcy), JÁNOS TOMCSÁNYI (Węgry), AUGUST WEITZEL (Niemcy).

RUCH REGJONALISTYCZNY W EUROPIE

KSIĄŻKA ZBIOROWA POD REDAKCJĄ
ALEKSANDRA PATKOWSKIEGO

II

W A R S Z A W A 1934.

WYDAWNICTWO SEKCJI REGJONALISTYCZNO-KRAJO-
ZNAWCZEJ ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA, WARSZAWA,
ŚWIĘTOKRZYSKA 18.

BIBLIOTEKA REGIONALNA, TOM V.

*Wydawnictwo Sekcji Regionalistyczno-Krajoznawczej
Związku Nauczycielstwa Polskiego*

OLAF ANDERSEN (Danemark), WILLEM BOERMAN (Hollande), CHARLES-BRUN (France), GIOVANNI CROCIONI (Italie), VÁCLAV DĚDINA (Tchécoslovaquie), JULES DESTREĚ (Belgique), ALEXANDER FARQUHARSON (Angleterre), EUGENJUSZ FRANKOWSKI (Pologne), JEAN DE LA HARPE (Suisse), FRAN ILEŠIĆ (Yougoslavie), SVETOZAR ILĚSIĆ (Yougoslavie), JERZY LANGROD (Pologne), IVAN MALINAR (Yougoslavie), BERNADETTE MIHURA (France), IVAR MOBERG (Suède), WIKTOR ORMICKI (Pologne), ALEKSANDER PATKOWSKI (Pologne), STANISŁAW PAWŁOWSKI (Pologne), ARTURO PERUCHO (Espagne), PIOTR SAWICKIJ (U. S. S. R.), JAROSLAV ŠTĚPÁNEK (Tchécoslovaquie), LEO STERNBERG (Allemagne), JÁNOS TOMCSÁNYI (Hongrie), AUGUST WEITZEL (Allemagne).

LE MOUVEMENT RÉGIONALISTE EN EUROPE

II

V A R S O V I E 1934.

PUBLICATION DE LA SECTION RÉGIONALE DE L'UNION
DES INSTITUTEURS POLONAIS

DÉPOT: NASZA KSIĘGARNIA, 18, RUE ŚWIĘTOKRZYSKA,
VARSOVIE.

OLAF ANDERSEN (Danja), WILLEM BOERMAN (Holandja), CHARLES-BRUN (Francja), GIOVANNI CROCIONI (Włochy), VÁCLAV DĚDINA (Czechosłowacja), JULES DESTRÉE (Belgia), ALEXANDER FARQUHARSON (Anglja), EUGENJUSZ FRANKOWSKI, JEAN DE LA HARPE (Szwajcarja), FRAN ILEŠIĆ (Jugosławja), SVETOZAR ILEŠIĆ (Jugosławja), JERZY LANGROD, IVAN MALINAR (Jugosławja), BERNADETTE MIHURA (Francja), IVAR MOBERG (Szwecja), WIKTOR ORMICKI, ALEKSANDER PATKOWSKI, STANISŁAW PAWŁOWSKI, ARTURO PERUCHO (Hiszpanja), PIOTR SAWICKIJ (Z. S. S. R.), JAROSLAV ŠTĚPÁNEK (Czechosłowacja), LEO STERNBERG (Niemcy), JÁNOS TOMCSÁNYI (Węgry), AUGUST WEITZEL (Niemcy).

RUCH REGJONALISTYCZNY W EUROPIE

KSIĄŻKA ZBIOROWA POD REDAKCJĄ
ALEKSANDRA PATKOWSKIEGO

II

W A R S Z A W A 1934.

WYDAWNICTWO SEKCJI REGJONALISTYCZNO-KRAJOZNAWCZEJ ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
SKŁAD GŁÓWNY: NASZA KSIĘGARNIA, WARSZAWA,
ŚWIĘTOKRZYSKA 18.

nie pożyczają się do domu

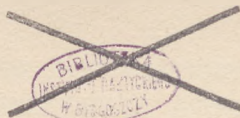
al



412792/2

ZAKŁADY GRAFICZNE
„NASZA DRUKARNIA”
WARSZAWA, SIENNA 15

~~2935.11.~~



151



Biblioteka
Uniwersytetu Gdańskiego



1100790719

D 418/9/09

35,-

TOM II.

VOL. II.

T R E Ś Ć :
SOMMAIRE:

	str.
STANISŁAW PAWŁOWSKI: Regionalizm geograficzny i jego rozwój w Polsce	3
<i>Le Régionalisme géographique et son développement en Pologne</i>	
WIKTOR ORMICKI: Regionalizm gospodarczy w Polsce	21
<i>Le Régionalisme économique en Pologne</i>	
JERZY STEFAN LANGROD: Regionalizm administracyjny w teorii i życiu	78
<i>Le Régionalisme administratif théorique et pratique</i>	
PIOTR SAWICKI]: Rosyjskie krajoznawstwo naukowe i problemy podziału regionalnego R. S. F. S. R.	139
<i>La Chorographie russe et les problèmes d'une division régionale de la R. S. F. S. R.</i>	

VI

	str.
JEAN DA LA HARPE: Regionalizm w Szwajcarji . . .	205
<i>Le Régionalisme en Suisse</i>	
IVAR MOBERG: Regionalizm w Szwecji i Norwegji . . .	255
<i>Le Régionalisme en Suède et Norvège</i>	
ALEKSANDER PATKOWSKI: Ruch regionalistyczny w Polsce. Bibliografja za lata 1922—1932 . . .	274
<i>Le Mouvement régionaliste en Pologne. Index bibliographique 1922—1932</i>	
<i>The Programme of Polish Regionalism</i>	392

Artykuły w tomie I i II *Ruchu regionalistycznego w Europie* tłumaczyli: dr Bronisław Halicki, Tadeusz Jakubowicz, Aleksander Patkowski, Klementyna Porowska, Zdenka Rzewuska, Marja Wołkowiczowa.

Mapki wykonali: dr. Wiktor Ormicki i Alina Roguska (II, 133).

RZECZPOSPOLITA POLSKA

REGJONALIZM GEOGRAFICZNY I JEGO ROZWÓJ W POLSCE.

Regjonalizm¹ jest ruchem, zmierzającym do wyróżnienia i do rozpatrywania pewnych przedmiotów i zjawisk zachodzących na powierzchni ziemi, według przyrodzonych regionów czyli krain. Zatem wszelki regionalizm tkwi w ziemi. I nie może być inaczej nawet wtedy, gdy regionalizmem obejmujemy tylko człowieka, jego zwyczaje lub wytwory jego sztuki ludowej. Zakładamy przecież, że przyroda ziemi wpływa na człowieka w mierze niemniejszej aniżeli na świat roślinny i zwierzęcy. Zagadnienie, jak daleko sięgają owe wpływy, bywa ciągle dyskutowane i rozważane. W poglądach naszych na te wpływy idziemy niekiedy bardzo daleko. Dopatrujemy się ich przecież nawet w przejawach kultury duchowej. Z drugiej strony jednak człowiek

¹ Wyraz obcy regionalizm możnaby przetłumaczyć na polskie przez krainizm, a wyraz regionalizację przez krainizację, na podobieństwo wyrazów w języku naszym już utartych — ukrainizm, ukrainizacja. Według tego „ruch regionalistyczny” byłby to „ruch krainistyczny”.

wpływa na naturę przez swe celowo zorganizowane działanie i przez świadome akty woli. Gdzie tedy poprowadzić w istocie ludzkiej granicę wpływów natury na człowieka? Rozstrzygnięcie tego pytania zależy od tego, czy staniemy na gruncie bezwzględnego determinizmu przyrodniczego, czy indeterminizmu, który wyznawać zaczyna nawet nowoczesna fizyka, czy też paralelizmu psychofizycznego.

Bez względu jednak na to, jaka będzie odpowiedź na te pytania, nie da się zaprzeczyć, iż istnieje akcja modyfikacyjna przyrody martwej na organizmy, ale niemniej istnieje reakcja organizmów na przyrodę martwą. Zjawiska fizyczne i psychiczne współpracują razem w mechanizmie świata, chociaż związki te z trudnością dają się wykryć i uzasadnić. Zjawiska te, skoro występują razem obok siebie, nie mogą być w inny sposób badane, t. j. opisywane i wyjaśniane, jak tylko razem. Nie można tych zjawisk odrywać od siebie i badać ich z osobna, nie szukając między nimi związków.

Regjonalizm geograficzny stoi niezłomnie na tem stanowisku i z niego nie schodzi. Tem się właśnie różni od innych regionalizmów, które poprzestają tylko na rejonowaniu oddzielnem albo przedmiotów lub zjawisk fizycznych, albo przedmiotów i zjawisk ludzkich. Wyróżnia się przecież z jednej strony regjony geologiczne, górnicze, gleboznawcze, botaniczne, zwierzęce i in., a z drugiej strony regjony etnograficzne, demograficzne, gospodarcze, statystyczne, komunikacyjne, językowe, historyczne, historyczno-literackie, z zakresu sztuki — i wogóle wszelkie inne. Regjony

te, o ile obejmują przedmioty i zjawiska fizyczne, mają swoje uzasadnienie w ziemi. Odnieść to należy przede wszystkim do regjonów geologicznych, gleboznawczych, botanicznych. Natomiast regjony, obejmujące przedmioty i zjawiska natury gospodarczej lub kulturalnej, tylko pośrednio odnoszą się do ziemi. Regjony tego rodzaju nie są, ściśle biorąc, regjonami „ziemskimi”. Są to przestrzenie, na których występują takie a nie inne przedmioty lub zjawiska, podczas gdy na innych przestrzeniach występują przedmioty i zjawiska inne. Regjon lub rejon ma wtedy znaczenie czysto zewnętrzne, a rejonowanie jest zaliczaniem pewnych przedmiotów lub zjawisk do tej lub do owej przestrzeni. Zauważyć przytem należy, że owa przestrzeń nie jest właściwie przestrzenią geograficzną, lecz raczej przestrzenią geometryczną. Jest nieumiarowym wielobokiem, stykającym się w przestrzeni z innym wielobokiem, czyli regjonem.

Regjonalizm tego rzędu moglibyśmy nazwać regjonalizmem zewnętrznym, w odróżnieniu od regjonalizmu wewnętrznego tj. opierającego się na przestrzeni geograficznej.

Regjonalizm geograficzny jest regionalizmem wewnętrznym. Geografja¹ zajmuje się

¹ St. Pawłowski: *O metodach geografji jako nauce...* Czasopismo geograficzne, 1928, str.12—14.

Geografja regionalna i jej stanowisko w szkole. Tamże 1933, str. 35—44.

Tendances nouvelles en géographie. Bull. de la Société Belge d'Etudes Géographiques, 1932, str. 1—8.

O przyrodniczych podstawach geografji i o jej istocie, Kosmos, 1932.

przestrzenią ziemską albo geograficzną. Jest to przestrzeń, którą tworzy powierzchnia ziemi, a więc skorupa ziemska stała oraz woda w postaci płynnej i stałej, atmosfera, rośliny, zwierzęta, ludzie, zarówno ich liczne substancje organiczne i nieorganiczne, przekształcone przez rośliny, zwierzęta, a przede wszystkim przez człowieka. Owe substancje nie pozostają w spoczynku, lecz znajdują się w ruchu. Zachodzą w nich pewne przemiany tak pod względem położenia, jak pod względem ich treści. Z tego powodu możemy mówić nie tylko o substancjach, ale i o zjawiskach.

Te właśnie substancje oraz zjawiska są od 2000 lat przedmiotem badania geograficznego. Porządkowanie owych przedmiotów i zjawisk w przestrzeni ziemskiej należy od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy do głównych zadań geografji. Geografja posiada odwieczne sposoby i metody owego porządkowania przedmiotów i zjawisk na powierzchni ziemi. Metody te zowiemy słusznie geograficznemi. Geografja, zajmuje się od wieków przestrzenią geograficzną i porządkowaniem przedmiotów i zjawisk geograficznych, zajmuje się tem samem stosunkami przestrzennemi.

Drugiem zadaniem geografji obok umiejscawiania czyli lokalizacji przedmiotów i zjawisk jest podział przestrzeni ziemskiej. Podziału tego dokonywa geografja również od początku swego istnienia. Po uporządkowaniu bowiem substancyj

i zjawisk na powierzchni ziemi, czyli po ich zlokalizowaniu, widzimy odrazu, że pewne substancje i zjawiska występują tylko w tej, a inne w innej części przestrzeni geograficznej. Istnieją stare, oddawna znane podziały przestrzeni suchej i wodnej. Rozróżniamy przecież kontynenty, lądy, wyspy, półwyspy, kraje, oceany, morza, zatoki, cieśniny i in.

Lecz geografja nie poprzestała na tych ogólnych podziałach i zaczęła przestrzeń geograficzną dzielić jeszcze dalej. Tak powstały obok krajów, krainy, ukrai-ny, pomorza, pobrzeża, podgórze, zagórze, przedgórze, krawędzie, stopnie, brzegi, kotliny, doły, padoły, zarze-za, okolice, miejscowości, miejsca itp. Podstawy podziału tkwiły w warunkach przyrodzonych, a nazwy wzięte zostały od ludu.

Geografja nowożytna poszła jeszcze dalej i podzieliła przestrzeń ziemską stałą na przestrzenie jeszcze drobniejsze, nawet takie, dla których określenia wystarcza pojęcie horyzontu. Równocześnie dzielić się już zaczyna na mniejsze naturalne jednostki oceany i morza oraz atmosferę.

Gdy chodzi o podział powierzchni ziemskiej lądowej, geografja nowożytna operuje obecnie pojęciem **k r a j o b r a z u g e o g r a f i c z n e g o**. Krajobraz geograficzny reprezentuje na pewnej przestrzeni zachodzący taki zespół substancyj i zjawisk, który wyróżnia ową przestrzeń od innej. Krajobraz geograficzny posiada przez to sobie tylko właściwe cechy. Jako jego składniki wymieniamy: formy terenu, glebę, wody płynące lub stojące, szatę roślinną, świat zwierzęcy, czło-

wieka i te przedmioty, które przez człowieka zostały z materji martwej lub żywej przetworzone, więc domy, drogi, mosty, tunele, kanały, uprawne pola, ogrody itp. dzieła ludzkiej kultury materialnej. Substancje te ulegają działaniu pewnych sił. Siłami temi są: siła słońca, siły wewnętrzne, drzemiące w ziemi, przedewszystkiem siła ciężkości, woda płynąca, powietrze poruszające się, rośliny, zwierzęta i człowiek. Każdy z tych czynników usiłuje przekształcić krajobraz. Modelując krajobraz, stwarzają jego strukturę. Przeto geografja bada nietylko elementy, które wchodzą w skład krajobrazu, ale bada działanie wymienionych sił i czynników na krajobraz, dopatrując się w kosmosie ziemskim i w krajobrazie stałego krzyżowania się owych sił i czynników.

Czynniki te działają w krajobrazie w różny sposób, przyczem raz ten, drugi raz inny czynnik osiąga rolę dominującą. Krajobrazy, w których czynniki naturalne mają górę, zwiemy naturalnemi, a te, w których pierwsze miejsce zajmuje człowiek i jego dzieła, zowią się kulturalnemi.

Substancje i czynniki, wypełniające przestrzeń geograficzną, zwaną krajobrazem, wpływają na siebie wzajemnie. Owe wpływy działają w różny sposób, lecz działają stale. Związki substancyj i zjawisk zachodzą w każdym krajobrazie geograficznym, tylko że w każdym krajobrazie są inne. Trzeciem przeto wielkiem i najważniejszym zadaniem geografji jest wykrywanie owych związków. Geografja jest w wysokim

stopniu nauką syntetyzującą. Jest nauką czerpiącą wprawdzie swoje wiadomości o elementach krajobrazu z innych nauk, które szczegółowo owe elementy badają, ale w swem ostatecznem postępowaniu geografja szuka wzajemnych związków tych substancyj i zjawisk, jak i o ile ujawniają się one w krajobrazie. W tem zadaniu geografja nie da się zastąpić przez żadną z nauk. Posiada przedmiot badań sobie tylko właściwy. W znaczeniu nauki, badającej krajobraz geograficzny, geografja może być nazwana k r a j o b r a z o z n a w s t w e m.

Regjonalizm geograficzny polega przeto na określaniu i wyjaśnianiu krajobrazów geograficznych. We względzie tym geografja nowożytna poszła już dość daleko, a metody badawcze, zmierzające do ustalenia krajobrazu, uczyniły z niej naukę nawskroś oryginalną i od innych odmienną.

Zrozumiałą jest rzeczą, że podstawą wyróżnienia krajobrazów jest przyroda martwa i żywa. Analizę krajobrazu geograficznego rozpoczyna geografja od badania substancyj, wchodzących w skład krajobrazu, a więc form, terenu, wody, zjawisk klimatycznych, świata organicznego, człowieka i jego dzieł kultury materjalnej. Następuje potem lokalizacja owych substancyj i zjawisk, przy równoczesnem doszukiwaniu się związków przyczynowych lub funkcyjnych. Zgodność kilku zjawisk ze sobą, staje się podstawą do ustalenia granic danego krajobrazu. Z tego powodu krajobraz geograficzny ma charakter przyrodzony. W obrębie większych jednostek krajobrazowych rozróżnia geografja jednostki mniejsze,

opierając się zawsze na kilku czynnikach podstawowych. Czynniki te są dla geografji punktem wyjścia. Po wyjaśnieniu związków następuje krótkie określenie typu, czyli gatunku krajobrazu, a nawet szukanie praw ogólnych, rządzących związkami przedmiotów i zjawisk geograficznych i wyjaśniających ich wzajemną współzależność.

Wyjaśniliśmy, co to jest regionalizm geograficzny i na czym polega regionalizacja geograficzna. Wynika z tego, że regjony geograficzne są czemś syntetycznym. W ich zakres wchodzić mogą, ale nie muszą, wszelkie inne regjony¹. Regjony geograficzne odgrywają przeto wobec tamtych regjonów rolę nadrzędnych. Regionalizm geograficzny jest syntetyzujący w jaknajściślejszem tego słowa znaczeniu. Inne regionalizmy mogą, ale nie muszą syntetyzować.

Po tem oświetleniu, na czym polega regionalizm geograficzny i czym się od innych regionalizmów różni, przedstawimy, jaki jest rozwój regionalizmu geograficznego w Polsce.

Geografja polska już dość dawno podzieliła Polskę na krainy, uważając je za terytorja naturalne, na których rozgrywało się i rozgrywa życie gospodarcze i toczy się historia naszego narodu. Znane są w tym względzie prace P o l a, D o m e y k i, N a ł k o w s k i e g o, R e h m a n a, R o m e r a, S u j k o w s k i e g o. Zagadnienie podziału ziem polskich oraz

¹ E. M a s s a l s k i: *O zasadach wydzielania regjonów*. Ziemia 1930, str. 21—23.

nazw, używanych na oznaczenie krain polskich, zostało już dość wyczerpująco oświetlone¹.

Tedy od czasów dość dawnych obowiązuje w nauce i w szkole polskiej dobrze znany każdemu podział na krainy geograficzne. Podstawy tego podziału są geograficzne, ale z nawiązaniem do historii. To nawiązanie jest widoczne w takich nazwach, jak Wołyń, nizina Wielkopolska, Mazowiecka itp.

Ale podział, który możemy nazwać tradycyjnym, nie mógł wystarczać szybko postępującym naprzód badaniom geograficznym i w żywym tempie rozwijającej się nauce. Przygotowano także nowe, ściśle naukowe podstawy podziału, co skłoniło geografów do innych podziałów. Podział tradycyjny Polski opierał się na dość ogólnikowej interpretacji mapy geograficznej i był i jest podziałem generalnym. Aczkolwiek więc podział ten jest w zasadzie słuszny, to jednak postępujące naprzód potrzeby nauki, nie mogą na takim podziale poprzestać.

To też dość wcześnie pierwszy R o m e r² wprowadził jako poważną naukową podstawę podziału wysokość względną, którą to wartość zaczęto właśnie w zagranicznej nauce (P a r t s c h w r. 1896) coraz czę-

¹ St. Pawłowski: *W sprawie polskiej nomenklatury geograficznej*. Kosmos 1914, str. 615—665.

O nazwach używanych w geografji regionalnej ziem polskich. Przegląd kartograficzny 1923, str. 145—153.

L. Sawicki: *Terminologia regionalna ziem polskich*. Kraków, 1922, str. 16.

² E. R o m e r: *Rzeźba ziem polskich*. Geografja fizyczna ziem polskich... Kraków, 1922, str. 9—14.

ściej stosować. Po wojnie stała się u nas wysokość względna ziem polskich dość powszechnie przedmiotem badania. Wspomnimy tylko prace Czyżewskiego, Gontarskiej, Kubijowicza, Kamińskiej, Czorta i Sarnickiego, Gajdy, Woźnowskiego, Ochockiej i in.

Autorowie tych prac próbowali na podstawie jednej wielkości (morfologicznej), jaką jest wysokość względna, a więc na podstawie jednego czynnika krajoznawczego, przeprowadzić podział regionalny większych krain Polski. Wnet jednak wyszło na jaw, że zadania tego na podstawie jednego tylko elementu przeprowadzić nie można. Łatwo bowiem wtedy wypaczyć samą istotę podziału regionalnego. Pokazało się to na pracy Ochockiej, która pokusiła się¹ o charakterystykę krajobrazu Polski w świetle wysokości względnych. Studium autorki przekonało nas, że wysokość względna może być jedną z podstaw podziału i charakterystyki krajobrazowej, ale nie może być podstawą wyłączną. Nie prowadzi ono bowiem do uchwycenia właściwych różnic krain geograficznych, a przez to typów krajobrazowych, zwłaszcza w przypadku, gdy granice stopni wysokości względnych są dosyć duże.

Krajobraz morfologiczny musi uchodzić za podstawowy, gdy mowa o krajobrazie geograficznym. Ukształtowanie powierzchni ziemi bowiem jest najważ-

¹ J. Ochocka: *Krajobraz Polski w świetle mapy wysokości względnych*. Prace geograficzne E. Romera, zesz. XIII, z mapą 1 : 2,500.000.

niejszym elementem krajobrazu, wobec którego elementy inne, np. klimatyczno-hydrograficzne lub biologiczne są już raczej elementami towarzyszącymi. Z tych powodów cała uwaga geografji jest zwrócona na element ukształtowania powierzchni ziemi. Od tego bowiem, jak ten element będzie postawiony w badaniu naukowem, wiele zależy. To też wydawało mi się rzeczą konieczną oprzec wyróżnianie typów krajobrazowych i podział na regiony morfologiczne, a tem samym geograficzne, na nieco szerszej podstawie. Na pierwszym miejscu postawiłem w tem badaniu ¹ nachylenie terenu (a), jako najważniejszą cechę charakterystyki krajobrazowej, a potem dopiero wysokość względną (b). Dalej idzie rodzaj występowania i częstotliwości form (c), wreszcie geneza form (d). Trzy pierwsze wielkości (a, b, c) mogą być uzyskane z pomiarów na dokładnych mapach i mogą się stać pierwszorzędnym instrumentem badawczym w ustalaniu i rozróżnianiu krajobrazów. Tą drogą wyróżniłem sześć głównych typów krajobrazowych Wielkopolski, tem samym stworzyłem dość szeroką podstawę do przeprowadzenia podziału Wielkopolski na regiony. Regionów tych, w których wyróżnione typy krajobrazowe się powtarzają, dało się ustalić dla Wielkopolski 52. Oczywiście, ich granice mogą tu i ówdzie się przesunąć, może nawet niektóre regiony dadzą się połączyć z drugimi, ale niemniej ogólny krajobrazowy charakter owych regionów został ustalony.

¹ St. Pawłowski: *O kształtach powierzchni i podziale Wielkopolski na krainy*. Badania geograficzne, 1931, zesz. 7, str. 137—172.

Inną drogę obrał Z a b o r s k i¹ przy wyróżnieniu typowych krajobrazów i przy podziale niżu polsko-niemieckiego na krainy. Typy krajobrazowe zostały przez niego ustalone bez bliższego naukowego uzasadnienia, no i bez pomiarów, a na podstawie prostej interpretacji mapy szczegółowej (nie zawsze najdokładniejszej). Nic dziwnego, że próby te nie wypadły z punktu widzenia rozwoju nauki o krajobrazie korzystnie. Nie wiele pomogły teoretyczne dociekania na temat analizy morfometrycznej, które autor dał nieco później². Brak ścisłej zasady klasyfikacyjnej będzie prawdopodobnie przeszkodą przy zastosowaniu pomysłów Z a b o r s k i e g o do podziału na regiony.

Usiłowania nauki, ażeby pchnąć regionalizm geograficzny w Polsce na nowe drogi, nie ustaje. Zanotować musimy pewne próby od strony geografii gospodarczej, a raczej od statystyki. Początek dało obszerne studjum J. P i e k a ł k i e w i c z a i S t. R u t k o w s k i e g o p. t.: *Okręgi gospodarcze Polski*³.

¹ B. Z a b o r s k i: *Mapa typów ukształtowania powierzchni niżu Polski, Wschodnich Niemiec i Litwy*. 1 : 1,250.000, Warszawa, 1928.

Próba podziału regionalnego niżu Polski i terenów ościennych. Wiadomości Geograficzne, 1930, zesz. 10, str. 139—144.

² B. Z a b o r s k i: *Analiza morfometryczna rzeźby terenu niżowego*. Wiadomości Służby Geogr., 1931, zesz. 3, str. 177—215.

³ J. P i e k a ł k i e w i c z i S t. R u t k o w s k i: *Okręgi gospodarcze Polski*. Kwartalnik Statystyczny, 1927, zesz. 3, str. 547—772, z 16 mapami.

Autorowie wyróżnili w Polsce 22 okręgi przemysłowo-górniczne i 22 okręgi gospodarcze czysto rolnicze, uważając swój podział raczej za projekt niż za ostateczny wynik badań. Przy ustalaniu okręgów rolniczych oparli się na statystyce powiatowej, biorąc pod uwagę powierzchnię powiatów, ludność, gęstość zaludnienia, ludność rolniczą i jej gęstość, ziemię orną, lasy, zasiewy, nawozy sztuczne, zbiory, salda przewozu zboża chlebowego, zwierzęta domowe i salda przewozu bydła i trzody chlewnej. Przez porównywanie ze sobą tych kilkunastu wielkości dla każdego powiatu, autorowie wydzielali powiaty, o większym nasileniu danego zjawiska i łączyli je w okręgi rolnicze. Przy wydzielaniu okręgów górniczo-przemysłowych uwzględniono powierzchnię powiatów, ogólną cyfrę ludności, gęstość zaludnienia wogóle oraz odsetek utrzymujących się z górnictwa i przemysłu, wreszcie ilość zakładów oraz robotników. Elementów innych, a więc natury czysto geograficznej, nie brano w rachubę. Z tego powodu podział na okręgi wisi czasem w powietrzu, np. okrąg kielecko-radomski lub drzewno-naftowy, gruzdźdzko-toruński i in. Podział ma charakter podziału zewnętrznego, nawet wtedy, gdy chodzi o wyróżnione z większą konsekwencją okręgi rolnicze (np. okrąg kępiński, międzychodzki i... wielkopolski). Myślę, że można z tego samego materiału całkiem inne utworzyć okręgi.

O wiele wyraźniej zaznaczyła się tendencja do wyszukiwania regjonów geograficzno - gospodarczych w kilku referatach, jakie środowisko geograficzne lwowskie przedłożyło II Zjazdowi Słowiańskich Geografów

i Etnografów w Polsce w r. 1927. Wtedy to Z i e r h o f f e r¹ poruszył zagadnienie regjonów złożonych, J. C z y ż e w s k i² regjonów drzewnych, J a n i s z e w s k i³ regjonów węglowych. Rzecz streszczała się jednak do ustalenia obszarów o nadmiarze, niedoborze lub równowadze danego produktu, czyli została potraktowana w myśl założeń, jakie poraz pierwszy spotykamy w *Atlasie geograficzno-statystycznym Polski*, a później w *Atlasie Polski współczesnej* E. R o m e r a

Równocześnie wszedł na drogę podobnych badań W. O r m i c k i⁴. Tak jednak w poprzednich pracach, jak i w pracach O r m i c k i e g o chodziło o ustalenie najogólniejszych obszarów produkcji czy też gospodarki jakimś produktem w Polsce. Obszary te obejmują wielkie przestrzenie, niekiedy kilka województw, a przy ich wykreślanii warunki fizjograficzne nie były brane

¹ A. Z i e r h o f f e r: *Regjonalizm w świetle produkcji i spożycia zbóż chlebowych*. Ref. na II Zjeździe Stow. Geogr. i Etn. w Polsce 1927, str. 1—2.

² J. C z y ż e w s k i: *Regjony drzewno - gospodarcze Polski*. Tamże.

³ J. J a n i s z e w s k i: *Regjony węglowo-gospodarcze Polski*. Tamże.

⁴ W. O r m i c k i: *Rozprzestrzenienie uprawy ziemniaka w Polsce na tle kultury materialnej*. Przegląd Geograficzny, 1927, str. 53—71.

Mapa intensywności gospodarki rolnej. Wiadomości Geograficzne, 1929, str. 50—52.

Produktywność rolna w Polsce. Tamże, 1930, str. 14—16.

O strefy gospodarcze województwa krakowskiego. Ziemia, 1930, str. 26—28.

w rachubę. Tylko ex post objaśniano te wypadki, w których warunki przyrodzone zaznaczyły swój wpływ. Nie odbiegła od tych prac praca E. Kmicikiewicza¹, o regionach zużycia nawozów sztucznych. Uchodzić może najwyżej za graficzną próbę rozmieszczenia zjawiska.

Sprawę regionalizacji przedmiotów i zjawisk gospodarczych starał się niedawno posunąć naprzód w zakresie okręgów rolniczych J. Ernst², biorąc pod uwagę niektóre kryteria fizjograficzne i kulturalne. Z czynników fizjograficznych wyłączył z rozważań klimat, z antropogeograficznych gęstość zaludnienia. Uwzględnił zaś ukształtowanie pionowe (wysokość bezwzględna i względna) i rodzaj gleby oraz procent ziemi zajętej przez pięć ziemiopłodów, procent ziemi zajętej przez każdy z nich i wydajność ziemi. Autor wykonał wiele map szczegółowych przy pomocy bardzo ogólnikowych stopni nasilenia zjawiska, poczem pokusił się o mapkę syntetyczną regionów rolniczej Polski. Tych regionów wyróżnił sześć. Wypadła z tego rzecz dziwna. Mianowicie, za wyjątkiem rejonu VI owsiano-ziemniaczanego-górskiego albo karpackiego, żaden z tych regionów nie ma uzasadnienia geograficznego. Region I, ogromny, obejmuje tak różnorodne krainy geograficzne, jak podgórze Karpat, niziny Podkarpackie, wyżynę Małopolską, wyżynę Lubelską, Podole i Pokucie. W sto-

¹ E. Kmicikiewicz: *Regionalizm Polski w świetle zużycia nawozów sztucznych*. Czasopismo geograficzne. 1930, str. 140—8.

² J. Ernst: *Regiony geograficzno-rolnicze Polski*. Czasopismo geograficzne, 1932, str. 144—168.



sunku do wielkiego zróżnicowania krajobrazowego południowej Polski otrzymujemy monotonię, nieodpowiadającą stosunkom rzeczywistym, zwłaszcza, że mniejsze „okręgi rolnicze” nie znalazły w pracy bliższego uzasadnienia. Każdy przecież wie, że co innego kotlina Sądecka, jako region geograficzny, a otaczające ją góry,— co innego czarnoziemne Kujawy, lub obok leżące piaski nad Wisłą lub między Wartą a Notecią. Nie można także uważać za jedność regionalną podgórze Karpat, lessowej krainy między Przeworskiem a Przemyślem, piasków między Mielcem a Niskiem i mad nadwiślańskich. Metoda, która nie wykrywa tych różnic krajobrazowych, nie jest metodą odpowiednią, mimo pewne mniej lub więcej szczęśliwe pomysły i koncepcje.

Oceniając próby wyróżnienia rejonów geograficznych od strony człowieka, zauważyć musimy, że ten kierunek regionalizmu geograficznego znajduje się na błędnej drodze, z której co prędzej powinien zawrócić. Punktem wyjścia w regionalizacji geograficznej musi być wyłącznie krajobraz fizyczny. Tylko na tym krajobrazie zbudowany być może podział na krajobrazy pełne, czyli na regiony geograficzne. Wprowadzony przez amerykańskich geografów, którzy są przeważnie geografami gospodarczymi, zwyczaj podziału wielkich krajów na regiony gospodarcze, traktowany być musi z wielką ostrożnością, gdyż nie prowadzi do spełnienia jednego z głównych zadań geografji, którem jest określenie krajobrazów i regionów geograficznych, — ale nie innych. Regiony, oparte na statystyce, dają nam statykę zja-

wiska, pozwalają ocenić do pewnego stopnia efekty pracy ludzkiej, ale nic nie mówią o dynamice geograficznej. Zwłaszcza wydzielanie wielkich regjonów chybja celu. Postępowanie geograficzne, gdy chodzi o regjony geograficzne, winno uwzględniać małe jednostki geograficzne i opierać się na obserwacji bezpośredniej. Wielkie regjony wynikną dopiero z małych. Wpływ przyrody na człowieka nie może być badany w skrótach, nie pozwalających na to, ażeby należycie ocenić różnorodność owego wpływu. Kto chce wiedzieć, jak działa klimat, nie może zgóry przesądzać, że jest monotony. Wpływ gleby nie wyjdzie, gdy będziemy się posługiwać schematem, a wpływ rzeźby nie uwidoczni się, gdy mu zakreślimy zupełnie ogólnikowe granice lub opierać się będziemy wyłącznie na jednym tylko elemencie rzeźby, jak np. na wysokości względnej.

Podstawy przyrodzone wyróżnienia krajobrazów geograficznych, a przez to regjonów, muszą być jaknajszersze. Inaczej będziemy ustalali wszelkie inne regjony, ale nie geograficzne. Regjony geograficzne muszą być — jak słusznie podnosi W. D e s z c z k a¹ — równocześnie indywidualnościami geograficznymi. Gospodarcze oblicze regjonu musi znajdować swe pełne uzasadnienie w geograficznym tle i podłożu, jakie reprezentuje krajobraz geograficzny.

Nieco zdala od wymienionych powyżej prób regionalizacji stoją rozproszone usiłowania jednostek i in-

¹ W. D e s z c z k a: *Regionalizm*. Przegląd geograficzny, 1930, str. 263.

stytucyj, ażeby dać opis bliższego sobie regionu. Najbardziej świadome celu są próby A. Macieszy¹, dotyczące Mazowsza, Płockiego, lub geograficzne monografie miast i okolicy, jak np. Tarnowa przez Z. Simchego². Potem idą rozliczne monografie krain, województw i powiatów oraz specjalne wydawnictwa im poświęcone o charakterze krajoznawczym. Na czoło wybił się ostatnio *Pamiętnik Świętokrzyski*³, na uwagę zaś zasługuje *Rocznik Wołyński*⁴, wreszcie kroniki miast (np. *Kronika miasta Poznania*). Wszystkie zawierają niewątpliwie poważny materiał naukowy, ale regionalnemi z punktu widzenia geografji nie są. Nie będziemy ich tu wymieniać, ponieważ podpadają pod inną kategorię regionalizmu.

¹ A. Maciesz: *Mazowsze Płockie, jako odrębny region geograficzny*. Przegląd geograficzny, 1927, str. 72—78. *Opisy powiatów a studia nad stosunkami województw, jako jednostek terytorjalnych*. Ziemia, 1928, str. 167—169.

² E. Simche: *Tarnów i jego okolice*. Tarnów, 1930.

³ *Pamiętnik Świętokrzyski, 1930*. Redaktor Aleksander Pałkowski. Kielce, 1931. Wydawnictwo Wydziału Wojewódzkiego w Kielcach i Sekcji Regionalistycznej Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z zasiłkiem Funduszu Kultury Narodowej. Skład Główny: Tow. Wydawnicze (J. Mortkowicz) w Warszawie (Mazowiecka 12). Str. VIII + 440, ilustr. 219, tabl. 3.

⁴ *Rocznik Wołyński* wydany staraniem Wołyńskiego Zarządu Okręgowego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych pod redakcją Jakóba Hoffmana. Tom I., II., III. Rwno. 1930/31/34. Nakładem Wołyńskiego Zarządu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

REGJONALIZM GOSPODARCZY W POLSCE.

„Zaniedbanie nauki, to zaniedbanie rozwoju sił państwa pod każdym względem. Bez nauki niemożliwe jest intensywne nowoczesne życie gospodarcze, bez potężnej produkcji niema gęstej ludności ani obfitych podatków, a bez tych dwóch czynników niema dostatecznie licznego i dobrze uzbrojonego wojska, jako gwarancji niepodległego bytu państwowego”.

F r. B u j a k — *Co Polska traci skutkiem niedostatecznego uprawiania nauki*. „Nauka Polska”, 1925 V 91.

ZADANIA I CELE POLSKIEGO REGJONALIZMU GOSPODARCZEGO.

Warunkiem wywiązania się przez polski regjonalizm gospodarczy z zadań, pokładanych w nim przez koła naukowe i sfery, organizujące społeczne życie gospodarcze, jest pomyślne i konsekwentne przeprowadzenie naukowego poznania współczesnych stosunków gospodarczych przy równoczesnem krytycznem naświetleniu posiadanych już wiadomości, a to w celu 1-o wyróżnienia współczesnych regjonów gospodarczych, 2-o należytego określenia roli gospodarczej *a priori* wyznaczonych obszarów i 3-o zdobycia podstaw dla wypracowania teleologicznych regjonów gospodarczych; przyczem pod pojęciem regjonu gospodarczego kryje się obszar

o jemu tylko właściwym zespole cech i procesów przyrodniczo i gospodarczo - geograficznych¹.

Wyróżnienie tak pojętych regionów gospodarczych może stanowić albo punkt wyjścia dla oceny ich użyteczności w ramach bądźto państwowych, bądźteż jednostek gospodarczych wyższego rzędu, albo też prowadzić do postawienia prognozy regionalno - gospodarczej. We wszystkich wypadkach wychodzi się jużto z bezpośredniej obserwacji (autopsja), jużteż ze skrupulatnych dociekań statycznych lub dynamicznych. W ostatnich latach coraz wyraźniej zaznacza się usiłowanie w kierunku zespołowego (socjologicznego) traktowania analizowanych regionów gospodarczych².

Na tem też polu zarysowywać się poczyna coraz wyraźniej związek między pociągnięciami gospodarczymi a politycznymi³.

Cechą wspólną wszystkich poczynań regionalno-gospodarczych jest dążenie do sumiennej oceny sił potencjalnych poszczególnych okolic w zamiarze zrationalizowania gospodarki społecznej przez wskazanie dróg

¹ W ściślejszem znaczeniu uważa się za region gospodarczy „obszar o specyficznym typie przyrodniczo-ekonomicznym, wyodrębnionym na podstawie analizy jednego procesu lub jednego zjawiska” (109).

² Prąd ten klasycznie rozwinięty w dzisiejszej Rosji i w świecie anglo-saskim posiada pierwszorzędne znaczenie praktyczne.

³ Pisze o tem pięknie J. S m o l e ń s k i w *Przeglądzie Geograficznym* (1931, 93 i dalsze).

i środków, wiodących do osiągnięcia maksimum wyników ekonomicznych przy minimum wysiłku dzięki wyzyskaniu optymalnych warunków produkcji.

ZAKRES BADAŃ POLSKIEGO REGJONALIZMU GOSPODARCZEGO.

Badania regionalno - gospodarcze zwracają się w dwóch zasadniczych kierunkach, obejmując z jednej strony dziedzinę warunków przyrodzonych (fizjografja) i z drugiej działalność człowieka. Powodzenie tak nkreślonych studjów uzależnione jest od skrupulatnego zinwentaryzowania procesów i zjawisk, połączonego z wyodrębnieniem szczególnie charakterystycznych a to w celu specjalnego rozważenia ich ekonomicznej racji bytu na tle fizjograficznem. Z tego też względu, jak i z uwagi na ograniczoną stosunkowo znajomość fizjografji kraju ojczystego przez długi jeszcze okres czasu regionalista gospodarczy będzie się widział zmuszonym do prowadzenia obszernych studjów fizjograficznych o charakterze badawczym, bez których regionalizm gospodarczy zawisłby w powietrzu, przeradzając się na skutek zerwania kontaktu z przyrodą w spekulatywną ekonomję. Regionalizm gospodarczy nie może się obejść bez uwzględniania procesów przyrodniczych. Ciągłe nawiązywanie do nich i nieustanne odnoszenie zjawisk i procesów ze świata ekonomicznego do tła przyrodniczego jest jedną z istotnych jego cech.

Zakres badań polskiego regionalizmu gospodarczego zależy jednak nie tylko od założeń teoretycznych i ideologicznych, wyznaczają go nie tylko potrzeby bieżącego życia, ale warunki-

wany jest w niemalym stopniu istnieniem odpowiednich źródeł i surowych materiałów.

Geneza materiałów, stojących w chwili obecnej do dyspozycji polskiego regionalizmu gospodarczego jest dwojakiej natury. Część materiałów zawdzięcza swe istnienie pracy badawczej rozmaitych instytucyj naukowych i niezależnych badaczy, podczas gdy inne zgromadzone przez urzędy państwowe i władze samorządowe zbierano dla celów administracyjnych.

Wskrzeszona Polska stanęła wobec zupełnego niemal braku wszelkich wiadomości o stosunkach przyrodniczych i ludnościowo-gospodarczych na terytorjum państwem. Potrzeby życia codziennego, działając w wielu wypadkach pobudzająco na inicjatywę niezależnych badaczy, wysunęły jako najaktualniejsze badania: 1-o studjum warunków fizjograficznych, 2-o demograficznych, 3-o materiałnych i 4-o strukturalno-gospodarczych.

Żaden ze wzmiankowanych kierunków badań nie był pozbawiony w Polsce historii. Pierwszy jednak raz stało się możliwem zorganizować w sposób jednolity gromadzenie materiałów, czem rzucono fundament pod bardziej do rzeczywistości zbliżone opracowanie. Stosunkowo najwcześniej rozpoczęto prace nad geografją fizyczną i warunkami przyrodzonymi ziem polskich. Prace te z miejsca dały poważne wyniki. Wysunięto problemy, studja sięgnęły nie tylko wszcz ale i wgląd. (120, 148).

Pięknym przykładem wzorowo zorganizowanych badań o pierwszorzędnej doniosłości dla rozwoju i postępu regionalizmu gospodarczego są studja Polskiego Instytutu Geologicznego lub np. Wydziału Gleboznawczego w Puławach.

Badania nad warunkami przyrodzonymi prowadzono i przed wojną; cierpiały one jednak dotkliwie na brak materiałów porównawczych, hamowano je ze względów politycznych i utrudniano wszelką inicjatywę. Pomimo przeszkód badacze pracowali z uporem i wyniki prac tego okresu stały się punktem wyjścia dla studjów w odrodzonym państwie. Państwowy Instytut Meteorologiczny organizuje sieć obserwacyjną, Centralne Biuro Hydrograficzne staje wobec analogicznego zadania.

Wytworzenie uzasadnionych, bo na jednolitych i rzeczywistych danych opartych sądów o demografji polskiej doczekało realizacji z chwilą uruchomienia Głównego Urzędu Statystycznego, którego badania dostarczyły dowodów na cały szereg hypotetycznie przyjmowanych procesów. Po raz pierwszy można było pomyśleć o demograficznych badaniach, które pozwoliły na niezwykle ciekawe zróżnicowanie Polski pod kątem rozmieszczenia przyrostu naturalnego, wyznań, narodowości, orjentacji politycznej i t. p. Prace w tym kierunku podejmowano bądźto oficjalnie bądźże przez poszczególnych badaczy.

Spis z r. 1921 — aczkolwiek w wyjątkowych przeprowadzonym warunkach — stworzył pierwsze podstawy do oszacowania zasobności poszczególnych okolic i do wyłowienia rysów przewodnich w rozmieszczeniach ludności, domów, rzucił światło na rozmiar zniszczenia wojennego, pouczył o składzie wiekowym społeczeństwa, dał wgląd w strukturę płciową, stosunki wyznaniowe, narodowościowe i zawodowe.

Dzięki wprowadzeniu przez G. U. S. dorocznej rejestracji produkcji rolnej zaistniała możliwość dokładnego analizowania wytwórczości rolnej ze względu na rodzaj produkcji, wielkość obsianych powierzchni, plon z ha przy zwróceniu uwagi na stosunki własnościowe. To samo odnosi się do hodowli żywego inwentarza.

Potrzeby kolei państwowej zrodziły typ jedyne w świecie wydawnictwa o ile idzie o dokładność, wszechstronność i skrupulatność drukowanych publikacyj. Szczególnie cennym i wartościowym jest Rocznik Statystyczny Przewozu Towarów na P. K. P. i t. d., który łącznie z ogłaszaniem przez G. U. S. Miesięcznikiem Handlu Zagranicznego otwiera niezwykle możliwości dla rozpoznania i ustalenia wewnętrznej struktury gospodarczej Rzeczypospolitej.

Na wzmiankę bodaj zasługują publikacje Ministerstwa Robót Publicznych, tyżące ruchu kołowego i autobusowego, mapy Biura Reformy Taryf przy Ministerstwie Komunikacji i całemnóstwo prac, rozpraw i broszur ogłoszonych w ostatnich la-

tach przez poszczególnych badaczy, uczonych i kierowników różnych dziedzin życia gospodarczego.

Z tego też powodu ilość materiałów, przedstawiających znaczenie dla regionalizmu gospodarczego w Polsce, jest znaczna, a dla rozmaitych zagadnień różna. Stosunkowo najwięcej materiałów zgromadzono dla zagadnienia aprowizacji, na drugim miejscu stoją problemy komunikacji lądowej i morskiej względnie wodnej, jako stanowiące integralną część zagadnienia obrony państwa. Materiały, tyżące przemysłu i górnictwa dzielą się na dwie grupy. Obfitszy materiał opublikowano dla tych gałęzi, które z punktu widzenia całokształtu gospodarki społecznej i obrony państwa otacza się bardziej pieczołowitą opieką. Potrzeba znajomości wewnętrznego życia gospodarczego doznaje silnych podnieć ze strony handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz w związku z przemusem eksportu nadwyżek ludnościowych.

Warunkiem owocnej pracy we wszystkich tych dziedzinach było przedewszystkiem zdobycie wiadomości o stanie współczesnym, któreto zadanie spadło na władzę i urzędy państwowe, samorządowe i gospodarcze, rozliczne zakłady naukowe naszych uniwersytetów, i t. d. Dopiero na podstawie wiarygodnych materiałów liczbowych i opisowych można było wdrożyć prace organizacyjne, które wymagały rzucenia planu i narkreślenia programu na przyszłość.

Wyrazem poglądów na zakres badań i działalności naszego regionalizmu gospodarczego są publikacje, wśród których z łatwością wyróżnić można kilka typów. Na wstępie rozważyć należy enuncjacje o charakterze teoretyczno-programowym, formułujące cele i zadania regionalizmu gospodarczego. Klasycznym przedstawicielem tej kategorii publikacyj jest:

Program Regionalizmu Polskiego (126), opracowany przez Radę Naukową Sekcji Regionalistycznej

Związku Nauczycielstwa Polskiego. Ustęp II *Programu* zatytułowany *Życie Gospodarcze* brzmi, jak następuje:

„1. Każda ziemia polska (region) winna mieć swój własny typ gospodarczy, odpowiadający warunkom naturalnym, ludnościowym i kulturalnym danego terytorjum. Na jedność gospodarczą państwa składa się harmonijne współistnienie regionów gospodarczych, różnorodnych w typie gospodarczym, a możliwie zbliżonych w poziomie.

2. Regionalizm koordynuje, budzi inicjatywę i uświadomienie społeczne w kierunku:

a. badań naukowych i tworzenia terytorjalnie zindywidualizowanych programów gospodarczych,

b. pracy nad podniesieniem poziomu gospodarczych indywidualności terytorjalnych.

3. Regionalizm dąży do realizacji postulatów przez organizację związków lokalnych, oddziaływanie na opinię i przygotowanie fachowe ludzi, związanych swą pracą z działalnością samorządu ogólnego i gospodarczego. Pomieniona sfera oddziaływać obejmie również zrzeszenia zawodowe i ruch spółdzielczy”.

Część 1-a powyższego ustępu ma charakter programowej ideologicznej tezy, natomiast w części 2-giej i 3-ciej autorzy wyraźnie wskazują zadania; precyzują zatem pośrednio zakres badań i działalność polskiego regionalizmu gospodarczego, przyczem na podkreślenie zasługuje fakt szerokiego sformułowania zadań z niezwykle wyraźnym zaakcentowaniem konieczności i potrzeby — niemal obowiązku — ich praktycznego wyzywania w organizacji codziennego życia. *Program* nie przewiduje teoretycznych badań samych dla siebie — a dąży przez poznanie do zmian na lepsze. Badania obejmować mają konkretne problemy życiowe a wyniki stu-

djów służyć do przedsiębrania jak najrealniejszych po-
ciągnięć we wszelkich dziedzinach gospodarczego życia
i ekonomicznej działalności¹. Silnego poparcia dostar-
cza powyższej interpretacji

¹ Nie możemy tu pominąć milczeniem *Uwag* *Massa* *l* *s* *k* *i* *e* *g* *o* *E.* (88), określających regionalizm raz „jako przerost jednej z metod krajoznawstwa, a mianowicie metody poznawania ojczyzny przez badanie poszczególnych krain (l. c. 357), to znowu jako „chęć zachowania lokalnych indywidualnych cech” (i t. d.), lub wreszcie stwierdzających, że „regjonalizm jest jedynie jednym z rodzajów ustosunkowania się ludzkiego ja do otoczenia: to znaczy jest sposobem, kategorią ujmowania naszego środowiska, jest metodą” (l. c. 358). Jeżeli regionalizm jest „jednym z rodzajów ustosunkowania się” człowieka do otoczenia — to każde ustosunkowanie polega na wytworzeniu sądu a zatem na określenie pewnej kierunkowości działania, motywowanej własnym poglądem na rzecz. Stąd wniosek, że regionalizm nie może rezygnować z działania na korzyść samego tylko poznania. Poznanie w regionalizmie ma ściśle określony cel. I jeżeli *Massa* *l* *s* *k* *i* w innym miejscu powiada, że „regjonalizm pragnie poznać bogactwa i warsztaty wielkiej pracy, by rozumieć rolę własnej dzielnicy w budowie całości”, a równocześnie zastrzega się kategorycznie przed rozstrzygnięciem „tak zwanych społecznych kwestyj” w obawie wprowadzenia do regionalizmu elementu politycznego, to stanowisko jego ani nie jest zgodne z rzeczywistością, ani nie jest konsekwentne. W dotychczasowej organizacji społecznej istnieje możliwość działania tylko przez pewne ugrupowania polityczne tem bardziej, że jak wzory zagraniczne mówią — administracyjne organy gospodarcze realizują zawsze ideologię polityczną zwycięskiego kierunku. Jeżeli więc regjonalista chce działać musi szukać dostępu do aparatu, umożliwiającego je. Poza-tem już dzisiaj mamy w Polsce wybitnych działaczy — regjonalistów o rozmaitem zabarwieniu politycznym. Należy sobie

Okólnik Pana Ministra Spraw Wewnętrznych (175), zalecający usilnie wdrożenie studjów nad województwami jako jednostkami regionalnymi. *Okólnik* ten odegrał już doniosłą rolę w rozbudzeniu polskiej prowincji i zasługuje na obszerniejsze rozpatrzenie.

Przedewszystkiem zawarł on poraz pierwszy — o ile mi wiadomo — chociaż niezupełny, przecież konkretny i realny program badań ogólno - regionalnych w ramach istniejącego terytorjalnego ustroju administracyjnego, rozkładając czynności badawcze na a. charakterystykę opisową, którą zamykać winno wydzielenie naturalnych regjonów w obrębie województwa i b. na wysunięcie charakterystycznych dla województwa problemów i postulatów. Ze szczegółowego rozpatrzenia tekstu *Okólnika* wynika, że — jakkolwiek miał on obejmować całokształt zagadnień regionalnych — dał przedewszystkiem zarys problemów w zakresie regionalizmu gospodarczego.

W punkcie pierwszym wskazuje Ministerstwo na potrzebę zbadania „przyrodzonych właściwości terenu, jak klimat, ukształtowanie powierzchni, woda, gleba, bogactwa naturalne i t. d.” Osobny przedmiot studjów przedstawia ludność. Autor *Okólnika* kładzie nacisk na poznanie stosunków narodowościowych, wyznaniowych, na zanalizowanie układu socjalnego i zawodowego. Zwraca uwagę na potrzebę rozpatrzenia poziomu kulturalnego, typów psychicznych i t. d.

Duże znaczenie przywiązuje *Okólnik* do starannego rozpoznania układu sił gospodarczych i społecznych na tle za-

jedynie zdać sprawę z tego, że regionalista nie popadnie w demagogię, jeżeli zawsze brał będzie w rachubę stan faktyczny i możliwości. Regionalizm jako prąd umysłowy ma uzasadnienie przedewszystkiem w działaniu. To zaś musi wynikać z poznania. Gdy proces poznawania będzie obiektywny i wnioski nie wiele mogą od siebie odbiegać.

sadniczych gałęzi wytwórczości („rolnictwo i gałęzie poboczne, formy władania ziemią, stan kwestji agrarnej i t. d., kopalnictwo, przemysł, stosunki robotnicze, rękodzieło, przemysł ludowy i t. d.), do zorjentowania się w stanie zaludnienia wsi i miast, jakoteż w wynikających stąd problemach („przeludnienie, sprawy zdrowotne, mieszkaniowe, odpływ ludności i t. d.”) oraz do zbadania rozmieszczenia ośrodków wytwórczości i wymiany w obrębie województwa; osobny punkt poświęcono uwy pukleniu znaczenia układu sił praktycznych w województwie, przyczem zalecono ich studjowanie w świetle naturalnych właściwości terenu, ludności, jakoteż stosunków gospodarczych i społecznych.

W rzędzie zagadnień, wysuniętych przez *Okólnik* jako charakterystyczne spotyka się problemy natury bądźto gospodarczej, bądźteż administracyjno - politycznej, a więc np. sprawa regulacji granic województwa i powiatów z punktu widzenia naturalnych regjonów, kwestja podniesienia poziomu kulturalnego i gospodarczego, zagadnienie „skierowania na właściwe tory i wzmożenia wytwórczości”.

Znaczenie omawianego *Okólnika* polega na tem, że rzucił on w przemyślanym systemie garść najbardziej życiowo aktualnych problemów i dał dyrektywy co do pożądanego kierunku współpracy społeczeństwa z władzami. *Okólnik* wyraźnie rozróżnił działalność poznawczą z zadaniem sklasyfikowania stanu dzisiejszego od czynności o charakterze prognostycznym. Tenże *Okólnik* sprecyzował studjum aparatu administracyjnego, rozróżniając „istniejący aparat działania” od aparatu przyszłości, który zostanie (lub może zostać) powołany do życia przez lepsze skoordynowanie i doskonalszy podział funkcji, dzięki maksymalnemu wyzyskaniu zdolności świadczeń na rzecz samorządów i w drodze

wywarcia wpływu na ukształtowanie stosunków politycznych.

Tak więc regionalizm propagowany *Okólnikiem* Pana Ministra Spraw Wewnętrznych ma charakter regionalizmu gospodarczego i — jak o tem wyżej wspomniano — kładzie nacisk na praktyczną użytkowość wyników badań i studjów.

Jeżeli *Okólnik* ma raczej charakter ankiety a *Program Regionalizmu Polskiego* — krótkiego, chociaż pełnego treści i powagi *Confiteor* — to bez porównania pełniejszy i jasno skryształizowany program polskiego regionalizmu gospodarczego nakreślił w roku 1924 na łamach zasłużonego *Przeglądu Współczesnego* T a d e u s z B r z e s k i (10), stwierdzając niezaprzeczalne prawo każdej jednostki terytorjalnej do pełnego rozwoju możliwości gospodarczych, a to w drodze wyzyskania zasobów przyrodzonych i rozwijania także wyższych form życia gospodarczego. Ażeby cel ten urzeczywistnić, przewiduje B r z e s k i „zainicjowanie badań i wypracowanie programów uwzględniających w szczegółach konkretne warunki danego terytorjum”. Wychodzi przytem z założenia, podkreślonego zresztą przez *Program Polskiego Regionalizmu*, przybliżonej równorzędności i uprawienia jednostek terytorjalnych, które jednakowoż trzeba dopiero wydzielić, ustalić i ograniczyć. W ten sposób wyróżnia B r z e s k i dwa kierunki badań gospodarczo-regjonalnych: pierwszy z nich ma za cel wydzielenie regionów gospodarczych na podstawach naukowych, drugi zorganizowanie poczynań gospodarczych na dalszą metę. O ile w odniesieniu do zasad i metodologii wy-

dzielania regionów nie zajmuje stanowiska, o tyle w pięknym zarysie rozwija program regionalnej działalności gospodarczej. Winien on objąć w pierwszym rządzie dziedzinę wyzyskania zasobów przyrodniczych a to w drodze kierowania ruchami ludności, specjalizacji w zakresie produkcji rolnej i przemysłowej oraz organizacji komunikacji i kredytu.

B r z e s k i, dając program regionalnej działalności gospodarczej, określił *implicite* program badań bez wnikania w szczegóły. Nie skonkretyzował ani problemów badawczych (*sensu stricto*), ani tem mniej metodycznych, poruszył natomiast wyraźnie i zdecydowanie potrzebę decentralizacji życia umysłowego, jako jeden z zasadniczych i kardynalnych warunków prawidłowego rozwoju gospodarczego¹.

Zagadnienie to nie jest nowe na gruncie polskim. Wystarczy przypomnieć pogląd E. T a y l o r a (159) na genezę polskich bolączek gospodarczych i społecznych. I chociaż T a y l o r pisał o stosunkach ekonomicznych Polski jako całości, mimo to jego twierdzenie, że warunkiem sprowadzenia rozbieżnych dążeń ekonomicznych, społecznych i klasowych na grunt rzeczywi-

¹ Ubocznie podkreślić tu należy niezwykle głębokie stanowisko autora w stosunku do życia ogólnopaństwowego, czego dowodem następujące zdanie: „...centralizacja (w Polsce) nie jest jeszcze faktem w całej pełni zrealizowanym, przeciwnie dokonywa się dopiero proces zrastania całości; stąd też regionalizm powinien niejednokrotnie rezygnować z pewnych separatyzmów dzielnicowych, aby tem łatwiej bronić życia samodzielnego prowincji”. (10, 23).

stości jest „rozpowszechnienie wykształcenia ekonomicznego, zrozumienia zagadnień gospodarczych” i przyswojenie społeczeństwu sposobu myślenia kategorjami ekonomicznymi, jako jedynej gwarancji liczenia się z interesami ogólnospołecznymi i możliwością realizacji — da się doskonale odnieść do mniejszych jednostek terytorjalnych.

Nic tedy dziwnego, że od dawna mnożyły się głosy, nakłaniające do podejmowania badań naukowych na prowincji. Mówił i pisał o tem J. S m o l e ń s k i (149), zachęcając do „szczegółowego i wszechstronnego opracowania pewnych drobnych obszarów typowych dla poszczególnych krain naturalnych, z których się Polska składa”. Twierdził, że „jeżeli tereny dla tych monografij regionalnych zostaną dobrze wybrane otrzymamy szereg typów—niejako wzorowych próbek, których znajomość zastąpić nam może narazie poznanie dokładne całości i zorientowanie się w jej fizjograficznych właściwościach”.

W tym samym kierunku szły usiłowania A. M a c i e s z y (85), który za najpilniejsze uważał „prace o charakterze fizjograficznym — opisy poszczególnych jednostek terytorjalnych, stanowiących pewne geograficzne całości” i, który sformułował pod adresem Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego wniosek „o powołanie specjalnej Komisji do opracowania odpowiedniego programu opisów monograficznych jednostek terytorjalnych, stanowiących pewne geograficzne całości”¹.

¹ Druga część wniosku przewidywała „ogłoszenie odpowiedniego konkursu i uzyskania środków na wydawnictwo tego rodzaju”.

Równocześnie precyzuje J. R u t k o w s k i (135) charakter prac naukowych, nadających się do prowincjonalnych badań. Nie bez słuszności ogłasza mniemanie, że „badacze prowincjonalni nie powinni podejmować prac, które łatwiej i lepiej mogą być dokonywane w głównych ośrodkach pracy naukowej, wysiłki ich powinny być skierowane przede wszystkim ku opracowywaniu tych materiałów, które są rozproszone po prowincji i wskutek tego mało dostępne dla uczonych, pracujących w głównych środowiskach. Prowincjonalna praca naukowa wyda wtedy najcenniejsze i najbardziej pozytywne dla nauki wyniki”.

Wymagania stawiane naukowej pracy prowincjonalnej formułuje jasno i wyraźnie B u j a k F r. (17), stwierdzając, że „głównym przedmiotem zabiegów powinno tu być poznanie stanu faktycznego możliwie ściśle i obiektywnie; wyciąganie wniosków zarówno w kierunku teoretycznym, jak i praktycznym może być pozostawione także i innym, byleby mieli dobre przygotowanie metodyczne”.

W dwóch innych rozprawach daje F r. B u j a k (15, 16) przegląd zagadnień szczególnie się nadających do naukowych badań prowincjonalnych¹.

¹ Monografie rodzin, przedsiębiorstw, pewnej gałęzi przemysłu w danej okolicy, studjum stosunków robotniczych w pewnej gałęzi przemysłu w pewnej okolicy, oraz monografie wsi, których „zadaniem jest dać możliwie pełny obraz życia gospodarczego i społecznego najmniejszej jednostki osadniczej i administracyjnej”. Bogate zestawienie problemów spotykamy w jego *Uwagach o badaniach życia społecznego i gospodar-*

W ostatnich latach zarysowują programy i problemy badawcze: St. Bełżecki¹ (5), M. Mrazek-Dobrowolska (24), A. Maciesza (83, 84), W. Mondalski (95), St. Mosszczeński (96), W. Ormicki (104, 107 i 108), W. Olszewicz (102).

Osobna wzmianka należy się kwestjonariuszom względnie programom ujętym w formę kwestjonariuszy pióra: Fr. Bujaka (16), K. Bzowskiego (9), Dziedzica Fr. (26), i A. Macieszy (84).

Zagadnienia metodologiczne z zakresu regionalizmu gospodarczego poruszają publikacje: St. Hupki (43), E. Massalskiego (89), W. Ormickiego (104, 105, 106 i 109) oraz M. Sowińskiego (152).

Metodyce pracy naukowej poświęca dwie wartościowe rozprawki St. Rudniański (133, 134), podczas gdy J. Kwiatkowski (72) ogłasza popularny wykład o technice udostępniania wiadomości o regionie zapomocą wykresów i fotografii.

Metodyką badań regionalno-gospodarczych zajmuje się stosunkowo niewielu autorów. Na naczelnem miejscu wymienić należy Fr. Bujaka (17), nestora

czego (17). Na osobną wzmiankę zasługuje kwestjonariusz opublikowany w roku 1929 w czasopiśmie *Nasze drogi* p. t. *Monografia wsi pracą zbiorową*.

¹ Artykułik Bełżeckiego jest luźnym zestawieniem najrozmaitszych tematów. Wśród najrozmaitszych znajdując się i z dziedziny życia gospodarczego.

terenowych badań gospodarczych w Polsce. Wzmiankowana rozprawa cytuje obfitą literaturę przedmiotu. Podobnie skonstruowana jest broszura W. O r m i c k i e g o (104), pomyślana jako treściwe — chociaż nie wyczerpujące — v a d e m e c u m dla samodzielnych badaczy.

Duże znaczenie dla rozwoju polskiej myśli regionalno-gospodarczej posiadają artykuły dyskusyjne, zawierające bądźto polemiki, bądź też — enuncjacje o charakterze ideologicznym (88), albo też nawiązujące do publikacji rzeczowych (27, 45).

Przeгляд współczesnej metodycznej i programowej literatury regionalno-gospodarczej dowodzi, że pole badawcze polskiego regionalizmu gospodarczego jest dosyć wyraźnie skonkretyzowane, cele są ustalone a drogi naogół przetarte. Strona programowa polskiego regionalizmu gospodarczego wypracowana jest dostatecznie. Zasługuje to na tem większą uwagę, że „*de facto*” nie istnieje do tej pory ani definicja krajoznawstwa, ani regionalizmu, a chociaż pociągnięcie linii granicznej między krajoznawstwem a geografją można uważać za dokonane (S m o l e Ń s k i), to przecież nieustalony pozostaje stosunek krajoznawstwa do regionalizmu (jakkolwiek F l e s z a r o w a posunęła tę sprawę wydatnie naprzód).

Mimo powyższych bolączek i trudności, (nie)słusznie zlekceważonych przez niektóre koła uczestników Pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Krajoznawców w Poznaniu (122), zaznacza się w szeregach krajoznawców wyraźna dążność do objęcia programem dzia-

łalności także zagadnień gospodarczych. Dowodzi tego artykuł W. Gorjaczkowskiego i W. Olszewicza (33), nawołujących do organizowania przy prowincjonalnych oddziałach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego sekcji ekonomicznych i ogłoszony w związku z tem przez W. Olszewicza (102) program krajoznawczych badań gospodarczych w Oddziałach Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Niezależnie od dorobku teoretyczno-metodologicznego i niezależnie od akcji, zdążającej w kierunku skonkretyzowania i sformułowania programu, pracowano gospodarczo regionalistycznie, bo tego wymagały potrzeby płynącego życia. Zestawienie wszystkiego co napisano i ogłoszono w Polsce w ostatnich 10 — 15 latach na polu regionalizmu gospodarczego przekraczałoby nie tylko ramy niniejszego artykułu, ale przede wszystkim przygotowanie i wiadomości autora. Dlatego ograniczono się poniżej do zestawienia ważniejszych publikacyj w dążeniu do przedstawienia z jednej strony dotychczasowego dorobku regionalno - gospodarczego, z drugiej zaś starając się uwypuklić zasadnicze możliwości naukowo-badawcze i wytknąć tak nieodzowny na przyszłość plan pracy.

Zagadnieniu planowej pracy naukowo - badawczej poświęcono w Polsce dużo starannej uwagi. Wspomnieć tu należy przede wszystkim o usiłowaniach, pracach i dorobku zasłużonej nie tylko na tem polu Kasy im. Mianowskiego (93), która szereg tomów *Nauki Polskiej* poświęciła problemom organizacyjnym, inwentaryzacji potrzeb, planów i zamierzeń badawczych

we wszystkich dziedzinach nauki polskiej, rozszerzając nawet z biegiem lat swe zainteresowania.

Z jaknajwiększym naciskiem radzibyśmy podkreślić i uwypuklić zasługi *L u d o m i r a S a w i c k i e g o* (141), który u progu odzyskania niepodległości szkicuje potężny projekt powołania do życia Państwowego Zakładu Krajoznawczego, zorganizowanego na wzór *Smithsonian Institution for the Increase and Diffusion of Knowledge Among Men* (Washington), kreśląc z właściwym sobie rozmachem i entuzjazmem plan organizacji proponowanego zakładu i program badań¹.

Przechodząc do dyskusji nad dorobkiem literackim w zakresie regionalizmu gospodarczego, wyjaśnić trzeba jego różnorodność. Tłumaczy się to różnym przygotowaniem autorów, wynika z różnic w ich zamiłowaniach i zajęciach zawodowych. Właściwie niema prac regionalno - gospodarczych pisanych przez regionalistów. Autorami bywają statystycy, ekonomiści, socjologowie, geografowie i t. d., którzy analizując zagadnienia dla własnych celów mniej lub więcej rozmyślnie lub ubocznie dochodzą do regionalizacji. Przytem zaś sama czynność regionalizacji nie zawsze przeprowadzaną bywa z dostateczną skrupulatnością. Bardzo często przygotowanie badaczy do podjętej pracy pozostawia dużo do życzenia.

¹ Z licznych prac, zajmujących się planowaniem studjów badawczych celowo zorganizowanych zwrócić należy uwagę na rozprawę *J ó z e f a P i e t e r a* (123), poświęconą sprawie *organizacji pracy naukowej na Śląsku*.

Polska produkcja literacka w zakresie regionalizmu gospodarczego rozwija się w dwóch kierunkach: w kierunku monografii regionalno-gospodarczej i w kierunku monografii specjalnej, przyczem badania specjalno-monograficzne t. j. problemowe mają szczególne znaczenie i ze względów regionalno-praktycznych i naukowo - ogólnych. Ten typ działalności badawczej stoi w Polsce na wysokim poziomie. Jego doniosłość i znaczenie dla potrzeb regionalnych tłumaczy się przede wszystkim poznawaniem rzeczywistego stanu rzeczy. Badacz, śledzący za dynamiką czy zależnościami dowolnie obranego procesu czy zjawiska, musi wniknąć w jego l o k a l n e uwarunkowanie, by prawidłowo ocenić rozłożenie i natężenie r e g j o n a l n e. Równocześnie tok studjów narzuca konieczność wzięcia w rachubę wpływów środowiska, co pociąga za sobą przymus wartościowania roli czynników fizjograficznych, antropogeograficznych i gospodarczych. Wzmiankowana konieczność drobiazgowego studjowania w s z y s t k i c h czynników sprawia, że każdy naukowo pracujący regionalista musi być przygotowanym do twórczej i samodzielnej pracy w zakresie wszystkich czynników. Tylko wtedy wyniki jego usiłowań staną na pożądanym poziomie, a to dlatego, ponieważ regionalista gospodarczy objawia zainteresowanie dla kompleksów zjawisk i zagadnień w ich wzajemnem uwarunkowaniu, nie dbając o przebieg i rozwój każdego z nich dla siebie. Dlatego studjum problemowe (monografia specjalna) leży ze względów zasadniczych w ramach obowiązków badawczych regionalisty gospodarczego.

Prawidłowe podejście do studjowania zagadnień specjalno-monograficznych wyjaśniają poniżej zestawione przykłady:

H y d r o g r a f j a:¹ Wody, występujące w krajobrazie, dzielą się na naziemne i podziemne. Naziemne występują w postaci jużto wód stojących, jużteż płynących. Zagadnienie wód płynących, które przykładowo bliżej rozpatrzemy, posiada — to jest niewątpliwe — niezwykle doniosłe znaczenie. Woda bieżąca reprezentuje rezerwuar sił z punktu widzenia czysto fizycznego (51, 55). Energia wodna zależy od bogactwa opadów (58), od urzeźbienia powierzchni ziemi (106), pozostaje w związku z wyparowaniem (157), a więc czasowym i terytorjalnym rozkładem temperatury powietrza (32), jego wilgotności (36), wiatrów i t. d. Ujęcie powyższych zagadnień w czasie (pory roku) prowadzi z żelazną konsekwencją do stwierdzenia krótko-okresowych wahań energetycznych. W związku z nimi przedstawia rzeka różną wartość nie tylko pod względem motorycznym ale i komunikacyjnym (153) w odniesieniu do ruchu osobowego i towarowego. Fakt wahań wodostanu analizowany w świetle morfologii doliny rzecznej, jej koryta i regulacji, posiada decydujące znaczenie dla istnienia i przebiegu wezbrań. Przewidywanie ich (72) oddać może we wszystkich okolicach narażonych na wylewy nieocenione usługi. Nie jest wreszcie obojętnem, czy nawodnienie ogólne ulega zmianom czy też nie (169). Zagadnienie to należy wprowadzić do grupy zagadnień wód stagnujących, ale w niektórych okolicach wiąże się ściśle ze sprawą wód płynących. Nie mniej doniosłą rolę gra

¹ Zagadnienia zestawione w kilku po sobie następujących punktach mają wyjaśnić na czym polega ujęcie specjalno-monograficzne. Nie leży natomiast w intencjach autora nawet próba zainwentaryzowania możliwości badawczych w zakresie każdego z nich.

K l i m a t. Pomijając elementy wzmiankowane w dyskusji nad hydrografią (temperatura, opad, wilgotność, wiatry i t. d.), ograniczymy się do podkreślenia wagi nasłonecznienia (155) i do zaznaczenia, że zespół czynników meteorologicznych decyduje w wysokim stopniu o możliwościach rolniczych (1). Rozmieszczenie i nasilenie gradobicia (37) nie przechodzi bez wpływu na rentowność rolnictwa (którą zajmujemy się niżej), i że wreszcie biologiczny rozwój kultur rolniczych rzuca ze swej strony światło na klimatyczny charakter poszczególnych części kraju (143). Jednym z bardzo podstawowych czynników ludzkiej działalności rolniczo-leśnej jest

G l e b a. Badanie jej pod względem pedologicznym jest niewątpliwie najpierwszem przykazaniem (92), 160). Ale ta sama pokrywa glebowa ulega często bardzo silnemu zróżnicowaniu na skutek działalności bądź to erozyjnej, bądź też czysto powierzchniowo-denudacyjnej (161). Zależnie od typu genetycznego przedstawia gleba rozmaitą wartość i w celach gospodarczych wymaga nawożenia. Wchodzi tu zatem w rachubę czynnik kalkulacji kupieckiej, który nie może rezygnować z wyzyskania wyników badań nad odmianami hodowanymi na poszczególnych typach gleb (61), względnie nad opłacalnością sztucznego nawożenia (7). Rozważania nad wpływem zamożności siedliska na rozwój roślinności (81) są punktem wyjścia dla prawidłowej oceny użytkowości poszczególnych form rolno, łąkowo- i leśno-gospodarczej eksploatacji ekumeny i subekumeny (18, 118, 128).

Z a l u d n i e n i e. W racjonalnie prowadzonej gospodarce społecznej jest człowiek nie tylko podmiotem gospodarki — ale poświęca mu się uwagę jako przedmiotowi. Zadaniem władz wszelkiego typu i obowiązkiem każdej organizacji jest właśnie wygospodarowanie *maksimum* wartości przy *minimum* wysiłku dzięki racjonalnemu i logicznie uzasadnionemu postawieniu jak największej ilości właściwych ludzi na właściwych miejscach. Studjuje się tedy rozmieszczenie zaludnienia, jego gęstość (69), skład narodowościowy (150), wyznaniowy i zawodowy (74), wiążąc je między sobą czynnikami warunkującymi i śledząc ich

dynamikę. Problemy zawodowe nabierają szczególnego znaczenia przy analizie dochodu społecznego i obciążenia podatkowego (6, 48) oraz w oświetleniu narodowościowym i wyznaniem (31).

Najzupełniej samodzielnym problemem badawczym jest ruch naturalny ludności (168). Jego rozmieszczenie terytorjalne w związku z narodowością, wyznaniem i t. d. posiada jaknajdonioślejsze znaczenie dla rozwoju stosunków wewnątrzpolitycznych.

Rozpowszechnionym tematem studjów jest życie robotnicze, który to problem posiada w naszej literaturze naukowej chlubną kartę (117, 138, 146).

Badania prowadzone nad migracjami ludności (177) stosunkowo słabo rozwinięte zdają się posiadać pierwszorzędne znaczenie, jakto wykazał W a k a r (165, 166). Równie słabo rozwinięte są studia demogeograficzne (115).

O s a d n i c t w o. Studja ludnościowe, wprowadzają w splot zagadnień związanych z osadnictwem. Idzie tu nie tylko o przeciwstawienie osadnictwa miejskiego (66, 144, 145, 60) wiejskiemu (52), przemysłowego (98) rolnemu (zagadnienie poruszone w pracach K i e ł c z e w s k i e j, S i m c h e g o i Z a b o r s k i e g o), ale pojawia się fundamentalny problem materiału budowlanego (113, 151), związany z kulturą materialną danego społeczeństwa. Sprawa rozpowszechniania i stosowania pewnych materiałów budowlanych, wiąże się ściśle z występowaniem niektórych form budownictwa wiejskiego¹ (76) i miejskiego, co w niemalym stopniu wpływa decydująco na fizjognomię krajobrazu miejskiego i podmiejskiego (144).

Zagadnienie granic ekumeny i obszaru gospodarczego podejmuje w drobnym studjum K u b i j o w i c z (65), kontynuując analitycznie szeroko i śmiało zakreślony program S a w i c k i e g o (142).

¹ Artykuł L e s z c z y c k i e g o dostarcza aż nadto przekonującego dowodu do jakich granic schodzi względnie schodzić może dociekanie analityczne.

Życie gospodarze. O ile przykładowo wzmiankowane poprzednio monografie specjalne zajmowały się badaniem mniej lub więcej pojedynczych problemów związanych z czynnikami gospodarki, o tyle przy studiach nad życiem gospodarzem każde z niego zaczerpnięte zagadnienie wymaga objęcia badaniami pewnej serji czynników. Z tego też powodu monografie poświęcone przejawom życia gospodarczego zajmują stanowisko pośrednie pomiędzy monografiami specjalnymi a gospodarczo regionalnymi. W niektórych wypadkach zaciera się nawet różnica. Ma to miejsce wtedy, gdy analizowana gałąź życia gospodarczego reprezentuje główną formę zarobkowania przeważającej części zaludnienia. W ten sposób w wielu okolicach naszego państwa można identyfikować monografię specjalną rolnictwa z monografią gospodarczo regionalną danej okolicy. Przykładowe znaczenie pod tym względem posiadają prace: Czerwiewskiego (21), Bronikowskiego (8), Otfinowskiego (116) i t. p. Jednak już np. rozprawa Kłapkowski (53) odbiega od poprzednich charakterem.

Z mnogości przejawów życia gospodarczego wybrano poniżej kilka zagadnień. Rozpatrzmy na wstępie problem uprawy poszczególnych zbóż (62, 63) tak rozmaicie i szeroko traktowany; badacz nie może się cofnąć przed regionalizacją, która rzuca światło na stosunki dzisiejsze i otwiera perspektywy na przyszłość. Zależnie od dążeń badacza i jego przygotowania, wyniki bywają ujmowane w formie rozpraw lub pod postacią kartograficzną. Ciekawa praca Lieberfreunda (77) streszcza się w syntezie kartograficznej. Dwie próby Ormickiego (111, 112) również rzuciły pewne światło na regionalizm rolny w Polsce, przyjmując za punkt wyjścia intensywność i produktywność gospodarki rolnej.

W metodycznie interesująco ujętym traktacie rozważa Krzywicki (64) zależność polskiej produkcji zbożowej od rozwoju i warunków eksploatacji sieci kolejowej, Karczewski (50) zaś zastanawia się nad planami roślin uprawnych w Polsce i nad środkami ich podniesienia.

Badania zataczają coraz ciaśniejsze kręgi. W ł o d e k (171, 172) analizuje potrzeby polskiego gospodarstwa górskiego i podgórskiego, M i e r c z y ń s k i (91) interesuje się już wyłącznie kwestją zagospodarowania hal i połonin, podczas gdy uwaga M e d e r s k i e g o (90) zwraca się w kierunku jeszcze mniejszego odcinka życia gospodarczego (zagadnienie wzorowych bryndzarń i bacówek na polskiem Podgórzu).

W nieustającym dążeniu do poznania badanie zwraca się w stronę jednostek gospodarczych t. j. gospodarstw. K w a p i e ń (70) daje opis gospodarstwa, C u r z y s t e k (19) rozpatruje rentowność gospodarstw włościańskich, A n t o n i e w i c z (1) snuje paralełę między dochodowością dużych i małych gospodarstw rolnych. W ścisłym związku z dążeniami do reformy ustroju agrarnego pozostają rozprawy i badania poświęcone stosunkom agrarnym w Polsce (np. 80).

W analogiczny sposób studjuje się i bada stosunki w zakresie przemysłu, handlu i komunikacji¹. Słów kilka poświęcimy komunikacjom i cenom.

Studja z zakresu komunikacji otwiera mało znana naogół rozprawa B. J a n k o w s k i e g o (48). W roku 1923 ukazuje się drobna rozprawka metodyczna poświęcona kwestji izochron (67). Analogiczne opracowania wychodzą ze środowisk: warszawskiego (L e n c e w i c z St.), wileńskiego (R e w i e ń s k a) i ostatnio z lwowskiego (rękopiśmienna mapa w aktach Podkomisji dla Usprawnienia Administracji w Polsce). Nieoceniona publikacja Ministerstwa Komunikacji (Rocznik statystyczny przewozu towarów na P. K. P.) staje się punktem wyjścia dla całego szeregu rozpraw, studjów i badań.

¹ Najogólniejsze nawet zestawienie dorobku naukowego lat ostatnich, dotyczące powyższych dziedzin życia gospodarczego przekraczałoby znacznie ramy niniejszego artykułu. Zainteresowanych kieruję do bibliografji publikowanej przez *Ruch prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* (Poznań) oraz *Wiadomości Geograficzne* (Kraków).

Jeszcze więcej wysiłku pochłonęły prace badawcze i publikacyjne poświęcone komunikacjom wodnym. Przedstawiają one dzisiaj poważny księgozbiór.

Stopniowo doczekały się opracowania także i drogi bite (163).

Ruch transportowy kolejami stanowi przedmiot bogatej produkcji kartograficznej (25), a ogłoszone w *Czasopiśmie Geograficznym* studjum Polańskiego (124) zajmuje się porównawczem ujęciem transportów towarowych w latach 1922—1928. Wzmiankowana już mapa Lieberfreunda a H. (77) oparta jest w całości na wyżej nazwanej publikacji Ministerstwa Komunikacji.

Te same materiały są punktem wyjścia dla badań nad handlem wewnętrznym (73, 110, 121, 158, 144).

Stosunkowo mało uwagi poświęcono do tej pory komunikacji autobusowej, której rozwój odbił się nietylko na osobowym ruchu kolejowym, ale zaciążył w ostatnich latach i na przewozach towarowych (Ćwikieł, Leszczyccki St.).

Zjawisko cen, ich rozmieszczenie i wyjaśnienie, przedstawia kompleks niezwykle interesujących i życiowo aktualnych zagadnień. Mimo tego monografie cen należą u nas do rzadkości. Poważniejsze publikacje z tego zakresu można nieledwie wylizczyć na palcach (156, 173).

Monografie regionalno-gospodarcze i geograficzne. Wśród istniejących monografij wyróżnić można z łatwością kilka typów. Do najbardziej rozpowszechnionych należą monografie historyczne (np. 23); mogą one jednakowoż zdradzać rozmaity charakter. „Historyczność” ich polegać może na tem, że zajmują się dziejami danego regionu, albo też historją np. krajobrazu, gospodarki, kultury (44) i t. p.

Odrębny natomiast typ reprezentują monografie opisowo-ekonomiczne powołane u nas do życia przez Bujaka Fr. (11, 12, 13, 14) a kontynuowane przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach (8, 28, 38, 70 i t. d.). Monografie tego typu

w szczupłym tylko zakresie biorą w rachubę warunki przyrodzone, kładąc główny nacisk na zjawiska życia gospodarczego. O ile jednak studia B u j a k a F r. obejmują całokształt ludzkiej działalności gospodarczej, o tyle nowsze publikacje ograniczają się raczej do jednej dziedziny aktywności ekonomicznej wskutek czego ściśle ich oddzielenie od monografji specjalnych jest bardzo często prawie niemożliwe (21, 28).

Monografie (regjonalno) geograficzne znane są w dwóch postaciach. Bądźto pochodzą z pióra jednego autora (93, 110), bądź też są dziełami zbiorowemi (144, 125, 170). Poza-tem mogą mieć charakter badawczy (110, 170) lub kompilacyjny względnie mieszany (93). W wypadku gdy monografie są dziełami zbiorowemi, charakter dzieła zależy od redakcji i ilości współautorów.

Sui generis gatunek przedstawiają monografie z zakresu regjonalnej geografji gospodarczej (4, 144 rozdz. VIII). Różnią się one od monografij opisowo-ekonomicznych silniejszym akcentowaniem wpływów i zależności przyrodniczych.

Tę też okoliczność w pierwszym rzędzie wysuwał S a w i c k i, uważając sprawę monografij geograficznych za rzecz niezwyklej wagi i niecodziennego znaczenia.

Wnioski, do których dochodzi się nawet na podstawie pobieżnego przeglądu dorobku w dziedzinie regjonalno-gospodarczej, są radosne. Okazuje się, że na rozmaitych polach praca wre. Mimo narzekań pisze się u nas dużo. Że poziom publikacji jest nierówny to rzecz inna. Jednakowoż z biegiem czasu stan ten musi ulec zmianie na lepsze. Za bardziej niepokojący uznać trzeba fakt, że większość prac wielokrotnie nader cennych i podstawowych dla regjonalizmu nie dochodzi do wiadomości pracowników i zainteresowanych, ginąc bez śladu na łamach mniej rozpowszechnionych pism i czasopism (39, 103).

Istnieją zatem poważne braki w dziedzinie naukowej organizacji ruchu regionalno-gospodarczego. Usunięcie ich zaznaczyłoby się niewątpliwie dodatnio na dalszym rozwoju polskiego regionalizmu gospodarczego.

NOWSZA POLSKA LITERATURA REGIONALNO-GOSPODARCZA¹.

Regionalizacji gospodarczej Polski dokonywano przy zastosowaniu kryterjów: 1. przyrodniczych; 2. antropogeograficznych i 3. gospodarczych, stosując cechy już to p r o s t e (pojedyncze), już też z ł o ż o n e, względnie dążąc do regionalizacji integralnej t. zn. operując cechami kombinowanymi zarówno co do rodzaju (np. przyrodnicze), jak i charakteru (np. pojedyncze).

K r y t e r j a p r z y r o d n i c z e są podstawą regionalizacji gospodarczej przeprowadzonej przez

¹ Przy pisaniu tego właśnie rozdziału wyłoniły się największe trudności. Należało tu przedewszystkiem zestawić kompletną bibliografię. Że to się nie udało, jestem przekonany. Ze względów rzeczowych pominąłem całą bogatą literaturę regionalno-fizjograficzną, podobnie przeszedłem do porządku nad regionalizmem etnograficzno-kulturalnym. Uwzględniłem jedynie te rozprawy, których autorowie stosują współczesne kryterja albo ściśle gospodarcze, albo też takie przyrodnicze, które znajdują bezpośredni refleks w dynamice życia gospodarczego. I w tym jednak wypadku nie można było zrezygnować z nieuniknionych ograniczeń (Nb. stosunki nachylenia — deniwelacje — grają doniosłą rolę w rolnictwie. Niemniej objęcie rozważaniami np. mapy O c h o c k i e j prowadziłoby zbyt daleko).

K o n s t a n k i e w i c z a R. (55). Dla mniejszego obszaru (województwo krakowskie) przedsięwziął podobną pracę O r m i c k i W. (114), stosując kryteria biogeograficzne. Ponieważ jednak rozmieszczenie lasu na badanym obszarze pozostawało — jakto badania wykazały — w silniejszym związku z momentami antropogeograficznymi, aniżeli przyrodniczymi stąd próba ta staje na połowie drogi do regionalizacji opartej na kryterjach antropogeograficznych. Uzupełniająco należy dodać, że w obu pracach znalazły zastosowanie cechy proste. Do tego samego typu należy rozprawa G r o d z i c k i e g o L. (34), regionalizująca Polesie na podstawie analizy kilku cech prostych.

K r y t e r j a a n t r o p o g e o g r a f i c z n e.

a. ludność: Z prac obejmujących całą Polskę mamy tutaj do zanotowania oryginalną rozprawę S m o l e Ń s k i e g o J. (150) i wartościowe studjum W ą s o w i c z a J. (168). Większą jest liczba prac, tyczących mniejszych jednostek terytorjalnych (P a s t w a, P a w ł o w s k i, K u l i c k i).

b. osadnictwo: Artykuł S o c h a n i e w i c z ó w n y i notatka O r m i c k i e g o rzucają światło na regionalizację Polski ze względu na materiał budowlany wsi polskiej. K i e ł c z e w s k a opiera swą analizę na zwartości względnie rozproszeniu osadnictwa wiejskiego w Wielkopolsce, Z a b o r s k i B. kusi się o syntezę opartą na kartograficznym uchwyceniu dominujących regionalnie kształtów wsi.

K r y t e r j a g o s p o d a r c z e znalazły zastosowanie w największej ilości prac. Zaczerpnięto je

z rozmaitych dziedzin życia gospodarczego. Cechy produkcyjne są punktem wyjścia dla prac Głównego Urzędu Statystycznego (Spisy rolne, Inwentarza i t. d.). Spotkać się z nimi można w studjach Królikowskiego, Krawulskiego i Wojny, stosując je Krzywicki Nowakowski i Ormicki. Zbliżone charakterem są prace publikowane w zbiorowym wydawnictwie Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych *Stosunki Rolnicze Rzeczypospolitej Polskiej*.

Prace Królikowskiego, Krawulskiego, Wojny, Nowakowskiego i Ormickiego stoją podobnie jak dorobek szkoły lwowskiej (Czyżewski, Janiszewski, Wąsowicz i Zierhoffer) na przejściu do regionalizacji, operującej cechami konsumpcyjnymi, handlowymi i transportowymi.

Na wzmiankę zasługuje artykuł Rościszewskiego, zdążający do zarysowania udziału poszczególnych województw w produkcji zbożowej Polski (132). Zierhoffer kreśli obraz gospodarczego regionalizmu Polski na podstawie geograficznego rozmieszczenia produkcji zbóż chlebowych i ich konsumpcji (178). Referaty Janiszewskiego i Czyżewskiego J. idą w tym samym kierunku, przyczem przedmiotem studjów jest w jednym wypadku drzewo, w drugim węgiel (47, 22).

Do rozpraw lwowskich zbliża się w typie studjum Śliwy St. (158), ważnie m. i. i z tego powodu, że autor stwierdził stopień wiarygodności materiałów Ministerstwa Komunikacji dzięki przeprowadzeniu porówna-

nia z materiałami uzyskanymi w drodze administracyjnej. Cechy handlowo - transportowe znajdują zastosowanie w rozprawie Piekałkiewicza i Rutkowskiego, Grosmana i wielu, wielu innych.

Cała naukowa publikacyjna kartograficzna działalność Dunin-Marcinkiewicza — mimo dużych zastrzeżeń metodycznych, nasuwających się przy analizie map — posuwa znacznie naprzód sprawę regionalizacji gospodarczej, podobnie jak atlasy Romera, Korbła i Sawickiego.

Z innych prac kartograficznych, opartych również na Roczniku Statystycznym Przewozu Towarów wymienić należy mapę H. Lieberfreunda i St. Polańskiego. W dziedzinie komunikacji kołowej zarysował regionalizm Turczański, Leszczycki i Ćwikiel; na rolę dróg wodnych rzuca światło ostatnio wydana mapa Tilligera.

Przy sposobności godzi się zauważyć, że materiały Ministerstwa Komunikacji wyzyskiwane bywają dwojako, jużto komunikacyjnie (obciążenie szlaków np. Polański), bądź też handlowo (Lieberfreund).

Cechy handlowe znalazły pozatem zastosowanie w artykułach Gawrońskiego (30) i Radomyńskiego (127). Z założeń ściśle konsumcyjnych wyszedł Kmicikiewicz (54), dając projekt regionalizacji Polski na podstawie konsumpcji naczep sztucznych. Szturm de Sztrem stosował w pracach swoich bądźto kryterja produkcyjne,

będzteż ściśle ekonomiczne, opierając się m. i. na rozmieszczeniu i dynamice cen.

R a s i ń s k i F. zadał sobie trud wyróżnienia na terytorjum Polski czynnych i biernych okręgów finansowych (129), W ą s o w i c z zaś dał kartograficzny obraz obciążenia podatkowego (48).

Studja O r m i c k i e g o (111, 112) stanowią przejście do regionalizacji integralnej. Konstrukcja map oparta jest na cechach grupowych jednej gałęzi życia gospodarczego.

Na odrębną wzmiankę zasługuje cenna rozprawa R u t k o w s k i e g o i P i e k a ł k i e w i c z a (121), która stanowi etap w badaniach nad regionalizmem gospodarczym Polski. — Zbliżone charakterem są prace N o w a k o w s k i e g o (93) i O r m i c k i e g o (110) z tą różnicą, że obejmują mniejsze obszary, a korzystając z materiałów statystycznych nie ograniczają się do jednostek administracyjno-regionalnych, ale dążą do wyróżnienia regionów gospodarczych na zasadach fizjograficznych. Nowe drogi w metodyce badań regionalno-gospodarczych zdaje się torować metoda genetycznego ujmowania zagadnień gospodarczych (109).

Przy sposobności oceny rozprawy P i e k a ł k i e w i c z a i R u t k o w s k i e g o przeprowadził W a k a r (166) obszerną dyskusję nad kryterjami regionalizacyjnymi, zwracając uwagę na gospodarczo-administracyjne znaczenie badań nad sferami wpływów i obszarami ciężenia (165).

STOSUNEK REGIONALIZMU GOSPODARCZEGO
DO ZAGADNIEŃ ŻYCIA BIEŻĄCEGO.

Celem regionalizmu gospodarczego nie jest poznanie zagadnienia dla siebie—jak sądzi *M a s s a l s k i* (86) — a zdobycie podstaw do działania praktycznego. Współczesne życie polskie stoi wobec kilku szczególnie aktualnych problemów. Należą do nich zagadnienie reorganizacji administracji terytorjalnej, sprawy związane z dynamiką zaludnienia Polski oraz kwestja industrializacji, racjonalizacji, modernizacji i intensyfikacji naszego gospodarstwa społecznego. Zadaniem regionalizmu gospodarczego jest nietylko zebrać materiały nieodzowne gdy idzie o wytworzenie sobie poglądu na sprawę — ale i zdecydowanie o rozmiarach i charakterze pożądanych zmian.

Nie ulega np. wątpliwości, że obecny terytorjalny podział administracyjny nie odpowiada potrzebom współczesnego życia. Wiadomo także, że poglądy reformatorskie dalekie są od wykrystalizowania, i że w tych warunkach zagadnienie wisi w sferze projektów, stanowiąc przedmiot rozważań, badań i dyskusyj.

Zadanie regionalizmu gospodarczego leży w tym wypadku w płaszczyźnie sprecyzowania kryterjów dla reformy ustroju administracyjnego. Regionalizm gospodarczy musi żądać respektowania kryterjów gospodarczych; nawiązując jednak do kierunku teleologicznego, wysuwa szereg kardynalnych postulatów.

Punktem wyjścia dla konstrukcji teleologicznych regionów gospodarczych — któreto regiony radzibyśmy widzieć jako podwaliny nowego ustroju administracyjnego — jest skrupulatnie oszacowanie, obliczenie i zwarłościowanie sił gospodarczych regionu, chociażby nie wyzyskiwane istniały tylko *in potentia*. Regionalizm teleologiczny bierze w rachubę przede wszystkim kryteria prognostyczne. Nie znaczy to bynajmniej by miał popełniać błąd niedoceniań stanu obecnego lub przesłanek historycznych. Bierze je w rachubę — ale poddaje bardzo krytycznej rozwadze. Bada więc ich regionalną racjonalność. W wypadku stwierdzenia, że ta lub inna forma życia gospodarczego nie odpowiada warunkom regionalnym, regionalizm gospodarczy nie zawaha się po dokładnej analizie i kontroli przed uznaniem jej za niepożądaną i niecelową. O ile idzie o nadanie życiu gospodarczemu innego kierunku, rozpatrzy obiektywnie wszelkie szanse ekonomiczne na tle przyrodniczym i antropogeograficznym. Wzgląd na racjonalizację pracy i jej terytorjalny podział zadecyduje ostatecznie o treści osądu. Podstawowe założenia ekonomiczne nie mogą być bezkarnie lekceważone, a oparcie ich o prawa przyrody nie może dać wyników zawodnych.

W następstwie tak pojętych studjów rodzi się pierwszy plan regionalnie rozczłonkowany a n e j p r o d u k c j i; plan oparty o znajomość warunków produkcji i uwzględniający potrzeby konsumenta t. zn. liczący się z niedozownością wymiany handlowo-towarowej. Jednakże plan, liczący się tylko z przestrze-

nią nie byłby niczem innym, jak wyszczególnieniem uznanych regionalnie za przewodnie sił potencjalnych.

Regionalizm teleologiczny musi brać w rachubę czas — jako wymiar, w którym dokonać się winno wyzwolenie energii potencjalnej i jej wystąpienie w postaci sił aktywnych. W ten sposób regionalizm teleologiczny dąży do wypracowania planu wewnętrznej organizacji obszaru państwowego, koordynującego siły potencjalne w przestrzeni i do sprecyzowania państwowego planu gospodarczego, którego zadanie polega na scharmonizowaniu i koordynacji, wyzwalających się w czasie sił potencjalnych.

„Państwowy plan gospodarczy winien ustalać kierunek i charakter ewolucji gospodarczej, różniczkując ją według podstaw przyrodzonych, kryterjów ludnościowych i warunków materialnych. Jego zadanie polega tedy na rozłożeniu w czasie terytorjalnie pomyślanej ewolucji gospodarki społecznej”.

Tak pojęty regionalizm gospodarczy nie jest w Polsce nowością. Coprawda duża ilość materiałów gromadzonych pod tym kątem widzenia nie dochodzi niestety do wiadomości nie tylko szerszej publiczności, ale nawet dalej stojących fachowców. Wie się jednak, że określono u nas np. tereny lniarskie, wypracowano plan rozbudowy sieci elewatorów, ustalono zasoby matoryczne, zadecydowano kolejność rozbudowy sieci komunikacyjnej i t. d. Tutaj wspomnieć należy o planach rozbudowy uzdrowisk i letnisk (np. 76), o projektach racjonalizacji produkcji sadowniczej (29, 46), rolnej (147, 97, 176) przez dobór odpowiednich gatunków ro-

ślin (177). Osobny rozdział stanowią planowania racjonalizacji gospodarstw (171, 172).

Wypracowanie państwowego planu gospodarczego nie jest pracą, której zamknięcie dałoby się choć w przybliżeniu ustalić. Niemniej powinien polski regionalizm gospodarczy do celu tego dążyć, zdając sobie sprawę z nieodzownej w planie takim elastyczności i doceniając jego znaczenie dla celów polityki zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej.

Jak z poprzedzających rozważań wynika, zadania wyznaczone polskiemu regionalizmowi gospodarczemu do zrealizowania są poważne. Regionalizm gospodarczy ma stać się fundamentem reorganizacji polskiej terytorjalnej więzi państwowej.

Dla porównania podają tezy Komisji Kalinina aprobowane 13.IV.1922 przez najwyższe władze Sowieków:

„I. Rejonizacja opiera się na zasadach ekonomicznych. Jako rejon wydzielać należy terytorjum jednorodne o ile możliwości ekonomicznie zwarte, które dzięki spłotowi cech przyrodzonych ze zdobyczami kulturalnymi i dzięki poziomowi gospodarczego rozwoju swojej ludności może stanowić samoistny człon w gospodarce społecznej...

Przytem (niezależnie od planowego wyzyskania wszelkich możliwości przy minimalnych wydatkach) osiąga się jeszcze inne ważne wyniki: rejony specjalizują się do pewnego stopnia w tych gałęziach, które mogą się w nich najkorzystniej rozwinąć, zaś wymiana między rejonami zostaje ograniczona ściśle do nieuniknionych ilości celowo rozmieszczonych wytworów przemysłowych.

II. Stosownie do naszej konstytucji i zgodnie z zasadniczą wytyczną naszej polityki narodowej winna realizacja ekonomicznej zasady rejonizacji dokonać się w takiej postaci, ażeby

przyczynić się do materialnego i duchowego rozwoju wszystkich narodowości i szczepów, uwzględniając różnice ich sposobu życia, kultury i organizacji gospodarczej.

Proklamowana przez Sowiety zasada samostawienia winna pozostać w mocy a rejonizacja ekonomiczna powinna służyć jako podstawa do najwyższego napięcia autonomicznych narodowych poczynań w zakresie gospodarki. Rejonizacja ekonomiczna winna zapewnić pokojowe współżycie i braterską współpracę wszystkich szczepów i narodowości R. S. F. S. R. jak i republik zaprzyjaźnionych i związanych traktatami”.

Jak wiadomo tezy powyższe są fundamentem dzisiejszego ustroju administracyjnego i terytorjalnego Sowieców.

Nastawiając swój program teleologicznie nie może polski regionalizm gospodarczy przejść do porządku nad zagadnieniami związanymi z dynamiką zaludnienia. W szczególności zaś ustosunkować się musi do procesu urbanizacji, który przejawia się dwojako. Postępy urbanizacji nie zamykają się w ramach silniejszego rozwoju zaludnienia miast, nie wyczerpuje ich kwestja zbadania obszaru ciężącego do tego lub innego miasta, nie kończą się one na migracjach do ośrodków przemysłu, handlu, górnictwa i komunikacji. Gdyby urbanizacja polska zamykała się tylko w kręgu zjawisk materialnych, nie przedstawiałaby ani w części, jako zagadnienie tyle interesu ile go budzi wskutek ciekawego rozwoju procesów psychologicznych, przejawiających się w formie zradykalizowania ludności wiejskiej, które idzie w ślad za pauperyzacją i proletaryzacją najszerzych jej mas, nie przygotowanych ani materialnie ani pod względem wiedzy do wzmożenia wydajności swoich warsztatów pracy, co przy naszym przyroście naturalnym i przy bar-

dzo dotkliwym zamknięciu i ograniczeniu emigracji grozić poczyna nieobliczalnymi skutkami.

Zagadnienie powyższe — tutaj ledwo naszkicowane — wdziera się z całą żywołością w polskie życie społeczne. Zamykanie przed nim oczu tylko szkody poczynić może katastrofalne. I nie kto inny, jak właśnie regionaliści i to regionaliści ekonomiczni powołani są do zadecydowania w jakich ramach materialnych obracać się winna kulturalna ochrona regionu. Jest to najaktualniejsze i najbardziej palące zagadnienie dzisiejszego ruchu ludowego. Zachodzi pytanie czy i w jakim stopniu akcentować „ludowość”, czy podtrzymywać ją w drodze bezwzględnej przeciwstawienia „miejskości”, czy też w dążeniu do zachowania niektórych cech wybrać korzystniejsze i z punktu widzenia państwowego niewątpliwie bardziej pożądane formy, by celowo zacierać separatyzm a nie pogłębiać go. Trzeba się poważnie zastanowić, czy regionalizm istotnie wymaga ponoszenia przez gospodarstwo społeczne strat — chociażby na skutek „ochraniania” dotychczasowego piastowskiego sposobu przechowywania obornika — i czy istotnie jest rzeczą tak trudną zachować ludowość i regionalizm we wsi grodzkiej żelaznymi płotami i krytej ogniotrwale. To są zagadnienia które regionalizm gospodarczy musi przemyśleć, nie na to jednak by na tem poprzestać. Do zagadnień istniejących musi się ustosunkować i musi wyciągnąć wnioski, by działać!

Dla regionalizmu polskiego nie istnieje jeszcze zagadnienie na zachodzie od dawna lansowane, czy osadnictwo przemysłowe centralizować, czy też dążyć do rozsypania go na większych obszarach rolniczo użytkowanych. A przecież jestto zasadnicze zagadnienie z zakresu polityki ludnościowej, wkraczające ponadto w krąg problemów związanych z obroną państwa.

Gdyby nawet polski regionalizm gospodarczy nie liczył się z potrzebą gospodarczego współżycia z sąsiadami i gdyby nawet nie brał w rachubę światowego

związku zjawisk i zagadnień gospodarczych — to sam fakt wzrastania zaludnienia Polski z roku na rok o mniej więcej 400.000 osób narzuca konieczność naukowego rozpatrzenia możliwości modernizacji naszej gospodarki społecznej i zestawienia potrzeb jej racjonalizacji i intensyfikacji.

Bez przesady rzec można, że byt i rozwój Rzeczypospolitej zawisły w niemałym stopniu od rozwiązania powyższych problemów. Odsuwanie ich, cofanie się przed ich podjęciem i lęk przed działaniem nie wróżą niczego dobrego. Regjonalista musi być nie tylko obserwatorem i bystrym badaczem ale i dzielnym działaczem¹.

POTRZEBY POLSKIEGO REGJONALIZMU GOSPODARCZEGO.

Potrzeby polskiego regjonalizmu gospodarczego są natury trojakiiej: metodologicznej, programowej i metodycznej oraz naukowo-organizacyjnej.

P o t r z e b y m e t o d o l o g i c z n e wynikają z niedostatecznego sprecyzowania pojęcia regjonalizmu wogóle a regjonalizmu gospodarczego w szczególności. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest niedostateczne różnicowanie między regjonalizmem, krajoznawstwem a geo-

¹ Od regjonalisty gospodarczego wymagać się musi w pierwszej linii samodzielnego sądu. Regjonalista winien zdawać sobie sprawę, że np. kwestja reformy rolnej ma znacznie mniejszą wagę, aniżeli się naogół sądzi. Ani ziemi niema na tyle, by wszystkim obdzielić, ani nawet dokonane obdzielenie nie likwiduje przeludnienia wsi. Drugim podobnym przykładem jest kosztowna akcja komasacji gruntów nie poprzedzona reformą prawa spadkowego.

grafją. Wskutek szwankującego określenia pola pracy i zakresu pojęciowego dotkliwie daje się odczuwać brak jednoznacznej i ogólnie rozumianej terminologii. Wprawdzie — jak to wykazał przegląd ważniejszej literatury — produkcja piśmiennicza istnieje i jest nawet obfita i różnorodna niemniej jednak wprowadzenie jasności metodologicznej uznać należy za kardynalny warunek postępu w dziedzinie polskiego regionalizmu gospodarczego. Narażanie każdego początkującego na samodzielne przedzieranie się przez gąszcz zagadnień metodologicznych jest marnowaniem lub conajmniej lekkomyślnym szafowaniem i tak skąpo do dyspozycji stojącej energii ludzkiej, nie mówiąc już o możliwościach zniechęcenia się.

Pozostawianie zagadnień metodologicznych na uboczu — przy całym znaczeniu prac rzeczowych, rozświetlających pole, metody i zadania, nie może rokować dobrych rezultatów.

P o t r z e b y p r o g r a m o w e i m e t o d y c z n e. Niezależnie od chwilowego stanu wiadomości metodologicznych dążyć trzeba do skonkretyzowania programu badań regionalno-gospodarczych. Program winien być możliwie pełny i posiadać formę kwestjonariusza, zaopatrzonego obficie w wyjaśnienia. Jestto sprawa tak doniosłej wagi, że i forma i treść programu winny być poddane specjalnej i szczegółowej dyskusji. Niezwykle ważnym staje się wydanie celowo opracowanej metodyki badań regionalno - gospodarczych i wskazanie wzorowych prac z rozmaitych dziedzin regionalizmu gospodarczego.

W rzędzie zagadnień programowych i metodycznych wspomnieć należy także sprawę propagowania regionalizmu gospodarczego wśród młodzieży — o czym wogóle jeszcze głucho. Nie pomyślano zupełnie o rozbudzeniu regionalizmu gospodarczego wśród włościan, gdzie zagadnienia regionalno-gospodarcze — racjonalnie ujęte — trafiłyby z wszelką pewnością na podatny i żyzny grunt.

P o t r z e b y n a u k o w o - o r g a n i z a c y j n e. Cała akcja programowa i metodyczna — o ile ma dać wyniki — oprzeć się musi o solidne i przemyślane podstawy organizacyjne. Istniejąca obecnie organizacja może być zachowana pod warunkiem wydatnego pogłębienia lokalnego nurtu intelektualnego w regionalnie przodujących środowiskach.

Można być dzielnym i pożytecznym regionalistą gospodarczym z „Bożej łaski”. Ale takich nigdy nie będzie wielu. Normalnie t r z e b a r e g j o n a l i s t ó w k s z t a ł c i ć! Ażeby zdobyć kandydatów dla projektowanego „Studjum Regionalnego” trzeba dla nich ustawowo przewidzieć pewne przywileje, czy to w postaci dodatku do poborów miesięcznych czy też w formie szybszego awansu względnie szczeblowania.

Kształcenie i naukowe przygotowanie regionalistów powierzyć należy specjalnie w tym celu powołanemu do życia „Studjum Regionalnemu”¹.

¹ Szczegółowy projekt uruchomienia „Studjum Regionalnego” omawiam w osobnej publikacji.

Jednakowoż sam fakt wyprodukowania należycie przygotowanych regionalistów nie rozwiązuje sprawy. Wszak będą to ludzie zdający sobie sprawę z potrzeby ciągłego utrzymywania kontaktu z naukowym piśmiennictwem, od którego odcina ich pierwsza nominacja, rzucając gdzieś na głuchą prowincję. Staje przed nami w całej doniosłości zagadnienie regularnego, szybkiego i wczesnego publikowania możliwie kompletnej bibliografji. I chociaż regionalizm polski pochłubić się może kilkoma typami bibliografji (41, 2, 42, 82, 94, 101, 40), to przecież należałoby pomyśleć o wydawnictwie jednym na całą Polskę, któreby objęło — co jest bardzo ważne — czasopisma i periodica, a grupując treść rzeczowo dawało regionalne zestawienia według N-rów pozycji bibliograficznych.

Rozwiązanie kwestji bibliografji, jako ukazującej się często i taniej publikacji byłoby milowym krokiem na drodze polskiego regionalizmu wogóle, ale nie rozwiązywałoby jeszcze całej sprawy. Pozostaje kwestja ostatnio poruszona przez *G u t r y' e g o* (39) a tycząca udostępnienia prac naukowych. Nie wdając się tutaj w rozpatrywanie szczegółów jego pomysłu — trzeba go uznać za celowy i rokujący uzasadnione nadzieje.

W ten sposób miałyby regionalizm zapewniony kontakt z bieżącą produkcją naukową i możliwość szybkiego, taniego i bezpośredniego nabywania drobnych nawet prac, odbitek i t. p.

Nawiązanie styczności z ruchem umysłowym w kraju należałoby do zadań w tym celu uruchomionego czasopisma. Winno ono objąć wszystkie dziedziny

regionalizmu gospodarczego i obszernie informować o ruchu zagranicznym.

Prócz uruchomienia fachowego czasopisma regionalno - gospodarczego należałoby pomyśleć o zorganizowaniu jednej przynajmniej poradni metodyczno-badawczej.

Zarysowane powyżej potrzeby polskiego regionalizmu gospodarczego dotyczą tylko spraw najaktualniejszych. Od szybkiego i racjonalnego ich zrealizowania zależy przyszłość polskiego regionalizmu gospodarczego.

Jego zaś rozwój i stan są tem ważniejsze, że na regionalizmie gospodarczym opiera się kulturalny, który formalnie i faktycznie wyrasta z niego.

Nic nie pomogą deklamacje o pięknie i wartości duchowej odrębności kulturalnych, skoro głód, niedostatek i ubóstwo obejmą rolę prądów unifikacyjnych. Znane są wprawdzie przykłady istnienia zasobnych — choć mało kulturalnych — społeczeństw, nie było jednak wypadku, by społeczeństwo ubogie i cierpiące niedostatek stworzyło kulturę. W warunkach niekorzystnych pracować mogą twórczo na polu duchowym tylko jednostki — nigdy zaś masy. I dlatego każda praca idąca w kierunku polepszenia warunków fizycznego i materialnego bytu jest budowaniem podstaw pod kulturę.

Kultura kosztuje, kosztować musi! Kosztować musi długoletnie kształcenie młodego obywatela, koszty

wać musi druk, architektura, sztuka i muzyka. Zaspokojenie potrzeb duchowych i estetycznych jest droższe, aniżeli zaspokojenie potrzeb fizycznych. Dlatego też w kolejności wydatkowania z natury już stoi na drugim miejscu. Obudzenie tych potrzeb i przygotowanie społeczeństwa do ich zaspakajania jest ostatecznym — chociaż pośrednim — celem polskiego regionalizmu gospodarczego. Dlatego raz jeszcze z naciskiem stwierdzić należy, że

polSKI regionalizm gospodarczy jest najsilniejszą i na najdalszą metę obliczoną ostoją polskiego regionalizmu kulturalnego.

WIKTOR ORMICKI.

Kraków.

Instytut Geograficzny Uniw. Jagiell., grudzień. 1931.

SPIS CYTOWANEJ LITERATURY.

1. A d a m J. H.: *Klimatyczne warunki uprawy kukurudzy*. Gazeta Rolnicza, 1928, № 19.
2. A m b r o s M i c h a ł: *Wileńska biblijografia regionalna*. Ateneum Wileńskie, 1929, z. 1 — 4.
3. A n t o n i e w s k i W.: *Dochodowość dużych i małych gospodarstw rolnych*. Przemysł i Handel, 1929, z. 11, str. 453 — 459.
4. B a r c i ń s k i F l o r j a n: *Geografja gospodarcza Województwa Kieleckiego*. Kielce 1931.
5. B e ł ż e c k i S t a n i s ł a w: *Z tematów regionalnych*. Nowe Drogi, 1929, № 3, str. 88 — 90.
6. B e r n h a r d t W i t o l d: *Obciążenie podatkowe poszczególnych grup gospodarstwa społecznego*. Polska Gosp., 1930, z. 30, str. 1318 — 1321.

7. B o r o Ń E.: *Oplacalność sztucznego nawożenia pod oziminę na glebach powiatów sandomierskiego i opatowskiego*. Gazeta Rolnicza, 1930, № 36.

8. B r o n i k o w s k i W i k t o r: *Stosunki rolnicze powiatów będzińskiego i zawierckiego*. Biblij. Puławska. Serja prac Społeczno-Gospodarczych № 15. Warszawa, 1929, str. 360.

9. B z o w s k i K o n s t a n t y: *Opis monograficzny pewnej miejscowości; kwestjonariusz*. Orli Lot, 1928, № 5.

10. B r z e s k i T a d e u s z: *Program gospodarczy regionalizmu*. Przegląd Współczesny, 1924, № 30, str. 22 — 29.

11. B u j a k F r a n c i s z e k: *Maszkienice*. Kraków — Rozprawy Akademji Umiejętności, 1902, t. 41.

12. B u j a k F r.: *Limanowa*. Kraków 1902.

13. B u j a k F r a n c i s z e k: *Żmiąca*. Kraków 1903.

14. B u j a k F r a n c i s z e k: *Maszkienice*. Kraków 1914.

15. B u j a k F r a n c i s z e k: *O pracy naukowej na prowincji nad zagadnieniami gospodarczemi*. Nauka Polska, 1923, IV, str. 237 i dalsze.

16. B u j a k F r a n c i s z e k: *Monografia wsi pracą zbiorową*. Nasze Drogi, 1929, z. 3 str. 86—88.

17. B u j a k F r a n c i s z e k: *Uwagi o badaniach życia społecznego i gospodarczego*. Nauka Polska, 1918, I, str. 337 — 344.

18. B u r y J a d w i g a: *Zarys charakterystyki tąg poleskich pod względem ich wartości gospodarczej w związku z meljoracją Polesia*. Brześć n/B. — 1931.

19. C u r z y t e k J a n: *Badania nad rentownością gospodarstw włościańskich w roku 1926/27*. Warszawa—Biblioteka Puławska, 1928.

20. C z e r w i j o w s k i Z.: *Wpływ reformy rolnej na produkcję zwierzęcą i roślinną w województwie Poleskiem*. Gazeta Rolnicza, 1928, № 40.

21. C z e r w i j o w s k i Z.: *Zarys stosunków fizjograficznych i ekonomiczno-rolnych na Polesiu oraz jego zagospodarowania*. Inżynierja Rolna, 1928, z. 6, str. 427 — 439.

22. C z y ż e w s k i J.: *Regjony drzewno-gospodarcze Polski*. Pamiętnik z II Zjazdu Słow. Geogr. i Etnogr., II, str. 76 i dalsze.

23. D a s z y ń s k a - G o l i ń s k a Z o f j a: *Ujście Solne*. Kraków. Polska Akad. Umiej., 1906.

24. D o b r o w o l s k a M a r j a: *Program badań antropogeograficznych (w Tatrach i na Podtatrzu)*. Wiadomości Geograficzne, 1929, str. 154 — 159.

25. D u n i n - M a r c i n k i e w i c z K.: *Mapa gospodarcza naftowa z r. 1926*.

Mapa gospodarcza naftowa z r. 1927.

Mapa gospodarcza węglowa z r. 1926.

Mapa gospodarcza węglowa z r. 1927.

Mapa gospodarcza drzewna z r. 1927. Warszawa — Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

26. D z i e d z i c F r a n c i s z e k: *Zagadnienia metodyczne monograficznego opracowania wsi, miasta, powiatu i regionu*. Pierwszy Ogólno-polski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu, 1929, Sekcja I.

27. D z i e d z i c F r. *Monografie ekonomiczno-rolnicze*. Przemysł i Handel, 1928, z. 36, str. 1444 — 1445.

28. D z i e r ż a n o w s k i A u g u s t y n: *Okalina i Czerwików*. Warszawa — Biblioteka Puławska — 1929.

29. G a ł c z y ń s k i B r o n i s ł a w: *Rejony sadownicze w Polsce, oraz dobery odmian jabłoni dla każdego regionu*. Piaseczno k. Warszawy — nakład autora — 1930.

30. G a w r o ń s k i Z. *Próba oznaczenia roli dzielnic w handlu zagranicznym Polski*. Przemysł i Handel 1927, z. 2.

31. G l i k s m a n n J e r z y: *Struktura zawodowa i społeczna ludności żydowskiej w Polsce*. Warszawa, 1930.

32. G o r c z y ń s k i W ł a d y s ł a w: *Nowe izotermy Polski, Europy i kuli ziemskiej z dodatkiem o charakterze klimatycznym Polski*. Warszawa — Cotty, 1918.

33. G o r j a c z k o w s k i W. — O l s z e w i c z W.: *W sprawie organizowania przy prowincjonalnych Oddziałach*

Ruch regionalistyczny w Europie T. II.

- T-wa Krajoznawczego sekcji ekonomicznych.* Ziemia, 1928, str. 136.
34. Grodzicki Ludwik: *Próba regionalizacji geograficznej Polesia Polskiego.* Informator Polski. Brześć n/B., 1930.
53. Grossman Henryk: *Statystyka ruchu towarowego na kolejach żelaznych.* Miesięcznik statystyczny, 1921, z. III.
36. Gumiński Romuald: *Wilgotność powietrza w Polsce.* Prace Meteorologiczne i Hydrograficzne, 1927, z. 3.
37. Gumiński Romuald. *Grady w Polsce w r. 1930.* Warszawa, 1930,
38. Guściora Franciszek: *Trzy Kurzyny wieś powiatu Niskiego.* Warszawa — Biblioteka Puławska — 1929.
39. Gutry Czesława: *W sprawie udostępnienia prac naukowych.* Przegląd Historyczny, t. IX, z. 2.
40. Halicki Bronisław: *Spis prac geologicznych, dotyczących obszaru województwa Łódzkiego.* Czasopismo Przyrodnicze, 1929, z. 3 — 4, str. 107 — 110.
41. Hahn Wiktor: *Bibliografja województwa lubelskiego za rok 1927.* Regjon lubelski, 1929, № 2, str. 83 — 120.
42. Hoffmann Jakób: *Bibliografja Wołyńia.* Rocznik Wołyński, 1931, II, 494 — 555.
43. Hupka Stanisław: *W sprawie rozróżniania krain rolniczo-gospodarczych zachodniej Galicji.* Kraków, 1918.
44. Hupka Stanisław: *Über die Entwicklung der westgalizischen Dorfstände in der zweiten Hälfte des XIX Jahrhunderts.* Cieszyn, 1911.
45. J. G.: *Opisy ekonomiczne okręgów dyrekcyjnych P.K.P.* Przemysł i Handel, 1928, z. 27, str. 1123—1124.
46. Jackowski J. *Racjonalizacja produkcji sadowniczej w Polsce.* Polska Gospodarcza, 1931, z. 11.
47. Janiszewski M. *Regjony węglowo-gospodarcze Polski.* Pamiętnik z II Zjazdu Stow. Geogr. i Etnogr., II, str. 95.
48. Jankowski Benon: *O odległościach jako czynniku rozwoju kultury.* Lwów, 1908.

49. j w. *Mapy obciążenia podatkowego w Polsce.* Mapa ciężarów samorządowych w Polsce. Czasopismo Geograficzne, 1930 z. 4, str. 304 — 306.
50. Karczewski Zdzisław: *Plony roślin uprawnych w Polsce i środki ich podniesienia.* Zbiór prac ekonom.-roln. I, 1928/29, str. 251 — 316.
51. *Kataster sił wodnych w Polsce.* Dorzecze I rzędu: Wisła. Dorzecze II rzędu: San. San od Tarnawy Wyżnej (km. 41991) do Sośnicy (km. 14312), Warszawa 1931.
52. Kiełczewska Marja: *Osadnictwo wiejskie Wielkopolski.* Badania Geograficzne nad Polską Pn.-Zachodnią, 1931, z. 6 — 7.
53. Kłapkowski Tadeusz: *Spółdzielnie rolnicze w województwach centralnych i wschodnich.* Warszawa — Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej — 1928.
54. Kmicikiewicz B.: *Regionalizm Polski w świetle zużycia nawozów sztucznych.* Czasop. Geogr., 1930, z. 1 — 2, str. 140 — 148.
55. Konstankiewicz Roman: *Wodna gospodarka energetyczna w Polsce.* Wiadomości Geograficzne, 1930, z. 2.
56. Korbel-Sawicki: *Atlas Geograficzny.* Kraków, 1922—25.
57. Korczyński L.: *Przyrodzone źródła sił i zdrowia Ziemi Krakowskiej.* Odbitka z „Przeglądu zdrojowo-kąpielowego i przewodnika turystycznego”, 1931.
58. Kosińska-Bartnicka: *Opady w Polsce.* Prace Meteorologiczne i Hydrograficzne V.
59. Kosmowska J. W.: *Pomorze.* Zarys historyczny, geograficzny, gospodarczy i społeczny. Warszawa, 1930.
60. Kossmann Oskar: *Zabudowanie miasta Łodzi pod względem krajobrazowym.* Czasopismo Przyrodnicze, 1931, z. 5 — 6.
61. Kraszewski W.: *Jakie odmiany żyta i pszenicy lepiej się kalkulują na danym typie gleby.* Gazeta Rolnicza, 1930, z. 36.

62. Krawulski Leonard i Wojno Kazimierz: *Jęczmień i owies*. Warszawa, Ministerstwo Rolnictwa, 1929.

63. Królikowski Stefan, Krawulski Leonard, Wojna Kazimierz: *Pszenica*. Szkic monografii gospodarczej. Warszawa. Wydawnictwa Ministerstwa Rolnictwa. Serja A., 1928.

64. Krzywicki Wienczysław: *Zależność produkcji zbożowej w Polsce od rozwoju i warunków eksploatacji sieci kolejowej*. Warszawa, 1928.

65. Kubijowicz Włodzimierz: *Górna granica osadnictwa w dolinie Bystrzycy Nadworniańskiej*. Przegląd Geograficzny, 1929, t. IX, str. 73-86.

66. Kubijowicz Włodzimierz: *Z antropogeografii Nowego Sącza*. Kraków, 1927.

67. Kubijowicz: *Izochrony południowej Polski*. Kraków, 1923.

68. Kujawy: *Opis Kujaw pod względem historycznym, geograficznym, rolniczym i przemysłowo - handlowym*. Inowrocław. Wielkopolskie Tow. Kótek Rolniczych, 1929.

69. Kulicki Mikołaj: *Karte der Bevölkerungsdichte der Wojwodschaft Wołyń*. Wiadomości Geograficzne, 1929, str. 39 — 40.

70. Kwapien Stanisław: *Opis i reorganizacja gospodarstwa włościańskiego w Kleczy Dolnej, woj. Krakowskiego*. Warszawa, Biblioteka Puławska, 1929.

71. Kwiatkowski Jan: *Technika udostępniania wiadomości o regjonie zapomocą wykresów i fotografii*. Ziemia, 1930, z. 4.

72. Kwiatkowski Jan: *Kiedy należy się spodziewać wezbrań Wisły i o ile one mogą być groźnymi dla powiśla w powiecie Sandomierskim*. Biblioteka Sandomierska, № 4.

73. Landau L. *Rozkład terytorjalny zbytu wyrobów włókienniczych według statystyki przewozów kolejowych*. Konjunktura Gospodarcza, 1929, № 6.

74. L a n d a u L u d w i k: *Skład zawodowy ludności Polski jako podstawa badania struktury gospodarczej*. Warszawa — Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen — 1931.

75. L e n a r t o w i c z S t a n i s ł a w i O r ł o w i c z M i e c z y s ł a w: *Sprawy Tatr. Rozwój Podhala i Zakopanego*. Protokół ankiety odbytej w Zakopanem z inicjatywy Minist. Rob. Publ. w dniach 8, 9 i 10 marca 1929 roku. Warszawa — Minist. Rob. Publ., 1930.

76. L e s z c z y c k i S t a n i s ł a w: *Graficzna metoda prowadzenia notatek w terenie dla badań osadniczych*. Wiadomości Geograficzne, 1931, z. 5.

77. L i e b e r f r e u n d H e n r y k: *Całokształt polskiej gospodarki żytem w r. 1927*. Wiadomości Geograficzne, 1929, str. 93 — 94.

78. L o t h J e r z y i B o h d a n J e r z y: *Polska Gospodarcza*, mapa w podziale 1 : 750.000. Warszawa, 1925.

79. L o t h J e r z y: *Wista w życiu dzisiejszej Warszawy*. Kronika Warszawy, 1930. № 4 — 5, str. 8 — 21.

80. L u d k i e w i c z Z d z i s ł a w: *Województwo Pomorskie*. (Stosunki agrarne Rzeczypospolitej Polskiej I). Warszawa — Minist. Reform Rolnych — 1929.

81. Ł u c z k i e w i c z W. A.: *Czy wysokość drzew jest prawidłowym wskaźnikiem zamożności siedliska*. Las Polski, 1928, z. 8.

82. Ł y s a k o w s k i A d a m: *Wileńska bibliografia regionalna 1928 roku*. Ateneum Wileńskie, 1929, z. 1 — 2.

83. M a c i e s z a A l e k s a n d e r: *Opisy powiatów a studia nad stosunkami województw, jako jednostek terytorjalnych*. Ziemia, 1928, z. 11, str. 167 — 169.

84. M a c i e s z a A l e k s a n d e r: *Projekt planu opisu monograficznego powiatu jako jednostki regionalnej*. Ibd, z, 13, str. 196 — 199.

85. M a c i e s z a A.: *Badanie naukowe Polski*. Nauka Polska, 1920, III, str. 172 — 173.

86. Macieszka Aleksander: *Plan i organizacja badań regionalnych na terenie samorządu administracyjnego i gospodarczego*. Pierwszy Ogólno-polski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu, 1929, sekcja III.

87. Makowski Bolesław: *Obraz stanu ekonomicznego powiatu kieleckiego w r. 1925—1926*. *Ekonomista*, 1928, I, str. 22 — 70.

88. Massalski E. *Uwagi o regionalizmie*. *Ziemia*, 1928, str. 357.

89. Massalski Edmund: *O zasadach wydzielenia regionów*. *Ziemia*, 1930, z. I, str. 2 — 4.

90. Mederski K. *Wzorowe baczki i bryndzarnie na polskim Podgórzu*. *Przemysł i Handel*, 1928, z. 49, str. 1995 — 1997.

91. Mierczyński St. *W sprawie zagospodarowania hal i połonin*. *Przemysł i Handel*, 1928, z. 11, str. 471 — 474.

92. Miklaszewski Sławomir: *Mapa gleb Polski (1 : 1/2 milj.)*. Warszawa, 1927.

93. Mondalski Wiktor: *Polesie*. Cz. I. *Zarys wiadomości ogólnych*. Brześć n/B, 1927.

94. Mondalski W. *Przyczynki do bibliografji Polesia* (483 pozycje). *Informator Poleski — Brześć n/B*, 1929.

95. Mondalski Wiktor: *W sprawie łatwiejszych regionalnych badań naukowych (z szczególnem uwzględnieniem województwa Poleskiego)*. Brześć n/B, 1927.

96. Moszczeński Stefan: *Opisy gospodarstw matorolnych i planowanie ich reorganizacji*. *Ruch prawniczy, ekonom. i socjolog.*, 1931, z. II.

97. M. St.: *Rejonizacja odmian zbóż i sadzonek ziemniaczanych*. *Przemysł i Handel*, 1929, z. 33, str. 1419 — 1420.

98. Niemcówna Stanisława: *Z antropogeografji Zagłębia Węglowego*. *Przegląd Geograficzny*, 1929, IX, str. 170 — 182.

99. Nowakowski Stanisław: *Geografja gospodarcza Polski Zachodniej*. I. *Srodowisko geograficzne, ludność*.

wytwórczość roślinna. II. Wytwórczość zwierzęca. Przemysł rolny. III. (w druku). Poznań, 1929 i 1930.

100. O c h o c k a J a n i n a: *Mapa wysokości względnych w Polsce*. Lwów, 1931.

101. O l s z e w i c z W a c ł a w — D a n y s z - F l e s z a r o w a R e g i n a: *Podręczna bibliografja Śląska Górnego*. Ziemia, 1928, № 15 — 16.

102. O l s z e w i c z W a c ł a w: *Program krajoznawczych badań gospodarczych w Oddziałach P. T. K.* Ziemia, 1929, z. 19, str. 340.

103. O r m i c k i W i k t o r: *Prądy regionalizmu niemieckiego*. Ziemia 1928, z. 19.

104. O r m i c k i W i k t o r: *Samodzielne badania geograficzne na prowincji* (zarys metodologiczny i bibliograficzny). Rocznik Wołyński, 1931, t. II.

105. O r m i c k i W i k t o r: *Metodyka monografij krajoznawczych*. Pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu, 1929, Sekcja I.

106. O r m i c k i W i k t o r: *Kryterja regionalne krajoznawstwa*. Pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu, 1929, Sekcja I.

107. O r m i c k i W i k t o r: *O strefy gospodarcze województwa krakowskiego*. Ziemia, 1930, z. 26.

108. O r m i c k i W i k t o r: *Program badań geograficzno-gospodarczych na Podhalu*. Wiadomości Geograficzne.

109. O r m i c k i W i k t o r: *W sprawie kartograficznego zobrazowania zjawisk gospodarczych w ich genetycznej zależności*. Pamiętnik II Zjazdu Stow. Geogr. i Etnogr. t. II.

110. O r m i c k i W i k t o r: *Życie gospodarcze Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej*. Kraków, 1929.

111. O r m i c k i W i k t o r: *Produktywność rolna w Polsce* (w świetle zbiorów 5-ciu głównych ziemiopłodów w roku 1924/25). Wiadomości Geograficzne, 1930, str. 14 — 16.

112. O r m i c k i W i k t o r: *Mapa intensywności gospodarki rolnej w Polsce*, (w świetle zbiorów 5-ciu głównych zie-

miopłodów w roku 1924/25). *Wiadomości Geograficzne* 1929, str. 50 — 52.

113. Ormicki Wiktor: *Zewnętrzne oblicze wsi polskiej*. *Wiadomości Geograficzne*, 1929, str. 94—96.

114. Ormicki Wiktor: *Próba podziału województwa krakowskiego na krainy gospodarcze przy uwzględnieniu geograficznego rozłożenia lasu*. II Naukowe Sprawozdanie Koła Geografów U. U. J. Kraków, 1926.

115. Ormicki Wiktor: *Współczesne flisactwo na Dunajcu i Popradzie*. *Kwartalnik Statystyczny*, 1928, V z. 4.

116. Otfinowski W.: *Meljoracja i zagospodarowanie Polesia w świetle światowych warunków produkcji i wymiany zbóż oraz wyżywienie kraju i ludzkości*. *Inżynierja Rolna*, 1928, z. 6, str. 439.

117. Otrębski Edward: *Budżety rodzin robotniczych w Polsce w latach 1927 i 1928*. *Statystyka Pracy*, 1931, z. 3.

118. Paczowski Józef: *Lasy Białowieży*. Poznań, 1930.

119. Patkowski Aleksander: *Ideje przewodnie regionalizmu*. *Przegląd Współczesny*, 1924, № 30, str. 3 — 14.

120. Pawłowski Stanisław: *Rzut oka na stan i rozwój geografji w Polsce 1875 — 1925*. *Kosmos* 1928, str. 117 — 137.

121. Piekałkiewicz Jan i Rutkowski W. Zd z.: *Okręgi gospodarcze Polski*. *Kwartalnik Statystyczny*, 1927, IV, z. 3.

122. *Pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu w dniach 12 i 13 lipca 1929 roku*. Wyciąg z Protokołu obrad. *Ziemia*, 1929, str. 329.

123. Pieter Józef: *Kilka uwag w sprawie organizacji pracy naukowej na Śląsku*. *Zaranie Śląskie*, 1929, z. 4.

124. Polański S t.: *Transport towarów na kolejach Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1922 i 1928*. *Czasopismo Geograficzne*, 1929, t. VII, z. 4, str. 218—227.

125. *Powiat Świętochłowski*. Katowice 1931.

126. *Program Regionalizmu Polskiego*. (Opracowany przez Radę Naukową Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych). Ziemia, 1926, str. 211.
127. R a d o m y s k i J. *Rola zachodniej Polski w eksporcie polskim*. Gazeta Rolnicza, 1930. № 50.
128. R a l s k i E d w a r d: *Hale i tąki Piłska w Beskidzie Zachodnim*. Kraków, 1930.
129. R a s i ń s k i F a u s t y n: *Czynne i bierne okręgi finansowe w Polsce*. Kwartalnik Statystyczny, 1929, t. VI, z. 4, str. 1542 — 1558.
130. R e w i e ń s k a W a n d a: *Izochrony Wilna*. Wilno—Prace Tow. Przyj. Nauk. t. V — 1929.
131. R o m e r E u g e n j u s z: *Atlas Polski Współczesnej*. Lwów.
132. R o ś c i s z e w s k i S t a n i s ł a w: *Udział poszczególnych województw w produkcji zbożowej Polski*. Przemysł i Handel, 1927, z. 41.
133. R u d n i a ń s k i S t e f a n: *Jak notować*. (Technika umiejętnego notowania). Wiedza i Życie, 1931, № 6.
134. R u d n i a ń s k i S t.: *O umiejętnem czytaniu książek*. Wiedza i Życie, 1931, z. 3.
135. R u t k o w s k i J. *Praca naukowa na prowincji*. Nauka Polska, 1920, III, str. 129 — 135.
136. R u t k o w s k i S. Z.: *Udział m. stoł. Warszawy w handlu zagranicznym Polski*, Kronika Warszawy, 1930, z. 7.
137. R ü h l e E d w a r d: *Użycie ziemi i rozmieszczenie ludności na Zachodnim Polesiu*. Wiadomości Służby Geograficznej, 1930, z. 3, str. 229 — 266.
138. R y c h l i ń s k i S t a n i s ł a w: *Badania monograficzne życia robotniczego w Polsce*. Statystyka Pracy, 1931, z. 3. Rozprawa o charakterze przeglądowo - zestawczym, podaje bogatą literaturę polską.
139. R y c h l i ń s k i S t a n i s ł a w: *Badania życia robotniczego*. Ekonomista, 1929, t. IV, str. 36.

140. Rzeczpospolita Polska. *Atlas statystyczny*. Warszawa — G. U. S., 1930.
141. Sawicki Ludomir: *Zakłady państwowe a geografia ojczysta*. Przegląd Geograficzny, 1918, I z. 1 — 2.
142. Sawicki Ludomir: *Przestrzeń życiowa (ekumena) na ziemiach polskich. Szkic antropogeograficzny*. Kraków, 1916.
143. Sierpiński Ryszard: *Próba ustalenia charakteru klimatycznego poszczególnych części kraju na podstawie obserwacji fenologicznych*. *Wszechświat*, 1930, z. 10.
144. Simche Zdzisław: *Tarnów i jego okolice*. Tarnów, 1930.
145. Simche Zdzisław: *Plan krajobrazowy Tarnowa*. Tarnów, 1931.
146. Skrzywan Wacław: *Próba szacunku dynamiki konsumpcji robotniczej w Polsce*. *Konjunktura Gospodarcza*, 1930, № 12.
147. S. M.: *Dobór odmian zbóż ozimych*. *Polska Gospodarcza*, 1931, z. 33.
148. Smoleński Jerzy: *Rzut oka na stan ogólnej geografii fizycznej w Polsce w ostatnim pięćdziesięcioleciu (1875—1925)*. *Kosmos*, 1928, str. 138 — 151.
149. Smoleński Jerzy: *Badanie naukowe Polski*. *Nauka Polska*, 1920, III, str. 164 — 165.
150. Smoleński Jerzy: *Względne przewyżki i niedobory ludności polskiej na obszarze Rzeczypospolitej*. Kraków, 1926.
151. Sochaniewiczówna Jadwiga: *Materiał budowlany wsi polskiej*. *Pamiętnik II Zjazdu Słowiańskich Geografów i Etnografów*, t. II, str. 105.
152. Sowiński Mieczysław: *Metoda obserwacji monograficznej w badaniach ekonomiczno-rolniczych*. *Ekonomista*, 1929, t. III, str. 86 — 93.
153. Srokowski Stanisław: *Uwagi o rzece Styrcze, jako arterji komunikacyjnej*. Łuck, 1924.
- Geografia gospodarcza Polski*. Warszawa, 1931.

154. *Statut Regionalnego Instytutu Gospodarczego przy Izbie Przemysłowo-Handlowej we Lwowie*. Lwów — Druk. „Dziennika Polskiego”, 1929, str. 11.
155. S t e n z E d w a r d: *Ustonecznienie Wielkopolski i Pomorza*. Kosmos A., 1928, str. 594 — 900.
- Pomiary promieniowania słonecznego w Zaleszczykach i Zakopanem* ibd. str. 421 — 449.
- Zachmurzenie i ustonecznienie Karpat Wschodnich*. ibd. A., 1929, str. 439 — 469.
156. S z t u r m d e S z t r e m: *Kształtowanie się cen na ważniejsze artykuły rolne w Polsce*. Warszawa, 1927.
157. S z y m k i e w i c z D e z y d e r y: *Sur un nouveau procédé pour évaluer l'évaporation*. Warszawa, III Konf. Hydrolog. Państw Bałtyckich, 1930.
158. S ł i w a S t a n i s ł a w: *Okręgi zbożowe Polski w świetle cyfr statystyki przewozów kolejowych za rok 1928*. Kwartalnik Statystyczny, 1930, VII, str. 3.
159. T a y l o r E.: *Co Polska traci skutkiem niedostatecznego uprawiania nauk ekonomicznych*. Nauka Polska, 1925, V, str. 171 — 176.
160. T e r l i k o w s k i F., K w i n i c h i d z e M., K r ó l i k o w s k i L.: *Materiały do mapy gleboznawczo-rolniczej Polski*. Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych 1929, styczeń - luty.
161. T o m a s z e w s k i J a n: *Zróżnicowanie pokrywy glebowej w terenie loessowym pod wpływem procesów zmywnych*. Pamiętnik Państw. Inst. Nauk. Gosp. Wiejsk. t. XI. z. 1.
162. T r z c i ń s k i W.: *Podział ludności według dochodów*. Robotniczy Przegląd Gospodarczy, 1929, № 1.
163. T u r c z a ń s k i K.: *Gęstość dróg bitych w Polsce*. Czasopismo Geograficzne VI, z. 2 — 3.
164. *Uchwały Pierwszego Ogólnopolskiego Kongresu Krajoznawczego w Poznaniu*. Ziemia, 1929, str. 271.
165. W a k a r W ł o d z i m i e r z: *Osiedla o charakterze miejskim i podmiejskim woj. warszawskiego łącznie z m. st.*

Warszawą. Kwartalnik statystyczny, 1929, t. VI, z. 3, str. 1125—1180.

166. W a k a r W ł o d z i m i e r z: *Podział Polski na okręgi gospodarcze*. Ekonomista, 1928, II, str. 78 — 107.

167. W a k a r W ł o d z i m i e r z: *Wyniki analizy zbóż według ankiety Ministerstwa Rolnictwa w roku 1926 i 1927*. Kwartalnik Statystyczny, 1929, t. VI, z. 2, str. 963 — 1010.

168. W ą s o w i c z J ó z e f: *Niektóre problemy rozmieszczenia ruchu naturalnego ludności w Polsce*. Czasopismo Geograficzne, 1929, t. VII, z. 4, str. 193 — 218.

169. W e n d e k e r S t a n i s ł a w: *Zmiany w nawodnieniu Polesia i Wołyńia*. Wiadomości Służby Geograficznej, 1930, z. 2.

170. *Wilno i Ziemia Wileńska*. Zarys monograficzny. Wilno, 1930.

171. W ł o d e k J a n: *O polskim gospodarstwie górskim i podgórskim i jego potrzebach*. Rolnictwo, 1929, t. I, z. 3.

172. W ł o d e k J.: *Metody, dotychczasowe wyniki i program pracy nad podniesieniem gospodarstwa górskiego w województwie krakowskim*. Gazeta Rolnicza, 1928. № 44 — 45.

173. W o y n o w s k i T a d e u s z: *Kształtowanie się cen chleba w Polsce*. Warszawa, 1930.

174. W o j t k i e w i c z C h w a l i s ł a w: *Targi w Czarnkowie*. Ze szczególnem uwzględnieniem ruchu ludności. Ziemia Nadnotecka, 1930, z. 3.

175. *W sprawie studjów nad stosunkami województw, jako jednostek regionalnych i wojewódzkich programów działania*. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. № OL. 3517/27, Okólnik № 209. Warszawa, 30 listopada, 1927.

176. Z a p a r t o w i c z — L e c J ó z e f: *Dobór odmian główniejszych zbóż i sadzeniaików ziemniaczanych dla poszczególnych województw*. Rolnictwo, 1929, t. I, z. 2.

177. *Zboża jare*. Wyniki doświadczeń nad wartością gospodarczą różnych odmian zbóż oryginalnych uprawianych na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej zbioru 1929. Prace Sekcji Centralnej dla spraw nasiennictwa, Warszawa, 1930.

178. Z i e r h o f f e r A u g u s t: *Regjonalizm Polski w świetle produkcji i zużycia zbóż chlebowych*. Pamiętnik II Zjazdu Słow. Geogr. i Etnogr., II, str. 54 — 55.

179. Z i o m e k M a k s y m i l j a n: *Życie gospodarcze w okręgu Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, 1850 — 1930*. Kraków, 1930.

1931.

WIKTOR ORMICKI.

REGJONALIZM ADMINISTRACYJNY W TEORJI I ŻYCIU

I.¹

Mówiąc o regionalizmie w decentralizacji administracyjnej, wypada przedewszystkiem zdać sobie jasno sprawę z terenu, na którym się poruszamy. Założeniem wszelkich w tej dziedzinie rozważań musi być fakt, że chodzi tutaj nie o co innego, jak o działalność administracyjną, o pewien system administrowania, o wykreślenie takich ram organizacyjnych, w obrębie których aktywność administracji państwowej najskuteczniej dążyć może do zachowania i rozwoju organizacji społecznej. Jeżeli opieramy się na kryterjum działalności jako na punkcie wyjścia badań nad regionalizmem w administracji, to po ogólnym rzucie oka na współczesne zagadnienie regionalizmu, tak jak ono przedstawia się w teorji i praktyce administracyjnej, wypadnie nam porozumieć się jeszcze co do pewnych metodycznie doniosłych zagadnień: jak mianowicie uszeregować się powinno tendencje regionalistyczne

¹ Rozdział ten drukowany już był w *Gazecie Administracji i Policji Państwowej* Nr. 14 z 15/7 1931 r., str. 505—512 p. t. *Zagadnienie regionalizmu w decentralizacji administracyjnej*.

w administracji między systemem decentralistycznym z jednej a prądami federalistycznymi z drugiej strony i to tak pod względem organizacyjnym jak pod względem materialnym, następnie czy w badaniach nad regionalizmem chodzi nam o rozróżnienie podmiotów czy też rozróżnienie metod publicznego administrowania, a wreszcie czy na czoło tak określonych badań wysunie się kryterjum formy, czy też kryterjum treści działalności administracyjnej. Omówienie powyższych kwestyj pozwoli nam wyrobić sobie przekonanie o znaczeniu racjonalnego unormowania czynników funkcjonalnych w działalności administracyjnej i równocześnie z pominięciem momentów metaprawniczych, które często w tym związku wysuwane są na plan pierwszy, dążyć do zdobycia syntezy. Ponieważ zaś zarówno pojęcie regionalizmu jak i pojęcie decentralizacji używane bywają potocznie w najróżnorodniejszym znaczeniu, przeto ustalenie obu tych kryterjów oraz odgraniczenie wykładu przez odrzucenie pojęć, leżących poza jego obrębem, nabiera tutaj wyjątkowej wagi.

W opinii wielu uważany jest regionalizm za wynalazek zgoła nowoczesny. Wybujała szczególnie po wojnie propaganda regionalistyczna, zwłaszcza na Zachodzie i w Skandynawji, nasuwa czasem mniemanie, że chodzi tu o nowe hasła i nowe idee, stanowiące przewrót w stosunku do przeszłości. Wskutek znacznych sukcesów ruchu regionalistycznego we Francji i w Niemczech, wskutek obejmowania przezeń najrozmaitszych dziedzin życia i przedstawiania ich łącznie w postaci wspólnego programu, wskutek współdziałania

w tym ruchu artystów i literatów, nabrał regionalizm gdzie indziej nawet cech romantycznych, cech ideału, przedstawionego w naszej literaturze pięknie przez Żeromskiego i Orkana, ideału, którego realizacja miałaby być lekarstwem na różne niedomagania współczesnego życia.

Sprowadzenie tych przesadnych pojęć do właściwej miary jest pilną potrzebą, zwłaszcza w prawie administracyjnym. Nic fałszywego nad szukanie w regionalizmie haseł nowych w swej treści, przewrotnych w stosunku do przeszłości. Regionalizm tkwi genetycznie głęboko już w *imperium romanum*; termin „regio” znany był rzymskiemu prawu i rzymskiej literaturze; pisze o nim Aureljusz Sextus Viktor, rzekomy autor *Origine gentis romanae* z V wieku po Chrystusie, a regionalistyczny podział Italji przetrwał od ery Augusta nieomal bez zmian do dzisiejszych czasów. Podział regionalny, nawiązujący do etnicznych, lingwistycznych i antropologicznych różnic ludnościowych, znany był także średniowiecznemu prawu kanonicznemu i znajduje swoje odzwierciedlenie i dzisiaj w podziale administracyjnym hierarchji kościelnej. Uniwersytety średniowieczne, od zarania swego istnienia, w Paryżu, Padwie, Bolonji, Rawennie, Neapolu (z pewnym refleksem i w Krakowie w postaci burs), dzieliły nauczycieli i uczniów na nacje dla celów administracji i sądownictwa, ściśle jak gdyby wedle recept najnowocześniejszych teoryj regionalistycznych. Słownik więc języków cywilizowanych zna pojęcie „regionu” oddawna, o wiele setek lat dłużej niż to głosi prze-

sadna propaganda regionalistyczna. Pomimo zmian i wahań w jego treści nie można tutaj doszukiwać się przewrotów umysłowych, a co najwyżej odmiennego mocniejszego sformułowania tez, rozszerzonych pod kątem widzenia nowych wymagań współczesnego życia.

W celach metodycznych musi się przedewszystkiem konkretnie odgraniczyć regionalizm kulturalno-gospodarczy od administracyjno-politycznego. Pierwszy, poprzestający na tworzeniu samodzielnych ośrodków kulturalno-gospodarczych, ma dla drugiego znaczenie o tyle tylko, o ile ten ostatni opiera się na jego zdobyczach i dąży do stworzenia dla niego ram ustrojowych. Ale poza tem nic więcej. Należy więc odrzucić z rozumowania na temat bezpośredniej wartości regionalizmu dla administracji cały balast regionalistycznych tendencji kulturalno-gospodarczych jako mających znaczenie wtórne i poprzestać na tendencjach aktualnych dla administracji. Obecne są one niektórym prądom regionalistycznym; np. szwedzka literatura regionalistyczna poprzestaje na kierunku kulturalno-gospodarczym, przeciwstawiając się tendencjom obejmowania tak pojętych regionów granicami administracyjnymi; natomiast literatura regionalistyczna Polski, Francji, Niemiec i Sowieców idzie dalej. Tworzy pewną treść dla kadr administracyjnych. Treść tę poznać można w teorii najlepiej z literatury francuskiej, w szczególności z dzieł wybitnego teoretyka regionalizmu Charles-Brun'a, zwanego *animateur des provinces*, a w praktyce z przemian w francuskim podziale administracyjnym, który oddawna pozostaje pod

przemożnym wpływem tendencji regionalistycznych i daje nam niewyczerpane źródło porównawczych doświadczeń z tej dziedziny. Na tej zasadzie możemy zorientować się, o co w tem zagadnieniu chodzi.

Z jednej strony wypada ustalić zgodnie z przyjętym planem stosunek regionalizmu do decentralizacji, zwłaszcza, że z postawienia zagadnienia już w tytule wykładu wynika, iż kwestja regionalizmu w administracji traktowana być może tylko na tle decentralizacji administracyjnej. Czy więc chodzi tutaj o pewną *species* w stosunku do pojęciowego *genus*, jakim miałyby być metoda decentralistyczna? Następnie zaś jaka jest *differentia specifica* tych dwóch *promiscue* używanych kryterjów? Przedewszystkiem co w nich jest wspólnego?

Znakomity rozrost agend administracji państwowej, wywodzący się genetycznie jeszcze z ery absolutyzmu oświeconego, a wychodzący najaw w całej pełni w oczach żyjącego pokolenia, idzie najściślej w parze z olbrzymiem zróżnicowaniem współczesnych potrzeb społecznych. Potrzeby te, uwarunkowane postępowaniem cywilizacji, demokratyzacją życia, ochroną coraz to liczniejszych jego dziedzin przez porządek prawny, wypływają z różnych źródeł i mają rozmaity zakres. Zależnie od źródła i zakresu stopniowanie tych różnorodnych potrzeb od indywidualnych do zbiorowych, od lokalnych do powszechnych i od komunalnych do ogólnopństwowych, — daje całą skalę wymagań o znaczeniu społecznem, których harmonizowanie i regulowanie w sposób ciągły i celowy jest podstawowem zadaniem

administracji. Miarą tak ogromnego rozrostu funkcji administracyjnych w związku z rosnącą koniecznością zaspakajania coraz to większej liczby potrzeb zbiorowych jest w t e o r j i fakt, że definicja naukowa administracji, która w ewolucji rozwojowej nigdy dosięgnąć jej nie mogła, teraz tem więcej nie jest w stanie określić jej bez reszty i zadowala się przeważnie ujęciem negatywnem, czyniąc z administracji rodzaj magazynu naukowego, w który wstawia się sumarycznie wszystko to, na co nie ma miejsca w innych działach aktywności państwowej; pozwala to Kelsenowi na konkluzję, że *der herrschende Verwaltungsbegriff ist kein Rechtsbegriff*. W p r a k t y c e zaś, stałą tęsknotą wszystkich pozytywnych ustrojów administracyjnych było i jest niezmiennie poszukiwanie takich form organizacyjnych, takich systemów pracy, któreby w sposób najdoskonalszy co do realizacji zamierzonego celu, a zarazem najprostszy co do metod działania i w parze z rozrostem agend, mogły spełnić te wszystkie zadania, które ciążą na nowoczesnej administracji.

W naukowem badaniu tych poszukiwań i ich stadjów na plan pierwszy wysuwają się kryterja natury f o r m a l n e j. Nauka o działalności administracyjnej nawiązuje przedewszystkiem do momentów natury strukturalnej, ponieważ klasyfikacja zadań administracji pod względem ich treści, aczkolwiek dla orientacji często niezbędna i w świetle wzorów historycznych i doświadczeń porównawczych możliwa, jednak wedle jakichś niespornych kryterjów, wyczerpujących zagadnienie bez reszty, przeprowadzić się nie da. W obecnym

bowiem stanie nauki trudno mówić o takim m a t e r j a l n y m zakresie agend administracji, któreby zasadniczo, z samej swej natury musiały być prowadzone w ramach pewnego tylko systemu organizacyjnego (np. samorządu) z wyłączeniem systemów odmiennych. Konkluzja ta mogłaby się odnosić tylko do pewnego konkretnego ustroju i znajdować musi swe źródło ostatecznie tylko w obowiązującej normie prawnej. Natomiast co do formy administrowania publicznego mogą być w odniesieniu do wszystkich ustrojów wysunięte pewne tezy ogólne, znajdujące wszędzie mniejsze lub większe zastosowanie praktyczne.

Ponadto nauka ujmuje omawiany problem ze stanowiska m e t o d administrowania, a nie wysuwa na czoło swych badań pytania: kto jest p o d m i o t e m administracji, czy wedle nomenklatury niemieckiej T r ä g g e r d e r V e r w a l t u n g? Z tego pytania jako założenia wychodzi np. w swej teorii o samorządzie prof. Jaworski i dochodzi do konkluzji, że ten sposób myślenia, który przeciwstawia administracji państwowej inne personifikowane podmioty jako piastunów pewnych funkcji administracyjnych, powstał pod wpływem walki indywiduum ze światem zewnętrznym, walki obywateli z państwem i że myślenie prawnicze im więcej urabiać się będzie pod wpływem demokratyzacji, tem więcej dążyć będzie do identyfikacji obywatela z państwem i odrzucać musi rozdrabnianie podmiotów administracji. Konkluzja ta była logicznem następstwem ujmowania — w danym wypadku celowego — funkcji administracyjnej pod kątem widzenia konstrukcji personifika-

cyjnej, ze stanowiska organizmów ujętych cywilistycznie, a nie organizacji twórczych, działających wedle pewnego planu i wyposażonych w atrybucje służby publicznej. Spoglądając bowiem na to zagadnienie przez pryzmat konstrukcji personifikacyjnej, ujrzyć się musi we współczesnej organizacji administracyjnej ostro przeciwstawiające się sobie kontury osób prawnych i w świetle możliwości technicznych w administracji rozdrobnienie takie w większym czy mniejszym stopniu wydaje się być nieuniknione. Ale podchodząc do tego zagadnienia ze stanowiska metod administrowania, ujmując je jako pewien system funkcjonalny oparty na repartycji funkcji odpowiadającej ekonomicznemu podziałowi pracy, ujrzy się w tym samym obrazie życiowym nie odrębności i przeciwieństwa, ale przeciwnie: dążność do harmonijnej łączności opartej na celowym współdziałaniu poszczególnych składników mechanizmu administracyjnego w imię interesów całości administrowanej. Im ta harmonja jest większa, im spoistość agend administracyjnych jest bardziej zwarta, tem lepsza jest przyjęta metoda administrowania. W tem rozumieniu żadne myślenie, a więc i myślenie dążące do identyfikacji obywatela z państwem, nie wyrzeknie się nigdy dążności do tak harmonijnej repartycji agend, by zapewnić tem coraz to racjonalniejsze funkcjonowanie całego aparatu administracyjnego. To jednak właśnie myślenie, które zdobywa sobie współcześnie w coraz to większym stopniu prawo obywatelstwa w nauce administracji, doprowadzić musi do konkluzji, iż podział administracji na państwową i inną, publiczną ale niepań-

stwową, nie może się ostać. Zawsze bowiem całość funkcjonowanie agend administracyjnych tkwi genetycznie w ustawodawstwie państwowem, zawsze o zakresie poruczonych agend administracyjnych decyduje w ostatnim rządzie państwo, a różnice w kryterjach materialnych są — jak powiedzieliśmy — wątpliwej wartości naukowej i mogą mieć co najwyżej relatywne znaczenie orjentacyjne. Istnieje więc i istnieć może zawsze jedna tylko państwo w a administracja publiczna, a różnice w wykonywaniu jej są nie czem innym, jak tylko różnica metod; przez oddanie pewnych działów administracji w ręce czynnika nieurzędniczego, w ręce obywateli, nie prywatyzuje się jej bynajmniej; żadna bowiem metoda administrowania, a więc także metoda decentralistyczna, nie deetatyzuje administracji państwowej.

Jądnem zagadnienia jest celowość w repartycji funkcji. Znaleźć miarę, gwarantującą największą wydajność w ramach koniecznej z samej natury rzeczy specjalizacji czynności i rozgraniczenia kompetencji, jest zadaniem metody. Zarówno pojęcie decentralizacji jak i jej korelatu: centralizmu, oba zaczerpnięte z mechaniki, są zjawiskami naturalnemi, spotykaniem narówni w świecie zjawisk fizycznych jak w świecie zjawisk społecznych. Chodzi tutaj o takie ukształtowanie sił, iż albo istnieje jedno centrum jako ognisko energii wiążącej wszystkie siły danego układu w jedną całość, albo też istnieje takich ognisk więcej. W dziedzinie prawa centralizm zakłada istnienie jednego ośrodka wytwarzającego porządek prawny, a decentralizacja

polega na istnieniu kilku ognisk, tworzących ten porządek. W dziedzinie administracji centralizm polega na skupieniu wszystkich funkcji administracyjnych w ręku hierarchicznie skoordynowanego aparatu administracyjnego, istotą zaś decentralizacji jest dopuszczenie większej ilości pomniejszych ośrodków do wykonywania funkcji administracyjnych w drodze repartycji agend przy równoczesnem uwzględnieniu czynnika obywatelskiego w składzie osobistym i uchyleniu hierarchicznego podporządkowania. Centralizm — powiada Fayol — to nie jest system administracji, który byłby dobry czy zły sam przez się i który mógłby być stosowany lub zarzucany wedle biegu wypadków; istnieje on zawsze w większym lub mniejszym stopniu. Kwestja centralizmu lub decentralizacji jest sprawą *p o c z u c i a m i a r y*, ponieważ chodzi tutaj nie o co innego, jak o znalezienie w życiu racjonalnej między nimi granicy. Między krańcowemi fazami obu sprzecznych systemów znajduje się cała skala różnych kombinacyj pośrednich, tworzących częściową decentralizację lub częściowy centralizm; zawsze jednak *e x d e f i n i t i o n e* istnieć musi pewne stałe centrum wspólne, którego egzystencja stoi na straży jedności państwowej; gdzie tego centrum braknie, tam kończy się decentralizacja i ustaje jedność administracyjna organizacji społecznej.

O metodzie decentralistycznej mówimy więc jako o zagadnieniu natury organizacyjnej, które w powyższem rozumieniu ma w dziedzinie administracji państwowej szczególnie domiosłe znaczenie. Dekret drugiego cesarstwa z 25.III.1852 w scentralizowanej Francji

głosi, że *on peut gouverner de loin, mais on n'administre bien que des prés*. Techniczne konieczności i względy dobrej administracji zmuszają administrację nowoczesną do decentralizacji w granicach jednośc państwowej. Dzieje się to współcześnie, pomimo iż praktyka wykazuje, że ustroje demokratyczno-republikańskie, oparte przede wszystkim na rządach parlamentów ufnych w skuteczność swej mocy kontrolnej nad administracją oraz na zasadzie wybieralności, skłaniają rząd do tego, by ze względów przezorności przedwyborczej skupiał całokształt wpływów na administrację w swoich rękach, — sprzyjają w szczytowej fazie demokratyzacji raczej centralizmowi: *qui divise sa force, la perd* powiada de Cormenin w swoim sławnym dziele o prawie administracyjnym; *qui veut de la liberté, veut de l'ordre, qui veut un gouvernement fort, veut un gouvernement central*. Hasło zbliżenia władzy do obywatela stało się jednak od drugiej połowy XIX wieku motorem wszelkiej reformy administracyjnej, a zarazem głównym czynnikiem walki z tym przeżytkiem ustroju absolutnego, który określamy mianem mandarynatu administracyjnego. Niższe i średnie formy podziału administracyjnego, które w ustroju centralistycznym są tylko figurami geometrii administracyjnej, wycinkami terytorjalnymi w rozumieniu zakresów geograficznych, doznają w systemie decentralizacji gruntownej zmiany strukturalnej; jeżeli się ten system połączy jeszcze z samodzielnością rozstrzygania (t. zw. dekoncentracją), to wobec uchylecia hierachji, a jednak związania zdecentralizowanej administracji w jedną całość

z całokształtem organów administracyjnych, indywidualność organów zrecentralizowanych, opartych w swym składzie osobistym na administrowaniu obywateli, wyjdzie najaw w całej okazałości. Przez swoje ogromne znaczenie kontrolne, oparte na stałej wzajemnej kontroli czynników fachowego i obywatelskiego w toku stałego współdziałania, metoda decentralistyczna zdobywa sobie coraz to większy zakres praktyczny nawet tam, gdzie, jak np. we Francji t. zw. *t u t e l l e a d m i n i s t r a t i v e*, dotąd stoi na przeszkodzie całkowitej realizacji tej metody.

Dzięki swemu składowi osobistemu, dzięki swej strukturze organizacyjnej, dzięki tej kontrolnej właściwości szczególnie doniosłej w epoce, w której znaczenie kontroli jest wogóle pierwszorzędne, staje się decentralizacja w administracji gwarancją równowagi społecznej, krzewiąc wśród ludności poczucie wspólnej z czynnikami fachowymi odpowiedzialności za administrację i poczucie wspólności z państwem, a równocześnie pleniąc wśród władz przeżytki owego „mandarynatu”, przechowane w lamusie metod działania w postaci rozlicznych szablonów i precedensów, za których sfinksowem obliczem kryje się często dowolność i biurokratyczne bytowanie poza ramami współczesności życiowej. W praworządnym ustroju staje się metoda decentralistyczna silną przeciwwagą tendencji zidentyfikowania administracji pod względem dowolności z ustawodawstwem, a równocześnie przez zaspakajanie całokształtu potrzeb społecznych zarówno t. zw. w literaturze, ogólnych (*s e r v i c e s g é n é r a u x*) jak

i t. zw. lokalnych (*services locaux*), staje się pomimo nieodzownego mnożenia budżetów, w normalnych warunkach, nie wymagających szczególnej koncentracji sił w państwie jako całości, — czynnikiem ładu i wewnętrznej harmonji. Centralizm zaś, zastosowany wyłącznie i nietylko w chwilach przełomów, ma zawsze u końca swej drogi — wedle słów prof. Kumanieckiego — kataklizm.

Czemżeż więc na tle powyższego ujęcia metody decentralizacyjnej są współczesne prądy regionalistyczne? Wedle zasad teoryj regionalistycznych regionalizm staje ponad decentralizacją, dążąc do nadania jej bardziej pełnego i wszechstronnego wyrazu. Oba cechuje wspólna tendencja odśrodkowa, przrzucanie wagi na organy lokalne, oparte na czynniku obywatelskim w składzie osobistym i wzmacnianie przez to ośrodków administracyjnych w terenie celem przeciwstawienia ich supremacji ośrodka centralnego. W stosunku do decentralizacji regionalizm idzie o tyle jednak dalej, iż dąży konsekwentnie do nadania tym ośrodkom lokalnym większej samodzielności, przez co — możnaby rzec — skłania się do skombinowania decentralizacji z dekoncentracją, a nadto akcentuje szczególnie dobitnie samowystarczalność, a mianowicie: kryterja gospodarcze i kulturalne. Ośrodki lokalne opiera na pierwiastkach *n a t u r a l n y c h*, dążąc do wykorzystania dla celów administracyjnych ich siły atrakcyjnej kulturalnej, gospodarczej i politycznej, ich swoistego promieniowania pod tym względem na okolicę i organizując w ten sposób administracyjne jednostki terytorjalne w ra-

mach zasięgu tego naturalnego promieniowania ośrodków. To szczególnie wyteżone badanie współzależności warunków naturalnych, w intencji stworzenia „naturalnych środowisk społecznych”, opartych zarówno na czynnikach stałych (np. geologicznych bogactwach naturalnych), jak na czynnikach ruchomych (np. hydrograficznych i klimatycznych) staje się owem uchwytnem plus teoryj regionalistycznych w stosunku do decentralizacji.

Z drugiej strony regionalizm akcentuje dobitnie celową dążność do pobudzenia tak pojętych ośrodków prowincjonalnych celem samodzielnego, trwałego i zorganizowanego przejawiania przez nie siły żywotnej bez stałej zależności od centrów państwowych. Charles-Brun akcentuje, iż chodzi tutaj nie o koncepcję ustroju państwa, lecz o bardziej logiczny podział władz w państwie. Tak pojęta repartycja funkcji stawia regionalizm ponad decentralizacją i to nietylko w tem rozumieniu, by chodziło tu o nadanie tej ostatniej bardziej pełnego i wszechstronnego wyrazu (Patkowski). Chodzi tutaj o decentralizację o specyficznym charakterze jakościowym, wyposażoną w szeroki zakres własnych wartości potencjalnych (Patkowski). Aczkolwiek literatura regionalistyczna nie neguje konieczności zastosowania metody centralistycznej w celu zachowania jedności, to jednak w praktyce przez aż tak bogate wyposażenie stworzonych przez siebie ośrodków terytorjalnych w wszechstronną i samowystarczającą samodzielność, przez powołanie do życia potężnych organizmów prowincjonalnych, które rozmiarem swych atrybucyj,

swoich odrębnych systemów podatkowych ograniczyć mogą w praktyce do minimum nadzór państwowy, niewątpliwie osłabia w dziedzinie administracji łączność z ośrodkiem centralnym, nawet w tym skromnym zakresie, który w teorii dopuszcza. Konsekwentne zrealizowanie w życiu całokształtu tez reformatorów regionalistycznych w administracji, doprowadziłoby nas niewątpliwie bardzo daleko w kierunku przeciwnym jedności państwowej. W świetle teorii regionalistycznych nie jest regionalizm federalizmem. Jest czemś pośrednim między federalizmem a decentralizacją, czemś mniej od federalizmu, a czemś więcej od decentralizacji. W hierarchji pojęć organizacyjnych w administracji musi więc być uszeregowany między temi dwoma kryterjami.

Ale szczególne znaczenie praktyczne regionalizmu dla administracji leży w tem, iż, dążąc do stworzenia naturalnych ośrodków gospodarczych, społecznych, kulturalnych i administracyjnych, nie może się on zadowolić istniejącymi wykresami geometrii administracyjnej, nawet zdecentralizowanemi, lecz dość niecierpliwie szuka wszędzie nowych centrów prowincjonalnych, których zasięg terytorjalny, położenie centryczne i znaczenie lokalne odpowiadałoby w przybliżeniu tym wygórowanym wymaganiom, jakie regionalizm stawia ośrodkom czołowym w prowincji. Zmierza więc ku stworzeniu w ostatniej linii *o s o b n y c h c i a ł a d m i n i s t r a c j i r e g j o n a l n e j*, wyposażonych we własne organy i własne atrybucje i zarazem szuka sposobów przejścia z drogi dzisiejszego podziału na drogę nowego podziału regionalnego.

Tendencje te są z natury rzeczy szczególnie aktualne we Francji, której prowincja od szeregu lat w związku z niestosunkowym rozwojem Paryża zamiera na t. zw. kongestję paryską. U źródeł regionalizmu francuskiego schodzi się więc instynkt samozachowawczy państwa z takimże samym instynktem prowincji. Szereg działów administracji niezespolonej (wojskowa, pocztowa, oświatowa, sądowa, leśna) opiera się od wielu lat na podstawie regionalnej, nie licząc się przytem bynajmniej z podziałem administracyjnym dla celów administracji ogólnej, lecz opierając się na własnych, terytorjalnie odrębnych ośrodkach. Np. w administracji wojskowej ustawa z 24 VII 1873 ustaliła podział na *regions de corps d'armée*. To samo dotyczy *regions postales*, *universitaires*, *forestières* i w. in., które nawet w terminologii nawiązują do omawianych kierunków. Okres powojenny stworzył regionalny *samorząd gospodarczy* w postaci izb przem.-handlowych i związków izb rolniczych (*fédérations des chambres agricoles regionaux*) oraz urzędów rolniczych (*offices agricoles régionaux*).

Że chodzi tutaj o „regjony” nietylko de nomine, ale i de facto świadczą identyczne cyfry tych ośrodków dla wszystkich wymienionych działów administracji. Reformy powyższe były odskocznią dla dalszej szeroko zakrojonej akcji reformatorskiej w duchu regionalistycznym odnośnie do administracji ogólnej. W parlamencie pojawiał się szereg wniosków poselskich z inter-

pelacją Hennessy'ego na czele, która dążyła do zniesienia departamentów a utrzymania arrondissements. Chodziło tu o problem następujący: a. czy iść po linii głównych teoretyków regionalizmu francuskiego jak np. Vidal'a de la Blache i stworzyć nową formę pośredniego podziału administracyjnego w miejsce departamentów, a mianowicie regjony, przekraczające obecne ramy departamentów stworzonych jeszcze przez konstytuante, i odpowiadające wszystkim wymogom regionalistów pod każdym względem, b. czy też iść po linii umiarkowanych tendencji regionalistycznych i, nie znosząc departamentów, stworzyć ponad nimi nadbudowę w postaci regjonów (jak gdyby „ziem”), rozbudowując w ten sposób pionowo administrację gwoili spełnienia postulatów teorii, c. czy wreszcie przelać funkcje prefekta i atrybucje departamentalne na arrondissements z podprefektami na czele, celem ożywienia tej od wielu lat sztucznej i nierealnej jednostki administracyjnej i stworzenia z niej pierwszej instancji administracyjnej w stosunku do regjonów jako drugiej instancji? Na tle tego problemu rozwinęła się walka teoretyczna, która wykazała, iż departament, opierający się na podziale jeszcze z czasów *a n c i e n r é g i m e ' u*, wyposażony w osobowość prawną, mający autonomję finansową, korzystający z kredytu, budujący własne koleje i przedsiębiorający roboty publiczne, jest w ekonomicznym i politycznym rozumieniu centrem aktywności życiowej prowincji, którego jednym pociągnięciem pióra znieść niepodobna. Natomiast arrondissement jest tworem par excellence sztucznym i w dzisiejszym ustroju zupełnie

pozbawionym życia, nie będącym żadnym ośrodkiem gospodarczym ani kulturalnym i mającym tylko przed wiekiem charakter awangardy interwencji państwowej ze względu na konieczność etapu pośredniego między departamentem a gminą. Obecnie arrondissement ma tylko znaczenie wyborcze. Zniesienie więc departamentu gwoli ożywienia arrondissement byłoby poświęceniem życia dla teorii, byłoby takim przejawem dążności do wzmocnienia życia administracyjnego, który polega na zniesieniu organizmu żyjącego celem utrzymania i wzmocnienia instytucji już oddawna martwej. *La décentralisation au profit de la sous-préfecture est déraisonnable* powiada Bérthelemy, — *vivre d'abord, philosopher ensuite* — powiada Imbart de la Tour.

Ale te tendencje regionalistyczne pociągają za sobą jeszcze szereg innych niebezpieczeństw. Przez zastąpienie departamentów organizacją arrondissements wywołuje się ten skutek, iż zmienia się tylko nazwy, zamieniając 90 jednostek na 360. Przez stworzenie zaś regjonów jako nowych form pośrednich podziału administracyjnego stawia się przed Francją widmo federalizmu, o którym mówiłem, groźnego — zdaniem niektórych — dla jedności państwowej, z takim trudem pokoleń zdobytej. Wraca się do punktu wyjścia historycznej rewolucji, cofając się do *généralités* z czasów *ancien régime* u. Z systemu centralistycznego przeskakuje się więc do jego przeciwieństwa, stwarzając federalizm, obcy historii, dążeniom i interesom francuskim. Drobnymi w obliczeniu tego niebezpieczeństwa wydają się zastrzeżenia przeciw tworzeniu w ten spo-

sób seryj nowych funkcjonariuszy, przeciw oddalaniu wbrew wszystkim tendencjom nowoczesnym administratorów od administrowanych (*on va plus vite de Nantes à Paris, que de Nantes à Rennes*), przeciw ogromnemu wzrostowi wydatków i komplikacyj związanych z nową jednostką podziału na wzór pruskiej prowincji. Regionalizm wpada tutaj zdecydowanie w *c i r c u l u m v i t i o s u m*. Pozwala to Berthélemy'emu na konkluzję: *la formule régionaliste est décidément un mirage*.

W wyniku tych wszystkich prądów reforma administracyjna Sarraut-Poincaré z r. 1926 o tyle uwzględnia kwestję regionalistyczną, iż wprowadza związki celowe departamentów w postaci t. zw. *s y n d i c a t s i n t e r d é p a r t a m e n t a u x* jako surogat regionalistycznej nadbudowy ponaddepartamentalnej, a równocześnie znosi rady prefekturalne we wszystkich 86 departamentach (prócz dep. Sekwany) i w ich miejsce tworzy 22 międzydepartamentalnych rad prefekturalnych o właściwości miejscowej, obejmującej 4—5 przylegających do siebie departamentów. Równocześnie dekret z 1926 o reorganizacji poczt, telegrafów i telefonów znosi istniejące prócz 16 dyrekcji regionalnych dyrekcje departamentalne, utrzymując przy życiu już tylko owe dyrekcje regionalne. Tem samym Poincaré nie poszedł po linii wskazań teoretyków regionalizmu, ale przez stworzenie związków celowych osiągnął pośrednio cele proponowane przez regionalistów. Reforma ta spotkała się też z dużym uznaniem teorii i praktyki francuskiej.

Przykład Francji jest szczególnie podatny dla objaśnienia światła i cieni reformy regionalistycznej w administracji. Warto go zestawić z tendencją regionalistyczną Niemiec, która temi samymi środkami dąży do celu wręcz przeciwnego. Mianowicie, cierpiąc na ogromnie życiu państwowemu szkodzące rozbitcie na nierównomierne kraje i dążąc do należytego rozwiązania zagadnień wyżywienia ludności. Niemcy dążą pod względem administracyjnym do równomiernego podziału i nadto do rozwiązania w „regionach” problemów gospodarczych szczególnie aktualnych. Na tem tle porównawczem możemy dążyć do wyrobienia sobie własnego zdania o znaczeniu praktycznem tendencyj regionalistycznych dla administracji.

Regionalizm jako tendencja natury administracyjnej jest częścią nieprzeprowadzalny, a częścią wręcz szkodliwy. Nieprzeprowadzalny, bo — jak świadczy przykład Francji — ujęcie „regionów” w ramy administracyjne nie da się w żaden sposób pogodzić z poglądami na potrzeby i warunki pracy administracji współczesnej, godząc wprost w jej sprawność i wywołując w dziedzinie aktywności administracyjnej skutek wręcz przeciwny zamierzonemu. Szkodliwy, bo jeżeli buduje nowe organy regionalne, znosząc dotychczasowe organy drugiej instancji, to tworzy nie organy dla funkcyj, ale funkcje dla organów. Jeżeli zaś równocześnie utrzymuje przy życiu organy dotychczasowe, to przez stworzenie regionów pomnaża tok instancyj w sposób wręcz katastrofalny dla racjonalnego funkcjonowania aparatu administracyjnego. W jednym i drugim wypadku tworzy organy

zbędne a kosztowne, które zmusza do rozwijania pozornej działalności dla wykazania potrzeby swojej egzystencji. Pod względem metodycznym tendencje regionalistyczne nie wnoszą do administracji nic nowego poza pewnym wskaźnikiem przy stosowaniu metody decentralistycznej. Poszukiwanie w nich jakichkolwiek walorów organizacyjnych byłoby próżną stratą czasu. Pod względem zaś politycznym prowadzi regionalizm albo do federalizmu, albo też przez mnożenie toku instancyj wzmacnia centralizm pod pozorami superdecentralistycznymi. Te konsekwencje politycznej natury przedstawiają szczególne niebezpieczeństwo dla współczesnego państwa, a w szczególności dla Polski ze względu na różnice dzielnicowe.

Cóż więc pozostaje z regionalizmu dla administracji? Niezaprzeczalna słusność tego odcinka jego tezy, który dotyczy problemów kulturalno-gospodarczych, rozszerzonych pod kątem widzenia współczesnego rozwoju życia publicznego. Znaczenie tych tezy dla administracji jest jednak — jak widzieliśmy — co najwyżej p o ś r e d n i e. Regionalizm nie może więc być wyłącznym motorem konfiguracji administracyjnej, lecz co najwyżej tylko jednym z względów, który winien być koniecznie wzięty pod uwagę, by podział administracyjny był w zgodzie z życiem, by nie wkrawywał się w żywe ciało żyjących organizmów gospodarczych i opierał się na harmonijnej współzależności czynników natury geograficznej, socjologicznej, historycznej, gospodarczej i kulturalnej. W żadnym zaś już razie regionalizm nie może w praktyce polegać na tworzeniu ad

hoc nowych ośrodków administrowania, lecz co najwyżej dążyć może do wyszukania z całości gospodarczo-kulturalnej państwa takich centrów, których uwzględnienie przy okazji korygowania podziału dla celów administracyjnych jest słuszne, celowe i pożądane. Znaczenie regionalizmu jest więc w praktyce raczej *negatywne*. Zawiera regionalizm przestrogę przed mechanicznym unicestwianiem pędu rozwojowego tych ośrodków i przeciwdziałaniem w ten sposób naturalnemu układowi całości kształtu stosunków społeczno-gospodarczych, zawiera ostrzeżenie przed traktowaniem problemów administracyjnych w oderwaniu od ukształtowania i rozwoju życia i oto jego największe praktycznie znaczenie. Ale poza tym nie tendencje regionalistyczne ustąpić muszą przed innymi ważniejszymi niekiedy prądami politycznymi czy technicznymi (np. komunikacyjnymi lub strategicznymi). Państwo współczesne nie potrzebuje wcale form „pośrednich między decentralizacją a federalizmem” i w szczególności strzec się musi przed nimi bacznie nasza Rzeczpospolita, pomna na świeży przykład autonomji województwa śląskiego, dziwnie odpowiadającej teorjom regionalistycznym. Zastrzyknięcie współczesnemu organizmowi państwowemu regionalizmu w jego dawce teoretycznej nie uzdrowi go wcale; jedynie zredukowanie go do właściwej miary, traktowanie jako słusznego motywu działania, lecz nie jedyne a jednego z wielu, może być słuszne i prowadzić do celu: usprawnienia administracji.

Zagadnienie regionalizmu w decentralizacji administracyjnej staje się więc punktem wyjścia badań niewątpliwie płodnych, które kiedyś może zaprowadzą nas dalej, o ile chodzi o metodę administrowania publicznego. Ale i na dzisiaj i na jutro regionalizm dla ustrojów pozytywnych ma znaczenie conajwyżej doktrynalne, ma znaczenie teoretyczne. Przywiązywanie do niego większej wagi jest złudzeniem, jest nawiązywaniem do słów, a nie do ich treści.

II.

Na czoło czynników, składających się na owone gatowne znaczenie regionalizmu dla nowoczesnej administracji publicznej wybija się rola, jaką odgrywa on w odwiecznym konflikcie wsi z miastem. W konflikcie tym dopatruje się szereg uczonych (Jaworski) zasadniczego problemu dla epoki, jaką przeżywamy, widzi w nim źródło współczesnych ruchów społecznych a próbom jego rozwiązania poświęca szereg źródłowych badań. Zagadnienie rolnictwa (wieś) oraz przemysłu i handlu (miasto), ich wzajemne zazębianie się i jego przyszłość — urasta do znaczenia tak wielkiego dla żyjących obecnie społeczeństw, iż na każdym odcinku życia zbiorowego i w każdym fragmencie ustrojowym organizacji społecznej możemy je obserwować i badać.

I w dziedzinie administracyjnej zagadnienie to ma pierwszorzędną wagę; odkąd administracja państwa praworządnego zbliżyła się do życia, odkąd metafizyczne konstrukcje, oparte na nadrzędności imperji państwa su-

werennego straciły grunt pod nogami i stały się zrozumiałe dla przeciętnego śmiertelnika, odkąd wreszcie i u ogółu rozwinął się na skutek współdziałania w pełnieniu służby publicznej pewien krytycyzm w stosunku do owej mistycznej suwerenności państwa, — odtąd każde zagadnienie życiowe ma mniej lub więcej bezpośredni wpływ na rozwiązywanie bieżących problemów administracyjnych, na formy i metody administrowania oraz ustroj i organizację władz. Państwo absolutne utrzymywało celowo ową osłonę mglistości, zasłaniającą istotę państwa i jego działalności, gdyż była ona jedną z ważnych podstaw zachowania danego ustroju; pomimo prób utrzymania tej mglistości i w współczesnym ustroju, w prawie publicznym dokonał się jednak widoczny przewrót o znaczeniu fundamentalnym (Duguit), który przeorał podstawy publiczno-prawnego nastawienia i zdobył sobie szczególnie doniosłe znaczenie w dziedzinie prawa administracyjnego.

Administracja publiczna nie może żyć zdala od życia społecznego, nie może istnieć współcześnie poza tem życiem. Jeżeli w praktyce widzimy stan odmienny, to jest to przeżytek z ery feudalnej czy z czasów absolutyzmu oświeconego, przeżytek w praktyce częsty ale skazany na wymarcie. Jeżeli administracja ma spełnić swe rozliczne zadania, wpływające właśnie z potrzeb i wymagań współczesnego życia, to musi być w zgodzie z tem życiem, musi obracać się w takich ramach, by spełnić postulaty wynikające ze splotu współczesnych stosunków życiowych. Inaczej jest zmechanizowaną funkcją biurokratyczną, jest odrabianiem kawałków bez idei

przewodniej i popada z biegiem czasu w taką sprzeczność z życiem, że staje się jego zaprzeczeniem; sławny „mandarynat administracyjny” znany literaturze francuskiej prawa administracyjnego odzwierciedla nam dobitnie, czym się staje administracja sprzeczna z wymaganiami życia.

W tym więc ustroju państwowym, w którym żyjemy i który podlega ustawicznemu procesowi rozwojowemu, nie administracja kieruje życiem zbiorowem, ale reguły tego ostatniego rządzą bezwzględnie całokształtem działań i zaniechań administracji. Organ administracyjny nie jest obecnie wobec ogółu rodzajem opiekuna wobec małoletnich. Ogromny zakres czynnego współdziałania obywateli w administrowaniu w postaci przymusowej a zwłaszcza i w pierwszym rzędzie dobrowolnej, „uspołecznia” jakgdyby administrację, popularyzuje ją wobec ogółu a zarazem zbliża ją do bezpośrednich stosunków dnia codziennego ułatwiając spełnienie jej właściwego zadania. Literatura samorządowa i przemiany w ustroju współczesnego samorządu terytorjalnego i szczególnie zawodowego, świadczą, iż ciągle jesteśmy w poszukiwaniu nowych dróg zarówno w praktyce jak teorii, zgodnych z tym systemem administrowania, który odpowiada współczesnemu życiu i jego wymogom. Nie są to frazesy. Na każdym kroku można łatwo sprawdzić, że teza o owym stosunku „tabakiery do nosa” po wielowiekowych bojach zbliża się do zwycięstwa a będzie ono triumfem myśli nad bezmyślnym szablonem, tendencji nad tendencyjnością, zdecydowanej woli nad dowolnością.

Ale nowoczesna myśl administracyjna polega także na trafnym przewidywaniu kierunków, ku którym życie współczesne dąży i form, w które się przyobleka. W ten sposób w polityce administracyjnej przejawia się stale czynnik kinetyczny, pierwiastek ruchu; formy administracyjne nie ulegają wprawdzie zmianie w parze z zmiennością warunków chwili, gdyż i życiu niezbędną jest stałość i pewność stosunków, ale jeżeli ujmujemy problem pod większym kątem widzenia, to ujrzymy, iż życie zwycięża zawsze i że tylko ta administracja spełni swe społeczne zadanie w ustroju praworządnym, która w aktywności swojej potrafi trafnie uwzględnić ewolucyjne procesy życiowe.

Jeżeli tak jest, to trudno się dziwić, że problem stosunku wsi do miasta wraz z całym kompleksem zjawisk, jakie się z nim łączą ma dla administracji tak wielkie znaczenie. Łączą się z nim liczne kwestje organizacyjne, finansowe, emigracyjne i specjalne (jak elektryfikacja, problem polityki drogowej, przemysłowej, agrarnej etc.). Przedewszystkiem zaś łączy się z nim w rzędzie spraw organizacyjnych problem racjonalnego podziału administracyjnego jako zastosowania w administracji szczególnej formy ekonomicznej idei podziału pracy. Chodzi mianowicie o tak wszechstronne ujęcie całokształtu czynników terenowych (ludnościowych, gospodarczych, geograficznych, komunikacyjnych, kulturalnych i innych) by dojść do zniwelowania tych różnic, które administracja w terenie spotyka w swej działalności tak atoli, aby niwelacja ta nie zatarała indywidualności każdego poszczególnego ośrodka. W tem rozu-

mieniu podział administracyjny nie jest żadnym wynalazkiem technicznym dla siebie, jest tylko takim ustosunkowaniem administracji do terenu, by było ono zgodne z wymogami życia. Natomiast znaczenie jego dla rozwiązania kwestji stosunku wsi do miasta jest wielkie i wykracza daleko poza szczerpłe ramy polityki administracyjno-prawnej sensu stricto; od takiego czy innego ujęcia form administracji w terenie, zależy w dużej mierze wpływ tego problemu na inne dziedziny ustrojowe we współczesnem państwie, na gospodarkę publiczną i prywatną, na kierunek polityki państwowej w ogólności.

Otóż tendencje regionalistyczne dają nam w dziedzinie administracyjnej, a w szczególności podziału administracyjnego, odpowiedź na szereg pytań dotąd nierozwiązanych i pozostających w zawieszeniu lub podlegających w każdym razie bezplanowej dowolności. Chodzi mianowicie o odpowiedź na pytanie: jak się ma administracja ustosunkować do konfliktu między wsią a miastem jaki spotyka na terenie swej działalności, jak ma ująć w ramach swego podziału i jego zasad sprzeczności terenowe przemysłowo-rolnicze? Czy więc w szczególności należy tworzyć administracyjne obszary *j e d n o t y p o w e* (przemysłowe lub rolnicze) a więc dzielić teren pod względem administracji ogólnej wedle pewnych wyodrębniających się terytorjalnie zagadnień celem uzyskania obszaru jednolitego pod względem gospodarczym; czy naodwrot — należy tak operować geometrją administracyjną, by obszary poszczególne ujmowały *c a ł o k s z t a ł t z a g a d n i e ń g o s p o*

d a r c z y c h a jeśli tak, czy zagadnienia odrębne mają mieć tendencję do pozostawiania w wzajemnej równowadze (w ramach możliwości) czy też jedno z nich ma dominować, a drugie mieć charakter raczej uzupełniający? Ta wielotypowość obszarów administracyjnych może więc podlegać różnym kombinacjom ze stanowiska metody podziału, a więc stanowiska teoretycznego.

Punktem wyjścia tych pytań i odpowiedzi na nie, jest oczywiście fundamentalna zasada, iż administracja musi się liczyć z całokształtem warunków terenowych, co jest *conditio sine qua non* metody regionalistycznej. Podział administracyjny musi się liczyć z *n a t u r a l n e m i w a r u n k a m i g o s p o d a r c z e m i* narówni jak i z całokształtem warunków komunikacyjnych, geograficznych, kulturalnych, i t. p. gdyż na tem właśnie polega istota regionalizmu. Ale nietylko na tem. Jak powiedzieliśmy już w rozdziale I-szym, regionalizm dąży do *h a r m o n j i* w terenie, do układu stosunków zgodnego z warunkami naturalnymi, do nierozrywania całości gospodarczo-kulturalnych (regjonów), do umożliwienia każdemu ośrodkowi normalnego rozwoju w ramach naturalnego zasięgu stworzonego czyto przez warunki przyrody, czy przez fakt historycznego współżycia ludności na danym obszarze, czy wreszcie — zawsze niemal — przez oba te czynniki współrzędnie. Dlatego *désinterressement* w dziedzinie tych warunków terenowych, *laissez-fairyzm* ze strony administracji w stosunku do życia będącego poza jej aktualnym kręgiem najważniejszych zainteresowań (np. politycznych, strategicznych, narodowościowych etc.) — odpadają abso-

lutnie i nieubłaganie w systemie regionalnym. Jeżeli pewne nowe stadja badań regionalnych w administracji opierają się (na szczęście) na rezygnacji z prób tworzenia nowych form organizacyjnych i geometrycznych podziału administracyjnego w postaci „regjonu” jako czegoś nowego w stosunku do istniejącego już dzisiaj podziału (vide rozdział I-szy), to jednak żadne z nich nie rezygnuje nigdy z takiego „regjonalnego” układu stosunków terenowych, by zachowana była owa harmonja w stosunku do naturalnych warunków lokalnych.

Już ta przestroga przed rozrywaniem całości gospodarczych, którą nazwaliśmy dążeniem do harmonji w terenie, zawiera a priori odpowiedź na sformułowane wyżej pytania. Pozytywnie formułuje tę odpowiedź stawiając zarazem kropkę nad „i” w tym przedmiocie Edgar Ashby A. S. A. A. w swym artykule p. t. *Regional Government; or, The Next Step in Public Administration*¹. Istotnym celem tej monografji jest w rzeczy samej coś zgoła odmiennego, z czem zresztą trudno się zgodzić: mianowicie wykazanie, iż następnym etapem rozwoju nowoczesnej administracji publicznej będzie oparcie się na regionalistycznej formie rządzenia, scharakteryzowanej już przez nas dość wyczerpująco wyżej w rozdziale I-szym. Autor widzi możliwość systemu *Regional Government* w Wielkiej Brytanji, drogą stworze-

¹ Ogłoszone w *Public Administration* (The Journal of the Institute of Public Administration — IPA). Tom VII, Nr. 4 z października 1929 r., Londyn, str. 365—376.

nia 4—5 okręgów samorządowych, wyposażonych w autonomję i własne organa regionalne (Rada regionalna złożona z a. „clerc” t. j. najwyższego urzędu administracji, b. kontrolera finansowego, c. inżyniera robót publicznych, d. komisarza służby bezpieczeństwa *se n s u l a r g o* (a więc także np. straży pożarnej), e. dyrektora służby zdrowia, f. dyrektora handlu) i w takiej organizacji widzi nie wzrost biurokracji i kosztów, lecz usprawnienie administracji współczesnej, oparte na zjednoczeniowych tendencjach większych obszarów jako całości gospodarczych i komunikacyjnych. Proponowana w ten sposób „rada regionalna” miałaby pochodzić z wyboru komitetów lokalnych i składać się z 20—30 członków kooptowanych zależnie od kwalifikacyj specjalnych. Jest to więc jeszcze jedna próba stworzenia własnych kadr regionalnej administracji, wyżej przez nas zdyskwalifikowanych, a żadnych nowych argumentów mogących służyć tej tezie za obronę, w artykule Ashby’ego bezwarunkowo nie znajdujemy. Nie tu więc leży jego wartość. Autor jednak wykazuje w pobudzający do myślenia sposób, iż zasadniczą linią rozwojową współczesności, dającą się już śledzić i kontrolować od kilkunastu lat we wszystkich krajach cywilizacji europejskiej, jest wzrost tak zwanego przezeń „sąsiedztwa” (*n e i g h b o u r h o o d*); rozumie on przez to pojęcie—złączenie większych, coraz większych obszarów znakomitą siecią rozwiniętych środków komunikacyjnych, skracających dystans dawniej trudny do przebycia i pozwalających szerokoim sferom ludności na wielkiej stosunkowo przestrzeni, na większy horyzont i szerszą sferę aktywności na każdym

polu. Nie przekleśla to znaczenia dawnych centrów „sąsiedzkich”, które w zależności od stosunków ekonomicznych i ich wymagań, przeważnie utrzymują się, zdobywając sobie jednak o wiele szerszy zasięg pod względem ludnościowym, terenowym i produkcyjnym. W ten sposób powstaje i rośnie znaczenie większych miast jako węzłów gospodarczych i kulturalnych takiego obszaru. Ten proces ewolucyjny idzie w parze z „racjonalizacją” przemysłu (*r a t i o n a l i z a t i o n*) i „unifikacją” (*u n i f i c a t i o n*) finansów (gospodarki pieniężnej); wszędzie widzimy tendencję do eliminowania jednostek mniejszych a łączenia organizmów silniejszych i większych, lepiej zdatnych do zaspokojenia potrzeb ogółu i spełnienia celów, nałożonych na nie przez wymagania współczesnego życia. Tę tendencję do ogarnięcia wielkich obszarów jako pewnych jedności uważa autor za charakterystyczną dla każdej sfery współczesnej aktywności ludzkiej; natomiast nie przystosowała się do niej dotąd zdaniem autora administracja publiczna. Chodzi więc właśnie o to, aby i w tej sferze przejawiała się tendencja do łączenia wielkich terytoriów węzłami owego „sąsiedztwa” jako większych całości stosunków ujętych w jednolite ramy organizacyjno-ustrojowe dla celów podziału administracyjnego. Na przykładzie dobrowolnych zjednoczeń regionalnych (*V o l u n t a r y A s s o c i a t i o n*) a wśród nich przede wszystkim *The Birmingham - Wolverhampton arterial road* i *Grand Union Canal Company* wykazuje autor, że dobrowolna współpraca pewnych organizacji publicznych na większych obszarach w celu skoordynowania wysiłków w imię wspólnego celu, daje

na każdym kroku znakomite wyniki, potwierdzające powyższe tendencje i potrzebę ich realizacji także w dziedzinie administracji publicznej. One to właśnie w rozumieniu autora mają być etapem pośrednim przed realizacją *Regional Government*. W etapie tym chodzi przede wszystkim zdaniem autora o równomierną kombinację obszarów wiejskich i miejskich t. j. zespolenie miasta z wsią (*equitable combination of urban and rural areas — a union of town and countryside*); kombinacja ta ma odpowiadać mniej więcej proporcji powyższych obszarów w odniesieniu do całego kraju i musi liczyć się z warunkami przyrodniczymi oraz zmiennością stosunków terenowych (str. 368); ona to właśnie oparta na wzajemnej równowadze umożliwi racjonalną ekspansję miast i zarazem powrót do zdrowych stosunków ludnościowych na wsi (str. 374). Jest to więc zasada podstawowa, z którą łączą się trzy następne: rozumne przewidywanie przyszłych potrzeb i wymagań powszechnych (np. w dziedzinie elektryfikacji, komunikacji etc.), sprawiedliwy rozdział ciężarów finansowych i rozumna wewnętrzna polityka migracyjna, polegająca na progresywnym przesiedlaniu ludności z obszarów gęsto zaludnionych do zaludnionych słabo.

Uwagi te rewelacyj nie zawierają, ale ułatwiają orientację w zagadnieniu nas interesującym. Znajdujemy tu odpowiedź na sformułowane wyżej pytania na temat jednotypowych czy wielotypowych obszarów administracyjnych. Cechą regionalizmu administracyjnego jest niwelowanie krańcowych sprzeczności między wsią

a miastem, zbliżenie dwóch gospodarczo przeciwnych typów drogą ujęcia ich w ramy jednolitej organizacji administracyjnej na pewnym obszarze. Administracja więc ma być ramą dla życia gospodarczego i kulturalnego, ma dostosować się w ten sposób do czynników terenowych, aby nie rozdzielać całości gospodarczych a równocześnie ujmować obszary będące jakgdyby minjaturą sytuacji gospodarczej, charakterystycznej dla państwa jako całości. Tylko wtedy bowiem nastąpić może wyrównanie różnic i scharmonizowanie sprzeczności, jakie się przejawiają w terenie, na którym administracja działa. I tylko i jedynie wtedy może być mowa o „regjonach” jako „naturalnych środowiskach społecznych”¹. Tendencja przeciwna, tendencja dzielenia obszaru państwowego na jednostki administracyjne gospodarczo przeciwnie i od siebie wyodrębnione, jest to to orbe obca teorii regionalistycznej.

Pamiętać bowiem należy, że odrębności administracyjne wywołują zawsze mniejsze lub większe odrębności obyczajowe i celową czy podświadomą dążność przestrzegania granic administracyjnych przynajmniej przez gros ludności². Takie podzielenie obszaru państwowego, aby przeciwstawić sobie pewne typowe cechy

¹ Vide Aleksander Patkowski *Regjonalizm w administracji*. (Księga Kongresowa I Polskiego Kongresu Nauk Administracyjnych, 1929 r., str. 36 i 37).

² Vide autora *Ze studjów nad podziałem administracyjnym państwa* (Kraków, 1931 r., str. 147).

gospodarcze, aby więc w szczególności p r z e c i w s t a w i ć m i a s t u w i e ś jest wręcz sprzeczne z zasadą regionalizmu, polegającą na harmonji, na zacieraniu różnic, na zgodnej współpracy w terenie oraz na dzieleniu obszaru w e d l e z a s a d n a t u r a l n y c h. Racjonalne zaś współzycie gospodarcze zmierza właśnie do uzupełniania obszarów w ten sposób, by przeważająca cecha gospodarcza terenu uzupełniona była innym typem gospodarczym (t. zw. Hinterland). Obszary jednotypowe, których wykrojenie w teorii da się pomyśleć, nie są r e g j o n a m i, bo nie polegają na łączeniu całości gospodarczych, lecz na dzieleniu ich, nie żyją harmonją, lecz dysharmonją. Bez wzajemnego uzupełniania się gospodarczego obszaru, nie można nigdy zwalczyć jednostronności w ujmowaniu zagadnień gospodarczych, nie można nigdy dążyć skutecznie do ogarnięcia c a ł o k s z t a ł t u zjawisk, pojawiających się w całym państwie. Zarówno urzędnik administracyjny jak obywatel muszą mieć zawsze na oku nie tylko ł a n y z b o ż a a l e i k o m i n y f a b r y c z n e; tylko bowiem wtedy nie popadnie w swej aktywności w jednostronność szkodliwą dla całokształtu interesów zbiorowych, tylko wtedy bowiem na każdym kroku zrozumie, iż poza wsią jest i miasto, że poza danym działem życia gospodarczego inne mają walor równorzędny i dlatego forytowanie jednego ze szkoda drugich jest szkodliwe dla interesów całości¹.

¹ Przy tej sposobności przypominam słowa prof. Tadeusza Brzeskiego wypowiedziane w artykule *Program gospo-*

Traktując więc problem podziału administracyjnego ze stanowiska jakgdyby *anatomji podziału*, uznać należy zasadniczą cechą gospodarczą terenu za żołądek, którego soki potrzebują pożywienia dostarczonego im z ośrodków o cesze odmiennej, uzupełniającej pierwszą. Dla ośrodka o przewodzie typu rolniczego, baza przemysłowa jest lokalnym rynkiem zbytu ludzi i produktów; dla ośrodka o przewodzie typu przemysłowego

darczy regionalizmu (w *Przeglądzie Współczesnym* Nr. 30 ex 1924 r., str. 27): „Ważnym brakiem naszego ustroju gospodarczego jest scentralizowanie wielkiego przemysłu w niewielu ośrodkach, podczas gdy wielkie połacie kraju są tego przemysłu pozbawione. Można by się godzić z tym stanem rzeczy, gdyby o terytorjalnem rozmieszczeniu wielkiego przemysłu decydowały wyłącznie względy naturalne; wiadomo, że tak nie jest a przykładem może być Łódź, Warszawa, Białystok. Dlaczego te nieliczne ośrodki mają przyciągać do siebie pracę i kapitały innych terytorjów, dlaczego tylko w nich praca ludzka wspomagana przez nowoczesną technikę ma wytwarzać najcenniejsze produkty? Bez wielkiego przemysłu współczesne życie gospodarcze byłoby niekompletnem, a terytorja nieuprzemysłowiona muszą być uboższe materialnie i napotykać większe przeszkody w dążeniu do postępu kulturalnego. Wyrównanie nierówności w uposażeniu przez przyrodę (węgiel) da się w pewnych rozmiarach uzyskać przez stworzenie sieci komunikacyjnej... Prócz tego jednak niezależnie od tych warunków naturalnych powstać może i rozwijać się przemysł bądź taki, który może korzystać z innych płodów przyrody, jak rolniczy i drzewny, bądź taki, dla którego nie jest decydującą tamta siła motoryczna... Znowu więc, jak przy produkcji rolnej, podstawą decentralizacji przemysłowej powinien być plan terytorjalnej specjalizacji poszczególnych kierunków przemysłu”.

wego, baza agrarna jest świeżem powietrzem, dostawcą artykułów pierwszej potrzeby i źródłem higieny, której waga w życiu współczesnem jest pierwszorzędna. Razem — tak ujęty obszar administracyjny będzie zwartą i silną całością gospodarczą, lepiej zdolną do przetrwania nawet ciężkich prób gospodarczych a jednolita administracja takiego ośrodka naturalnego jest ogromnem ułatwieniem wymiany, sposobem zbliżenia różnogatunkowych gospodarstw a równocześnie musi być daleko lepiej nastawiona na nasuwające się w życiu zagadnienia gospodarcze. Wyjdzie to z całą siłą na jaw w chwilach kryzysu, w chwilach przełomowych (mobilizacja, głód, powódź), będących uchwyceniem wiecznie zmiennego życia w momencie eksperymentu. Musi mieć wpływ znamienity na szkołę obywatelskiego myślenia funkcjonariuszów publicznych i na szkołę życia ludności jako takiej. W szczególności tak ujętego zagadnienia tutaj jednak nie wchodzę, gdyż przekraczałoby to ramy artykułowi temu zakreślone.

Ze stanowiska regionalnego majoryzacja pewnej dziedziny gospodarczej przez drugą, jest zgubna, gdyż opiera się a priori na założeniu nierównomiernego popierania różnych gałęzi wytwórczości, a założenie to jest sprzeczne z fundamentalną podstawą teoryj regionalistycznych. Regionalizm dąży właśnie z jednej strony do wyzyskania wszystkich sił twórczych, produkcyjnych dla całości w sposób równomierny a z drugiej strony *ex definitione* przeciwdziała wszelkim tworom sztucznym, wszelkim operatom mechanicznym, niedostosowanym w całej rozciągłości do wymo-

gów samego życia. Ale ponadto w regionalizmie podstawową rolę gra zagadnienie stolicy, problem z jednej strony centrum jako węzła regionalnego danego obszaru a z drugiej strony promienia jego oddziaływania, zapomocą którego wykreślić można w przybliżeniu granicę współczynników składających się łącznie na owo „naturalne środowisko społeczne”. I tu właśnie leży szczególne znaczenie regionalizmu dla omawianej kwestji stosunku wsi do miasta.

Chodzi — powiada Edgar Ashby — o „równomierną kombinację obszarów wiejskich i miejskich” a więc wedle teoryj regionalistycznych o to, by zbadać w praktyce zasięg promieniowania siły atrakcyjnej ośrodka miejskiego na peryferję i właśnie w ramach tego zasięgu związać gospodarczo i kulturalnie wieś z owym ośrodkiem centralnym. Tutaj właśnie, w racjonalnem związaniu centrum z peryferją leży rozwiązanie problemu w duchu *par excellence* regionalnym, w duchu szarmonizowania sprzeczności i stworzenia mocnych, zdolnych do życia *in situ* *in loco* samowystarczalnych jednostek gospodarczych. Im silniejsze, centryczniej położone, o kulturalnie i gospodarczo większym zasięgu centrum, tem większy będzie obszar administracyjny polegający na związaniu tego centrum z prowincją. Na pierwszy plan wysuwają się tutaj momenty energetyczne t. zn. czynniki, opierające się w pierwszym rzędzie na walorach organizacyjnych (Patkowski); sprawność organizacji administracyjnej w terenie zależy właśnie nie od dzielenia sił twórczych składających się łącznie na całokształt gospo-

darki krajowej, ale przeciwnie — od łączenia wszystkich sił produkcyjnych i tworzenia ośrodków i zespołów gospodarczo wszechstronnych i wzajemnie się uzupełniające. Faktycznie bowiem zasięg promieniowania centrum przekracza różnice terytorjalnego rozłożenia poszczególnych dziedzin gospodarczych, gdyby w rzeczy samej p r a k t y c z n e podzielenie kraju na okręgi rolnicze i okręgi przemysłowe było wogóle do przeprowadzenia ¹; zasięg ten zależy bowiem nie wyłącznie od sfery g o s p o d a r c z e j, lecz nadto w równym stopniu od promieniowania kulturalnego, komunikacyjnego, geograficznego etc. a istotą regionalizmu jest właśnie nie co innego — jak równomierne uwzględnianie wszystkich tych czynników celem stwierdzenia r z e c z y w i s t e j s i ł y a t r a k c y j n e j centrum w stosunku do peryferji, miasta w stosunku do wsi (tych ostatnich ujętych s e n s u l a r g i s s i m o). W praktyce w stosunku do każdego ośrodka centralnego da się wykreślić wypadkowa wszystkich dziedzin oddziaływania jego na prowincję i tą drogą dojść można w sposób wyłączający pomyłkę do stwierdzenia charakteru tego centrum jako węzła regionalnego większego lub mniejszego obszaru.

A więc „równomierność” tej kombinacji, o której czytamy u Ashby’ego nie polega koniecznie na tem, by w ramach poszczególnych obszarów administracyjnych zagadnienia gospodarcze pozostawały w wzajemnej rów-

¹ Vide np. opinię Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych i Hutniczych w Sosnowcu w sprawie przyłączenia Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego do Wojew. Śląskiego (broszura wyd. w Sosnowcu, 1931 r., str. 5).

nowadze. Kwestję tę rozstrzygnąć można tylko w terenie, na mapie, badając ukształtowanie geograficzne ziemi i całokształt względów historycznych, demograficznych, komunikacyjnych, aprowizacyjnych i innych podobnych a istotnych. Rozstrzygnięcie jej od zielonego stolika stworzyłoby twór sztuczny, sprzeczny z „naturalizmem regionalistycznym”. Ze stanowiska teoretycznego, jak to miałem okazję wykazać gdzieindziej (op. cit. str. 143 i nast.) najdoskonalszym typem będzie taki obszar administracyjny, w którym jedno zagadnienie gospodarcze mieć będzie charakter dominujący a drugie będzie je uzupełniać. Zawsze jednak „równomierność” ta polegać musi na zakreślaniu kół promieniowania ośrodków centralnych na okolicę z t e m j e d n e m t y l k o a p r i o r y c z n e m z a ł o ż e n i e m, by one nie były jednostronne, lecz ujmowały całokształt zjawisk terenowych ujętych zgodnie z naturalnym układem stosunków.

Jeżeli więc u końca poprzedniego rozdziału powiedziałem, że regionalizm ma dla praktyki administracyjnej znaczenie p r z e s t r o g i, to najważniejszą może z przestróg jakie z niego wypływają jest ostrzeżenie przed sztucznym przeciwstawieniem miastu — wsi, przemysłowi-rolnictwa; jeżeli powiedziałem, że badania regionalistyczne mają przed sobą niedającą się przewidzieć przyszłość o ile chodzi o metodę publicznego administrowania, to na czoło tej może wielkiej jego p r o f u t u r o w a g i wybijają się niewątpliwie fakt, że w ujęciu regionalistycznym administracja publiczna w dużej mierze przyczynia się do rozwiązania kwestji stosunku wsi do

miasta. Jeśli posłużymy się terminologią Ashby'ego, to tu właśnie jest może the Next Step in Public Administration.

III.

Stosując lub chcąc stosować teorie regionalistyczne w życiu w odniesieniu do podziału administracyjnego, popełnia się często dwa grzechy; pierwszy polega na tem, co cytowany już Imbart de la Tour¹ nazywa *prendre à l'idée régionaliste ce qu'elle peut contenir de juste et laisser ce qu'elle a de factice ou d'irréalisable*. Mówiłem o tych cieniach reformy regionalistycznej w I-szym rozdziale a one właśnie wybijają się w wszelkich reformach praktycznych z tych czy innych względów na plan pierwszy. Reformatorzy często nie zadawałają się negatywnem znaczeniem regionalizmu dla praktyki i idą na lep teoryj, ukazujących złudne perspektywy dobrodziejstw nowego, czysto regionalnego podziału administracyjnego; to właśnie unicestwia większość pomysłów reformatorskich w tej dziedzinie. Ale drugi grzech jest jeszcze ważniejszy. Powiada Jaworski w swej rozprawie o *Reformie administracji*¹, że „d o r e f o r m y p o t r z e b a i d e i, której źródła nie

¹ Jean Imbart de la Tour *L'administration* w dziele zbiorowem *L'avenir de la France, Réformes nécessaires* (Paris, Alcan, 1918 r., str. 207).

¹ Vide *Zbiór prac ku uczczeniu Bolesława Ulanowskiego w 25 rocznicę jego uniwersyteckiej działalności przez profesorów i docentów Wydziału Prawa Uniw. Jagiell.*, (Kraków, 1911, str. 381 i 382).

można znaleźć wśród stosunków mających być właśnie zreformowanymi... jest ona wynikiem siły twórczej człowieka a materiał faktyczny służy tylko jako probierz, jako środek oceny, czy idea ta obejmuje wszystkie dane faktyczne stosunki, czy odpowiada faktycznym potrzebom. W tem rozumieniu k a ż d a r e f o r m a m u s i b y ć d e d u k c y j n ą... Idea, wedle której pragnęlibyśmy przeprowadzić reformę nie musi być nowa a jednak mimo tego reforma nie przestaje mieć charakteru pracy dedukcyjnej". Logiczną konkluzją takiego stanowiska jest stwierdzenie, że „wiara w siłę indukcji rodzi bardzo poważne niebezpieczeństwa. Bez myśli twórczej, wedle której pragniemy przeprowadzić reformę, można utonąć w nagromadzonym materiale faktycznym... Złudzeniem indukcji w pracy legislacyjnej jest przekonanie, że myśl reformatorska zrodzi się z materiału statystycznego i z materiału zebranego przez ankiety. I jeden i drugi jest konieczny, bo każda reforma zaczyna się od faktów i kończy się na faktach, jednakowoż b e z d a r u t w ó r c z e g o u s t a w o d a w c a z s a m y c h f a k t ó w n i e w y k r z e s z e d z i e ł a. C a ł y l a s f a k t ó w i s z c z e g ó ł ó w b e z i d e i n i c n i e z b u d u j e".

Chodzi zatem o ideę, o myśl przewodnią; ta idea będzie podstawą dedukcji logicznej zmierzającej do reformy stosunków pozytywnych. Samą indukcją, wyłącznym oparciem reformy na zgromadzonych faktach, na obserwacji — nie zbuduje się niczego. Oto prawda płynąca z tych kilku głębokich zdań. I otóż w postępowaniu tej prawdzie przeciwnem mieści się ów drugi grzech

reformatorów. Regionalizm, może być podstawą reformy podziału administracyjnego, jeżeli się reformę tę oprze na jego teoretycznych zasadach; powiedziałem jakie znaczenie przywiązuję osobiście do wpływu tendencji regionalistycznych dla praktyki administracyjnej i ograniczyłem je w świetle współczesnego stanu nauki i doświadczeń porównawczych li tylko do znaczenia ważnej przestrogi. Niejeden może ujmie rzecz odmiennie lub pójdzie odemnie dalej. Zawsze jednak, jeżeli się operuje w administracji pojęciem „regjonalizmu”, jeżeli się tworzy nie nowe regionalne obszary administracyjne, ale z istniejących wykrawa „regjony” odpowiadające zasadom i założeniom regionalistycznym, trzeba koniecznie pamiętać o tem, że t w ó r c z o ś ć j e s t d e d u k c j ą a r e g j o n a l i z m i n c o n c r e t o t ą i d e ą p r z e w o d n i ą, z k t ó r e j s i ę w y s n u w a b u d o w ę c a ł e j r e f o r m y. Bez tego przeświadczenia i bez wyciągnięcia z tego wszystkich praktycznych konsekwencji, budowa będzie pozbawiona stosu pacierzowego i jako budowana tylko na indukcji, nie może spełnić zamierzonego celu; „niejedna zamierzona reforma została już w ten sposób pogrzebaną. Bez ustalonego przez taką myśl twórczą ograniczenia można mnożyć bez końca faktyczne dane i coraz bardziej oddalać się od właściwego celu” mówi prof. Jaworski (op. cit. str. 382). W t e m o g r a n i c z e n i u leży właśnie sedno zagadnienia.

Doświadczenia współczesne i obserwacje tendencji reformatorskich w administracji pouczają nas, że regjonalizm przeważnie nie jest ideą reformy,

lecz — przeciwnie, z myślą przewodnią reformatorów ma związek czasem bardzo luźny lub żaden a natomiast służy do pokrycia celów wręcz sprzecznych z jego zasadami. Oto główne niebezpieczeństwo regionalizmu dla praktyki administracyjnej. Operuje się terminem naukowym często jak hasłem wiecowem, używa się go jako czysto zewnętrznego szyldu a „regjon” staje się operatem rozumowania wyłącznie i n d u k c y j n e g o przy równoczesnem zatarciu jego istoty. Dyskredytuje to niemal doszczętnie tendencje regionalistyczne w odniesieniu do administracji publicznej. Bo albo regionalizm jako myśl, jako tendencja, jako wynik rozumowania teoretycznego i doświadczeń historyczno - porównawczych ma pewne ścisłe znaczenie (pozytywne lub negatywne), daje pewne zasadnicze dyrektywy dla praktyki wogóle a geometrii administracyjnej w szczególności, albo nie; jeżeli zaś tego znaczenia niema, to raz na zawsze trzeba ten termin wykreślić z wszelkich dociekań administracyjno-prawnych a pozostawić go sferze rozważań kulturalnych czy gospodarczych.

Otóż w dotychczasowych rozważaniach starałem się stwierdzić, że znaczenie regionalizmu dla administracji publicznej nie jest wprawdzie tak wielkie, jak tego pragnie przesadna propaganda i że wymaga koniecznie sprowadzenia go do właściwej miary jako p r z e s t r o g i o znaczeniu dla administracji raczej p o ś r e d n i e m, ale że z drugiej strony odebranie regionalizmowi wszelkiego dla administracji znaczenia, degradacja tego pojęcia w hierchji pojęć, któremi się

posługuje administracja nowoczesna, byłoby niesłuszne; wobec zaś możliwości rozwojowych tego pojęcia p r o f u t u r o, w związku ze stałym zbliżaniem administracji do wymagań życia, byłoby to nawet i szkodliwe. Dlatego powiadam, że czynienie z regionalizmu p u s t e g o d ź w i ę k u jest grzechem cięższym od prób realizacji tych jego teoryj, które się do realizacji nie nadają; te ostatnie bowiem życie prędko zwycięży, choćby się je nawet w czyn wprowadziło a pierwsze zdolne jest wprowadzić opinię w błąd i przemycać pod osłoną ogólników, opinij bliżej w szczegółach nieznanych, tezy z życiem sprzeczne i dlań szkodliwe.

IV.

W rozdziale I-szym miałem sposobność przy okazji omawiania prądów regionalistycznych we Francji po wielkiej wojnie, zilustrować na praktycznym przykładzie współczesnym do czego się dojść może, jeśli się tendencje regionalistyczne bierze à la lettre także w odniesieniu do administracji publicznej i chce się wbrew możliwościom życiowym zrealizować także ich p o z y t y w n e tezy jako wyłączny wskaźnik dla konfiguracji administracyjnej. Obecnie pragnę ów tak w rozdziale III-cim nazwany „grzech drugi” zilustrować na drugim przykładzie, tym razem przykładzie polskim.

W r. 1931 Komisja dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezesie Rady Ministrów zakończyła swe prace nad reformą podziału administracyjnego Rzeczypospolitej Polskiej i wnioski swe, wypracowane przez

osobną sekcję dla spraw podziału administracyjnego po wysłuchaniu zdań szerokiego grona fachowców i rozpisaniu ankiety, wydała drukiem¹. Elaborat ten, rozwiązujący problem w szczegółach, jest ważnym dokumentem w dziedzinie studjów nad regionalizmem administracyjnym w teorii i w życiu, gdyż obrazuje nam dokładnie sprzeczności między teorią a życiem, którym wyżej dałem wyraz. Pomijam wszystkie szczegóły zamierzonej reformy i ich krytykę, gdyż nie jest to mojem zadaniem na tem miejscu, a zajmuję się tylko tą dziedziną elaboratu Komisji, która ma związek bezpośredni z interesującym nas zagadnieniem.

Otóż w części projektu, poświęconej podziałowi administracyjnemu państwa na jednostki administracji ogólnej II instancji (województwa, str. 83 i nast.), a mianowicie w rozważaniach ogólnych (zatytułowanych „Część ogólna”), Komisja na zasadzie badań porównawczych i wskazań ustrojowo-administracyjnych dochodzi m. in. do wniosku (str. 90), że „za dominującą tendencję uznać należy dążność do obejmowania jednostkami administracyjnymi pewnych w y o d r ę b n i a j ą c y c h s i ę t e r y t o r j a l n i e z a g a d n i e ń”; chodzi tu — tłumaczy Komisja — o przeciwstawienie się „dotychczas panującemu systemowi podziału na jednostki wyższego rzędu, opartego na pewnym schematyzmie — na kryterjach formalnych

¹ *Materjały Komisji dla usprawnienia admin. publ. przy Prezesie Rady Ministrów*. Tom V. Podział administracyjny państwa. Wnioski Komisji, Warszawa 1931, Drukarnia państwowa, stron 169 i mapa.

obszaru i zaludnienia". Prowadzi nas to w dalszym ciągu do potrzeby decentralizacji i dekoncentracji. Trudno się z tem nie zgodzić. A zaraz dalej (str. 93): Komisja czyni obecnemu podziałowi Polski zarzut, iż „nie uwzględnia regionalnych powiązań pomiędzy poszczególnymi częściami terytorjum państwowego” i zarzut ten wywodzi w sposób następujący: „obecnemu podziałowi na województwa zarzuca się przede wszystkim niedostosowanie go do tego naturalnego podziału terytorjum Państwa Polskiego, jaki powstaje z faktycznego układu stosunków gospodarczych i kulturalnych i — co z tem jest nieodłącznie związane — nieuwzględnianie regionalnych powiązań pewnych ośrodków miejskich z otaczającymi je obszarami”. I dalej: „terytorjum każdego państwa dzieli się na pewne wyodrębniające się ze swego otoczenia całości terytorjalne (możemy je nazwać regionami), które są niczem innym, jak skoncentrowanemi około jakiegoś ośrodka miejskiego splotami stosunków gospodarczych czy kulturalnych”. A wreszcie (str. 108): „przeciwko traktowaniu sprawy reformy podziału na województwa jako sprawy pilnej czy nawet tylko aktualnej podnoszono zarzut, że ta doniosła dla Państwa sprawa nie jest jeszcze należycie przygotowana. Zwolennicy tego poglądu chcieliby projekt nowego podziału na województwa oprzeć na głębokich i wszechstronnych

studjach regionalnych, które są u nas dopiero w zaczątku i które należałoby specjalnie dla tych właśnie celów zorganizować. Pogląd ten byłby uzasadniony, gdyby przy projektowaniu podziału administracyjnego można było liczyć się wyłącznie z układem stosunków gospodarczych i kulturalnych kraju. Tymczasem podział regionalny może służyć tylko za kanwę, na której projektuje się podział administracyjny, bo podział administracyjny musi być dostosowany przedewszystkiem do potrzeb administracji, a te potrzeby są bardzo różnorodne i czasem sprzeczne ze sobą tak, że w rezultacie otrzymuje się pewną wypadkową, która odchyła się w niektórych razach od tego podziału, jaki otrzymalibyśmy kierując się wyłącznie właściwościami regionalnymi kraju. Dla stworzenia owej kanwy, na której projekt podziału na województwa powinien być projektowany, zdaniem Komisji wystarczył w zupełności materiał, którym Komisja rozporządzała...”¹.

Jak te tezy należy rozumieć? Że — jak o tem była mowa w rozdziale I-szym — podział administracyjny nie może być zależny li tylko od względów par excellence regionalnych, lecz także od nich, że regionalizm jest ową „kanwą” na której podział administracyjny się opiera; że „kanwa” ta polega na uwzględnieniu f a k-

¹ Podkreślenia moje.

t y c z n e g o u k ł a d u s t o s u n k ó w , n a t u r a l n e g o p o d z i a ł u t e r y t o r j u m a m i a n o w i c i e r e g j o n a l n e g o p o w i ą z a n i a o ś r o d k a m i e j s k i e g o z o b s z a r e m g o o t a c z a j ą c y m . Ż e n a k o n i e c z a g a d n i e n i a t e r y t o r j a l n i e s i ę w y o d r ę b n i a j ą c e m u s z ą b y ć u w z g l ę d n i a n e w t e m r o z u m i e n i u , b y p o d z i a ł o p i e r a ł s i ę n i e t y l k o n a s c h e m a c i e a b s t r a k c y j n y m , n a k r y t e r j a c h f o r m a l n y c h . I n i c w i ę c e j . A j u ż t o w y s t a r c z y b y p o t w i e r d z i ć z g o d n o ś ć p o w y ż s z y c h t e z K o m i s j i j a k o t a k i c h z u w a g a m i w y ż e j p r z e z n a s w y p o w i e d z i a n e m i , t e m w i ę c e j , ż e n a s t r o n a c h 119 — 120 K o m i s j a a k c e n t u j e j e s z c z e w s w y m e l a b o r a c i e k o n i e c z n o ś ć o p a r c i a k a ż d e g o w o j e w ó d z t w a n a o ś r o d k u m i e j s k i m j a k o w ę ż ł e r e g j o n a l n y m c a ł e g o o b s z a r u a w i ę c „ w y k r e ś l e n i a w o j e w ó d z t w o m t a k i c h g r a n i c , k t ó r e b y o b e j m o w a ł y o b s z a r i s t o t n y c h w p ł y w ó w g o s p o d a r c z y c h i k u l t u r a l n y c h o ś r o d k a w o j e w ó d z k i e g o ” .

Ale co w tych teżach uderza? Otóż zamiast ustalenia linii przewodniej reformy, — przemycenie w n a w i a s i e t e r m i n u „ r e g j o n ó w ” c e l e m o z n a c z e n i a c a ł o ś c i t e r y t o r j a l n y c h „ w y o d r ę b n i a j ą c y c h s i ę z e s w e g o o t o c z e n i a ” (.. „ m o ż e m y j e n a z w a ć r e g j o n a m i ” .. s t r . 93) . N a s t r . 94 s w e g o e l a b o r a t u m ó w i K o m i s j a „ n i e b ę d z i e m y s i ę n a r a z i e k u s i l i o w y k r e ś l e n i e p o d z i a ł u P o l s k i n a r e g j o n y . P r z e j d z i e m y t y l k o k o l e j n o w s z y s t k i e w o j e w ó d z t w a w s k a z u j ą c , g d z i e d z i s i e j s z y p o d z i a ł a d m i n i s t r a c y j n y p r z e r y w a n i e w ą t p l i w i e i s t n i e j ą c e p o w i ą z a n i a r e g j o n a l n e . Z r o b i m y k r ó t k i p r z e g ł ą d z a-

gadnień terytorjalnych, które oczekują rozwiązania”¹. I oto na zasadzie tego przeglądu, w szczegóły którego nie wchodzi, Komisja przechodzi na str. 123 i nast. swego elahoratu do „podziału państwa na r e g j o n y a d m i n i s t r a c y j n e, mającego się stać podstawą podziału na województwa” i na tej zasadzie wykreśla w tekście i na mapie 12 „regjonów”. W „części ogólnej” też Komisji nie ustalono wcale znaczenia regionalizmu dla podziału administracyjnego, zasadniczych choćby też regionalistycznych znajdujących zastosowanie w odniesieniu do administracji publicznej, nie zajęto stanowiska odnośnie do rozciągłości zastosowania tendencji regionalistycznych w danej dziedzinie życia. Z a d o w o l n i o n o s i ę w i ę c i n d u k c j ą (vide Jaworski, ut supra), „krótkim przeglądem zagadnień terytorjalnych”, „przerw niewątpliwie istniejących powiązań regionalnych” i na tej podstawie wykreślono „regjony administracyjne” na obszarze Państwa Polskiego.

Otóż ze stanowiska rozważań zamieszczonych w rozdziale III-cim, które tutaj przypominam, trudno zaakceptować taką metodę reformy skoro „do reformy potrzeba i d e i”, „z samych faktów nie wykrzesze się dzieła” a „cały las faktów i szczegółów bez idei nic nie zbuduje” (Jaworski). Jeżeli się staje na gruncie też regionalistycznych, to trzeba jasno zdać sobie i móc zdać innym sprawę d l a c z e g o s i ę t o c z y n i, co w regionalizmie jest pożytecznego dla administracji a co

¹ Podkreślenia moje.

trzeba odrzucać, jak daleko się idzie a dokąd się nie sięga. Inaczej pocóż używać terminologii, która dla samych autorów dzieła jest tylko etykietą umieszczoną na szufladce o zawartości dostosowanej do potrzeb chwili? Ze stanowiska teorii trudno się z tem pogodzić.

Ale niepodobna się z tem pogodzić także ze względu na potrzeby życia. Bo owe „regjony”, czy też obszary, które „możemy nazwać regjonami”, regjonami w sensie teoretycznym nie są. Nazwa pokrywa tu treść odmienną od teorii, daleką od wyników badań naukowych. W rozdziale II-gim miałem sposobność naskikować znaczenie regionalizmu odnośnie do stosunku wsi do miasta wogóle a w związku z powiązaniem obszarów o typach gospodarczo odmiennych w szczególności. A oto „regjonalizm” projektu Komisji zajmuje stanowisko wręcz przeciwne. Choć — jak o tem wyżej wspomniałem — na str. 90 elaboratu Komisji scharakteryzowano wysuniętą tezę o „wyodrębniających się terytorjalnie zagadnieniach” w sposób, z którym trudno się nie zgodzić, to jednak owo wyodrębnienie w rzeczy samej sięga dalej. Oto na str. 93 mówi Komisja: „charakteryzuje te regjony jednolitość występujących na ich terenie zagadnień gospodarczych i społecznych a przez to — wspólność zainteresowań w rozwoju tej lub innej dziedziny gospodarstwa społecznego, utworzenia pewnych zakładów naukowych lub wybudowania pewnych linii komunikacyjnych czy innych urządzeń użyteczności publicznej i t. p. — Te wspólne zainteresowania gospo-

darcze, społeczne i kulturalne w pewnej mierze wchodzą zawsze w zakres administracji i dlatego k a ż d y z t y c h r e g j o n ó w s t a n o w i d l a a d m i n i s t r a c j i p u b l i c z n e j p e w n ą z i n d y w i d u a l i z o w a n ą c a ł o ś ć. Podstawowym wymogiem dobrego podziału administracyjnego jest obejmować te regiony jednostkami administracyjnymi o i l e m o ż n o ś c i w c a ł o ś c i i n i e d z i e ł i ć i n t e r e s u j ą c y c h a d m i n i s t r a c j ę z a g a d n i e Ń m i ę d z y p a r ę j e d n o s t e k. Bo warunkiem racjonalnej organizacji pracy w administracji publicznej jest stworzenie dla każdego zagadnienia administracyjnego o d p o w i e d n i e g o p r o g r a m u i k o n s e k w e n t n e t e g o p r o g r a m u r e a l i z o w a n i e". A na str. 144 mówi Komisja, iż „kardynalną zasadą prawidłowego podziału administracyjnego” jest, „że obszar jednostki administracyjnej powinien być o ile możliwości jednolity pod względem występujących na nim zagadnień”¹.

Pomijam sprzeczność zachodzącą między stwierdzeniem konieczności opracowania i realizacji p r o g r a m u jako warunku „racjonalnej organizacji pracy w administracji publicznej” (analogja do „idei” u Jaworskiego) a zastosowaniem wręcz odwrotnej metody przy tworzeniu „regionów administracyjnych” w Polsce. Pomijam wewnętrzną sprzeczność w przytoczonej wyżej argumentacji Komisji mającej służyć dla uzasadniania jej sprzecznych tez. Pomijam pewną symplifikację rozumowania przy wyliczaniu przykładów „wspólności za-

¹ Podkreślenia moje.

interesowań regionów” odnośnie do poszczególnych dziedzin życia (gospodarstwo społeczne z jednej strony, zakłady naukowe z drugiej), a co zatem idzie nienależyte uwzględnienie roli regionalizmu, której w rozdziale II zgodnie ze stanem współczesnej nauki dałem pokrótce wyraz¹. Konstatuję natomiast, że owe jednostki administracyjne, które zdaniem Komisji „możemy nazwać regionami” są a priori formowane sprzecznie z naturalnym układem stosunków, z postulatem równomiernej kombinacji obszarów wiejskich i miejskich, nierozrywania całości gospodarczych objętych zasięgiem promieniowania siły atrakcyjnej miejskiego ośrodka centralnego, sprzecznie z podstawową dążnością regionalizmu do harmonji w terenie. Przeciwnie — sub specie innych tez i założeń, — dążą one do unaocznienia sprzeczności gospodarczych, do wypuklenia różnic terenowych i zainteresowań lokalnych, bo — zdaniem Komisji (str. 94) — konkretna realizacja programu wykreślenia jednostek o wyodrębniających się terytorjalnie zagadnieniach („zindywidualizowanych całości”) „jest niemożliwa do osiągnięcia, jeżeli te wyodrębniające się terenowo zagadnienia administracyjne d z i e l i m y p o m i ę d z y p a r ę j e d n o s t e k a d m i n i s t r a c y j n y c h”...

Tylko dla przykładu i tylko idąc za bezpośrednim związkiem wniosków Komisji a nie ze względu na wła-

¹ Mojem zdaniem trzeba pamiętać o tem, czy się jest na tej samej płaszczyźnie, jeśli się mówi o „gospodarstwie” i o „szkole”, czy można więc „jednolitości” żądać na wszystkich płaszczyznach.

sne zainteresowania tym właśnie terenem¹, wspomnę w kilku słowach o „regjonach” jakie Komisja wedle tych swoich założeń wykreśla w swych wnioskach na południowym zachodzie Polski. Otóż tworzy r e g j o n ś l ą s k i z centrum w Katowicach na zachodzie jako ośrodek par excellence g ó r n i c z o - h u t n i c z y (co uwidacznia i w jego nazwie, na str. 14) a powstały z dzisiejszego obszaru Województwa Śląskiego po dołączeniu doń całego Zagłębia Krakowskiego (powiaty bialski, żywiecki, oświęcimski i części wadowickiego i chrzanowskiego)² oraz Zagłębia Dąbrowskiego z Sosnowcem aż po Częstochowę włącznie i przeciwstawia mu na wschód r e g j o n k r a k o w s k i z centrum w Krakowie jako ośrodek pomyślany w duchu par excellence r o l n i c z y m a obejmujący dzisiejsze Województwo Krakowskie zmniejszone na zachodzie o powiaty przyłączone do Śląska a powiększone na północy o obecne Wojew. Kieleckie (bez Zagłębia Dąbrowskiego) z Włoszczową, Kielcami, Opatowem, Zawichostem, Sandomierzem oraz o zachodnią połąć Wojew. Lwowskiego (Kolbuszowa, Łańcut, Rzeszów, Strzyżów,

¹ Vide autora *Ze studjów nad podziałem administracyjnym państwa* (op. cit. 135 i nast., 218 i nast.). Vide przemówienie autora w tym przedmiocie na Radzie miasta Krakowa 14/12, 1931 w Il. K u r j e r z e C o d z. Nr. 346 z 15/12 1931 r., str. 3 i Nr. 347 z 16/12 1931 r. str. 13.

² Odłączając nawet od „sfery promieniowania Krakowa” ziemie wchodzące ongiś w skład Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815—1848 m. i. Jaworzno, którego pokłady węglowe stanowiły niegdyś majątek narodowy Rzeczypospolitej Krakowskiej.

Przeworsk). Ten podział „regjonalny” uzasadnia Komisja słusznym względem na konieczność zespolenia Zagłębia węglowo-żelaznego w jeden obszar administracyjny (dla celów admin. ogólnej i niezespolonej) celem ujednostajnienia polityki celnej, taryfowej, aprowizacyjnej, komunikacyjnej etc. na tym obszarze, czemu trudno nie przyklasnąć; na zarzut zaś, iż zasięg faktycznego promieniowania, rzeczywistej siły atrakcyjnej Krakowa jako od wieków centrum południowo-zachodniej połaci Polski, obejmuje również conajmniej cały teren dzisiejszego Wojew. Krakowskiego, jeśli nie również i obszar Śląska, że np. Żywiecczyzna nie ma żadnego związku regionalnego z Katowicami, że pod względem kulturalnym a i na wielu polach gospodarczym, główne nici tego Zagłębia łączą się właśnie w Krakowie¹, odpowiada Komisja (str. 144), iż uznanie Krakowa za centrum Zagłębia byłoby z konieczności stworzeniem województwa „złożonego z dwóch odrębnych głębo-

¹ Vide dzieło zbiorowe *Kraków stolicą kresów południowo-zachodnich* pod red. prof. Kumanieckiego, wydane przez Izbę Przem. - Handl. w Krakowie (1930), Vide przemówienia prof. Kumanieckiego, prof. Drobniaaka, prof. Krauzego, prezesa Epsteina na radzie m. Krakowa dnia 14/12 1931 (Il. Kurjer C o d z. o p. c i t.), Vide prof. Dr. K. W. Kumaniecki *Sprawa zmiany granic Województwa Krakowskiego* (Kraków, 1932) i prof. Dr. R. Dyboski *Kraków a Śląsk* (Kraków 1932, odb. z C z a s u), oba nakładem Miejskiej Komisji dla popier. rozwoju m. Krakowa. Vide cyt. opinię Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych i Hutniczych w Sosnowcu (op. cit. str. 21 i 22), vide opinię Izby Przem. - Handl. w Sosnowcu u autora *Ze studjów nad podz. admin. Państwa* (Op. cit. str. 220).

ko pod względem występujących na nich zagadnień różniących się części: rolniczej i przemysłowej”, co zdaniem jej „byłoby sprzeczne z kardynalną zasadą prawidłowego podziału administracyjnego”, której Komisja dała wyraz w „części ogólnej” (ut supra).

A więc „regjony administracyjne” wedle tego projektu polegać mają na wyodrębnieniu sprzeczności gospodarczych w terenie, na rozerwaniu związku wsi z miastem w rozumieniu wyżej naszkicowanem. Można tę tezę zaakceptować, zależnie od upodobań, zwłaszcza zaś jeśli się zważy argument Komisji (str. 153), że „n a o g ó ł K o m i s j a d a w a ł a p r z e w a g ę w z g l ę d o m p o l i t y c z n y m o w i e l k i e j d o n i o s ł o ś c i p a ń s t w o w e j n a d w z g l ę d a m i a d m i n i s t r a c y j n e m i i g o s p o d a r c z e m i...”, oczywiście o ile się nie jest zdania, iż względy „doniosłości państwowej” przemawiają za reformą w duchu projektowi przeciwnym. Ale trudno się zgodzić na to, by tak wykrajane ośrodki administracyjne były „regjonami”, by „idea” zamierzonej reformy był rzeczywiście r e g j o n a l i z m w a d m i n i s t r a c j i.

Przypominam, że przykład ten przytoczyłem jedynie dla ilustracji owego drugiego z rzędu grzechu, który popełniany bywa współcześnie często (Polska tu nie jest bynajmniej wyjątkiem) przy próbach stosowania teoryj regionalistycznych w życiu. Q u o d e r a t d e m o n s t r a n d u m.



R. 12. Historyczny i współczesny podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej.

(Województwa historyczne: 1. Pomorskie, 2. Gnieźnieńskie, 3. Poznańskie, 4. Inowrocławskie, 5. Brzesko-Kujawskie, 6. Chełmińskie, 7. Płockie, 8. Kaliskie, 9. Łęczyckie, 10. Rawskie, 11. Warszawskie, 12. Sieradzkie, 13. Krakowskie, 14. Sandomierskie, 15. Lubelskie, 16. Podlaskie, 17. Trockie, 18. Wileńskie, 19. Nowogrodzkie, 20. Brzesko-Litewskie, (21. Ziemia Chełmińska), 22. Wołyńskie, 23. Betzkie, 24. Ruskie).

V.

Jakież stąd konkluzje?

Że na „regjonalizowanie” **ż y c i a**, praktyki administracyjnej współczesnego państwa drogą bezpośredniej recepcji terminów i konkretnych form regionalistycznych jest jeszcze conajmniej za wcześnie. Nie należy więc tworzyć „regjonów” w rozumieniu francuskim, ani szukać kompromisu między dzisiejszym układem stosunków a skrajnemi tezami regjonalnemi.

Że istotne znaczenie regjonalizmu w administracji publicznej nie może przekraczać sfery **t e o r j i**, a w tej sferze roli wyżej mu zakreślonej. Tą pośrednią drogą może wywrzeć na praktykę, na konfigurację administracyjną wpływ znamienity zwłaszcza wtedy, kiedy administracja ma przewidywać kierunki, ku którym życie zmierza. Łączność administracji z życiem i jej zależność od jego codziennych wymagań, jest gwarancją, iż jeżeli regjonalizm tkwić będzie istotnie w samym życiu, to przeniknie i do administracji publicznej. Ale przeniknie tylko jako konkretna idea, jako plan inicjatywy publicznej w dziedzinie organizacji administracyjnej a nie jako ogólnik, podlegający interpretacji całkowicie dowolnej, nieujętej w żadne stałe ramy myślowe. Obserwacja warunków lokalnych będzie tłem tego programu. „**N a t l e p o z n a n i a ś r o d o w i s k a** ujawniają się warunki, które z jednej strony stwarzają podstawę opar- tego na przewidywaniu **p r o g r a m u d z i a ł a n i a**, z drugiej zaś strony określają **g r a n i c e m o ż l i**

w o ś c i i wskazują na konieczność poruszenia nowych czynników, gwarantujących możliwość realizacji przewidywań programowych” powiada Al. Patkowski (op. cit. str. 39). I o to właśnie chodzi.

Że więc nietylę prawnik administracyjny, ile polityk administracyjny może ujmować zagadnienia z zakresu swych zainteresowań sub specie regionalizmu pod trzema warunkami: wyprowadzenia dedukcji logicznej z opracowanego planu (idei), uwzględnienia w tym planie względów „dobrej administracji” (możliwości jego realizacji w ramach pierwszorzędnych a specyficznych wymogów administracyjnych) oraz zastosowania tego planu w terenie na zasadzie indukcyjnych badań warunków środowiskowych.

Że wreszcie zastrzeżenia te nie są rewelacją, charakterystyczną wyłącznie dla regionalizmu, tak jak regionalizm rewelacją nie jest. Ale życie ma swoje żelazne prawa, o których zapominać nie wolno, jeśli się chce iść z niem w parze, a nie przeciw niemu.

Kraków, 1932.

JERZY STEFAN LANGROD.

PIŚMIENNICTWO.

Ashby Edgar A. S. A. A. *Regional Government*. (Public Administration VII, 4, 1929).

d'Avenel: *La Décentralisation*.

Boncour-Maurras: *La République et la décentralisation*, 1923.

Bigo T.: *Związki publiczno-prawne* (rozdz. V, *Decentralizacja administracji*).

Brzeski T.: *Program gospodarczy regionalizmu*. (Przegląd Współczesny 30, 1924).

Brzeziński W.: *Reforma administracji francuskiej*. (Gazeta Administracji i Policji Państwowej, 1928).

Bukowiecki S t.: *Dyslokacja terytorjalna życia społecznego*. (Przegląd Współczesny, 30, 1924).

Charles-Brun: *Le Régionalisme*, 1911.

Desthieux J.: *L'Evolution régionaliste*, 1918.

Duguit L.: *Les Transformations du droit public*, 1925.

Dyboski R.: *Kraków a Śląsk*, 1932.

Fayol H.: *Administracja przemysłowa i ogólna*, przeł. dr. J. A. Teslar, 1926.

Imbart de la Tour I.: *L'Avenir de la France (L'Administration)*.

Jaworski W ł. L.: *Reforma administracji*. (Księga pamiątkowa ku czci Ulanowskiego, 1911).

K o t S t.: *Historja wychowania*, 1924.

K u m a n i e c k i K a z. W ł.: *Centralizm i decentralizacja*. (Ankieta o Konstytucji 17/3, 1921), *Kraków stolicą kresów południowo-zachodnich*. (1930, pod tegoż redakcją). *Sprawa zmiany granic Wojew. Krakowskiego* (1932).

L a n g r o d J. S t.: *Ze studjów nad podziałem administracyjnym państwa* (rozdz. IV „Regjonalizm”). 1930.

Materiały Komisji dla usprawn. admin. Tom. V. (Poddział admin. państwa, Wnioski). 1931.

P a t k o w s k i A l.: *Ideje przewodnie regjonalizmu*. (Przegląd Współczesny, 30, 1924) i *Regjonalizm w administracji*. (Księga I Polskiego Kongresu Nauk Administracyjnych, 1929).

V i d a l d e l a B l a c h e: *Les Régions français*. (Revue de Paris, 15, 1910).

V i t t a C i n o: *Il Regionalismo*, 1923.

R. S. F. S. R.

(ROSYJSKA SOCJALISTYCZNA
FEDERACYJNA SOWIECKA REPUBLIKA).

PIOTR NIKOŁAJEWICZ SAWICKI

Urodził się 3 maja 1895 roku w Czernigowie. Ekonomista i geograf. Jeden z inicjatorów i przywódców t. zw. ruchu eurazyjskiego. Przebywa na emigracji w Pradze. Jest docentem pryw. Rosyjskiego Wydziału prawnego w Pradze, docentem Rosyjskiego Instytutu Naukowego w Berlinie i profesorem Rosyjskiego Instytutu Spółdzielczości Rolniczo - Ekonomicznej w Pradze.

Ogłosił drukiem między innymi: *Problema promyslenosti w choziajstwie Rosii* w czas. *Ruskaja Mysl*, 1916, XI, str. 26; *Oczerki mieżdunarodnych otnoszenij*. Jekatierinodar, 1919, str. 82; *Kontinent - okiean*, w wydawnictwie zbiorowem *Ischodk Wostoku*. Sofja, 1921, str. 24. *Jestiestwiennyje proizwoditielnyje sity Rossii* w wyd. *Jewrazijskij Wriemiennik*, ks. III, Berlin 1923, str. 24; *Matieriaty po sielsko - choziastwiennoj ewolucii Rossii* w wyd. *Trudy ruskich uczonych z agranicej*, Berlin, 1923, str. 40; *Choziajn i choziajstwo* w wyd. *Jewrazijskij Wriemiennik*, ks. IV, Berlin 1925, str. 40; *Gieograficzeskije osobiennosti Rosii*, cz. I: *Rastitielnoś i poczwy*, Praga, 1927, str. 180; *Gieopoliticeskije zamietki po ruskoj istorii, w priłożenii k knigie G. W. Wiernadskogo: „Naczertanije ruskoj istorii”*, Praga, 1927, str. 27; *Żytije protopopa Awwakuma, kak gieograficzeskij pierwoistocznik*, w wyd. *Trudy Ruskogo Narodnogo Uniwersitietu w Pragie*, t. II. Praga 1929, str. 13; *Oczerki poczwiennoj gieografii Czechosłowakii*, *ibid.*, t. III, Praga 1930, str. 43; *Pieriodizacija istorii ruskich otkrytij*, *ibid.*, t. IV, Praga 1931, str. 25; *Gławy iz oczerka gieografii Rosii* w wyd. zbiorowem *Tridcattyje gody*, Paryż 1931, str. 18; *Miestorazwitije ruskoj promyslenności*, Berlin 1932, str. 164. *Rossija osobyj gieograficzeskij mir*, 1932. W *Przegładzie Współczesnym*, 1933, Nr. 134 — 6: *Eurazjanizm*; na str. 308/9, N-ru 134 podane zostały bliższe dane bio-bibliograficzne, dotyczące autora (AP).

ROSYJSKIE KRAJOZNAWSTWO NAUKOWE I PROBLEMY PODZIAŁU REGJONALNEGO R. S. F. S. R.

I.

Jak określić krajoznawstwo w warunkach rosyjskich? Jest to badanie poszczególnych, względnie niewielkich regionów geograficznych, w skali nie przekraczającej dawnych obszarów gubernij lub obecnych prowincyj wzgl. krajów¹. Jednak takie określenie krajoznawstwa nie wystarcza, gdyż nie odgranicza go ono dostatecznie od innego typu badań naukowych, prowadzonych na tych samych terytorjach. Pracę krajoznawczą prowadzą z reguły ludzie miejscowi, t. j. osoby zamieszkałe w danej okolicy i blisko z nią związane. Tem różni się ona od ekspedycji, wysyłanych z centrum i prowadzonych w tej lub innej okolicy siłami, jeśli rzecz tak można, „przybyszów”. Przy charakteryzowaniu porewolucyjnego rosyjskiego krajoznawstwa godnem podkreślenia jest jeszcze i to, że całą sieć lokalnych gniazd (jacejek) krajoznawczych powołują do życia

¹ Współczesna prowincja (oblast') lub „kraj” odpowiada przestrzeni kilku gubernij dawnego podziału administracyjnego.

specjalne organizacje, różne zarówno od centralnych instytucyj kraju (np. Akademia Umiejętności lub naukowo - badawczych instytutów poszczególnych gałęzi wiedzy), jak i od wyższych zakładów naukowych.

Cóż więc stanowi przedmiot badań krajoznawczych? Bada się „kraj miejscowy”, lecz z pewnem specjalnem nastawieniem; z innym nastawieniem badają go działacze i instytucje pozakrajoznawcze. Nastawienie to polega na wszechstronnem i syntetycznem poznawaniu kraju. Pojmuje się go i bada, jako „pewien swoisty i zwarty zespół zjawisk, w którym odzwierciadla się całokształt najróżnorodniejszych warunków i ich wzajemnych zależności (warunki fizyczno-geograficzne, socjalno - ekonomiczne, kulturalno - historyczne)”. Zadanie krajoznawstwa polega na tem, by odkryć ów swoisty organizm, który zwykle zwiemy „krajem miejscowym”, — drogą traktowania go „jako specyficznej, niepowtarzającej się w czasie i przestrzeni, jednostki indywidualnej”.

Tu dotykamy jednej z cech krajoznawstwa, która wykracza poza obręb właściwych badań naukowych. Prowadzone w taki sposób poznawanie kraju miejscowego zdradza naturalne dążenie do wyodrębnienia go w samodzielną jednostkę administracyjną: jedność bowiem władzy wieńczy rozpoznaną uprzednio całość kraju. Rozwijając się w istniejących granicach administracyjnych, praca krajoznawcza może prowadzić i zazwyczaj prowadzi do wysunięcia żądania takiej lub innej modyfikacji jednostek administracyjnych i, rzecz jeszcze ważniejsza, pobudza wolę utwierdzenia i rozwoju lokal-

nych właściwości, chociażby tylko natury kulturalnej. Jednak w sowieckim państwie, rządzone na podstawach „proletarjackiego centralizmu”, zbytni rozwój takich dążeń nie jest popierany. Legalizuje się je, i to w pewnych granicach, jedynie w tym przypadku, gdy wiążą się one z kwestją narodowościową, t. j. gdy „kraj miejscowy” zamieszkuje odrębna narodowość. Można zauważyć to w szeregu wypadków w obrębie Ros. Soc. Fed. Republiki Rad, jak i w innych republikach związkowych. W takich przypadkach narodowość tę wyodrębnia się w samodzielną jednostkę administracyjną (republikę lub prowincję „autonomiczną”), lecz kultura, której rozwój legalizuje się w granicach republiki, może być „narodowościową” formalnie, w treści swej jednak winna ona, jak wiadomo, pozostać komunistyczną.

Kierownicy współczesnego rosyjskiego krajoznawstwa podkreślają, iż krajoznawstwo jest „ruchem społecznym masowym”, t. j. zadaniem jego jest ogarnięcie szerokich mas robotniczo - włościańskich. Specjalny nacisk kładzie się na tę stronę zagadnienia, gdyż ruch ten obejmować ma nie tylko krajoznawstwo badawcze, lecz winien stać się również ruchem „krajotwórczym”, t. j. dążeniem do podniesienia gospodarczego i kulturalnego poziomu kraju. W ostatnich czasach władza komunistyczna czyni próbę skierowania krajoznawstwa na tory poznawania wyłącznie gospodarczych sił twórczych kraju i postawienia go wobec zadań czysto utylitarnych. Takie nastawienie ma swe uzasadnienie w ustroju państwa. Lecz z chwilą, gdy stanie się ono jedynem, krajoznawstwo straci swój synte-

tyczny charakter. I dziś już, dzięki temu prądowi, liczne gałęzie badania kraju miejscowego ogarnia stan zaniedbania i zastoju¹.

Z biegiem dziejów Rosji poszczególne z wymienionych powyżej momentów wkraczały kolejno w ogólny tok pracy krajoznawczej. Element badań krajoznawczych możemy uchwycić już w dawnym rosyjskim kronikarstwie, różnicującym się w poszczególnych ośrodkach kraju (kroniki nowogrodzkie, twerskie, suzdalskie, wołyńskie i t. d.). Obok wiadomości dotyczących miejscowej historii, wpisywano tu również spostrzeżenia z zakresu miejscowej przyrody. Np. kronika nowogrodzka zawiera szereg wskazówek o wypadkach odwrotnego kierunku biegu rzeki Wołchow (w 1525 r. rzeka płynęła wstecz w ciągu 9 dni); kronika rostowska (Rostowa Wielkiego) podaje wiadomość o ciekawych zjawiskach akustycznych, obserwowanych na jeziorze Rostowskim (czyli Nero), i związanych prawdopodobnie z powstawaniem pokrywy lodowej i t. p.

Gromadzenie wiadomości i praca naukowa ludzi miejscowych wzmogła się znacznie w 18-tym wieku, a zwłaszcza w drugiej jego połowie. Podobnie, jak w epoce rosyjskiego kronikarstwa, tak i w tym okresie formy pracy krajoznawczej w Wielkorosji i na Ukrainie były do siebie zbliżone.

¹ Charakterystykę stanu społecznego ruchu krajoznawczego w obecnej chwili podaje M. F i e n o m i e n o w w Nr. 4 czasopisma *Sowietskoje krajewiedienie* z r. 1934 w art. p. t.: *Czto piszut w sowieckich gazetach o krajewiednoj rabotie.* (AP).

Już w latach 1760-tych uczyniono dwukrotnie próbę zorganizowania na szeroką skalę gromadzenia materiałów naukowych przy udziale ludzi miejscowych. Pierwsza z nich wyszła z inicjatywy znakomitego rosyjskiego uczonego i poety, M. W. Łomonosowa, ówczesnego kierownika Geograficznego Departamentu Akademji Umiejętności w Petersburgu. Opracował on swego rodzaju program krajoznawczy w postaci ankiety zawierającej 30 pytań; odpowiednie dane mieli gromadzić ludzie miejscowi, przyczem w rezultacie miał powstać pełny obraz stosunków geograficznych, statystycznych, przemysłowych i historycznych każdego miasta i każdej prowincji. Również na zasadach krajoznawczych (według ówczesnej terminologii) pragnął Łomonosow zorganizować poznanie kopalnych bogactw kraju, mających znaczenie przemysłowe. Miejscowe duchowieństwo zamierzał on wykorzystać w celu uzyskania danych historycznych. Łomonosow wkrótce zmarł i usiłowania jego nie przyniosły większych rezultatów, lecz jako pomysł organizacyjny, idea jego zawiera wiele momentów, które rosyjskie krajoznawstwo zrealizowało w przyszłości, włącznie do utworzenia specjalnego organu, stojącego na czele pracy krajoznawczej (organem takim był wówczas Departament Geograficzny) oraz pociągnięcia do gromadzenia informacji pracowników z pośród szerokich rzesz narodu. (Łomonosow zamierzał gromadzić okazy mineralogiczne z pomocą dzieci włościańskich pod kierunkiem instruktorów).

Drugą próbę tego rodzaju przeprowadziło Niezależne T-wo Ekonomiczne, założone w r. 1765 (najstarsza organizacja rolnicza i gospodarcza w Rosji). Już w roku swego powstania zwróciło się ono do ludności kraju z 65 pytaniami, objętymi tytułem: „pytania ekonomiczne, dotyczące kwestyj rolnictwa w poszczególnych prowincjach”. Apel taki, według opracowanego ponownie programu, powtórzono w r. 1790. Rezultatem ankiety było wydanie przez Towarzystwo opisów kilku gubernij. W pracy Towarzystwa przejawiał się wyraźnie moment praktyczny, użyteczny. Wysiłki jego były skierowane „ku poparciu rolnictwa i budownictwa w Rosji”. Gromadzenie wiadomości o charakterze krajoznawczym prowadziło Towarzystwo to i w XIX stuleciu, w pewnych wypadkach również drogą ankietową.

1760-te lata stanowiły wogóle okres ożywienia w dziedzinie, odpowiadającej późniejszemu „krajoznawstwu”. W ciągu lat tych z inicjatywy „obywatela archangielskiego”, W. W. Krestiniina, powstało w Archangielsku kółko naukowe, będące swego rodzaju towarzystwem historycznym o pokroju regionalnym; było to pierwsze prowincjonalne stowarzyszenie krajoznawcze w Wielkorosji. W tym samym czasie wydano szereg innych prac o charakterze krajoznawczym (np. P. L. Ryczkowa z zakresu geografji i historii kraju Zawołżańskiego i t. d.).

Dalszy rozwój prac tego rodzaju nie wykazał już tempa, jakiego spodziewać się należało po zdobyczach z lat 1760-tych. Mimo to, nie tylko w centrum, lecz i na prowincji pojawiały się nadal opisy poszczególnych

okręgów (np. *Topograficzny opis czernigowskiego namiestnictwa* A. Szafońskiego, Czernigów, 1786). W latach 1786 - 7 wychodziło w Jarosławiu pierwsze rosyjskie pismo krajoznawcze *O d o s o b n i o n y P o s z e c h o n i e c*; na początku XIX w. otwarł swe szpalty dla materiałów krajoznawczych szereg pism stołecznych (np. *Genjusz czasów* Ptbg 1807 - 9, *Krzewiciel Oświaty i Dobroczynności* Pbg., 1818 - 25 i t. d.)¹. Lecz w całokształcie swym praca była pozbawiona stałych form i podstaw organizacyjnych. Sytuacja uległa pewnej zmianie dopiero w latach 1830-ch. Coprawda i tym razem, podobnie, jak przed 60 laty (czasy Łomonosowa) próba stworzenia sieci miejscowych korespondentów naukowych, organizowana przez Akademię Umiejętności, okazała się złudną. Tem niemniej w wielu gubernjach powstawały pewne najskromniejsze ośrodki badań krajoznawczych w postaci *N o w i n G u b e r n j a l n y c h*, założonych w szeregu gubernij w r. 1838 (wydawano je ogółem w 80 gubernjach i prowincjach). Były to w olbrzymiej większości przypadków, suche organy oficjalne, lecz energia miejscowych naukowców potrafiła je nieraz wyzyskać. Uzyskano miejsce, gdzie możliwem było publikowanie prac. W ciągu długich dziesięcioleci swego istnienia *N o w i n y G u b e r n j a l n e* w różnych gubernjach ogłosiły drukiem mnóstwo niezwykle cennych materia-

¹ Wśród pism wydawanych w czasach późniejszych, znaczną ilość materiałów krajoznawczych umieszczała *L a t a r n i a m o r s k a* (M a j a k) — „pismo współczesnej oświaty w duchu rosyjskiej narodowości”, wychodzące w latach 1842—5.

łów krajoznawczych z najbardziej różnorodnych dziedzin. Od lat 1860 — 70 przybyły dla tych celów *W i a d o m o ś c i d j e c e z j a l n e* i *N o w i n y d j e c e z j a l n e*, w których publikowano wiele danych z dziedziny ludoznawstwa, dziejów miejscowej cerkiewnej architektury i t. d. (*D j e c e z j a l n e n o w i n y* wydawano w 60 djecezjach).

Jeszcze wcześniej, w r. 1845, zostało założone Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne, które w niedługim czasie przez działalność swych Oddziałów zyskało poważne znaczenie dla rozwoju rosyjskiego krajoznawstwa. Szczególnie wiele uczyniły w tym kierunku filje T-wa, działające w Syberji i na Dalekim Wschodzie. Próba zorganizowania pracy krajoznawczej na Ukrainie, podjęta w latach 1870-ch przez „Południowo - Zachodni” Oddział Towarzystwa, nie udała się, z powodu zlikwidowania Oddziału tego przez władze. „W Rosji centralnej prace Towarzystwa Geograficznego prowadzone były bez najmniejszego współudziału ludności miejscowej”. W drugiej połowie XIX wieku duże znaczenie miała praca krajoznawcza Gubernjalnych Komitetów Statystycznych, w końcu zaś tego stulecia i na początku XX-go również Gubernjalnych Naukowych Komisji Archiwalnych. Były to wprawdzie instytucje biurokratyczne, lecz i w ich łonie powstawały niekiedy tendencje i prądy, które w czasach obecnych określilibyśmy mianem regionalizmu. Księgi „informacyjne” i „pamiętkowe” oraz wszelkiego rodzaju kalendarze, wydawane przez Gubernjalne Komitety Statystyczne, stanowią, obok wydawnictw Komisji Archiwalnych, prawdziwe ko-

palnie wiadomości o kraju miejscowym. Aż do ostatnich lat, poprzedzających rewolucję, pewne informacje krajoznawcze były gromadzone na zlecenie gubernatorów, okręgów szkolnych i t. p.

Poczynając od lat 1860-ch była już częściowo w użyciu i terminologia, zbliżona do współczesnej. W r. 1866 w wielkim dzienniku kijowskim *Kijewlanin* umieszczono serję artykułów I. Nowickiego: *O badaniach krajoznawczych. (O miestnom izuczenii kraja)*.

Zaznaczyliśmy powyżej, iż motywy regionalistyczne, dążenia do zachowania i podniesienia miejscowych cech i właściwości ujawniały się i w tem krajoznawstwie, które organizowano oficjalnie z urzędu przez władze państwowe, biurokratyczne. Dążenia te jeszcze bardziej uwydatniały się w krajoznawstwie samorządowym, organizowanym przez miejscowe instytucje samorządu — „ziemstwa”¹. Niektóre z nich położyły w tym kierunku wielkie zasługi. Np. materiały i zestawienia w zakresie miejscowego folkloru, publikowane w *Rocznikach Samorządowych Gubernji Czernigowskiej* z końca 19 i początku 20 wieku, pozostają w tej dziedzinie dotychczas podstawowymi dziełami. Lecz znacznie więcej zasłużyły się „ziemstwa” przy poznawaniu kraju pod względem ekonomicznym. Statystyka, prowadzona przez ziemstwa, stała się swoistym miernikiem rosyjskiej kul-

¹ Samorząd wprowadzono w 34 gubernjach Rosji w roku 1864.

tury. Z ogromną starannością badała stan gospodarstw włościańskich, wprowadzając własne metody, z których część znalazła następnie zastosowanie w światowej metodyce statystycznej. Badania te miały cele nawskroś praktyczne, jak: wyznaczenie dróg, wiodących do ulepszenia gospodarki włościańskiej, zagwarantowanie sprawiedliwego podziału podatków; tem nie mniej umożliwiły one wysnucie wielu ważnych wniosków teoretycznych.

Znaczny rozwój statystyki samorządowej rozpoczyna się od lat 1860 — 70.

Po wypadkach rewolucyjnych z r. 1905, daje się zauważyć wzrost liczby związków, mających na celu poznanie kraju miejscowego i organizowanych już nie przez czynniki biurokratyczne, lecz czysto społeczne. Takimi były: „Towarzystwo badania Symbierji i podniesienia jej dobrobytu”, „Archangielskie Tow. badania ziem północno - rosyjskich”, „Kostromskie Tow. dla studjów nad krajem miejscowym” i t. d. Niektóre z towarzystw tych działały na terenie obecnej Ukrainy, np. „Tow. badania Wołynia” w Żytomierzu. Prawie wszystkie organizacje dokumentowały swą działalność wydawaniem publikacyj¹. Do r. 1917 na terytorjum późniejszego Z. S. R. R. istniało zaledwie kilkaset stowarzyszeń o charakterze krajoznawczym (towarzystw, kółek, muzeów, instytucyj badawczych i t. d.). Nie było w Rosji biur i stowarzyszeń,

¹ Niektóre z towarzystw tych zostały założone i przed rokiem 1905, np. „Tow. miłośników badania kraju Kubańskiego”, które rozpoczęło swą pracę w r. 1897.

któreby jednoczyły pracę krajoznawczą w szerszym zakresie. Pomysł jednolitej organizacji, wysunięty w latach 1760-ch przez Łomonosowa, nie został zrealizowany jeszcze na początku XX wieku.

Czytelnicy przekonali się już, iż element „ruchu społecznego” i samorządnej działalności stanowił cechę krajoznawstwa rosyjskiego od czasów względnie bardzo dawnych. Element ten reprezentowała np. działalność krajoznawcza „Niezależnego T-wa Ekonomicznego”, organizacja kółek, niektórych pism i t. p. Nie zawsze jednak wysuwał się on na czoło. Wielkie usługi naukowe przyniosły Rosji władze państwowe, organizujące krajoznawstwo urzędowe. Lecz i ono nie stanowiło właściwie krajoznawstwa „na rozkaz”, gdyż działali tu ludzie, których pociągały zagadnienia regionalne.

W okresie, który nastąpił po rewolucji październikowej, liczba stowarzyszeń krajoznawczych wzrosła ogromnie; powstały również specjalne organizacje, popierające ruch krajoznawczy. Niesposób jednak twierdzić, aby rosyjskie krajoznawstwo okresu porewolucyjnego posiadało już jakieś zdecydowane i trwałe oblicze. Wszystko jest tu w stanie płynnym. Wiele towarzystw, które istniały w ciągu kilku lat i zdążyły w tym czasie rozwinąć niezwykle cenną działalność naukową, uległo likwidacji z rozkazu partji rządzącej. Równocześnie powstają inne. Kilkakrotnie zmienia się w sposób zasadniczy ogólne nastawienie pracy krajoznawczej. Równie urozmaicony i zmienny bywał los poszczególnych pism krajoznawczych. W wielu z nich pojawiały się

i pojawiają się nadal cenne prace krajoznawców. Lecz żadne z nich nie posiada pewnej gwarancji, czy żywot jego nie zakończy się na najbliższym numerze. Dawne krajoznawstwo rosyjskie miało wiele braków: małą liczbę stowarzyszeń, brak systematycznych usiłowań w kierunku uzyskania współpracowników z pośród szerokich mas robotniczo - włościańskich, brak centralnej organizacji kierowniczej. Tem nie mniej posiadało ono jedną, niewątpliwą zaletę — trwałość form organizacyjnych, oraz własne wydawnictwa naukowe o poważnych tradycjach. Zdobyte te utrzymywały się, nie bacząc na okresowe prześladowania ze strony władz, szczególnie dające się we znaki organizacjom krajoznawczym na peryferjach państwa. Dzięki temu istniała możliwość prowadzenia systematycznej i ciągłej pracy oraz gwarancja publikowania jej rezultatów. Współczesne rosyjskie krajoznawstwo w znacznym stopniu warunków tych nie posiada. Pod względem liczby współpracowników i sił przewyższa ono, rzecz jasna, pierwociny krajoznawstwa z końca XVIII i początku XIX wieku. Jeśli jednak chodzi o zmienność form i nietrwałość, zbliża się ono znacznie do tego okresu, przypominając poczynania krajoznawcze z przed lat 1830 — 40-tych. Można rzec, iż krajoznawstwo rosyjskie zakończyło obecnie pewien określony cykl historyczny.

II.

W związku z rewolucją socjalną, która nastąpiła w Rosji w latach 1917 — 18, znaczna ilość sił kulturalnych, pracujących poprzednio w innym zakresie (ad-

ministracyjnym, gospodarczym) skierowała swe zainteresowania w dziedzinę krajoznawstwa.

Tworzenie nowych krajoznawczych towarzystw, kółek, muzeów i instytucyj badawczych, nie ustało i w okresie wewnętrznych zamieszek i niepokojów z lat 1917 — 21. Według niekompletnych danych powstało w tym czasie 391 stowarzyszeń o charakterze krajoznawczym. Główny odsetek tej liczby przypadał jednak na muzea, a zaledwie nieznaczną część reprezentowały „towarzystwa i kółka”. Drogą organizowania muzeów ludzie miejscowi starali się uratować kulturowe skarby przeszłości przed niszczącym tchnieniem burzy rewolucyjnej. Tworzenie nowych placówek właściwej pracy badawczej pociągało ich w tym czasie stosunkowo niewiele. W ciągu pięciu lat (1917 — 21) zorganizowano 271 nowych muzeów i tylko 83 „towarzystwa i kółka”¹. W ciągu następnych pięciu lat (1922 — 1926) stosunek się zmienił: na ogólną liczbę 958 stowarzyszeń utworzono 722 „towarzystwa i kółka” i tylko 132 muzea. Działalność w kierunku organizowania muzeów osiągnęła swe maximum w r. 1920 (w ciągu roku założono 84 instytucje muzealne); w dziedzinie tworzenia „towarzystw i kółek” kulminacyjny punkt został przekroczony w r. 1925 (w ciągu roku powstało 230 stowarzyszeń tego rodzaju). W r. 1927 działalność fundacyjna w obu dziedzinach spadła wydatnie: 132 nowe „towarzystwa i kółka” i 19 muzeów.

¹ Innych nowoutworzonych stowarzyszeń, poza wymienionymi, zarejestrowano 37.

Powtarzamy, że statystyka ta jest niezupełna. W szczególności, pominięto w niej wiele stowarzyszeń, które rozpadły się wkrótce po założeniu; lecz innej statystyki nie posiadamy. Równie niekompletny jest bilans ogólnej liczby organizacji krajoznawczych, istniejących w Z. S. R. R. w dn. 1 grudnia 1927 r. Zarejestrowano ich 1.761; jest to liczba poważna w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym. „Towarzystw i kółek” było w tem 1008, muzeów — 568. Właściwy sens tych liczb możemy ocenić jedynie drogą dokładniejszej analizy.

Informacje o liczbie swych członków podało 599 organizacji, które ogółem grupowały w dn. 1.XII. 1927 37.430 osób. Należy przypuszczać, iż dane, dotyczące się liczby członków podały przeważnie stowarzyszenia liczniejsze. Pozatem musimy uwzględnić i tę okoliczność, iż muzea, stanowiące ilościowo poważną kategorię organizacji krajoznawczych, posiadają właściwie nie „członków”, lecz kustoszów (opiekunów). Na podstawie tych rozważań dochodzimy do wniosku, iż liczba członków wszystkich organizacji krajoznawczych Z. S. R. R. w r. 1927 nie przekraczała prawdopodobnie 50.000 osób. Liczbę tę niesposób uznać za wielką w kraju o 150-miljonowej ludności¹. Sowieccy działacze krajoznawczy musieli sami przyznać, iż „zadanie szerzenia krajoznawstwa wśród szerokich mas zaledwie rozpoczęto”, nawet w regionach przodujących w tej dziedzinie oddawna (np. była gub. Kostromska). „Jeśli krajoznaw-

¹ W r. 1927; obecnie ludność Z. S. R. R. przekracza 160 milionów.

stwo w Z. S. R. R. stało się masowym ruchem społecznym i porwało ze sobą przedstawiciele mas, to jednak nie zdołało ono dotychczas pociągnąć ich w takiej liczbie, jaka przystoi krajowi o 150-miljonowej ludności” (A. M. Bolszakow).

Bardzo ważkich danych dla scharakteryzowania stanu krajoznawstwa w Z. S. R. R. dostarczają rozmiary budżetów towarzystw krajoznawczych. Analiza ich wykazuje, iż znacznej ilości stowarzyszeń przeciwstawia się stosunkowo nikła możliwość pracy. W statystyce za r. 1927 danych o swych budżetach dostarczyły 644 instytucje krajoznawcze. Wśród nich 169 organizacji wogóle nie posiadały budżetów, a 173 instytucje zadowalniały się budżetem, nie osiagającym 500 rb. rocznie. Zatem tylko mniej niż połowa stowarzyszeń (302 instytucje) rozporządzała budżetem, przekraczającym tę, bardziej niż skromną, kwotę. Jedyne Pd. Usuryjski Oddział T-wa Geograficznego posiadał „w drodze wyjątku” roczny bilans ponad 100.000 rb.

Pierwszy krok w kierunku utworzenia centralnego kierowniczego organu krajoznawczego został uczyniony w r. 1921, gdy z inicjatywy Akademickiego Centrum Ludowego Komisarjatu Oświaty R. S. F. S. R. zwołano w Moskwie: „Pierwszą wszechrosyjską konferencję towarzystw naukowych dla badań nad krajem miejscowym”. Zgodnie z jej uchwałą Rosyjska Akademia Umiejętności powołała do życia „Centralne Biuro Krajoznawstwa” (C. B. K.) z Oddziałami w Piotrogradzie i Moskwie w celu uzgodnienia i ustalenia ogólnych wytycznych pracy krajoznawczej. W skład Biura weszli przed-

stawiciele miejscowego krajoznawstwa i Akademii. W takim składzie przetrwało Biuro do drugiej konferencji krajoznawczej, tym razem już wszechzwiązkowej, która odbyła się w r. 1924. Zdecydowano na niej przekształcenie C. B. K. w samodzielny organ przy Głównym Zarządzie nad Instytucjami Naukowymi („Główna-uka”). Znaczyło to, iż Centralne Biuro przechodziło pod kontrolę komunistycznego urzędu oświatowego, w sposób bardziej zdecydowany niż miało to miejsce poprzednio. Odtąd w skład Biura mieli wejść „poważni działacze naukowcy i oświatowi, delegaci z ramienia głównych stowarzyszeń okręgowych, organizacji studenckich, przedstawiciele radzieckiej społeczności i państwowości”.

Trzecia wszechrosyjska konferencja odbyła się w grudniu 1927 r. W pierwszej konferencji, oprócz przedstawicieli R. S. F. S. R. brali udział przedstawiciele Białorusi. Następnie jednak, krajoznawstwo białoruskie uniezależniło się od rosyjskiego. W r. 1922 zostało utworzone w Mińsku Prowizoryczne Biuro Krajoznawcze, a w r. 1923 stworzono już stałe Centralne Biuro Krajoznawcze przy Instytucji Białoruskiej Kultury. Wedle słów autorów sowieckich „białoruskie organizacje krajoznawcze zajmują się w pierwszym rzędzie studjami, tyczącymi się białoruskiej narodowości (język, historia, kultura). Jest to zupełnie zrozumiałe: narodowość, uciskana w ciągu długich lat, pragnie przede wszystkim poznać swe pochodzenie i swoje oblicze. To samo zjawisko daje się zauważyć na całym froncie krajoznawczym mniejszości narodowych”.

Wyemancypowanie się krajoznawstwa ukraińskiego nastąpiło w r. 1923, z chwilą zorganizowania Kierowniczej Komisji Krajoznawczej przy Ukraińskiej Akademji Umiejętności. Konferencja, która zebrała się w r. 1925 w Charkowie, uchwaliła powołanie do życia „Wszechukraińskiego Komitetu Krajoznawczego” przy Ukraińskim Ludowym Komisarjacie Oświaty. Przejął on już w tym samym roku funkcje komisji, utworzonej przy Akademji. Widzimy więc, iż krajoznawstwo ukraińskie powtórzyło z pewnem opóźnieniem ewolucję organizacyjną, jaką przeszło krajoznawstwo rosyjskie.

Już w r. 1921 czyniono próby ograniczenia działalności krajoznawstwa li tylko do kwestyj ekonomicznych. Ówczesny ludowy Komisarz Oświaty R. S. F. S. R., A. W. Łunaczarskij, przemawiając na I-ej konferencji krajoznawczej, nakreślił program pracy następującemi słowy: „w pierwszym rządzie trzeba będzie zwrócić uwagę na te zagadnienia krajoznawstwa, które są blisko związane z gospodarstwem... Reszta usuwa się na dalszy plan”. Lecz wielostronny w swych przejawach wzrost zainteresowań kulturalnych, który ogarnął Rosję w epoce N E P'u, nie pozwolił na zrealizowanie tych ograniczeń. Rosyjskie krajoznawstwo lat 1920-tych posunęło się naprzód nie w jednym kierunku, lecz na całym froncie. Szersze poglądy na zadania krajoznawstwa, które rozwinęły się w tym okresie, zostały ujawnione na trzeciej konferencji krajoznawczej w grudniu 1927 r. Ówczesny kierownik „Głównauki”, F. N. Pietrow, mówił, iż „w naukowo - badawczej pracy organizacyj krajoznawczych równie poważną rolę odgrywa

wszechstronne poznawanie kraju, a nie tylko jednostronne, chociażby — powiedzmy — badanie jego sił twórczych”.

Taki jednak pogląd na krajoznawstwo utrzymał się krótko. Burza „nowego okresu rewolucyjnego”, który rozpoczął się w r. 1928, spadła ponownie na okręt krajoznawstwa radzieckiego, który zaledwie zdążył rozwinąć swe żagle.

III.

Zanim zaznajomimy się z losami rosyjskiego krajoznawstwa w „nowym okresie rewolucyjnym” warto rzucić okiem wstecz i poznać naukowy dorobek krajoznawczy lat 1920-tych.

Przedewszystkiem — pewne dane liczbowe, zaczerpnięte z materiałów, zebranych przez Centralne Biuro Krajoznawcze przed 3-cią konferencją krajoznawczą (grudzień 1927 r.). Na rozesłaną ankietę dało odpowiedź zaledwie 55% ogółu instytucyj krajoznawczych. Z danych tych, aczkolwiek nie wyczerpujących, dowiadujemy się, iż 240 organizacyj opublikowało swe prace we własnych wydawnictwach. Z liczby tej — 226 przypadało na R. S. F. S. R., 14 — na pozostałe republiki związkowe¹. Ogólna liczba drukowanych wydawnictw wynosiła 544, z czego 40 wychodziło w granicach republik związkowych, (pozostałe w R. S. F. S. R.). Kra-

¹ Ostatnia liczba jest niewątpliwie w ogromnym stopniu pomniejszona.

joznowczych czasopism było 31; pozostałe wydawnictwa nie były czasopismami. W ciągu jednego tylko 1925/6 r. stowarzyszenia krajoznawcze przeprowadziły 740 ekspedycji. O ich charakterze daje pojęcie następujące zestawienie:

Ekspedycji przemysłowych —	19
„ ekonomicznych —	21
„ przyrodniczych —	264
Kulturalno - historycznych —	256
Etnograficznych —	112
Artystycznych —	6
Hydrologicznych —	10
Ogólnych —	52

Pomimo ograniczonych środków i niewielkiej ilości członków, naukowe rezultaty, osiągnięte przez krajoznawstwo rosyjskie w ciągu lat 1920-ych, należy uznać za całkiem poważne. Kadry krajoznawcze stanęły na wysokości zadania i wykazały wiele ofiarności, pracując przy tak nieznacznym środkach materialnych. Praca ich, zasadniczo naukowa, posiadała jednak często nastawienie praktyczne. Później przytoczymy kilka przykładów z zakresu pracy krajoznawczej w R. S. F. S. R., nie pretendując bynajmniej do zestawienia wyczerpującego.

Na północy pracowało intensywnie Wołogodzkie Towarzystwo Krajoznawcze. Jego organ *Północ (Siewier)*, ukazywał się w postaci grubych zeszytów i uchodził za jedno z najlepszych rosyjskich wydawnictw krajoznawczych. Zawierało ono moc cennych wiadomości zarówno z dziedziny historii kraju, jak i jego stanu ekonomicznego. Zeszyt 7 - 8 tego pisma ukazał

się w r. 1928. Filje T-wa Wołogodzkiego koncentrowały swą uwagę głównie na poznaniu wód i łąk, zajmujących naczelne miejsce w gospodarce kraju. W r. 1928 wychodził w Wołogodzie regularnie *Biuletyn fenologiczny* Towarzystwa Krajoznawczego.

Towarzystwo badania dorzecza Dźwiny Północnej z siedzibą w Wielkim Ustjugu wydawało *Zapiski*, których wyszło 5 tomików.

W Kraju Zachodnim przodujące miejsce zajmowało Towarzystwo przyrodników i lekarzy przy Państwowym Uniwersytecie w Smoleńsku. Oryginalną cechą smoleńskiego ośrodka krajoznawczego stanowiło jego nastawienie zoogeograficzne. Jego najwybitniejszym przedstawicielem był ornitolog W. W. Stanczynskij. Lecz i poza nim, liczna plejada smoleńskich przyrodników badała ptactwo, owady, ssaki i t. p. *Prace* Towarzystwa stanowią bardzo poważny organ, głównie zoogeograficzny.

Krajoznawstwo w okręgu Briańskim, w związku z bliskim sąsiedztwem wielkich obszarów leśnych, t. zw. „Borów briańskich”, skłaniało się głównie w kierunku poznania lasów i wód. Trzeci rocznik wydawnictwa *Briański Kraj* wyszedł w r. 1928.

Poważny zakres prac i publikacyj objęło Towarzystwo badania gubernji Moskiewskiej. Szczególnie obfity dorobek wykazało ono w ciągu lat 1926 — 1928. Pismo *Moskiewski krajoznawca* miało poza sobą w roku 1928 pięć roczników. Krocząc śladem hydrograficznych i limnologicznych zainteresowań, popularnych w wielu ośrodkach rosyjskiego krajoznawstwa, Towarzystwo to wydało świetne prace A. A. Borzowa i T. A. Zda-

nowskiego, obejmujące wspomniane zagadnienia na terytorjum okręgu Moskiewskiego. Zbiorowe wydawnictwo *Moskiewski Kraj* (Szkice z socjalnych i ekonomicznych dziejów XVI — XIX w.), wydane w roku 1928 pod redakcją znanego historyka rosyjskiego, S. W. Bachruszyna, stanowi pierwszorzędny wzór studiów historyczno - ekonomicznych.

Wielce różnorodną była działalność Towarzystwa badaczy kraju Riazańskiego. Do r. 1930 wydało ono 38 zeszytów swych *Prac* w nowej serii, zainicjowanej w połowie lat 1920-tych. Poruszano w nich w równej mierze kwestje socjalno - historyczne, jak etnograficzne i przyrodnicze.

W Kałudze żywą działalność wykazało Towarzystwo historii i starożytności, które istniało do r. 1929.

Jednym z najwcześniejszych ośrodków krajoznawstwa historycznego było Włodzimierskie Okręgowe Muzeum Państwowe (m. Włodimir leży w prow. Iwanowo - Wozniesieńskiej, na wschód od Moskwy). Wydawane przezeń *Materjały do poznania gubernji Włodzimierskiej*, o treści archeologicznej, artystycznej, a częściowo i ekonomicznej, zasługują na specjalne podkreślenie.

Dwanaście zeszytów *Prac* Muzeum Peresławskiego (b. gub. Włodzimierskiej) z lat 1927 — 1929 zawiera opisy pamiątek dziejowych i kultury materjalnej. Wydawnictwo to ustało wraz z przymusowem ustąpieniem dyrektora muzeum, M. I. Smirnowa. Naukowo-oświatowe Towarzystwo w Peresławku-Zaleskim, które wydało 17 zeszytów swych *Sprawozdań*, koncentrowało

główną uwagę na podniesieniu plonów rolnictwa i poznaniu rybołówstwa na jeziorze Pleszczejowem.

Punktem wyjścia dla krajoznawstwa Jarosławskiego były studia przyrodnicze. Później w latach 1920-tych, rozszerzyło ono zakres swych zainteresowań. Wydawało *Jarosławski kraj*. Niezwykle żywą treścią tchnie broszura archeologiczna *Groby Prozorowskie* N. M. Korobkowa, wydana w r. 1928 przez Towarzystwo Krajoznawcze w Mołodze (Mołoga — miasto pow. w b. gub. Jarosławskiej).

Na wysokim poziomie naukowym utrzymane są *Prace* Towarzystwa Krajoznawczego w Iwanowo-Woźniesińsku (do r. 1930 ukazało się 7 zeszytów).

Bardzo obszerną jest serja wydawnictw: „Asocjacji dla badania sił twórczych kraju w Niżnim Nowogrodzie”. W r. 1929 wydano drukiem 12, 13 i 14 zeszyty jej wydawnictwa. Ponadto rozpoczęto publikowanie *Prac ekspedycji pedologicznej dla studjum gleb gub. Niżegorodzkiej*, *Prac ekspedycji antropologicznej* oraz *Prac Niżegorodzkiej ekspedycji geobotanicznej* (kierownik prof. W. W. Alechin).

W Wiatce należy zanotować prace Naukowo-Badawczego Instytutu Krajoznawczego, istniejącego od r. 1922.

W prowincji Centralno - Czarnoziemskiej wymienimy Towarzystwo Krajoznawcze w Kursku i jego *Wiadomości (Izwestija)*, które wychodziły do 1929 r. włącznie. Działalność Towarzystwa przejawia się bardziej w dziedzinie kwestyj kulturalno-historycznych (studja

nad przeszłością m. Kurska, opracowanie mapy archeologicznej, poszukiwania archeologiczne i t. d.).

Ural stanowił jeden z pierwszych regionów, w których zniesiono gubernje i wprowadzono podział na prowincje (obłast'a). Już w r. 1927 istniało tu Prowincjonalne Biuro Krajoznawcze. Rezultaty jego prac uwiecznione są w rocznikach: *Uralskie Krajoznawstwo*.

Poważny lokalny ośrodek krajoznawstwa w granicach prowincji Uralskiej reprezentuje Perm. Permskie muzeum prowincjonalne wydało szereg monografij z dziedziny sztuki miescowej (ostatnia większa monografia wyszła w r. 1922). Szerszy zakres obejmują *Materjały dla poznania Uralszczyzny w dorzeczu Kamy*, wydawane przez Permskie Towarzystwo Krajoznawcze (drugi zeszyt wyszedł w r. 1930). Nieżyczliwe opinie, wygłaszane o permskich krajoznawcach na łamach centralnej prasy komunistycznej, stawiają dalsze istnienie tego wydawnictwa pod znakiem zapytania.

Najpoważniejszy ośrodek krajoznawstwa nad Wołgą środkową, Kazań, posiada rozgałęzioną sieć krajoznawczych stowarzyszeń i wydawnictw, nastawionych głównie w kierunku badania Tatarstanu. Towarzystwa te, podobnie, jak w innych okolicach Z. S. R. R., niejednokrotnie zmieniały nazwy, lecz działalność ich pozostawała równie owocną w ciągu całego dziesięciolecia 1920 — 30. Jeszcze r. 1930 przyniósł monumentalne dzieło etnograficzno - krajoznawcze, jakim była książka N. I. Worobjewa *Kultura materjalna tatarów Kazańskich* (Prace Domu Tatarskiej Kultury).

Nad dolną Wołgą podobne znaczenie odgrywał Saratow. Główne miejsce zajmują tu wydawnictwa Dolno - Wołżańskiego Instytutu Krajoznawczego imienia M. Gorkiego. W Saratowie powstało i działało grono archeologów na czele z P. S. Rykowem oraz — historyków - ekonomistów pod kierunkiem P. G. Lubomirowa.

Rostów n/Donem stanowi centrum krajoznawstwa pn. Kaukazu. Z pośród tamtejszych stowarzyszeń krajoznawczych wymienimy Towarzystwo archeologii, historii i etnografii. Jego *Zapiski*, które wychodziły do 1929 r. włącznie, mają znaczenie podstawowego źródła dla każdego, kto zajmuje się archeologią stepu eurazjatyckiego.

Narówni z poprzednio wymienionem wydawnictwem, zasługują na wzmiankę *Izwestija Taurydzkiego Towarzystwa historii, archeologii i etnografii* (w r. 1929 wyszedł tom 3-ci). Wogóle Krym zajmuje wyjątkowe miejsce, jako centrum krajoznawstwa archeologicznego i historycznego. W Bachczysaraju czynny jest szereg tatarskich uczonych, z pośród których szczególnie wyróżnili się O. Akczokrakły (epigrafika) i U. Bodaninskij (sztuka).

Najwybitniejszą ilustrację krajoznawstwa syberyjskiego z lat 1920-ch stanowi księga I-go Syberyjskiego krajowego zjazdu naukowo - badawczego objętości 5 wielkich tomów (Nowosibirsk, 1927 - 8).

Ograniczyliśmy się do przytoczenia niewielkiej liczby danych; lecz i te wystarczają dla wytworzenia ogólnego pojęcia o rosyjskiej pracy krajoznawczej w cią-

gu lat 1920-tych. W obecnej jednak chwili naszkicowany obraz odpowiada raczej przeszłości niż terażniejszości.

IV.

Zasadnicze zmiany zaszły w rosyjskiem krajoznawstwie z końcem 1929 i na początku 1930 r. W tych miesiącach I. W. Stalin, kierownik życia politycznego całego Związku Radzieckiego rzucił hasło „likwidacji klasy kułaków” (bogatych chłopów p. t.). Równocześnie przeprowadzono „całkowitą kolektywizację” prowincyj i rejonów. W sferze krajoznawstwa zdarzenia te znalazły wyraz w wezwaniu do „wyzimowania obcego elementu z szeregów krajoznawczych”.

Jeden z propagatorów nowej polityki w krajoznawstwie, S. P. Tołstow, w broszurze, wydanej na początku 1930 r., charakteryzował w sposób następujący istniejące poprzednio krajoznawstwo: „antymarksowskie, słowianofilskie, narodowo - szowinistyczne, idealistyczne, popowskie rozprawy sypią się, jak z rogu obfitości w wydawnictwach towarzystw krajoznawczych. Organizacje krajoznawcze na każdym kroku zachwaszcza element zdecydowanie obcy dla naszej społeczności i wrogi w stosunku do władzy radzieckiej: w Woroneżu np. „profesor” Wwedenski, którego popowskie „sympatje” wyszły najpierw na jaw podczas I-ej konferencji krajoznawczej Centralnej Prowincji Czarnoziemnej, profesor Bogosłowski, stojący w ciągu długiego czasu na czele organizacji krajoznawczych w Permie, były minister kołczakowski, profesor Nowombergski w Nowosibirsku i inni im podobni profesorowie. Na innych

podrzedniejszych stanowiskach zasiadła w organizacjach krajoznawczych znaczna ilość popów, byłych naczelników powiatów i t. p. osobistości, które dopiero w ostatnich czasach zaczyna się wypędzać. Do tej kolekcji dodać należy i „radzieckich” krajoznawców o szumnych tytułach, w rodzaju „badacza kułchozów” Fenomenowa, autora *Współczesnej wsi*, który na ostatniej konferencji krajoznawczej w Sierpuchowie oświetlił sprawę ruchu kułchozowego w sposób otwarcie kułacki. W ciągu ostatniego roku wyrzucono z szeregów krajoznawczych wiele tego rodzaju typów, lecz pozostało jeszcze wiele pracy dla wykrycia reszty i ostatecznej puryfikacji szeregów radzieckiego krajoznawstwa”.

Cytat ten daje pojęcie o atmosferze, jaka wytworzyła się w rosyjskim krajoznawstwie w opisywanym okresie. „Likwidacja klasy kułaków” i „całkowita kolektywizacja” osiągnęły największe nasilenie w styczniu i lutym 1930 r. Konferencje i zjazdy krajoznawcze pod naciskiem dzierżących berło władzy uznawały w tym czasie działalność tego lub innego towarzystwa krajoznawczego za „nie odpowiadającą zasadom masowości w krajoznawstwie” i uchwały kasowanie instytucyj, które nieraz dokonały olbrzymiej pracy naukowej¹.

Tempo kolektywizacji osłabło w marcu 1930 r., po ukazaniu się znanego artykułu I. W. Stalina *Zawrót głowy od postępów*. Również w marcu 1930 r. odbyła się IV-a wszechrosyjska konferencja krajoznawcza.

¹ Np. Leningradzkie Towarzystwo badania kraju miejscowego.

I chociaż panował na niej nastrój niezbyt bojowy, nie było wątpliwości, iż formy krajoznawstwa rosyjskiego z lat 1920-ch skończyły się bezapelacyjnie.

Programowe przemówienia wygłosili na niej G. M. Krzyżanowski, ówczesny przewodniczący Państwowej Komisji Planu Pięcioletniego oraz P. G. Smidowicz, prezes Centralnego Biura Krajoznawczego. Pierwszy z nich głosił: „program krajoznawczy nie może istnieć sam dla siebie. Winien on być związany z całą naszą pracą nad urzeczywistnieniem planu pięcioletniego”. P. G. Smidowicz scharakteryzował konkretnie warunki, w jakich miała rozwijać się odtąd praca krajoznawcza: „jesteśmy świadkami szybkiego przejścia jednej z najważniejszych gałęzi gospodarki - produkcji rolniczej — z ram prywatnych w obręb ram socjalistycznych. Stosunki ludzkie w procesie produkcji ulegają przebudowie, żywy i martwy inwentarz ulega przesunięciu z rąk prywatnych do komuny, dokonywa się nowy podział ziemi. Zbliżamy się olbrzymimi krokami ku tej chwili, w której cała gospodarka zostanie zorganizowana na nowych planowych i jednolitych podstawach”. Za podstawowe zadanie obecnego rosyjskiego krajoznawstwa uznali jego kierownicy współdziałanie w przyśpieszeniu tej chwili.

Działalności krajoznawczej z lat 1920-ch zarzucano „niedostateczne zainteresowanie pracą w dziedzinie ekonomicznej (przemysł, kołchozy i t. d.)”. Żądano odtąd od krajoznawców wysunięcia na czoło monograficznych opisów fabryk, obiektów przemysłowych i kołchozów. P. G. Smidowicz sformułował program ten w formie ogólnej. Za pierwsze zadanie krajoznaw-

stwa uważał on „kwestję przebudowy i reorganizacji przemysłu”, a następnie „proces kolektywizacji, mechanizacji i racjonalizacji całej gospodarki wiejskiej”.

Jak ocenić z naukowego punktu widzenia ten nowy program krajoznawczy? Bezwątpienia, monograficzne opisy fabryk, obiektów przemysłowych i kołchozów mogą dać wiele. Jest to praca absolutnie konieczna. Z jednej strony przechowa ona dla historii konkretne oblicze procesów socjalnych, dokonujących się dziś w Rosji, po drugie, przyczyni się do powstania nowej gałęzi wiedzy, która dotychczas była w kulturze rosyjskiej uprawiana w sposób bardzo niedostateczny, ograniczając się do poznania historii poszczególnych przedsięwzięć przemysłowych i rolnych. Co się zaś tyczy „przebudowy przemysłu” i „procesu kolektywizacji” należy stwierdzić, iż rola w nich krajoznawstwa musi być drugorzędną, bez względu na ocenę tych zjawisk; zostały tu bowiem uruchomione siły o wiele potężniejsze i one właśnie zadecydują o losach wspomnianych procesów. Rozszerzenie kompetencji krajoznawstwa przez pchnięcie go w tym kierunku będzie się odbywało kosztem innych gałęzi pracy (historycznej, archeologicznej, etnograficznej i in.). Studja nad przemysłem, „rozbudową kołchozów” i t. p. prowadzą w Z. S. R. R. specjalne instytucje, posiadające fundusze większe, niż sieć organizacji krajoznawczych. W porównaniu z pracą tych instytucyj, praca ostatnich jest nieznaczną. Z drugiej strony, badania dziejów miejscowych, miejscowej sztuki, etnografji, folkloru i t. d. jest zadaniem li tylko krajoznawstwa. Jeśli zagadnieniami temi nie zajmą się kra-

joznawcy, nie zajmie się nimi nikt. Z okolicznością tą należy się liczyć, czytając sprawozdania lat ostatnich, z których wynika, iż „studja nad przemysłem, rozbudową kołchozów, przesunięć w życiu miasta i wsi” „zaczynają stopniowo odsuwać kwestje pozostałe, stanowiące dotychczas podstawę pracy krajoznawczej”.

Zarówno dla poznawania istoty krajoznawstwa, jak i dla charakterystyki pewnego momentu jego dziejów na gruncie rosyjskim niezwykle pouczające było określenie jego pojęcia, ustalone na IV-ej konferencji: „krajoznawstwo obejmuje całokształt prac, prowadzonych przy pomocy zbiorowych sił społecznych nad wszechstronnem naukowem poznaniem danego terytorjum. Warunki sowieckie powołują do tej pracy najszersze masy pracujące miasta i wsi (społeczność sowiecką) i tem samem przekształcają krajoznawstwo sowieckie w jedną z form współdziałania w rozbudowie ustroju socjalistycznego. Przedmiotem krajoznawstwa sowieckiego stają się te siły, które budują sowiecką państwowość i sowiecką gospodarkę”.

V.

Czwarta wszechrosyjska konferencja krajoznawcza zgromadziła się w chwili ukończenia nowego podziału administracyjnego R. S. F. S. R. Jak wiadomo, w Rosji przedrewolucyjnej, jednostki podziału terytorjalnego stanowiły gubernje, powiaty i gminy. Każda gubernja obejmowała kilka powiatów, każdy powiat — kilka gmin. Podział ten ustalił się od długich dziesiątków

a nawet setek lat, i w ciągu ostatnich czasów przedrewolucyjnych niemal nie ulegał zmianom. Przeciętne rozmiary gubernji pomyślane były szczęśliwie, co wynika między innymi z faktu, iż analizę statystyczno-geograficzną najwygodniej było stosować na podstawie kryteriów gubernjalnych.

Historycy podkreślają, iż rewolucja francuska 1789 r. zmieniła dawny bardzo skomplikowany i zawły podział administracyjny Francji, zastępując go nowym—bardziej prostym i racjonalnym. W rewolucji rosyjskiej miało miejsce coś wręcz przeciwnego.

W pierwszych czasach po objęciu władzy, komuniści utrzymali nadal podział gubernjalny. Lecz już w ciągu najbliższych lat podział ten został skomplikowany przez utworzenie szeregu republik narodowościowych, „obszarów autonomicznych”, o kształtach niekiedy bardzo dziwacznych. Jak wiadomo, w obecnej chwili na Związek Radziecki składa się 7 republik (Rosyjska, Białoruska, Ukraińska, Zakaukaska, Turkmeńska, Tadżycka i Uzbecka). Z pośród nich republika Rosyjska posiada bardzo skomplikowany wewnętrzny podział narodowościowy; Zakaukaska składa się z trzech republik podstawowych (Azerbejdżan, Armenja, Gruzja), z których dwie (Azerbejdżan i Gruzja) obejmują z kolei autonomiczne obszary i republiki; w skład Ukrainy wchodzi republika Mołdawska, w Tadżykistanie istnieje obszar autonomiczny Górnego Badachszanu. R. S. F. S. R. liczy w obecnej chwili 15 obszarów autonomicznych i 11 republik o bardzo różnych rozmiarach, różnem zaludnieniu i niezwykle różnorodnym charakterze ekono-

micznym. Najbardziej konsekwentnie uwzględniano w radzieckim regionalnym podziale administracyjnym zasadę narodowościową. Jest w tem bezwątpienia pewna strona dodatnia, lecz równocześnie konsekwencja ta prowadzi do skomplikowanej szachownicy administracyjno - terytorjalnej. Podział państwa radzieckiego na regiony narodowościowe tworzył się stopniowo, w ciągu całego okresu trwania władzy sowieckiej.

Nawet w tym czasie, gdy władza ta utrzymała w zasadzie gubernjalny podział państwa, traktowała go ona, jako rzecz płynną. Tworzono nowe gubernje, zmieniano granice dawnych. Stopniowo rozpoczęło się przejście do nowego systemu podziału administracyjnego, opartego na pojęciach prowincji (wzgl. kraju), okręgu i rejonu. Prowincja (obłast') wzgl. kraj odpowiada rozmiarem kilku dawnym gubernjom; okręg stanowi powiększony powiat; rejon — powiększoną gminę. W pierwszym rządzie wprowadziła nowy podział Ukraina oraz świeżo tworzone prowincje Pn. - Kaukaska i Uralska. W r. 1929 podział na prowincję objął całe terytorjum państwa. Jako ostatnie utworzone zostały w r. 1928: Centralna Prowincja Czernoziemna i Kraje Środkowo- i Dolno - Nadwołżańskie; w r. 1929 — prowincje: Moskiewska, Iwanowska - Przemysłowa i Zachodnia oraz Kraje: Niżegorodzki i Północny.

VI.

W jakim stosunku do fizjograficznych i ekonomicznych podstaw podziału na regiony znajduje się nowy podział administracyjny?

Należy nadmienić, iż kwestje podziału terytorjalnego, stanowiły w Rosji oddawna przedmiot gruntownych studjów naukowych. Pierwsze próby regionalnego podziału Rosji sięgają początków XIX stulecia. W r. 1818 A. I. Arsenjew wysunął projekt podziału Rosji na 10 „obszarów”, „biorąc pod uwagę różnice klimatyczne i jakość gleb”. W nowszym podziale opracowanym przez tegoż Arsenjewa w r. 1848, uwzględnione zostały również cechy ekonomiczne.

Z pośród późniejszych prób podziału Rosji na regjony szczególnie znanym jest podział, opracowany w r. 1880 przez znanego geografę i statystyka rosyjskiego P. P. Siemionowa. Za podstawę podziału, zaproponowanego w r. 1879 przez A. S. Jermołowa, wzięta została zasada systemu gospodarki rolnej. Obszary uprawy zbóż dzieli on np. na „regjon przeważającego panowania trzypolówki”, „regjon ulepszanego systemu wielopolowego z wysiewem traw” i t. d.

Na początku XX w. toczyła się w nauce rosyjskiej gorąca dyskusja pomiędzy uczonymi, którzy uważali za konieczność oparcie podziału regionalnego na cechach przyrodniczych, jako najbardziej trwałych, oraz tymi, którzy je pomijali, wysuwając na pierwszy plan pewien zespół cech ekonomicznych. Głównym przedstawicielem drugiego kierunku był zmarły niedawno A. I. Skworcow; jego następcą stał się A. N. Czelincew. W próbie zróżnicowania regionalnego Rosji z r. 1910 ustalił Czelincew np. takie jednostki: „regjon o wielkiej ilości bydła, o małej ilości świń i owiec, płodozmienny” lub „regjon intensywno-trzechpolowy, o wielkiej ilości świń

i owiec, o małej ilości bydła” i t. d. Agronomowie W. W. Winer w r. 1908 i A. S. Dojarenko w r. 1920, klimatolog P. I. Brounow i pedolog Ł. I. Prasołow przedsięwzięli próby podziału regionalnego Rosji, oparte jedynie na cechach fizyczno-geograficznych.

W jakim stosunku znajduje się podział terytorjalny, przeprowadzony przez władzę radziecką do rezultatów, osiągniętych przez wymienionych powyżej uczonych? Teoretycznie, niesposób oczekiwać bliższego związku. Władza komunistyczna bynajmniej nie miała zamiaru wykrojenia z obszaru Rosji takich prowincyj i krajów, które mogły uchodzić za jednolite z punktu widzenia nauki. Względy, kierujące posunięciami władzy komunistycznej, były tu następujące: 1. ośrodkiem kraju względnie prowincji musi być jakieś znaczne centrum robotnicze, t. j. miasto o licznych kadrach robotników, bądź przemysłowych, bądź też transportowych (transp. kolejowego, rzeczno lub morskiego); założenie to wynika, oczywiście, z ogólnego charakteru socjalnej polityki komunizmu; 2. miasto to winno zajmować, o ile możliwości, centralne położenie na terytorjum prowincji; 3. linje kolejowe bądź dogodne szlaki wodne winny, w miarę możliwości, łączyć główne miasto ze wszystkimi krańcami kraju; innemi słowy, stolica prowincji winna być ważnym węzłem komunikacyjnym; granice prowincyj uzależnione zostają w wielu przypadkach od przebiegu dróg komunikacyjnych.

Historyczne związki administracyjne (które ustaliły się w obrębie dawnych gubernij) tylko rzadko brały w rachubę. Z pośród zaś cech ekonomicznych



R. 13. Podział administracyjny Związku Socjalistycznych Sowieckich Republik.

- I. Rosyjska Socjalistyczna Federacyjna Sowiecka Republika:
1. kraj dolnej Wołgi, 2. kraj średniej Wołgi, 3. Gor'kowski kraj, 4. Okręg (oblast') Moskiewski, 5. Okręg (oblast') Iwanowski, 6. Okręg (oblast') Zachodni, 7. Okręg (oblast') Centralny Czarnoziemny, 8. Okręg (oblast') Leninowski, 9. Kraj Północny, 13. Okręg (oblast') Uralski, 15. Kraj Północnokaukaski, 22. Kraj Dalekiego Wschodu, 23. Kraj Wschodniosyberyjski, 24. Kraj Zachodniosyberyjski. II. Zakaukaska Socjalistyczna Federacyjna Sowiecka Republika. 17. Dagestan, 18. Armenja, 19. Aserbeidżan. III. Socjalistyczne Sowieckie Republiki: 27. Tadżycka, 28. Uzbekska, 29. Turkmeńska, 30. Ukraińska, 31. Białoruska. IV. Autonomiczne Socjalistyczne Sowieckie Republiki: 10. Karelska, 11. Baszkirska, 12. Tatarska, 14. Kozacka, 20. Krymska, 21. Jakucka, 26. Kirgiska, 32. Karakałpaska.

główną wagę w najnowszym radzieckim podziale regionalnym przywiązywano do kierunków dróg komunikacyjnych. Bezwątpienia, jest to zupełnie realne kryterjum gospodarcze, a nawet bardzo ważne. Lecz nie na niem opierali rosyjscy uczeni okresu przed- i porewolucyjnego swe próby regionalistyczne. Najpoważniejsze rezultaty mogłoby dać zestawienie z regionami ciężenia handlowego. Lecz i tu zgodność nie jest bynajmniej zupełna. Wszak o ciężeniu handlowem decydują nie tylko kierunki szlaków komunikacji lecz również istnienie popytu na pewne produkty w określonym centrum i wreszcie charakter produkcji w poszczególnych regionach.

Mimo pewnych zastrzeżeń, wielkie zwarte obszary lądu, wykrojone przez władze komunistyczne przy przeprowadzeniu nowego podziału administracyjnego wykazywały w szeregu przypadków dostateczną jednolitość wewnętrzną. W obrębie terytoriów przeduralskich nowy podział administracyjny dało się powiązać bez większych trudności z naturalnymi strefami niżu rosyjskiego.

Jak wiadomo, w Rosji bardzo wyraźnie występuje stałe kolejne następstwo stref botanicznych i glebowych; od północy ku południowi tworzą one pasy o przebiegu zgrubsza równoleżnikowym¹. Z pośród nowoutworzonych prowincyj dwie można określić, jako „leśno - bagienne”; obejmują one północną część przeduralskiej strefy leśnej i przylegające do niej obszary

¹ Por. moją książkę *Geograficzne właściwości Rosji*. Cz. I. Roślinności i gleby. Praga, 1927.

tundry (bezleśnych, bagiennych obszarów północy). Są to: „Prowincja (obłast') Leningradzka” i „Kraj Północny”. Ich południowy zasięg dość dobrze odpowiada granicy, poprowadzonej na mapie prof. Ł. I. Prasołowa, pomiędzy strefą gleb bielcowo - bagiennych (t. j. leśno - bagiennych) od północy a strefą gleb czysto bielcowych (t. j. czysto - leśnych w stanie pierwotnym) od południa. Poważniejsze odchylenie jest tylko jedno: rejon m. Wołogdy, wchodzący w skład „Kraju Północnego”, który nie został włączony przez Prasołowa do strefy „bielcowo-bagiennej”, jak musiałoby to wynikać z jego schematu współzależności. Lecz już w r. 1927, zupełnie niezależnie od projektów nowego podziału administracyjnego, wykazywałem¹, iż Wołogdę ze względów klimatycznych odnieść należy raczej do krainy leśno-bagiennej, aniżeli — właściwej leśnej. I w tym przypadku zatem nowa granica administracyjna odpowiada pewnej rubieży geograficznej.

Cztery inne z pośród nowoutworzonych prowincyj można scharakteryzować, jako „południowo - leśne”. Zajmują one południową część leśnej strefy przeduralskiej. Są to (od zachodu ku wschodowi) prowincje: Zachodnia, Moskiewska i Iwanowska — przemysłowa oraz Kraj Niżegorodzki. Z ich liczby dwie, Zachodnia i Iwanowska — przemysłowa, sięgają swemi południowymi krańcami do granicy pomiędzy strefami leśną i stepową, zbliżając się do obszarów czarnoziemnych; dwie pozostałe wkraczają częściowo włąb strefy stepowej:

¹ *Geograficzne właściwości Rosji*, str. 139.

provincia Moskiewska obejmuje czarnoziemne regiony środkowych partyj byłych gub. Tulskiej i Rjazańskiej; w skład kraju Niżegorodzkiego wchodzi obszary czarnoziemiu b. gub. Niżegorodzkiej. Dalej ku południowi rozpościerają się dwie administracyjne jednostki, które możemy scharakteryzować, jako „leśno-stepowe”. Jest to Centralna Prowincja (Obłast') Czarnoziemna i Środkowo-Nadwołżański Kraj. Obejmują one całą przestrzeń leśną stepu przeduralskiego w obrębie R. S. F. S. R. i tylko niewielkie partje stepu właściwego (pd. - wsch. część b. Woroneskiej gub. w Centralnej Czarnoziemnej Prowincji i środkową część byłej gub. Samarskiej oraz — zachodnią gub. Orenburskiej w kraju Środkowo - Nadwołżańskim).

Kraj Dolno - Nadwołżański zasługuje na miano „regionu stepu otwartego i pustyni”. Za ledwie wąski pas laso - stepu na pn. - zachodzie wkracza w obręb powyższej jednostki administracyjnej. Pozostała jej przestrzeń to step otwarty, a następnie, w pobliżu południowych i pd.-wschodnich rubieży, — pustynia (b. gub. Astrachańska).

Do kraju Pn. - Kaukaskiego, leżącego na pd. od Dolno - Nadwołżańskiego, nie sposób zastosować syntetycznej charakterystyki geograficznej nawet w tak nieznacznym przybliżeniu, jaką stosowaliśmy w poprzednich przypadkach. Najbardziej słuszną byłaby dlań nazwa kraju poprostu stepowego. Obejmuje on zarówno przestrzenie stepu otwartego (gros dawnych prowincyj: Dońskiej, Kubańskiej i Terskiej oraz Stawropolskiej gub.), jak i laso-stepu (przedgórze Kaukazu). Lecz cha-

rakterystykę powyższą komplikuje obecność okolic pustynnych wzdłuż wybrzeży morza Kaspijskiego i na linii jezior Manycza, a ponadto — górskich stepów Dagestanu i obszernych przestrzeni leśnych na obu zboczach łańcucha Kaukaskiego. Leśne regiony Noworosyjska, Tuapse i Soczi, na południowym stoku gór, również należą do kraju Pn. - Kaukaskiego.

Z racji swej „wieloregjonowości” kraj Pn. - Kaukaski wykazuje charakter zbliżony do jednostek administracyjnych wschodnich części R. S. F. S. R. Np. prowincja (oblast') Uralska jest równie „wieloregjonowa”, jak kraj Pn. - Kaukaski. Nie posiada ona co prawda pustyń; lecz zamiast tego, obok stepu (w częściach południowych) są w niej reprezentowane wszystkie rodzaje regionów leśnych, od skrajnie południowych do skrajnie północnych, oraz — tundra polarna (w obszarach na pn. od Tobolska, również włączonych w obręb prowincji Uralskiej).

VII.

Z pośród projektów podziałów regionalnych, opracowanych przez dawnych badaczy rosyjskich na podstawie cech ekonomicznych, najbardziej zbliża się do obecnego podziału administracyjnego R. S. F. S. R. schemat Siemionowa z r. 1880. Autor ten ustalił go na następujących zasadach: 1. gęstość zaludnienia (na 1 wiorstę²), 2. skład narodowościowy ludności, 3. zawód ludności (rolnictwo, przemysł i jego charakter: miejskowy lub zamiejscowy), 4. podział gruntów użyt-

kownych (uwzględniono % lasu i % roli), 5. system gospodarki. I oto regiony, ustalone na podstawie wymienionych kryteriów, okazują się w pewnych przypadkach zgodne z obecnym podziałem administracyjnym. Zarysy „skrajnej krainy północnej” Siemionowa są bardzo zbliżone do granic obecnego „Kraju Północnego”. Pouczające są w tym przykładzie różnice. Region m. Kargopola, we wsch. części byłej gub. Ołonieckiej, który nie wchodził w skład „skrajnej północnej krainy” Siemionowa, zaliczony został obecnie do „Kraju Północnego”. Podstawa jest oczywista: cięży on do kolei Wołogda — Archangielsk, podstawowej magistrali kolejowej „Kraju Północnego”, łączącej dwa najważniejsze jego ośrodki miejskie. Kolej ta nie istniała w r. 1880. Przeciwnie: w kierunku Petersburga - Leningradu, centrum prowincji sąsiedniej, Kargopol nie posiada żadnych bezpośrednich połączeń komunikacyjnych.

Półwysep Kolski i zachodnie wybrzeże morza Białego, zaliczone przez Siemionowa do „skrajnej północnej krainy”, wchodzi obecnie w skład prowincji Leningradzkiej. Rzecz zupełnie zrozumiała: obszary, leżące na zachód od morza Białego, jak również zachodnia część półwyspu Kolskiego przecięte są w kierunku południowym linią kolei Murmańskiej (zbudowanej w r. 1916). Linja ta, jak wiadomo, prowadzi przez Petrozawodzk i stację Zwanka na rz. Wołchow do Leningradu. Innymi słowy, mamy tu przypadek odwrotny w stosunku do przypadku Kargopola: najnowszy rozwój dróg komunikacyjnych nie oddalił, lecz — przeciwnie — zbliżył ten region do Petersburga - Leningradu. Obydwa

momenty te bardzo wyraźnie charakteryzują podstawowe zasady, przyjęte przy podziale administracyjnym R. S. F. S. R.: opierają się one na sieci współczesnego przebiegu szlaków komunikacyjnych, pozostawiając na uboczu historycznie przedysponowane związki administracyjne oraz cechy jednolitości ekonomicznej.

Poza wymienionymi odchyleniami, zarysy krainy „pojeziernej” Siemionowa pokrywają się z obecną prowincją Leningradzką.

Podobnie, w krainie „przyuralskiej” schematu Siemionowa możemy odnaleźć podstawowy rdzeń prowincji Uralskiej obecnego podziału administracyjnego. I znowuż charakterystyczne odchylenia: rejon m. Wiatki, który wchodził w skład krainy Siemionowa, znalazł się obecnie w granicach kraju Niżegorodzkiego. Tłumaczy się to przeprowadzeniem w niedawnych czasach kolei N. Nowgorod — Wiatka. Dogodne połączenia, mniejsza odległość kolejowa zbliżyły Wiatkę bardziej do N. Nowgorodu niż do Ekaterynburga — Swierdłowska, stolicy prowincji Uralskiej.

Magistrala Samara — Orenburg wyłączyła rejon Orenburski z prowincji Uralskiej i włączyła go w obręb granic kraju Środkowo - Nadwołżańskiego, a więc „circa — Samarskiego”. Lecz równocześnie rubieże prowincji Uralskiej sięgnęły daleko na wschód i północ, z biegiem rzek, spływających ze wschodnich stoków Uralu. Miasto Tiumeń, leżące bardzo blisko Ekaterynburga — Swierdłowska i połączone z nim koleją żelazną, uważać można za punkt wyjściowy żeglugi syberyjskiej. Granice prowincji Uralskiej przesunęły się wzdłuż tych

szlaków rzecznych w kierunku Tobolska i dalej na północ.

„Centralna kraina rolnicza” Siemionowa stanowiła bezwątpienia jądro obecnej prowincji Centralnej Czarnoziemnej. I tym razem bardzo pouczającymi są poczynione tu zmiany. Rejon Penzy, wobec rozmieszczenia dróg kolejowych bliższy Samary niż Woroneża (główne miasto Centralnej Czarnoziemnej Prowincji), został zaliczony do kraju Środkowo-Nadwołżańskiego. Rjazań i Tułę, mimo wyraźnego ciężenia ku nim czarnoziemnych okolic, włączono do prowincji Moskiewskiej ze względu na bliskość Moskwy i dogodną komunikację kolejową z tem miastem. Rejon Brjański, mieszczący się w zach. części „centralnej krainy rolniczej” Siemionowa, odpadł na rzecz Prowincji Zachodniej: magistrala kolejowa łączy go z jej centrum, Smoleńskiem, podczas gdy z Woroneżem nie posiada on bezpośrednich połączeń.

W granicach, obejmujących południową część krainy Przeduralskiej Siemionowa, poznajemy zarysy kraju Pn. - Kaukaskiego. W górnym Podnieprzu i w całym dorzeczu Wołgi (górnym, środkowym i dolnym) radzieckie jednostki administracyjne są naogół drobniejsze od tych, które nakreślał Siemionow.

Sądzymy, iż przytoczone przykłady stanowią dostateczny dowód przyjęcia kryterjum komunikacyjnego za podstawę współczesnego podziału administracyjnego R. S. F. S. R. W następnym rozdziale znajdzie czytelnik dodatkowe uwagi, poświęcone tej kwestji.

VIII.

Archangielsk, centrum Kraju Północnego, wiąże z prowincją przeważnie szlaki wodne (częściowo morskie, częściowo rzeczne, częściowo kombinowane, morskie i rzeczne). Bezpośredni szlak wodny prowadzi od Archangielska w górę Dźwiny Północnej, do Kotłas. Tu ulega on rozdzieleniu. Jedna gałąź kieruje się na pn. - wschód, rzeką Wyczegdą, do Ust' — Sysolska (stolicy republiki Komi, czyli Zyrjańskiej, wchodzącej również w skład Kraju Północnego). Drugie odgałęzienie prowadzi na pd.-zachód, rzeką Suchoną, do m. Wołody. Przebieg południowych granic „Kraju Północnego” ściśle związany jest z zasięgiem tych szlaków wodnych.

W strukturze prowincji Leningradzkiej podstawową rolę odgrywają szlaki kolejowe, gdy zaś szlaki wodne — tylko podrzędną. Opiera się ona na szkieletcie kolei żelaznych, zbiegających się zewsząd do Leningradu, a w szczególności — na północnem odgałęzieniu ich, linii Murmańskiej. Zbliżony obraz określa nam zresztą i rozmieszczenie dróg wodnych, prowadzących poprzez jeziora Ładoskie i Oneskie ku Newie (szlak rzeki Wołchow, szlak rzeką Wytegrą z jez. Onegi w dorzecze Wołgi). Lecz osiągnięcie z Leningradu północnych kresów prowincji drogą wodną jest obecnie możliwe jedynie przez okrążenie Skandynawji. Aby tego uniknąć, należałoby przeprowadzić budowę żeglownego kanału (techniczne wykonanie dość łatwe) z jeziora Onegi do morza

Białego. Stworzonoby wówczas magistralę wodną, która związałyby Leningrad z wielkimi obszarami „tarczy krystalicznej Onesko - Lapońskiej”, krainy obfitującej w bogactwa kopalne, której naturalnem przeznaczeniem jest dostarczanie surowców przemysłowi północnej stolicy Rosji. Jedynie więc przekopanie Onesko - Białomorskiego kanału stworzyłoby „szkielet wodny” współczesnej prowincji Leningradzkiej.

Zarysy Prowincji Zachodniej odzwierciedlają sieć magistrali kolejowych, których punktem wyjściowym jest Smoleńsk. W analogiczny sposób przesądziły kształt prowincji Moskiewskiej linje kolejowe, rozbiegające się z Moskwy. Jedynie w kierunku wschodnim zasięg prowincji został sztucznie ograniczony przez utworzenie prowincji Iwanowskiej - Przemysłowej. Jest to sztuczny twór administracyjny radziecki. Nie posiada on właściwie żadnego istotnego ośrodka przeładunkowo-transportowego. Wszystkie szlaki, przecinające pd.-zachodnią połąć prowincji, prowadzą do Moskwy (koleje: Jarosławska, Niżegorodzka, Kazańska). Związek ich z Iwanowo - Woźniesieńskiem (stolicą prowincji) jest bardzo luźny i nieistotny. Północna część terytorjów nie jest wogóle związana z Iwanowo - Woźniesieńskiem w sposób jako tako możliwy. Rzeki miejscowe (Kostroma, Unża) płyną do Wołgi, która prowadzi do N. Nowgorodu. Biegnąca tu kolej, magistrala Wołogda — Wiatka, najmniej nadaje się do utrzymania łączności z Iwanowo - Woźniesieńskiem. Wogóle istnienie wołańskiego szlaku wodnego, przecinającego środkową część prowincji (Rybinsk, Jarosławł, Kostroma, Jurje-

wiec) stwarza dwukierunkową, odśrodkową orientację jej terytorjów. Powtarzamy, prowincja Iwanowska-Przemysłowa stanowi sztuczny twór administracyjny. Jest to danina, złożona proletariatu Iwanowo-Wozniesieńska, robotnikom przemysłu tekstylnego w imię jego „zasług rewolucyjnych”. Jedynie wielkie wkłady w rozbudowę nowej sieci kolejowej przewyciężyć mogłyby splot niekorzystnych warunków naturalnych i stworzyć z Iwanowo - Wozniesieńska centrum komunikacyjne prowincji. W stanie dziesięjszym wschodnie i pn. - wschodnie tereny ciążą w kierunku N. Nowgorodu, pozostałe zaś obszary — ku Moskwie.

Kraj Niżegorodzki stanowi jeden z nielicznych przykładów, stwierdzających, iż szlaki wodne (w danym przypadku szlaki Wołgi, Oki i Wietługi) odegrać mogą w konstrukcji prowincji rolę conajmniej tak doniosłą, jak sieć kolejowa; znaczenie tych i tamtych tutaj się zrównoważyło.

Spójność wewnętrzna Centralnej Prowincji Czarnoziemnej opiera się całkowicie na sieci kolejowej.

Dotyczy to w równym stopniu i kraju Środkowo-Nadwołżańskiego. Przewodnikami wytycznymi były tu linje kolejowe, krzyżujące się w rejonie Syzrań — Samara. Bardzo pouczający jest przykład m. Kuzniecka (b. Saratowskiej gub.), leżącego bezpośrednio na zachód od Samary, przy kolei Samara — Penza. Aczkolwiek gub. Saratowska stała się głównym ośrodkiem kraju Dolno - Nadwołżańskiego, wyjęto zeń Kuznieck i włączono do kraju Środkowo - Nadwołżańskiego, zgodnie z logiką stosunków transportowo - komunikacyjnych.

Kraj Dolno - Nadwołżański charakteryzuje współzależne istnienie dwóch centrów komunikacji, powodujących dwudzielność „ośrodka transportowego” kraju. Składają się nań Saratow i Carycyn - Stalingrad. Oba miasta leżą nad Wołgą, która łączy je ze sobą i z wielu innymi połączeniami kraju. Szlak kolejowy wiąże ściśle Saratow z laso - stepem pn. - zachodniej części kraju. Sieć kolei żelaznych, biorących początek w Saratowie wiąże go analogicznie z położonymi na lewym brzegu Wołgi obszarami b. Samarskiej gub. (Pugaczewsk, Nowouzieńsk); wobec tego włączono je również do kraju Dolno - Nadwołżańskiego. Carycyn - Stalingrad łączy całą wiązką linii kolejowych z obszarami, leżącymi na pł. - zachód i pd. - zachód od niego, a w szczególności — ze wschodnimi połączeniami dawnej „oblasti wojska Dońskiego”. Stały się one obecnie częścią składową kraju Dolno - Nadwołżańskiego.

Na stolicę prowincji został pierwotnie obrany Saratow, następnie jednak przeniesiono ją do Stalingradu. Okoliczności tej nie spowodowało żadne przesunięcie w sieci komunikacyjnej, lecz przemysłowy rozrost Stalingradu (budowa fabryki traktorów) co dało mu pierwszeństwo przed Saratowem z racji wzrostu liczby ludności robotniczej.

„Stos pacierzowy” kraju Północno - Kaukaskiego stanowi kolej, wiodąca z Baku przez Władykaukaz do Rostowa n/Donem oraz północne jej przedłużenie w kierunku Nowoczerkaska.

Transportowa „orientacja” podziału administracyjnego R. S. F. S. R. nie ulega wątpliwości. Jedno

tylko kryterjum przewyżcza względy, dyktowane rozmieszczeniem dróg komunikacyjnych: kryterjum narodowościowe i liczenie się z niem wobec większych grup etnicznych. Żadna konieczność natury transportowej nie wyznaczyła istniejących dziś granic pomiędzy Rosją a Ukrainą lub Białorusią. Podrzędniejsze grupy narodowościowe zostały natomiast całkowicie podporządkowane ogólnym zasadom podziału R. S. F. S. R. i weszły w skład tej bądź innej prowincji lub kraju.

IX.

Organizacje krajoznawcze Z. S. R. R. nie brały jakiegokolwiek widocznego udziału w pracy nad podziałem administracyjnym państwa, pozostawiono je na uboczu. Lecz z chwilą, gdy nowy podział został zrealizowany, sieć krajoznawcza musiała zacząć się liczyć ze zmianą warunków.

P. G. Smidowicz w ten sposób ujął to na IV konferencji krajoznawczej (marzec 1930 r.): „krajoznawstwo radzieckie związane jest ściśle z innymi objawami radzieckiego życia, z całą gospodarką radziecką; wraz ze zmianą granic administracyjnych nieunikniona jest jego przebudowa i natychmiastowe przystosowanie się do nich”.

Z dalszych słów mówcy wynikało, iż „przekształcenie organizacyj krajoznawczych z gubernialnych i powiatowych na prowincjonalne i okręgowe zajęło dość dużo czasu. W związku z tem w niektórych miejscowościach zaszły w ich obrębie poważne zmiany”.

Przy ustalaniu perspektyw pracy na przyszłość IV konferencja krajoznawcza skierowała całą swą uwagę na okręgowe organizacje krajoznawcze, uznając w nich najważniejszą podstawę całego systemu organizacyjnego. Porównując sieć krajoznawczą z rośliną, P. G. Smidowicz wyraził się w sposób następujący: „ośrodek okręgowy reprezentuje główne ogniwo całej naszej pracy krajoznawczej. Tu zielone komórki, budujące liście (rejony) pędzą uzyskane soki materiałów, tu cały materiał ulega przerobieniu dla dzieła planowej rozbudowy socjalistycznej”. Przy omawianiu tych wzajemnych związków podkreślono, iż „okręg jest u nas, przy rozbudowie radzieckiej, podstawowem ogniwem całej pracy konstrukcyjnej. Centrala i prowincje opracowują plany, rozdzielają zadania i t. p., lecz wykonanie pracy i realizacja planów, według zasad opracowanych przez instytucje wyższego rzędu, to wszystko spada na okręg. Wreszcie centra prowincjonalne wyzyskują materiały, dostarczone przez okręgi, które tem samem dźwigają bezpośrednio gros całej pracy. Organizacje krajoznawcze w radzieckich warunkach kroczą drogą ogólnej rozbudowy organizacyjnej sowietów. Okręgowe organizacje krajoznawcze będą zatem miały ogromne znaczenie w całokształcie czynnej pracy krajoznawczej. Odpowiednie ukształtowanie organizacji krajoznawczych i metodyczne zorganizowanie ich działalności stanowi główne zadanie bieżącej chwili”.

Program działalności organizacji okręgowych ustalono na IV-ej konferencji następująco: „ukształtowane w tej lub innej formie okręgowe organizacje kra-

joznowcze odpowiadają za ogarnięcie pracą krajoznawczą całego terytorjum okręgu; odpowiedzialne są one za właściwe postawienie tej pracy, za jej planowość, za należyte powiązanie jej z pracą okręgowych instytucyj radzieckich i organizacyj społecznych, za należyte wyzyskanie jej w dziele rozbudowy socjalistycznej, za przysposobienie niezbędnej kadry pracowników, za pobudzenie do pracy czynnego elementu mas robotniczo-włościańskich, za oparcie swej działalności na szerokich masach budowniczych socjalizmu. W każdym okręgu niezbędne jest muzeum krajoznawcze, jako baza pracy krajoznawczej, jako rozwijający ją bodziec, niezbędne są naukowo-badawcze placówki pomocnicze, niezbędną jest biblioteka”.

Rozwinięty powyżej program można streścić w tym sensie, iż IV-a konferencja zdecydowała ześrodkować całą pracę na zorganizowaniu i rozwoju okręgowych stowarzyszeń krajoznawczych. Miało to miejsce, jak się rzekło, w marcu 1930 r. A już w czerwcu i lipcu tego samego roku XVI kongres wszechzwiązkowej partji komunistycznej (bolszewików) postanowił wogóle skasować okręgowe jednostki na całym terytorjum Związku i sprowadzić podział administracyjny do prowincyj i regionów. I już z końcem 1930 r. decyzja ta została zrealizowana.

Dzieje krajoznawstwa rosyjskiego w ciągu lat ostatnich można więc sprowadzić do momentów następujących: w latach 1920-tych sieć krajoznawstwa istniała w postaci stowarzyszeń gubernjalnych i powiatowych. Z końcem lat 1920-tych wiele trudu i wysiłków

kosztowało przekształcenie jej w organizacje prowincjonalne i okręgowe. W marcu 1930 zdecydowano skierować wszystkie siły właśnie na pracę w okręgach. Po trzech miesiącach wyszedł rozkaz, wogóle znoszący okręgi. Trudno wyobrazić sobie większe rozprężenie krajoznawstwa, płynące z szeregu wymienionych zarządzeń. Nie należy w dodatku zapominać, iż kolejne zmiany organizacyjne zbiegły się z okresem „oczyszczania szeregów krajoznawczych” i pozbywania się „obcego elementu”. W rezultacie krajoznawstwo straciło znaczną część swych najbardziej wykwalifikowanych pracowników. Równocześnie wiele gałęzi pracy krajoznawczej (archeologiczną, etnograficzną) uznano za zbędne w warunkach „rozbudowy socjalistycznej”. Na skutki długi czas nie trzeba było czekać. Opisuje je czołowy przedstawiciel Towarzystwa krajoznawców-marksistów (utworzonego przy Akademii Komunistycznej), W. F. Karpycz w wydawnictwie *W obliczu drugiej piatiletki* w połowie 1931 r.: „krajoznawstwo pod względem organizacyjnym jest zupełnie zdeзорjentowane. Pokrewne towarzystwa i kółka o charakterze archeologicznym, geograficznym, etnograficznym i t. p. przestały istnieć”. Wystarczy przejrzeć chociażby pokrótce naszkicowany przez nas przegląd działalności naukowej rosyjskiego krajoznawstwa (rozdz. III), aby uświadomić sobie, jaki cios wymierzono pracy badawczej przez zniszczenie tych placówek. Niektóre z nich istniały w ciągu dziesiątków lat, a ilość wydanych przez nie prac liczyć można było na setki.

Czy jednak stworzono coś w miejsce zlikwidowanych towarzystw? Jeśli nawet tak, to bardzo niewiele. W. F. Karpycz temi słowy charakteryzuje sytuację: „utworzone gdzieniegdzie towarzystwa krajoznawcze istnieją jeszcze w niektórych prowincjach i rejonach, lecz w zasadzie są one niemal wszystkie zlikwidowane w związku z nowym podziałem administracyjnym i uchwałami IV-ej wszechrosyjskiej konferencji krajoznawczej. Wzamian miały być utworzone odpowiednie placówki w każdej prowincji i kraju, dotychczas jednak powstały one nie wszędzie”.

Stan krajoznawstwa stał się tak opłakany, iż wywołał swoisty protest przeciw decyzjom władzy nawet ze strony najbardziej lojalnego z pośród lojalnych komunistów, W. F. Karpicza: „w rejonach zaczęły powstawać biura rejonowe, które jednak mają ulec skasowaniu wskutek zarządzenia Narkomprosu, zupełnie niezrozumiałego i sprzecznego z ustaloną wytyczną popierania działalności rejonowych organizacji (decyzją Rady Komisarzy Ludowych R. S. F. S. R. o krajoznawstwie)”.

Słowem, „likwidacje”, zniszczenie i „znoszenie” na całej linii. Na początku drugiej połowy 1931 r. sytuacja była taka, że wraz z organizacjami krajoznawczymi omal nie „zniesiono” właściwie i samego krajoznawstwa.

Uchwała Rady Komisarzy Ludowych R. S. F. S. R. o środkach w kierunku popierania rozwoju krajoznawstwa, o której mówi Karpycz, datowana jest 30 marca 1931 r. Ustanawia ona „następujący system roz-

budowy organizacyj krajoznawczych w R. S. F. S. R.:
a. komórki (jacejki) krajoznawcze w przedsiębiorstwach lokalnych, sowchozach, kołchozach, szkołach i urzędach; b. biura krajoznawcze przy instytucjach oświaty ludowej w republikach autonomicznych (republikańskie) i krajach, względnie prowincjach (prowincjonalne); c. Centralne Biuro Krajoznawcze przy Narkomprosie z udziałem przedstawicieli organizacyj państwowych, zawodowych i społecznych”.

Politykę, ustaloną w powyższej uchwale, nazwać możemy polityką „rozproszkowania” krajoznawstwa: biurokratyczne urzędy w centrach prowincyj („przy instytucjach oświaty ludowej”), a następnie — tylko komórki (jacejki) najniższego rzędu (fabryczne, kołchozowe i t. d.). Warunki te stworzono jakby umyślnie w tym celu, aby wykluczyć możliwość powstania znaczących miejscowych ośrodków pracy.

W jakim położeniu znajdują się podstawowe komórki? Na pytanie to daje odpowiedź wspomniany już W. F. Karpycz: „lokalne jacejki przy fabrykach, sowchozach i kołchozach liczymy za ledwie na jednostki, działalność ich nie jest dotychczas skryształizowana, praktycznej pracy nie widać”.

Ostateczny wniosek tego autora brzmi, jak następuje: „tego rodzaju sytuacja na froncie krajoznawczym wywołała likwidatorskie nastroje nawet wśród pewnej części partyjnych pracowników - krajoznawców. Zaczęły powstawać teorie o zbędności krajoznawstwa w warunkach obecnego etapu rozbudowy socjalistycznej”. Żyją jedynie niektóre placówki, będące pozosta-

łością dawnego krajoznawstwa: „praca krajoznawcza tli się tylko, jak dawniej, w miejscowych muzeach, pociągając jedynie amatorów i przyjaciół muzeum”.

Bardzo charakterystyczny jest projekt przekształcenia krajoznawstwa, wysunięty przez W. F. Karpycza. Jego zdaniem, „teoretyczne i metodologiczne centrum pracy krajoznawczej” winno stanowić Towarzystwo Krajoznawców-Marksistów przy Akademii Komunistycznej, t. j. sam Karpycz ze swymi najbliższymi współpracownikami. Propozycję tą wysuwa się pod pretekstem hasła, iż „wojujący markso-leninizm jest jedyną metodologiczną podstawą krajoznawstwa”. Dzisiejsze nasycenie krajoznawstwa „partyjnością bolszewicką” uznaje się za zupełnie niedostateczne nawet po dokonaniem oczyszczeniu organizacyj krajoznawczych i pozbyciu się „znacznej części obcych elementów anty - sowieckich”. „Należy uzbroić krajoznawstwo radzieckie w metodologię marksowsko - leninowską, przepoić ją wojującą partyjnością bolszewicką i pod znakiem tej partyjności rozgromić resztki burżuazyjnych teoryj, ciężących jeszcze nad wielu organizacjami krajoznawczymi”.

W. F. Karpycz uważa za rzecz pożądaną stworzenie naukowo - badawczych instytutów krajoznawstwa we wszystkich stolicach prowincyj i krajów. „Jedynym natomiast towarzystwem krajoznawczym, skupiającem masy, winno być Towarzystwo proletariackiej turystyki, wycieczek i krajoznawstwa, które będzie posiadało jacejki terenowe w fabrykach, sowchozach i kołchozach. Podstawa tego towarzystwa i jego wzór istnieje już w po-

staci potężnej organizacji Proletarjackiej turystyki i wycieczek, liczącej obecnie około 600.000 członków”.

Projekt ten demonstruje w sposób jaskrawy, jak przedstawiają się dzisiaj losy krajoznawstwa rosyjskiego. Trudno zaprzeczyć, że Towarzystwo proletarjackiej turystyki i wycieczek wykazało wielką żywotność, skoro wchłonęło cały turystyczny element państwa. Liczba jego członków przekroczyła $\frac{1}{2}$ miliona, wówczas gdy poprzednio organizacje krajoznawcze skupiały co najwyżej 100.000 osób, i to w okresie swego optimum rozwojowego (do początku, do lat 1929 — 30). Lecz styl, rodzaj i charakter działalności wspomnianego Towarzystwa różni się zasadniczo od krajoznawstwa. Jest to styl powierzchniowego objazdu okolicy, w najlepszym razie — rodzaj przygód, poszukiwań awanturniczych lub wypraw do okolic trudno dostępnych. Różni się on, jak niebo od ziemi, od naukowo - badawczego i systematycznego poznawania niewielkiego obszaru, który to styl obowiązuje krajoznawstwo. Towarzystwo proletarjackiej turystyki i wycieczek posiada niewątpliwe zasługi: czyni ono próby zakorzenienia w Rosji alpinizmu, gałęzi turystycznej dotychczas tam nie uprawianej; zaszczepia młodzieży gust do podróży w najtrudniej dostępne pustkowia łańcucha Kaukaskiego, Uralu, Ałtaju, Tian - Szaniu i t. d.

„Jedną z najbardziej niezwykłych ekspedycji pionierskich „proletarjackich turystów” była zimowa wyprawa narciarska przez łańcuchy górskie Kaukazu w lu-

tym 1931 r. Wyprawa ta, zorganizowana przez Centralną Radę Towarzystwa proletarjackiej turystyki i wycieczek, przekroczyła na nartach główny grzbiet Kaukaski i Swanecki, uważane dotąd za niedostępne w okresie zimowym. Pomyślny przebieg wyprawy roztacza nowe perspektywy w dziedzinie utrzymania połączeń i lokomocji w wysokogórskich rejonach, posiada nadto ogromne znaczenie dla sprawy obrony kraju". Przypuśćmy nawet, że jest to zdobycz realna, lecz z krajoznawstwem posiada ona mało wspólnego. W danym razie czynią te geograficzne odkrycia moskiewscy i leningradzcy entuzjaści turystyki, gdy w ruchu krajoznawczym ludzie miejscowi badają kraj rodzinny.

Władze komunistyczne unicestwiły dawne krajoznawstwo w postaci, w jakiej istniało ono w latach 1920-tych, lecz nie znalazły nowych kadr, które mogłyby przeciwstawić — zniesionym.

Sądząc ze wszystkiego, w r. 1931 nie wybiła jeszcze godzina odrodzenia rosyjskiego krajoznawstwa naukowego. W prasie komunistycznej trwały nadal napaści na instytucje naukowe i naukowych pracowników krajoznawczych. Rosyjskiemu Towarzystwu Geograficznemu stawia się zarzut, iż istnieje ono nie rok i nie dwa, a zgórá lat 80, że wydaje i wysyła w świat nie pierwszy, nie drugi, lecz 62 tom swych *Izwiestij*.

M. I. Smirnow, czołowy krajoznawca w Peresławlu (b. gub. Włodzimierskiej), staje się przedmiotem najgwałtowniejszych ataków za to, iż ośmielił się wypowiedzieć publicznie swe opinie o większej wartości dawnej

pieśni i przeciwstawić ją współczesnym „czastuszkom” (kupletom) „i bulwarowym romansom miejskim”. „Jak można bardziej jaskrawo wyrazić swą tęsknotę za zepchniętą do grobu przeszłością?” — zapytuje autor komunistyczny. — „Jak można w sposób bardziej otwarty wzywać do restauracji Rosji przedpaździernikowej?”. Tę osobistą wycieczkę można byłoby zakwalifikować, jako anegdotę humorystyczną, gdyby skutki jej nie okazały się dla Smirnowa tragiczne.

Głosi się kruczają przeciw wszystkim pracującym w muzeach, utworzonych w dawnych klasztorach i świątyniach, którzy jakoby „całkowicie pogrążeni są w najbardziej reakcyjnych tematach pracy, podejmowanych w muzeach tych przez popowsko - szlacheckich, eseronarodowych i innych wyrzutek starych świata. W znacznej liczbie wcisnęły się tu one pod maską przeróżnych uczonych - specjalistów w dziedzinie restauracji świętych obrazów („ikon”) i ikonostasów¹, znawców artystycznej wartości kadzielnic, cerkiewnych haftów i t. p. i t. p.”.

Nieco większą tolerancję ujawniają autorowie komunistyczni wobec badań nad sztuką narodowości nierosyjskich. Nawet szczytą się tem, że „malutka Osetja na Kaukazie” zebrała w okresie istnienia sowieków „około 150 drukowanych arkuszy materiałów z zakresu piśmiennictwa narodowego”, a w Kirgizstanie spisano „1000 kirgiskich melodyj” i t. d. Nie widzą oni w tem

¹ „Ikonostas” — zawieszony obrazami przepierzenie, oddzielające ołtarz od nawy cerkiewnej (p. tl.).

wezwania do przywrócenia przedpaździernikowego reżime'u. Lecz przybywa coraz więcej dowodów na to, że i ta praca ma się ku końcowi. Członek Towarzystwa Krajoznawców - Marksistów, A. A. Tacho - Godi, wyowiada następujące myśli w artykule umieszczonym we wspomnianem już wydawnictwie *W obliczu drugiej piatiletki*: „obecnie minął już etap intensywnego, niemal wyłącznego, poświęcenia uwagi sprawom kultury narodowej, jak to miało miejsce w krajoznawstwie pierwszych lat rozbudowy narodowościowej. Kwestje kultury narodowej zajmują w programie krajoznawstwa narodowego tylko tyle miejsca, ile tego wymaga plan rozbudowy socjalistycznej”. Dlatego też krajoznawstwo narodowe „we właściwej chwili trzepnęło po łapach tych wszystkich, kto z poznawania kultury kształtujących się narodowości chciał tworzyć dzieło nie narodowe lecz nacjonalistyczne, kto czynił próby i próbuje dotychczas zaszczepić kulturze o formach narodowych treść burżuazyjną zamiast proletarjackiej”.

Jak wspomniałem już wyżej, zdaniem dzisiejszych kierowników Z. S. R. R., treść kultury narodowej w swych formach winna pozostać wyłącznie komunistyczną.

X.

Z ostatnich posunięć sfer kierowniczych wynika, iż w obecnej chwili o „wszechstronnem naukowem opracowywaniu danego terytorjum”, nie może być mowy, nawet w sensie uchwalonym na IV-ej wszech-

rosyjskiej konferencji krajoznawczej w marcu 1930 r. Uchwała Rady Komisarzy Ludowych R. S. F. S. R. z 30 marca 1931 r. określa w ten sposób cele krajoznawstwa: „badanie sił twórczych i bogactw naturalnych kraju, wyszukiwanie nieznanych miejscowych źródeł, dających się wyzyskać w interesie postępu rozbudowy socjalistycznej i przyśpieszenia wzrostu kultury kraju, w szczególności studja nad kwestjami podniesienia urodzajności, wprowadzania nowych kultur rolnych, ujawniania nowych przedmiotów eksportu i t. p. Zadania te winny stać się podstawą pracy organizacyj krajoznawczych”.

Czyni się próbę wcielenia w życie myśli M. W. Łomonosowa, wypowiedzianej w XVIII wieku, o gromadzeniu okazów mineralogicznych z pomocą dzieci wiejskich (por. rozdz. I). Obecnie tego rodzaju funkcje poszukiwawcze objąć mają turyści proletarjaccy. W r. 1931 zapowiedziano „wszechzwiązkowy pochód poszukiwaczy proletarjackich turystów”. „Przedmiotem naukowo-poszukiwawczych prac turystów, uczestników tego pochodu, mają być głównie: kruszce, żelazo, węgiel, ropa naftowa, materiały budowlane, różne minerały, niezbędne dla socjalistycznego przemysłu i gospodarstwa wiejskiego ; naturalne źródła gazowe, rośliny techniczne, a w pierwszym rzędzie — mogące dostarczyć kauczuku, garbników, tłuszczów i olejów, włókna, rośliny lekarskie i inne. Poza tem zostanie zbadany stan dróg polnych i bitych, nastąpi wyszukiwanie nowych tras komunikacyjnych, badanie rzek, jezior, lodowców, lasów, łąk, będą dokonane obserwacje meteorologiczne i t. p.”.

Według twierdzenia krajoznawcy-marksisty, J. M. Borowieńskiego, „ogromna liczba obiektów pracy poszukiwawczo - badawczej nie będzie stanowiła trudności dla proletarjackich turystów, ponieważ liczą oni w swych szeregach setki tysięcy młodych robotników, przeważnie komsomolców, oddających się z wyjątkowym entuzjazmem tej wielkiej, a tak niezwykle interesującej ich pracy”.

Z pośród wszystkich obiektów pracy poszukiwawczej na naczelnem miejscu postawiono kruszce i rośliny kauczukowe. Z. S. R. R. odczuwa brak dostatecznej ilości poznanych terenów kruszczowych, głównie zaś rud miedzi, ołowiu i cynku; zupełnie nie są znane poważniejsze złoża cyny. Również nie posiada przemysł sowiecki własnego kauczuku. Kierownicze sfery mają nadzieję uzyskania go w ilościach niezbędnych dla przemysłu z roślin flory miejscowej. Poszukiwania we wszystkich wymienionych kierunkach prowadzą ponadto centralne instytucje naukowe. Lecz i we wszystkich najnowszych wydawnictwach, w których jest mowa o krajoznawstwie, poważne miejsce zajmują instrukcje, związane z poszukiwaniem roślin kauczukowych i rud kruszczowych.

Niewątpliwie, kierownicy T o w a r z y s t w a turystyki proletarjackiej przekonają się w krótkim czasie, iż prowadzenie prac poszukiwawczo-badawczych przy pomocy ludzi, nie mających w tym kierunku specjalnego przygotowania nie jest bynajmniej rzeczą tak łatwą, jak im się to zdaje na pierwszy rzut oka. Mimo to należy jednak przypuszczać, iż niektóre jednostki z pośród „turystów proletarjackich” będą w

stanie sprostać tej pracy, a w związku z tem, zdołają pewnych odkryć dokonać. Ostatnio, w celu podniesienia na duchu uczestników zapowiedzianego „pochodu”, głosi się, iż takich odkryć miejscami już dokonano: „z Uralu wpłynęły zawiadomienia o szeregu cennych odkryć, dokonanych przez turystów uralskich. Np. turystyczna komórka (jaczejka) Ajlińskiego kołchozu w rejonie Satkińskim wykryła na górze Uwan złoża magnezytu, na górze Czułkowka — złoto, na górze Suna — niezwykle bogate złoża ołowiu. W rejonie Kuszwińskim, nad rzeką Maksimowką, wykryli turyści potężne pokłady węgla kamiennego, występujące na powierzchni na znacznej przestrzeni.

W związku z intensywną rozbudową przemysłową w latach 1930—31, wiele uwagi poświęcały oficjalne czynniki Z. S. R. R. kwestji rud, kruszców i minerałów. Jednym z oryginalnych przejawów tego okresu jest wspomniany „pochód proletarjackich turystów”. Lecz stosunek jego do krajoznawstwa i jego swoistej treści jest bardzo luźny i względny. Największe prawdopodobieństwo wykrycia roślin kuczukowych i nowych, dotąd nieznanych złóż kruszczowych koncentruje się w południowych i wschodnich połaciach Związku, zaludnionych przeważnie przez szczepy nie rosyjskie. Sens zapowiedzianego obecnie „pochodu” polega więc głównie na tem, iż rosyjska młodzież robotnicza udaje się na poszukiwanie bogactw ekonomicznych w tereny etnograficznie nierosyjskie. Skojarzenie to dalekie jest od założeń właściwego krajoznawstwa.

W dziedzinie właściwego krajoznawstwa wyrosło na gruzach krajoznawstwa społecznego z lat 1920-tych — krajoznawstwo urzędowe. Praca krajoznawcza powraca do tych form, które charakteryzowały krajoznawstwo rosyjskie przed wypadkami 1905 roku. „Uchwałą z dn. 26 kwietnia 1931 r. Rada Komisarzy Ludowych Z. S. R. R. zobowiązała wszystkie rządy związkowe do przystąpienia w trzechmiesięcznym terminie do prac nad wydaniem informatorów ekonomicznych poszczególnych rejonów Z. S. R. R. Na mocy uchwały tej Państwowa Komisja Planu Pięciolecia Z. S. R. R. opracowała jednolity wzór takiego informatora ekonomicznego. Według tego wzoru rejonowe organy planu pięcioletniego winny w najbliższym czasie rozpocząć pracę nad wydaniem informatorów. Te same statystycznie - planowe organy wyższej instancji będą musiały opracować na podstawie informatorów rejonowych ogólny informator dla całego kraju lub prowincji”. Powracają więc dziś „księgi informacyjne” i „pamiątkowe” różnych gubernij, wydawane w „dawnych dobrych czasach” przez Gubernjalne Komitety Statystyczne, choć w nieco innej szacie. Należy również przypuszczać, iż nowe te wydawnictwa będą nie mniej poważne od dawnych, aczkolwiek bardziej od nich jednostronne (obecnie chodzi jedynie o kwestje ekonomiczne).

Krajoznawstwo urzędowe w Z. S. R. R. trzyma się mocno, albowiem potrzebuje go władza.

PIOTR SAWICKIJ.

Praga, marzec, 1932.

NOTATKA BIBLIOGRAFICZNA.

I. Podstawowe źródła dla zaznajomienia się z rosyjską pracą krajoznawczą okresu przedrewolucyjnego wymienione są pokrótce w rozdz. I niniejszego artykułu.

II. Zaznajomienie się z krajoznawstwem rosyjskim lat 1920-tych umożliwiają pisma następujące (oprócz wydawnictw cytowanych okolicznościowo w rozdz. III):

1. *Krajoznawstwo (Krajewiedienije)*, wydawane od marca 1923 r. w Piotrogradzie pod redakcją S. F. Oldenburga i N. J. Marra; 2) *Wiadomości (Izwiestija) Centralnego Biura Krajoznawczego*, założone w czerwcu 1925 r. w Leningradzie i przeniesione w styczniu 1928 r. do Moskwy. Oba pisma przestały istnieć z końcem lat 1920-tych.

III. Dla poznania współczesnego nastawienia krajoznawstwa istotne znaczenie posiada pismo *Krajoznawstwo radzieckie (Sowietskoje krajewiedienije)*, wydawane przez Centralne Biuro Krajoznawcze pospołu z Sekcją Krajoznawczą Akademii Komunistycznej. Ponadto wymienimy tu prace następujące:

a. A. M. Bolszakow: *Wstęp do krajoznawstwa (Wwiedienije w krajewiedienije)*. Przedmowa członka Akademii S. F. Oldenburga. W-two „Priboj”. Leningrad, 1929. Książka ta zawiera próbę scharakteryzowania krajoznawstwa oraz krótki ogólny zarys dziejów pracy krajoznawczej w Rosji.

b. W-two zbiorowe *Praca krajoznawcza w R. S. F. S. R. (Krajewiednaja rabota w R. S. F. S. R.)*. Związły przegląd

działalności krajoznawczej w poszczególnych prowincjach (wzgl. krajach) i r. s. republikach autonomicznych. W-two Centr. Biura Krajozn. Moskwa, 1930. Jest to najpoważniejsze źródło dla poznania rosyjskiej pracy krajoznawczej przed dekadencją w ostatnich latach.

c. P. G. S m i d o w i c z i G. M. K r z y ż a n o w s k i j: *Rozbudowa socjalistyczna a krajoznawstwo (Socialistisches strotitelstwo i krajewiedienije)*. W-two Pracownik oświaty (Rabotnik proswieszczenija). Moskwa, 1930. Referaty wygłoszone podczas IV-ej wszechrosyjskiej konferencji krajoznawczej.

d. S. P. T o ł s t o w: *Studenterja a krajoznawstwo (Studiencestwo i krajewiedienije)*. W-two Centr. Biura Krajoznawczego. Moskwa, 1930.

e. *W obliczu drugiego pięciolecia (Nawstrieču wtoroj piatiletkie)*. Krajoznawstwo na usługach rozbudowy socjalistycznej. Zbiór artykułów i materiałów pod redakcją K. I. Gidlewskiego i W. F. Karpycza. Państwowe W-two socjalno-ekonomiczne, 1931¹.

IV. Najlepszy przegląd zagadnień podziału regionalnego Rosji w świetle historycznym zawiera książka B. N. K n i p o w i c z a: *Z metodologii podziału terytorjów na regiony (K metodologii rajonirowanija)*. W-two państwowe („Gosizdat”). Moskwa, 1921². (PS).

¹ Po napisaniu niniejszego artykułu ukazały się książki, charakteryzujące ostatnie tendencje rosyjskiego ruchu krajoznawczego: S. T o ł s t o w, *Wwiedienje w sowietskoje krajewiedienije*. Wyd. Centr. Biura Krajozn. Moskwa — Leningrad 1932, — W. A n t o n o w - S a r a t o w s k i j: *Biesiedy o turizmie*. Wyd. Ogiz. Fizkultura i turizm. Moskwa. 1933. — Ostatni, XVII Zjazd partji komunistycznej (1934) wysunął ruchowi krajoznawczemu w Z. S. S. R. nowe zadania do spełnienia, pozostające w związku z realizacją zadań gospodarczych nowego planu pięcioletniego polityki państwowej. Zagadnienia ekonomiczne, zwłaszcza poszukiwania surowców wysu-

nięte zostały, jak poprzednio, na miejsce pierwsze, jednak nie wyłączne. Obok znalazło się również wezwanie do bliższego zainteresowania się ruchem krajoznawczym i człowiekiem, zwłaszcza badaniem przemiany oblicza społecznego miast, wsi, rejonów, a nawet oddzielnych domów. Zwrócona została większa uwaga na stosunek masowego ruchu krajoznawczego do pracy naukowej. Krajoznawstwo ma być punktem oparcia, awangardą, przygotowującą teren i współdziałającą na miejscu stale z ekspedycyjną, dorywczą, badawczą pracą naukową. (M. S m i r n o w: *XVII sjezd partji i rabota krajewiedczeskich organizacij*. Nr. 4 z kwietnia 1934 czasopisma *Sowiet-skoje Krajewiedienje*). (AP).

² Por. również: B. N. K n i p o w i c z: *Sielsko-chozajstwiennoje rajonirowanje*. Wyd. „Nowaja Dierewnia”, Moskwa, 1925. — *Stroitielstwo rajonow*. Sbornik statiej tt. J. Ł. G u r a r i, M. N. D o r m i e n i e w a, K. D. J e g o r o w a, S. A. I l i n a, J. I. K a r a z i n o j, A. S. C z e r n a w i n a. Wyd. „Komissii CIKSSSR po rajonirowanju”. Moskwa, 1925. — Prof. W. P. S i e m i o n o w - T i a n - S z a n s k i j: *Rajon i strana*. Wyd. „Gosudarstwiennoje izdatielstwo”. Moskwa — Leningrad, 1928. — *Socjalistyczeskaja rekonstrukcja oblastiej, krajew i respublik SSR*. W postanowlenjach partyjnych i sowietyckich organow. Posobije dlja prorabotki rajonnogo kursa ekonomiczeskoj gieografii SSSR. Cz. I/II. Sostawlieno rabotnikami gieograficzeskogo otdielenija MGU: N. B a r a n s k i m i B. K a m i n s k i m pod ried. N. B a r a n s k o g o. Gosudarstwiennoje socjalno - ekonomiczeskoje izdatielstwo. Moskwa — Leningrad, 1932. — *Projekt wtorogo piatiletniego plana rozwitija narodnogo chozajstwa SSSR*. (1933—7). T. II. Plan razwitija rajonow. Partizdat. Moskwa, 1934. (AP).

O regionalizmie kulturalnym, zwłaszcza literackim, dobrze informuje: N. K. P i k s a n o w: *Oblastnyje kulturnyje gnieszda*. Gosudarstwiennoje izdatielstwo. Moskwa. Leningrad. 1928. Książka podaje bogatą i ciekawą bibliografię rosyjskiego regionalizmu kulturalnego. (AP).

SCHWEIZ - SUISSE
(SZWAJCARJA).

JEAN DE LA HARPE.

Urodził się w roku 1892 w kantonie Vaud. Studjował filozofję w Lozannie i Paryżu. Po ukończeniu studjów w Paryżu i doktoracie w Lozannie był przez lat dziesięć profesorem szkoły średniej. Następnie został profesorem socjologii i filozofji na wydziałach prawa i literatury Uniwersytetu w Neuchâtel.

Pochodzi ze starej rodziny szwajcarskiej, oddawna zamieszkałej w kantonie Vaud. Jeden z przodków F. C. de la Harpe'a był inspiratorem ideologii liberalnej cara Aleksandra I.

Z tradycji rodzinnej wyniósł prof. J. de la Harpe zamiłowania do zagadnień polityczno-społecznych. Jest prezesem wielkiego towarzystwa, poświęconego studjom zagadnień narodowościowych i regionalnych szwajcarskich: *L a N o u v e l l e S o c i é t é H e l v é t i q u e*. Jest członkiem zarządu głównego Szwajcarskiego Stowarzyszenia Ligi Narodów.

Ogłosił drukiem: *La Philosophie religieuse de K. Höffding* (praca doktorska), *L'Idée de la Raison dans les sciences et la philosophie contemporaine, Individuel et social* i t. d. oraz szereg artykułów w prasie szwajcarskiej i zagranicznej z zakresu filozofji, nauk społecznych i politycznych.

REGIONALIZM W SZWAJCARJI.

W wielkich krajach Europy regionalizm jest przeważnie ruchem nowatorskim, zadaniem jego jest nadać pewnego rodzaju autonomję duchową i życie odrębne poszczególnym okolicom kraju, które już obecnie rozplynęły się w silnie zcentralizowanej organizacji narodowej. Regionalizm dąży więc do stworzenia czegoś nowego, nie wychodząc poza ramy organizacji państwowej. W Szwajcarji przeciwnie, regionalizm jest objawem konserwatyizmu, z tej prostej racji, że podstawą całej struktury społecznej i politycznej kraju jest właśnie regionalizm. Każdy objaw życia czy to społecznego, czy też artystycznego, umysłowego lub religijnego i każdy z mieszkańców Szwajcarji nacechowany jest charakterystycznym regionalizmem; to też gdy jest mowa o regionalizmie szwajcarskim, stosowniej byłoby użyć wyrazu *k a n t o n a l i z m*, który lepiej odpowiada wielowiekowej tradycji naszego kraju.

Kantonalizm w Szwajcarji jest nierozłączny z historją, która nieomal przez sześć i pół wieków powoli, pracowicie, wytworzyła w Europie jedyny w swym rodzaju typ narodu, zrodzonego ze zrzeszenia się 22 kantonów i rzeczywiście pojęcie narodu szwajcarskiego jest

późniejsze od „Federacji Stanów Samorządnych”. Pojęcie narodu szwajcarskiego zostało jakby nałożone na pojęcie federacji, z chwilą, gdy okazała się tego potrzeba. Cudzoziemiec, który przebywa w Szwajcarji i który próbuje rozwikłać mechanizm życia politycznego i społecznego naszego kraju, szybko bardzo staje bezradnie wobec krańcowej złożoności i licznych skrzyżowań jego instytucyj; prawie, że nie może zrozumieć tej zawitej historii, która wypływa z syntezy mnogich objawów życia poszczególnych kantonów, mających każdy swą odrębną dziejową przeszłość. Ta złożoność, a zarazem różnorodność wypływa z faktu, że życie tej kolektywnej narodowości opiera się na opokowym regionalizmie, silnie zakorzenionym w swych tysiącnych przejawach i podzielonym na drugorzędne regionalizmy. Ten stan rzeczy wydaje się prawie nieprawdopodobnym, zważywszy, że cała powierzchnia kraju równa się zaledwie jednej dziewiętej powierzchni Polski, że czwarta część terytorjum jest jałową, ponieważ tworzy zwartą masę gór; największy z kantonów, kanton Gryzonów, zajmuje 7113 km², najmniejszy zaś Zug zaledwie 240 km²; ludność Szwajcarji równa się dwum piętnastym ludności Polski.

Organizacja Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest podobną do szwajcarskiej, jednak jest zrozumialszą, gdyż tam terytorjum jest 191 razy większe niż w Szwajcarji, a ludność 30 razy liczniejsza.

To też zdaje nam się, że najlepszym sposobem zaznajomienia naszych miłych czytelników, Polaków, z ustrojem regionalnym szwajcarskim, będzie

nakreślenie krótkiego szkicu historycznego, oraz przedstawienie w głównych zarysach stanu obecnego z uwypukleniem ważniejszych momentów rozwojowych tego ustroju; mamy nadzieję, że zarys ten, choć tak niewielki, będzie jednak dostatecznym dowodem dla regionalistów europejskich, że ustrój regionalny udał się znakomicie nie tylko w Ameryce, lecz również i w jednym z krajów starej Europy. Zaznaczyć należy jeszcze, że w ustroju regionalnym szwajcarskim są dwie cechy znamienne: jedna wypływa z warunków czysto miejscowych, druga zaś może mieć wartość wszechświatową.

I. KSZTAŁTOWANIE SIĘ REGIONALIZMU W SZWAJCARJI.

Ś r o d o w i s k o g e o g r a f i c z n e. Szwajcarja zawdzięcza swój regionalizm w dużej mierze położeniu geograficznemu. Szwajcarja dzieli się na trzy części wyraźnie odcinające się od siebie: Alpy, Wyżyna Alpejska i Jura. Cała południowa część kraju usadowiła się na łańcuch Alp, którego bastjonem centralnym jest trzon górski Gotharda, skąd rozchodzą się łańcuchy gór, wśród których górują wysokie szczyty, częściowo pokryte wiecznymi śniegami; pomiędzy głównymi łańcuchami gór, poprzez głębokie doliny, płyną wielkie rzeki, takie jak Ren i Rodan.

Z przeciwnej strony niższy, zwarty pas gór jurajskich tworzy granicę zachodnią i północną; pas ten złożony z szeregu łańcuchów podłużnych i równoległych zarysowuje lekki łuk, rozszerzając się w swej części północnej i środkowej. Tam tak, jak w krainie alpej-

skiej ludność żyje w dolinach niestykających się z sobą, jednak mieszkańcy tamtejsi są mniej odsobnieni niż w Alpach. Gęstością zaludnienia doliny jurajskie przewyższają alpejskie.

Pomiędzy zwartą masą Alp i Jury, jeziorem Lemman a Rodanem leży Wyżyna Szwajcarska; jest ona zorana licznymi strumieniami, zroszona dwiema rzekami, Aarem i Renem, oraz usiana jeziorami, przeważnie niewielkimi.

W tej to krainie skoncentrowała się ludność szwajcarska, tu też wznoszą się największe i najludniejsze miasta Szwajcarji, jak: Genewa, Lozanna, Fryburg, Bern, Neuchâtel, Zurych, Bazylea i t. p.... W tej części Szwajcarji nie może być mowy o regionalizmie naturalnym, ponieważ niema pomiędzy grupami ludności granic naturalnych, jakie są w samych Alpach i Jurze. Jednym słowem jedynie tylko okolica Jury jakby zapraszała mieszkańców do regionalizmu, lecz nie można twierdzić, aby w Szwajcarji, ludność była do tego zmuszona.

Z a l u d n i e n i e. Po przyrodzie, drugim czynnikiem, który określa strefy lingwistyczne, jest historyczne pochodzenie ludności. Helwecja, podbita przez Rzymian, zostaje podzielona między dwie prowincje Państwa Rzymskiego: Jura i Wyżyna Alpejska włączone są do *Germania Superior*, Alpy zaś do *Raetia*, jeziora tesyńskie do właściwej Italii. Lecz z chwilą najazdów barbarzyńskich, których Helwecja pierwsza padła ofiarą, bo już w roku 260-tym, położenie uległo pewnym zmianom, dopiero jednak z końcem wieku V-tego, Alemanowie, szczep germański, zajęli ostatecznie tery-

torjum zamieszkałe obecnie przez ludność, mówiącą językiem niemieckim, a Burgundowie, z przyzwoleniem Rzymian, osiedlili się w obecnej Szwajcarii romańskiej; Burgundowie należeli również do szczepów germańskich, sprzymierzonych z Rzymianami, lecz już wtedy byli oni zasymilowani z ówczesnymi Gallo-Rzymianami. Od tej to chwili datuje się z niewielkimi odchyleniami ukształtowanie lingwistyczne Szwajcarii. Alemanowie, w przeciwieństwie do Burgundów, najechali kraj jako nieprzyjaciele, zgnetli cywilizację gallo-rzymską, pobudowali liczne, nowe wsie, zachowując język swój i własne obyczaje, ale jednocześnie wnieśli w ten kraj tradycję lokalnych autonomij i regionalizmu, z którego to powstał federalizm helwecki. Regjon Alp retyckich zachował tradycje własne, dzięki swemu położeniu geograficznemu, które stanowiło naturalną obronę przeciwko najazdom barbarzyńskich germanów. W ten to sposób wytworzyła się jakby wysepka reto-romańska, gdy tymczasem przez długie wieki jeszcze Tesyńczycy dzielić będą losy Wysokiej Italii.

Słowem historia przedśredniowiecza zdecydowała już o strukturze lingwistycznej Szwajcarii: dialekty germańskiego pochodzenia umiejscowiły się w Szwajcarii niemieckiej, francuskiego — w romańskiej i w reto-romańskiej, w Gryzonach; włoskiego — w Tesynie.

Następnie, już w pierwszej połowie XVI-tego wieku, na przeciąg lat trzystu, terytorjum szwajcarskie było wcielone do monarchji Franków, którzy narzucili katolicyzm Burgundom aryjskim i pogańskim Alemanom, decydując w ten sposób o ich przyszłej orjentacji i środo-

wisku religijnem; jednak kraj ten zjednoczony na pewien czas odzyskał znów w XI-tym wieku właściwy sobie podział regionalny. Frankowie również wnieśli tu organizację feudalną, z której to zrodziły się następnie nasze sławne ligi. Wcielony już od XI stulecia do Świętego Imperjum, kraj ten pustoszyła wojna i inwestytury, w której tak mocno zwarli się zwolennicy cesarzy ze zwolennikami papieży. Liczni mieszkańcy Szwajcjarji brali również udział w wojnach Krzyżowych, które osłabiły feudalizm i wpłynęły dodatnio na ewolucję polityczną tego kraju. Z punktu widzenia regionalizmu, trzeba przede wszystkim zaznaczyć powstawanie w tym czasie licznych grodów, takich jak: Bazylea i Fryburg, założonych przez możnych panów Zaehringen; oraz rozwój czynnego życia miejscowego w cieniu klasztorów i warownych zamków. Do tej to epoki zaliczyć trzeba powstanie gmin (communes) wiejskich i miejskich, tak charakterystycznych dla regionalizmu helweckiego.

L i g a X I I I O r t e. Jeżeli chce się zrozumieć powstanie pierwszej ligi — Waldstaettenów, trzeba przypomnieć sobie, że XIII wiek był epoką silnego wrzenia politycznego, wiekiem rewolucyjnym; mieszczaństwo i wieśniacy łączyli się przeciwko władzy feudalnej, która ongiś oddawała wielkie usługi ludzkości, lecz już w owych czasach nie miała racji bytu, a jedynie przywilejami, nie dając nic w zamian, przytłaczała klasy nieszlacheckie, które szybko rozrastały się liczebnie. We Włoszech, w Niemczech i we Flandrji wybucha ruch wyzwoleńczy gmin, który jest cechą charakterystyczną tej epoki, jedynie jednak w górach Gotharda powstaje orga-

nizacja całkiem nowa, autonomiczna; tam ludzie wolni, liczniejsi niż gdzieniegdziej, wprawni w rzemiośle wojennym, którego nauczyli się w wojsku wielkich panów, silnie obwarowani w górach, w głębi dolin, łatwych do obronienia przeciwko kawalerji feudalnej, utworzyli ligę maleńkich Stanów autonomicznych i złamali opór panów feudalnych, którzy chcieli im odebrać nadane prawa do wolności lokalnych. Pierwsza liga, kierowana przez wspólnotę doliny Szwycy, składała się ze zrzeszeń chłopskich z dolin, których wody spływają do jeziora Czterech Kantonów. Liga wszędzie zwycięża i popiera mieszczan i chłopów buntujących się przeciwko panom, w ten sposób przyłączają się do niej nowi sprzymierzeńcy: w XIV wieku, pięciu, wśród nich Lucerna i może grody Berna i Zurychu; w XV wieku — dwóch; a trzech na początku XVI wieku, są to przeważnie wspólnoty miejskie. Każda z nich nazywała się nie „kantonem”, gdyż jest to nazwa współczesna, lecz *O r t*, wyrazem nie nadającym się przetłumaczyć. Mówiono o konfederacji XIII *O r t e* albo ligi szwajcarskich; a nazwa trochę zmieniona okręgu *S c h w y t z* — *S c h w e i t z* przyjęta została dla całego kraju.

Do tych XIII *O r t e*, przyłączyła się jeszcze dość pokaźna liczba drugorzędnych sprzymierzeńców: jak ligi Gryzonów, ligi powstałe w dobrach duchownych i świeckich; również i liczne kraje, poddane bądź to jednej, bądź to kilku władzom naraz (*b a i l a g e s c o m m u n s*) naskutek podbojów, do których należały Argowja i Turgowja.

Od XIV do XVI wieku, ligi szwajcarskie, rzecz obecnie nie do wiary, ze względu na niewielki obszar kraju, grały w Europie rolę wielkiego mocarstwa wojskowego, brały udział w wojnach Burgundji, następnie Włoch, lecz na szczęście dzisiejszych Szwajcarów, duch zaborczy lig został rozbity podczas wielkiej bitwy pod Marignano (Melegnano), w r. 1515; od tej to chwili nie mogły już one prowadzić polityki ekspansji, ponieważ wielki kryzys religijny XVI w., reformacja protestancka i kontrreformacja katolicka rozdzieliły ligi na dwa wrogie obozy. Interesy każdego z tych bloków są odrębne, do tego stopnia, że od r. 1587 do r. 1617, konfederaci mieli aż 102 wspólne sejmy, a katolicy w tym samym czasie 362 wyznaniowe; i tu również jest dowód siły regionalizmu wyznaniowego w danym wypadku. Kryzys religijny miał i tę dobrą stronę, że zwrócił uwagę lig na sprawy ważne, obce im dotąd, na kwestje rozwoju kulturalnego i intelektualnego. Oprócz tego ten przewrót dziejowy dał sposobność do ostatecznego powiększenia terytorjalnego konfederacji przez przyłączenie dzisiejszej Szwajcarii francuskiej: jednej części na prawach sprzymierzeńców, drugiej zaś, jako zależnej od stanu Berna, który dzięki temu wzrośnie w potęgę i przodować będzie innym. Od tej to epoki ligi, posługujące się językiem niemieckim, zdobywają sobie przymierzeńców lub poddanych, mówiących po francusku; lecz dopiero w XIX w. bilingwizm nabiera poważnego znaczenia politycznego. Tak więc już w pierwszej połowie XVI w. ligi doszły do dzisiejszego stanu terytorjalnego (za wyjątkiem Valteliny); w epoce zaś reformacji, powstają

dwie cechy charakterystyczne dla regionalizmu helweckiego: zróżniczkowanie wyznaniowe na katolików i ewangelików, oraz lingwistyczne na Szwajcarów, mówiących językiem niemieckim i Szwajcarów, posługujących się językiem francuskim, zgodnie z podstawą lingwistyczną najazdów barbarzyńskich.

W tym krótkim szkicu podajemy z historii Szwajcarii, tylko to, co bezpośrednio odnosi się do naszego zagadnienia, należy więc tu scharakteryzować regionalizm helwecki taki, jaki był wtedy.

Struktura polityczna lig szwajcarskich. Można jedynie porównać Konfederację XIII Orte, czyli „Ligi Kantonów” do obecnej „Ligi Narodów”, albowiem każdy członek tej ligi jest państwem niezależnym, z własną władzą i to jest punktem najważniejszym. Każdy kanton, takie państewko w miniaturze, przypomina swem gorącym przywiązaniem do autonomji, starożytne miasta greckie; każde z nich ma własne organizacje polityczne, własne korporacje, życie ekonomiczne, swoich sędziów, kodeks lub prawa obyczajowe.

Niekiedy członek Konfederacji XIII Orte posiada również podległe terytorja na tej samej zasadzie, na jakiej państwa nowoczesne posiadają kolonie.

Te różne Stany są z sobą sprzymierzone, nie jednym paktem, lecz wieloma szczegółowymi traktatami (*lettres d'alliance*), bardzo różniąciami się między sobą; umowy te zawierano przeważnie według starożytnego obyczaju nie na pewien określony czas,

lecz na stałe (à p e r p é t u i t é). Wszystkie te traktaty przewidują sposoby regulowania ewentualnych zatargów: pogodzenie sądowe, wyrok komitetu arbitrów, zasiadających na terytorjum neutralnem w Einsiedeln; zainteresowani w razie niesnasków stale odwoływali się do procedury arbitrażowej; w razie zaś, gdy któryś z kantonów nie chce uznać, lub nie spełnia wyroków arbitrażu, inne łączą się w przymierze przeciwko temu, który dopuścił się złamania prawa i wtedy już zwykle presja „moralna” wystarcza. W razie wojny z obcym państwem, kantony obowiązane są pomagać sobie wzajemnie, lecz w niektórych kantonach, rząd nie może przystąpić do wojny bez zwołania zebrania ludowego, które musi się wypowiedzieć w tej kwestji, w innych zaś kantonach potrzebna jest do prowadzenia wojny zgoda korporacyj; wogóle zawieranie oddzielnych przymierzy jest wzbronione, gdyby jednak zdarzyło się takie przymierze, to jedynie pod warunkiem, że przymierza konfederacyj nie byłyby w niczem naruszone.

Właściwie niema rządu federacyjnego; jedynym organem federacyjnym jest sejm, czyli zgromadzenie dyplomatów, zaopatrzonych w instrukcje kantonów, których są przedstawicielami; niektóre kantony w Sejmie zachowują stanowisko neutralne, spełniając jedynie misję rozjemczą, szczególnie w sprawach wyznaniowych. Uchwały Sejmu przechodzą jednomyślnie, z czasem jednak w praktyce uległo to zmianie, gdyż obecnie wymagana jest większość głosów do uchwalenia wniosków, oprócz tego wnioski muszą być zatwierdzone przez poszczególne rządy kantonalne. Wykonanie jednak tych

ustaw przez władze kantonalne pozostawia wiele do życzenia, szczególnie w czasach, gdy duch regionalizmu paraliżuje solidarność federacyjną; sejm jest przede wszystkim po to, aby przeciwnicy mogli się porozumieć, lub wyładować swą energję i namiętności w słowach, a nie w krwawych zapasach.

Słowem, publiczne prawo federacyjne jest niezwykle skomplikowane i ogromnie luźne, jest ono bowiem wiernem odbiciem konfederacji, nad którą góruje ciasny regionalizm lig.

Konflikty, które się zdarzają między kantonami, nie mają podstaw lingwistycznych, czynnik lingwistyczny bowiem nabrał znaczenia dopiero w wieku XIX; konflikty powstają przeważnie na tle ekonomicznem: są to zatargi natury finansowej kantonów rolniczych z korporacjami miejskimi. Najpoważniejsze zaś nieporozumienia wybuchają przeważnie na tle wyznaniowem, ponieważ ewangelicy, naogół liczniejsi należą przeważnie do kantonów miejskich, gęsto zaludnionych, natomiast liczba kantonów katolickich jest większa; powstaje z tego brak równowagi w sejmie, gdyż tam kanton każdy ma tylko jeden głos, bez względu na ilość mieszkańców. Ponieważ każdy jest panem u siebie, konflikty wybuchają głównie wtedy, gdy chodzi o administrację „wspólnymi dzierżawami” (*baillages communs*), które kolejno zarządzają różne Stany, pod kontrolą sejmu, a według dość dziwnego systemu.

Oprócz tego kantony różnią się często swem stanowiskiem wobec polityki zewnętrznej, wspólne zwycięstwa nawet nie wpływają dodatnio na uzgodnienie za-

patrywań, czem paraliżują kroki dyplomatyczne sejmu, popierane przez możniejsze Stany.

Regionalizm, zachowując oryginalne cechy poszczególnych kantonów, góruje całkowicie nad organizmem federacyjnym. Często bardzo historycy szwajcarscy zastanawiali nad tem, w jaki sposób te liczne ligi potrafiły uniknąć zgubnych skutków odrębności dążeń i wzajemnych zawiści.

E r a p a t r y c j a t ó w. Epoka, która ciągnie się od drugiej połowy XVI w. do rewolucji francuskiej, niema dla nas głębszego znaczenia, ponieważ w tym czasie nic się w Federacji nie zmieniło, wszelkie wysiłki dążące do ujednostajnienia prawa federacyjnego rozбивały się stale o ciągłe nieporozumienia wyznaniowe. W XVII i XVIII w. życie lig płynęło spokojnie, udało im się nawet, z wyjątkiem Gryzonów, uniknąć Wojny Trzydziestoletniej dzięki właśnie rozterkom wyznaniowym, które tym razem, bezwiednie acz szczęśliwie wpłynęły na przebieg dziejowy. Wojna ta wywołała jednak poważny kryzys ekonomiczny, który doprowadził do rewolucji agrarnej, zwanej „wojną chłopską”, stłumionej w sposób dziki przez miasta-kantony; były również w tym czasie cztery wojny wyznaniowe; katolicy wygrali trzy pierwsze, ale protestanci wygrali ostatnią decydującą na początku XVIII wieku. W tym wieku było również kilka rewolucyj lokalnych bez większego znaczenia.

Jest to również chwila największego rozkwitu służby wojsk najemnych szwajcarskich w armjach cudzoziemskich Europy. Rolnictwo rozwijało się pomysłnie, wielki przemysł powstawał zwłaszcza we

wschodniej Szwajcarii, ludność znacznie wzrastała; jednocześnie jednak elita rządząca, wiejska lub miejska, stopniowo utrudniała dostęp do swego koła, z czasem zaś zamknęła go zupełnie na początku XVIII wieku, tworząc w ten sposób jakby najwyższy szczebel w hierarchji, w samem łonie miejscowego mieszczaństwa każdego kantonu. Ta epoka znana jest w historji pod nazwą „Ery Patrycjatów”. Jesteśmy tu świadkami objawu znanego dobrze socjologom: *capilarité sociale*, która pozwala ludziom niższej sfery wznosić się stopniowo na wyższe szczeble hierarchji społecznej i to właśnie zostało zatomowane. Ciąła rządzące, nie dopuszczając do siebie nowych soków żywotnych, są dotknięte prawdziwą „sklerozą”, stają się niezdolne do twórczości społecznej, zamykają oczy i umysły na coraz to nowe dążenia i potrzeby swej epoki. Regjonalizm staje się źródłem wszelkich korzyści wyłącznie dotyczących mieszczaństwa, które ujęło w swe posiadanie wszystkie przywileje. Granice między kantonami stają się przeszkodą w dobrobycie innych warstw społecznych: przyczynia się do tego różnorodność miar, pieniędzy obiegowych i wag kantonalnych, niedostateczna ilość robót publicznych, rozdrobnienie wewnętrznych opłat celnych i t. d.

To też w chwili wybuchu rewolucji francuskiej, która zwróciła się przeciwko patrycjatom i wzbogaceniemu mieszczaństwu, organizm polityczny i społeczny lig szwajcarskich był już systemem skamieniałym, niezdolnym do przystosowania się do nowych warunków ekonomicznych i społecznych; ten to system Goethe

okrutnie, a jednak prawdziwie określił: „tak zachwalane wolności starożytne szwajcarskie są już jedynie bajką zakonserwowaną w spirytusie”.

Organizm konfederacyjny szwajcarski runął pod ciosami wojsk rewolucyjnych; kraj przez 20 lat musiał znosić okupację wojsk cudzoziemskich, był widownią wojny europejskiej; wystawiony na ciężką próbę krwawych zapasów i bezsilnych buntów, znosił nędzę i anarchję wewnętrzną.

Regionalizm ciasny, ograniczony niemal że do własnej tylko parafji, do *esprit du clocher*, stracił całą swą zdolność twórczą: regionalizm ludowy i demokratyczny stał się systemem oligarchij uprzywilejowanych, wzajemnie sobie pomagających. Wogóle bezstronni historycy szwajcarscy wydają o nim sąd surowy, w zupełności usprawiedliwiony. Nie jest to wina ani cudzoziemców, ani rewolucjonistów, wołających cudzoziemców na pomoc, że kraj utracił swą niepodległość, winą jest „własne jego zepsucie, niezdolność do wyzwolenia z pod władzy organizacji przestarzałej, z ciasnoty pojęć i rządów familji, przystosowania do ducha czasu swych instytucyj politycznych i wojskowych”, jak podaje jeden ze współczesnych historyków szwajcarskich¹.

Rewolucja i restauracja. Rewolucjoniści tak bezwzględnie przypisywali regionalizmowi kantonalnemu błędy i nadużycia patrycjatów, że narzucili Szwajcarji pod ochroną bagnetów francuskich krótkotrwały ustrój państwowy pod nazwą

¹ G a g l i a r d i: *Histoire de la Suisse*. T. II, str. 23.

„Republiki Helweckiej”, w której kantony zostały tylko jako podział administracyjny, tracąc całkowicie autonomję polityczną; podczas tej „Republiki jednej i niepodzielnej” takiej, jaka została stworzona we Francji, kraj pogrążył się w anarchji, konsekwencją czego były ciągle zamachy stanu. Na szczęście Bonaparte prędko zrozumiał, że tego rodzaju ustrój polityczny nie zgadzał się ani z położeniem geograficznym kraju, ani z jego historją, to też przywrócił Szwajcarji aktem „Medjacyjnym z roku 1803”, dawniejszą konstytucję federacyjną: „Ja, któremu warunki pozwoliły zdobyć zaufanie narodu francuskiego nie czułbym się na siłach rządzić waszym krajem, mówił Bonaparte, gdyż, jeśli wybieriecie Berneńczyka, Zurych będzie niezadowolony, jeżeli mieszkańca Zurychu, Bern wtedy okaże swe niezadowolenie¹, ewangelik spotka się ze sprzeciwem wszystkich katolików i odwrotnie”. L a n d s g e m e i n d e kantonów alpejskich, (lud miejscowy), a nawet klasztory były w oczach Bonapartego jedynie widowiskiem operowym zresztą nieszkodliwym, nie należało więc pozabawiać przyjemności owczarzy i pasterzy krów.

Jednocześnie akt „Medjacji”, a w roku 1815 konstytucja wniosły ważne zmiany do dawniejszego statutu: zniesione zostały kantony lenne, które teraz na równi z drugorzędnymi utworzyły nowe kantony, zrównane w prawach ze wszystkimi innymi, a po pewnych przesunięciach terytorjalnych, kraj został ukonstytuowany w federację już nie z 13, lecz 22 kantonów. Z wielkiego

¹ Gagliardi: *Histoire de la Suisse*. Tom II, str. 56.

krzysu rewolucyjnego Szwajcarja wyszła z organizacją bardziej uproszczoną. W epoce zwanej restauracją zaznaczył się niepoohamowany nawrót do dawniejszego regionalizmu, którego kraj tak długo był pozbawiony; piętnastolecie po pokoju wiedeńskim zaznaczyło się niezwykle silną reakcją w dążeniu do kantonalizmu; każdy kanton wracał do swych dawnych obyczajów, a pomiędzy kantonami panowała prawdziwa „wojna celna”.

„Szwajcarja, pisze William Martin, po Traktacie z r. 1815, podobną była do Europy dzisiejszej. Kantony były niezależnymi panami i władcami, rządzącymi się własną polityką gospodarczą. System mierniczy w Szwajcarji posiadał 11 różnych rozmiarów stóp, 60 rodzajów łokci, 87 wielkości miar zboża, ziarna, 81 — płynów i 50 różnych wag, do tego trzeba jeszcze dodać poważną ilość różnorodnych monet obiegowych prawnie ustalonych.

Nie chcąc, czy też nie mogąc się porozumieć co do którejkolwiek miary wspólnej, kantony przeciwstawiały sobie coraz to inne sprawy i coraz liczniejsze. Prawie wszystkie błędy, popełniane za naszych czasów w Europie miały już swoich poprzedników w Szwajcarji, w epoce restauracji, w łonie Konfederacji¹.

Słowem, rewolucja zniosła dawniejsze służebności, nie naruszając regionalizmu helweckiego, który okrutnie się mścił za te kilka lat zapoznania; kantonalizm ten, uję-

¹ W. Martin: *Histoire de la Suisse*. Str. 241.

ty w konfederację kantonów równych sobie, miał jednak władzę centralną tak słabą, jak w dawniejszych ligach.

Ten stan rzeczy nie mógł się przeciągać poza czas potrzebny krajowi do uzdrowienia warunków i zrozumienia na czem polega zło: ponieważ warunki zmieniły się wszędzie, służebności stanowiące siłę oligarchji zdetronizowanej zostały zniesione; handel i wielki przemysł rozwinęły się; przesiedlano się łatwo z kantonu do kantonu, nastąpił rozwój kultury i nauki, zrozumiano niebezpieczeństwo współzawodnictwa międzynarodowego i t. d. Te wszystkie okoliczności zupełnie nowe lub wybitnie ujawnione wymagały wielkich zmian w ustroju konfederacyjnym.

P a ń s t w o f e d e r a c y j n e. Jak wszelkie ruchy społeczne, sięgające głęboko w ustrój Szwajcarji, tak i ten, który doprowadził do utworzenia państwa federacyjnego, zaczął się od kantonów; był z początku ruchem czysto regionalnym, kantony, jedno po drugich poddawały rewizji swoje konstytucje i zmieniały je w sensie bardziej liberalnym, nadając większą władzę Wielkim Radom, jako ciałom ustawodawczym, zmniejszając natomiast władzę ciał wykonawczych, to jest Małych Rad; w r. 1830, przewrót był już rzeczą dokonaną i ustrój nowy wprowadzony. Wiele kantonów jednak katolickich i czysto rolniczych nie zgadzało się na tę zmianę. Ten stan opozycji pomiędzy nowatorami a konserwatystami, katolikami a ewangelikami, klasą oświeconą a żądaniami rolników, wywołał kryzys finansowy, wskutek którego po krótkiej wojnie, wkrótce zapomnianej i bez wielkiego przelewu krwi, Szwajcarja przyję-

ła formę polityczną obecną, to jest, że przeszła z ustroju konfederacji kantonalnej na ustrój państwa federacyjnego.

W tym trzecim okresie nastąpiło dodatnie połączenie wielowiekowego regionalizmu z nowoczesną ideą jednolitości narodowej, co utworzyło obecną i już ostateczną formę rządu. Regionalizm kantonalny wyrzekł się niektórych swych przesadnych, a nawet niebezpiecznych pretensyj na korzyść nowego rządu federacyjnego. Nie zarzucono bynajmniej cech życia regionalnego tak charakterystycznych dla narodu szwajcarskiego; oto kilka przykładów, które posłużą do lepszego zrozumienia obecnego ustroju: polityka zewnętrzna, cła, poczta, telegraf, kontrola konstytucyj kantonalnych należą odtąd do władz centralnych. Jedynie w kwestji budowy kolei żelaznych nikt nie chciał ustąpić; kantony zachowały zazdrośnie wyłączne prawo rozbudowy sieci kolejowych według własnych projektów, powierzając ją towarzystwom prywatnym; taka anarchja szkodziła wszystkim kolejom żelaznym szwajcarskim, miało to jednak również i dobrą stronę: powstało wielkie rozgąęzenie kolei żelaznych. Pomimo licznych ujemnych stron takiego systemu kolei żelaznych, dotrwał on do końca XIX w., t. j. do chwili, gdy władza centralna w roku 1899 i 1900 wykupiła wszystkie koleje żelazne w Szwajcarii z rąk prywatnych przedsiębiorstw tak, że obecnie wszystkie są własnością Federacji. Drobny ten fakt znakomicie ilustruje uporczywość regionalizmu w Szwajcarii.

Historję regionalizmu helweckiego można podzielić na trzy wielkie etapy: pierwszy sięga aż do połowy XVI wieku: jest to okres kształtowania terytorjalnego; drugi etap, to era Patrycjatów; trzeci, obecny liczy się od początku XIX wieku. Regionalizm pierwszego etapu ma w sobie siłę twórczą, rozwojową, w drugim etapie regionalizm wyradza się w strupieszaly ustrój oligarchiczny. Obecny zaś regionalizm jest dostosowaniem do wielowiekowych dążeń, zakorzenionych głęboko w duszy każdego Szwajcara, związanych z ideą narodu o nowej strukturze ekonomicznej i społecznej, czyli do życia współczesnego.

Polityka odgrywa rolę drugorzędną, najważniejszą będzie zawsze ta komórka pierwotna, z której powstała Szwajcaria współczesna; naród szwajcarski nie powrócił do ustroju „republiki helweckiej”; jedność narodowa jakby się nałożyła na regionalizm lig i to właśnie stanowi cechę oryginalną Szwajcarii.

II. REGJONALIZM OBECNY.

Regionalizm helwecki, wytwór zawilej historii, zależy w równym stopniu od środowiska fizycznego jak i społecznego oraz od roli zbiorowisk ludzkich, tworzących pewną jedność polityczną.

Historja, środowisko fizyczne i zbiorowisko ludzkie wryły się w organizację współczesną, nie jak skamieniałości epok geologicznych, lecz jako ziarno, pełne sił żywotnych. Rozwijają się one doskonale na różnych

terenach; porównanie z pokładami geologicznymi skorupy ziemskiej lepiej pozwoli zrozumieć doniosłość tego spostrzeżenia.

Wiadomo, że skorupa ziemska kształtowała się powoli przez długie okresy geologiczne, których kolejność można określić, badając pokłady pozostałe po każdym okresie.

Pierwszy okres. Organizacja komunalna (gminna). Do pierwotnego pokładu geologicznego porównać można gminę helwecką, sięgającą jeszcze czasów feudalnych. Gmina obecna tworzy komórkę podstawową całego organizmu politycznego i społecznego Szwajcarii; gmina ta, to rzecz mała, jest to miasto, czasem dzielnica miasta, wioska lub parę wiosek, ma ona ściśle określone terytorjum, własne instytucje, małą radę ustawodawczą i takąż wykonawczą. Ten miniaturowy rząd obierają mieszkańcy w drodze głosowania; gmina każda posiada kościół i conajmniej budynek szkolny, własne uroczystości lokalne, podatki, obyczaje, komisję szkolną, ma również posiadłości gminne i nieodzowne nieporozumienia z sąsiadami, jest więc prawdziwie małym światem. Wyobraźcie sobie 1/9 Polski, podzieloną na 3003 komórki gminne i zrozumiecie, co chcę powiedzieć przez ten „pierwszy pokład” ustroju regionalnego.

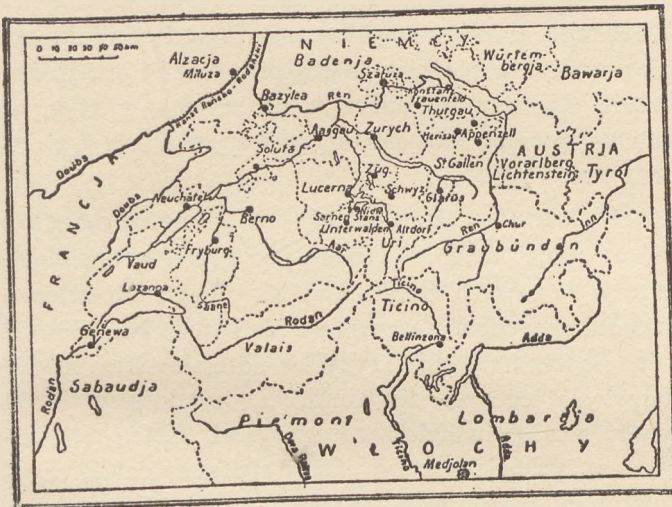
Drugi okres. Organizacja kantonalna. Drugi pokład daleko sięgający w średniowiecze został utworzony przez 22 kantony, z których każdy posiada niejednakową ilość gmin: największy,

Gryzonów, liczy 222 gminy, Berneński — 497, a najmniejszy kanton, Zug — 11. Dodać do tego należy, że z powodów politycznych lub religijnych, 3 kantony zostały podzielone na $\frac{1}{2}$ kantony; Bazylea-miasto o obszarze 37 km². ma jednak 3 gminy. Każdy kanton posiada wszystkie instytucje: system sądowy i trybunały, Wielką Radę, która ustanawia prawa i Radę Państwa, która czuwa nad ich wykonaniem. Każdy kanton ma nie tylko własny ustrój państwowy, lecz również i temperament odrębny, indywidualność wyraźną, którą zawdzięcza właściwej sobie „umysłowości kantonowej” (*mentalité cantonale*) i chociaż dwa kantony będą mówiły tym samym językiem i posiadały taką samą większość wyznaniową, różnice zawsze występować będą. Każdy kanton mówi własnym narzeczem, wprawne ucho uchwyci doskonale różnicę między mową mieszkańca Bazylei, Zurychu lub Berna. Zaznaczmy mimochodem, że narzecza prawie zupełnie znikły z francuskiej Szwajcarii, w przeciwieństwie do dialektów alemańskich, które uporczywie trzymają się w kantonach o języku niemieckim i ludność tamtejsza przywiązuje ogromną wagę do swej mowy regionalnej. Niekiedy również w jednym i tym samym kantonie spotyka się drugorzędny regionalizm, na przykład w Neuchâtel; sięgając jak najdalej w przeszłość znajdujemy jednak tam zawsze dwie różne krainy: Jurę górską, uprzemysłowioną i drugą, same miasto Neuchâtel. Miejscowe regionalizmy są tak silne, że rywalizują między sobą nie tylko w pracy, ale często i w kłótniach; różnią się one i dzisiaj, tak pod względem ekonomicznym jak i umysłowym.

Mieszkaniec kantonu Vaud, skłonny do rozmyślań, dobroduszny, bierny lecz cierpliwy, rozważny aż do nieśmiałości, niepodobny jest do neuchâtelczyka, energicznego i powściągliwego, notariusza od urodzenia, dokładnego w każdym calu, pewnego swych praw, spierającego się o każdą drobnostkę bez końca i wytchnienia; Genewczyk przekonany jest znowu o swej wyższości, przejęty nowatorstwem, bardziej otwarty i przedsiębiorczy niż inni, dumny z Genewy, dawniej kolebki kalwinizmu, a dzisiejszej siedziby Ligi Narodów. Bazylea jest starym grodem przywiązanym do swej chwały, do swych uczonych, do swego kwitnącego przemysłu, do klanów bez liku zamkniętych w sobie, gdy tymczasem Zürich jest wielkim miastem Europy środkowej, przedsiębiorczym, nowatorskim, stojącym na czele wielkich prądów politycznych, prawdziwym centrum życia gospodarczego Szwajcarji. Odmienny od nich berneńczyk: szorstki, spokojny, małomówny i wytrwały, zdaje się dźwigać na swych potężnych barach atlety cały wielki ciężar Federacji. A jeśli macie ochotę pójść w górę doliny Rodanu, poznacie tam mieczkańca Wallisu, tak odrębnego od innych członków Federacji: zamknięty w sobie, biedak, nieomal nędzarz, ukrywa w duszy energję gwałtowną, która go pożera; skłonny do fanatyzmu i dzikich namiętności, wskutek czego bliższy niż inni pierwotnej duszy Szwajcarji i aż do szaleństwa rozkochany w swej niepodległości. Wystarczy przejechać 20 do 30 kilometrów po tym małym kraiku, aby natknąć się na zupełnie inne środowisko społeczne, obyczaje i poglądy. Regionalizm jest więc ce-

chę właściwą duszy helweckiej, niedającą się ani zatrzeć, ani zniszczyć.

Trzeci pokładczyli organizacja federalcyjną. Na tych dwóch podłożach: gminnym i kantonalnym, ułożył się trzeci pokład, który nie ma jeszcze całego wieku istnienia w dzisiejszej formie „państwa federacyjnego”, jakkolwiek właściwie początkiem jego była jeszcze chwila powstawania starych lig; należy on do „trzeciorzędu” epoki historii Szwajcarii, która zementowała mocno w jedną całość 19 kantonów i 6 półkantonów. Szwajcaria przyjęła ustrój dwuizbowy, który początkowo nie odgrywał takiej roli jak w innych krajach Europy, lecz podobną jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki; władza ustawodawcza podzielona została pomiędzy dwie izby. Radę Narodową wybiera się w stosunku proporcjonalnym do partij politycznych; liczba posłów zależy od ilości mieszkańców każdego kantonu, a Rada Stanów, niezależnie od ilości mieszkańców w kantonie, składa się z dwóch posłów z każdego kantonu i z jednego z każdego półkantonu. Władza wykonawcza należy nie do Ministerstw, lecz do „Dyrektorjatu”, składającego się z siedmiu członków, z których każdego wybiera się indywidualnie na pewien przeciąg czasu (obecnie na 4 lata; członek dyrektorjatu może być wybrany ponownie); radcy federacyjni są prawie zawsze wybierani ponownie, możnaby policzyć na palcach tych, których wyborcy zmusili do cofnięcia ponownej kandydatury i którym odmówiono zaufania.



R. 14. Podział kantonalny Szwajcarii.

Szwajcar, z usposobienia i z urodzenia demokracja i konserwatysta, gdy raz zaufa komu i powierzy mu zaszczytne stanowisko rządu krajem, nie cofa się nigdy.

Nie można sądzić o ustroju federacyjnym szwajcarskim z punktu widzenia parlamentaryzmu francuskiego, ponieważ w rzeczywistości Rada federacyjna miała zawsze w Szwajcarii bardziej dominujący wpływ, niż parlament; to są właściwie dwie władze równorzędne. Parlament mianuje radców, ale nie może obalić Rady federacyjnej, tak samo jak i Rada nie może rozwiązać parlamentu. Stany Zjednoczone przyjęły jako władzę wykonawczą system rządu personalnego, gdy tymcza-

sem Szwajcarja powróciła do Dyrektorjatu, który upadł we Francji. Ustrój kolegjalny, w którym Rada jako zespół postanawia, sięga w daleką przeszłość i jest jednocześnie wiernem odbiciem właściwości regionalnych ogólnie - szwajcarskich, różniących się znacznie pod innymi względami.

Można nawet powiedzieć, bez przesady, że ustrój ten nawet nie przewiduje pomiędzy władzą ustawodawczą a wykonawczą konfliktów, tak częstych w krajach parlamentarnych; i rzeczywiście nie było ich od 83 lat! nawet podczas ciężkich kryzysów normalnych; a gdyby zdarzył się tego rodzaju konflikt, odniesionoby się do wyroku plebiscytu ludowego, który tak wielką rolę odgrywa w życiu Szwajcarji, Obywatel szwajcarski przyzwyczajony jest do wypowiedzania swego zdania o projektach ustawodawczych kilkakrotnie w ciągu roku: wybory bowiem gminne, kantonalne i federacyjne są częste w terminach z góry ustanowionych i określonych. Zaznaczyć trzeba, że często naród nie zatwierdza projektów ustaw swych mandatarjuszów: na 36 projektów, podanych do uchwały plebiscytowi przez referendum, 23 zostało odrzuconych, a na 20 projektów wydanych z inicjatywy ludowej, 15 odrzucono; za wyjątkiem paru wypadków, godnych pożałowania, weredykt ludowy jest zwykle mądry i zrównoważony. Gdyby któryś z radców federacyjnych odwołał się ze swym projektem do wielkiego plebiscytu, a spotkał się z odmową poparcia ludowego, nawet wtedy nie przyszyłoby do głowy Szwajcarom wyrazić votum nieufności nieszczęsnemu projektodawcy.

Regionalizm jako czynnik stałej ewolucji. Bezwątpienia ustroj państwowy Szwajcarii działa tak sprawnie dzięki przede wszystkim spokojowi i rozwadze samego narodu, ale również i dzięki regionalizmowi; kwestje dotyczące jedynie całości państwa rozstrząsane bywają w rządzie federacyjnym, wszystkie inne zaś pozostawione są do rozstrzygnięcia kantonom i gminom. Powodem wielkich kryzysów politycznych są zwykle sprawy drobne, niewielkiej wagi, koncentrujące się jednak dokoła jakiejś sprawy zasadniczej; w Szwajcarii zaś, dzięki kilku pokładom regionalizmu, o których była mowa wyżej, namiętności i siły polityczne rozdrabniają się i dzielą na kilka dość luźnych grup, mogą więc swobodnie się poruszać, stykać i oddalać. To też, aby się dostać z najniższego szczebla tej drabiny na szczyt, trzeba zużyć dużo czasu i sił, gdy zaś szczyt zostanie osiągnięty, nerwy zdążą się dostatecznie uspokoić.

Oprócz tego, zmiany ważne odbywają się nie u szczytu, lecz u podstaw tej piramidy, po tem dopiero wznoszą się one na stopnie wyższe, na każdy w innym tempie. Odpowiedzialne czynniki za sprawy publiczne w Szwajcarii są liczniejsze i różnorodniejsze niż w innych krajach, mogą więc one lepiej zdawać sobie sprawę ze zmian w nastroju ludności; rezultaty plebiscytów są jakby wskazówką termometryczną ruchu mas, który w innych krajach jest często ignorowany lub pomijany, aż do chwili, gdy ten ruch przybiera charakter gwałtowny.

Taki system polityczny ma tę wielką przewagę nad innymi, że tworzy cały ciąg etapów i przejść; i tak jak uderzenia fal z pełnego morza tracą swą destrukcyjną siłę wskutek całego szeregu drobnych zderzeń z rafami i mieliznami zanim osiągną brzegu, tak i w Szwajcarii nigdy nie dochodzi do zbyt gwałtownych starć.

Gdy z punktu widzenia socjologicznego zastanawiamy się nad instytucjami federacyjnymi, zdumiewa ich stała równowaga. Według naszego mniemania głównym czynnikiem tej równowagi i stateczności jest właśnie regionalizm, jako podstawa całego systemu. Gdyby można było zrobić porównanie matematyczne, powiedzieliśmy, że instytucje helweckie podobne są do „podwójnej całki”: kanton całkuje gminę, a federacja całkuje kantony; ustrój zaś całości przedstawia wielkie podwójne zsumowania ilości bardzo małych, co słuszność porównania do „podwójnej całki” potwierdza. To też ustrój szwajcarski jest krańcowym przeciwieństwem instytucyj rosyjskich, zarówno carskich jak i sowieckich, które tworzą jedną olbrzymią masę bezkształtną.

Od czterech wieków prawie, Szwajcaria nie wie co to jest wojna, pomimo, że tak jak i inne państwa, dotąd jeszcze silnie odczuwa skutki Wielkiej Wojny. Mogła przeto przeobrażać się spokojnie drogą ewolucji, pomimo wybuchu tu i tam pewnych wstrząsów, których skutki szybko przemijały; jej rozwój był tak równy i spokojny, jakim żadne inne państwo nie może się poszczycić. Oprócz tego Szwajcaria od wieków korzystała z autonomji o ustroju żywym, demokratycznym, podczas gdy

niektóre narody europejskie były pod jarzmem obcym lub pod władzą niesprzyjającą rozwojowi klas ludowych. Ta świadomość powinna natchnąć Szwajcara, często przechwalającego się swym ustrojem państwowym, pewną dozą skromności, której mu brak niekiedy.

Jednak nie można zapominać o charakterze wyjątkowo dodatnim instytucyj szwajcarskich; na czem bowiem polega dobry ustrój polityczny? czyż nie na tem, ażeby z jednej strony zapewnić społeczeństwu instytucje na tyle giętkie, aby nie paraliżowały lub nie paczyły wewnętrznej ewolucji, a z drugiej, aby nakłaniały nowe prądy do dostosowywania się powolnego do już istniejących okoliczności, tak, aby nie wstrząsały zbyt silnie podstawami społecznymi; wtedy dopiero unika się niebezpieczeństwa gwałtownych przewrotów. Właśnie w Szwajcarji podstawa regionalistyczna, wzmocniona ustrojem demokratyczno-konserwatywnym, stworzyła te niezbędne warunki zasadnicze. Gdy naprzykład, kanton „postępowy” zmienia u siebie instytucje lub układ sił politycznych i społecznych, to zanim inne kantony pójdą w jego ślady potrzeba dłuższego przeciągu czasu; a więc ustrój oparty na podstawach regionalnych, jest równie daleki od krańcowej reakcji, jak i od krańcowej rewolucji; to też w obecnej chwili Szwajcarja jest prawdopodobnie najmniej podatnym na przewrót komunistyczny krajem Europy, pomimo obaw skrajnych prawicowców, a pragnień skrajnych lewicowców.

P a t r j o t y z m i r e g j o n a l i z m. Regionalizm, który urobił na swą modłę wszystkie instytucje

Szwajcarji, znajduje oddźwięk również i w uczuciach patriotycznych. Szwajcar jest przede wszystkim obywatelem rodzinnego kantonu lub osady i to, sam nie zdając sobie z tego dokładnie sprawy; później dopiero czuje się obywatelem Szwajcarji. Obywatel żyje i myśli kategorjami regionalizmu kantonalnego, nawet wtedy, gdy go krytykuje, bo sam fakt krytykowania swego kantonu jest dowodem myśli o nim. To też patriotyzm szwajcarski ma charakter syntetyczny. Nie powinno się jednak wnioskować z tego, że poczucie narodowościowe jest słabo rozwinięte w Szwajcarji, przeciwnie, jest ono mocne i aktywne, ale podporządkowane uczuciu regionalistycznemu.

Od mniej więcej trzydziestu lat uwydatnia się to wyraźnie; nacjonalizmy europejskie mają przeważnie podkład lingwistyczny; aby się o tem przekonać wystarczy zwrócić uwagę na kraje takie jak Włochy, Francja, Polska, Niemcy i t. p.... To pojęcie obce dotąd Szwajcarji wpłynęło jednak silnie i na nią odkąd mocarstwa europejskie ukonstytuowały się pod hasłem nacjonalizmu lingwistycznego; było to nieuniknioną konsekwencją Wielkiej Wojny, podczas której dwie grupy: Szwajcarów romańskich i Szwajcarów niemieckich podzieliły się na dwa obozy; mówiono nawet o przepaści dzielącej zwolenników ententy od zwolenników państw centralnych; a ta różnorodność sympatyj odpowiadała właśnie podziałowi lingwistycznemu. Antagonizm zarysował się najjaskrawiej pomiędzy 1914 a 1917 rokiem. Wtedy nawet pomiędzy pojęciami prawa i języka tak się sprawy powikłały, że nastąpiła na pewien przeciąg czasu ostra

depresja, rodzaj niepokoju przykrego i egzaltacji, co dłużej trwając mogłoby wpłynąć ujemnie na jedność duchową kraju. Zaznaczyć jednak należy, że nigdy, nawet w chwili najostrzejszego kryzysu, jedność polityczna nie była zagrożona, chyba tylko w pojęciu kilku fanatyków.

Okres depresji szybko dość minął, nastąpiło odprężenie i każdy Szwajcar nieomal bezwiednie powrócił do swego regionalizmu kantonalnego. W wielkich krajach Europy nacjonalizm dążący do jedności narodowej; jest wyłączny, absolutny panoszy się, naprzykład wśród stronników *Action Française* we Francji, Hitlerowców w Niemczech, faszystów we Włoszech, komunistów w Rosji, a prawdopodobnie również i w Polsce w niektórych środowiskach politycznych. Szwajcar odwraca się od takiego fanatyzmu i uważa go za objaw nienormalny, chorobliwy. Nie wpływa to stąd, że Szwajcarja lepszą jest niż inne kraje, chroni ją jednak od przesady siła regionalizmu; jest bowiem zupełnem przeciwieństwem syntetyczny patriotyzm szwajcarski od patriotyzmu nowoczesnego, opartego na podstawie lingwistycznej; każdy nacjonalistyczny wybryk wywołuje niemal natychmiast reakcję, jako naturalne następstwo wzbudzonego niepokoju. W Szwajcarii regionalizm czuwa i bezlitośnie rozbija każdą siłę, dążącą do wyłącznej jednolitości.

Potwierdza to jeszcze i ten fakt, że część młodzieży z kulturalnego środowiska, hołdująca idei nacjonalistycznej, ogranicza swe uczucie do rodzinnego kantonu; są to szowiniści genewscy, vaudejscy albo neuchâtelscy (cytuję tu tylko tych, których znam), nie zaś szo-

winiści helweccy. Szwajcar jest tak mało nacjonalistą już z natury swej, że właściwie naprawdę interesuje go jedynie ruch nacjonalistyczny w innych krajach; jest on „X-ofilem” lub „X-ofem”, a prawie zupełnie ignoruje politykę zewnętrzną własnego kraju, dzięki regionalizmowi wraz z odwieczną neutralnością helwecką. Ten ruch zresztą daje się jedynie odczuwać w Szwajcarji romańskiej: jest to rodzaj syntezy pomiędzy odruchem mniejszości mówiącej po francusku (ludność mówiąca językami nie-niemieckimi stanowi $\frac{1}{3}$ całej ludności Szwajcarji) a regionalizmem instynktownym.

R e g j o n a l i z m i m n i e j s z o ś c i n a r o d o w e. Twierdzono niekiedy, że mniejszość w Szwajcarji jest uciśniona lub pomijana, co jest zdaniem naszym zupełnie fałszywe. Czasem wprawdzie niektórzy Szwajcarzy z pośród mniejszości lub większości zapominają, że nie tylko oni stanowią ludność kraju i że, jedni jak i drudzy, muszą się zgodzić na pewne wzajemne ustępstwa; wtedy nacjonalizm językowy usiłuje zabłysnąć, zapominając o tem co winien swym rodakom, mówiącym po niemiecku lub odwrotnie. Bywają i takie objawy wybujałego regionalizmu. Zresztą każdy Szwajcar poważnie myślący i uświadomiony po błażliwie uśmiecha się na te ekstrawagancje. Starcia i wstrząsy nawet w Szwajcarji są nieuniknione, jednak nie przekraczają one poziomu zwykłych przykrości, właściwych ludzkiej naturze i nieodłącznych od warunków życia społecznego.

Z drugiej strony, Szwajcarzy romańscy, biorący czynny udział w życiu kraju, a zdolni do objektywizmu,

mile zdziwieni bywają przewagą i wpływem, jakimi cieszą się Szwajcarzy francuscy lub włoscy w Szwajcarii niemieckiej, pomimo niewielkiej ich liczebności. Dziwna rzecz, jak w tym kraju, gdzie tyle jest mniejszości językowych i wyznaniowych, wielki właśnie wpływ ma mniejszość wobec większości; wpływ zresztą dodatni, z którego korzystają w równej mierze jedni jak i drudzy; zawdzięczamy regionalizmowi ten szczęśliwy stan rzeczy. Niema nic bowiem bardziej montonnego i niezdrowego, jak zbyt długo trwające rządy i władze większości: wyczerpują się i trupieją. Pozwalam sobie na tę ważną sprawę zwrócić uwagę naszych przyjaciół, Polaków; trudna do rozwiązania sprawa mniejszości narodowych w Polsce, podług naszego mniemania może przez regionalizm w sposób jedynie skuteczny doprowadzić nie tylko do asymilacji, lecz i rozbudzić przywiązanie do Polski; to przekonanie wzmocnił przed kilku laty pobyt mój w Polsce.

Zdaniem znakomitego redaktora „Dziennika Genewskiego” (*Journal de Genève*), P. W. Martin, wypowiedzianem w jego *Historji Szwajcarii* (str. 271): „mówią niekiedy, że Szwajcarja romańska, jako przedstawicielka tylko $\frac{1}{3}$ ludności nie ma żadnego wpływu. Spostrzeżenie całkiem fałszywe. Szwajcarja romańska, o ile występuje jednomyślnie, może narzucić swe zdanie Szwajcarii niemieckiej, której opinje najczęściej bywają rozbieżne. Dzięki swym zaletom wyobraźni i jasności, Szwajcarja romańska ma bardzo poważny wpływ na politykę całego kraju, wpływ o wiele większy, niżby się zdawało, sądząc z jej liczebności”.

Gdy się obejmie rzutem oka całokształt instytucyj i uczuć narodowych szwajcarskich, zdumiewa przede wszystkim fakt, że cała ta organizacja polityczna, obyczaje, uczucia zbiorowe są najwidoczniej dziełem silnego regionalizmu: regionalizm ogarnia i przenika dzisiejszy naród szwajcarski pomimo wszelkich dążeń do jednolitości i centralizacji. Zadziwiającem jest, że ruch centralizacyjny z roku 1848, będący wynikiem warunków ekonomicznych, wypływał z potrzeby ściślejszego zespolenia rozluźniających się starych lig, nigdy zaś poważnie nie zagrażał naszemu wielowiekowemu regionalizmowi. Niektórzy z naszych rodaków twierdzą, że regionalizm skończył się bezpowrotnie; nie dajmy temu wiary: regionalizm w swej formie pierwotnej, średniowiecznej, jest już obecnie niemożliwy, bo świat poszedł naprzód, a społeczeństwa, jak i ludzie nie powracają nigdy do raz już przeżytej młodości.

Między cudownem marzeniem, którem upajają się poeci, a złorzeczeniami na świat obecny, gdy raczą z obłoków zstąpić na ziemię, jest jeszcze dość miejsca na realny stosunek do rzeczywistości. Regionalizm szwajcarski istnieje wbrew centralizacji: jest, żyje i dostosowuje się do epoki, którą starożytni określiliby mianem „wieku żelaza”. Stracił on prawda, część swego średniowiecznego czaru, zczeszły niektóre stare stroje, dawne narzecza, a nadewszystko minęła cudowna pogoda ducha, znana nam jeszcze z lat dziecińczych, rozwiały się stare zwyczaje rodzinne pełne poezji, brak życia płynącego w skupieniu ducha, w cieniu jodeł alpejskich... Ale w tem wszystkim cudownem jest i to, że nasz sta-

ry regionalizm jest dość giętki, aby zrzucić z siebie przestarzałe obyczaje i strupieszale formy i dostosować się do wymagań świata nowoczesnego: pozbawionego sentymentalizmu, i nie troszczącego się bynajmniej o żale poetów „zrodzonych zbyt późno w świecie aż nadto starym”, jak kiedyś powiedział romantyk Musset.

III. NIEKTÓRE POSTACIE REGJONALIZMU HELWECKIEGO.

O s w i a t a p a ń s t w o w a. W tej dziedzinie regionalizm szwajcarski ma największą swobodę działania: każdy kanton sam decyduje o swem szkolnictwie, niema bowiem Departamentu Oświaty w rządzie federacyjnym szwajcarskim. Każdy więc kanton organizuje szkolnictwo według własnego poglądu na tę sprawę; nadaje szkołom programy, które uważa za najlepsze; to też Szwajcarja przedstawia niebywałą różnorodność systemów szkolnych. Nie dość na tem, nawet na terenie jednego i tego samego kantonu, oświata nie zawsze jest zcentralizowana; w niektórych kantonach, władza kantonalna decyduje o sprawach szkolnych, w innych komisje szkolne komunalne cieszą się szeroką autonomją administracyjną i rządzą małym światkiem szkolnym, według postanowień władz miejscowych, zawsze jednak zgodnie z prawami kantonalnemi. Niema żadnych nieporozumień co do języka wykładowego w szkole; nauka odbywa się zawsze w języku ojczystym: po niemiecku w kantonach niemieckich, po francusku lub włosku w innych; w kantonach dwujęzycznych, jak Bern, Fryburg i Wallis,

obowiązuje to samo prawo. Ponieważ francuski i niemiecki są głównymi językami w Szwajcarii, obok języka ojczystego i ten drugi jest obowiązkowy. Wśród dorosłych panuje od dawien dawna zwyczaj, że na zebraniach każdy mówi swym ojczystym językiem, a conajmniej musi rozumieć i ten drugi. Faktem niezbitym jest jednak to, że język włoski, pozostawiony do wyboru w szkolnictwie średnim, nie jest równouprawniony z językiem francuskim i niemieckim, ponieważ mniejszość włoska jest o wiele słabsza liczebnie od francuskiej i wskutek położenia geograficznego stoi na uboczu od innych. Obecnie zrozumiano krzywdę wyrządzoną Tesyńczykom i poczynione są starania, aby zło naprawić, pomimo że nie przychodzi to z łatwością.

W dziedzinie oświaty regionalizm nie miało przyczynił się do rozwoju szkolnictwa publicznego; niewiele krajów może się poszczycić tak wielką ilością szkół różnego typu jak w Szwajcarii; i rzeczywiście, pod tym względem każdy kanton rywalizuje z sąsiednim i nie chce się pozwolić prześcignąć innym; każda gmina uważa za punkt honoru posiadać dostateczną oświatę szkolną i piękny budynek szkolny. Kilka cyfr najlepiej zobrazuje ofiary ponoszone przez kantony szwajcarskie na rzecz rozwoju oświaty publicznej.

Według statystyki z roku 1928 szkoły powszechne początkowe liczyły 473865 uczniów z 13176 nauczycieli i nauczycielek, nie licząc sił nauczycielskich pomocniczych; szkoły średnie zaś, niższe i gimnazjalne liczyły w tym samym czasie 76231 uczniów i uczenic oraz 4074 nauczycieli i nauczycielek. Sumy przeznaczone na

oświatę są najwyższą pozycją w budżecie kantonalnym, wynoszą bowiem $\frac{1}{5}$ wszystkich innych wydatków; w roku 1926 kantony na o gólną sumę 569 milionów wydatków, wypłaciły 113 milionów szkołom i uniwersytetom.

Regjonalizm nie tylko nie hamuje rozpowszechniania się wiedzy, lecz ze swej strony przyczynia się do rozwoju szkolnictwa. Każda gmina i każdy kanton szkoły swoje uważają za rzecz najbliższą sercu, są one bowiem wynikiem wysiłków i starań całej ludności miejscowej.

Po wsiach i miasteczkach nauczyciel jest osobistością poważaną, wpływ jego może być wielki na przebieg spraw miejscowych; każdy z mieszkańców dobrze wie, że szkoła egzystuje i rozwija się dzięki własnym jego wkładom pieniężnym i wspólnej akcji wszystkich mieszkańców, to też w Szwajcarii szkoła jest najpopularniejszą ze wszystkich instytucyj.

Najoczywistszym dowodem siły regjonalizmu są uniwersytety; bo oto zaledwie czteromiljonowy kraj posiada siedem uniwersytetów: trzy z wykładowym językiem niemieckim w Bazylei, Bernie i Zurychu, trzy z językiem wykładowym francuskim w Genewie, w Lozannie i w Neuchâtel, oraz jeden dwujęzyczny we Fryburgu; każdy z tych kantonów dba bardzo o swój uniwersytet. Wyobraźmy sobie „republikę i kanton Neuchâtel” i o powierzchni 164 km², z 126 tysiącami mieszkańców, w trudnem położeniu ekonomicznem, który jednak ma dość siły, dumy i energii, aby utrzymać uniwersytet. Jakkolwiek nie wyposażony zbyt bogato w pomoce nau-

kowe, jak wielkie uniwersytety, uniwersytet w Neuchâtel daje słuchaczom możliwość odbycia poważnych studiów, a liczy nawet wśród profesorów obecnie trzy sławy międzynarodowe: lingwistę, P. Niedermanna, fizyko-chemika, P. Berthoud i geologa, P. Argan.

W chwili, gdy państwo federacyjne powstało na miejsce konfederacji kantonów szwajcarskich, była mowa o stworzeniu jednego uniwersytetu narodowego; projekt ten jednak upadł wobec sprzeciwu regionalizmu uniwersyteckiego; powołano jedynie do życia politechnikę federacyjną, która przygotowuje inżynierów i cieszy się rozległą sławą.

S t o w a r z y s z e n i a. Jeden punkt jeszcze w regionalizmie szwajcarskim zasługuje na szczególniejszą uwagę: to rozkwit zrzeszeń. Rozwój stowarzyszeń, tak intensywny i zdaje się jedyny w swoim rodzaju, jest cechą bardzo charakterystyczną regionalizmu szwajcarskiego; stowarzyszenia te tryskają z gleby helweckiej, jak źródła z naszych gór. Gdyby zażądano odemnie, abym sporządził listę stowarzyszeń jednego tylko kantonu, na przykład mojego rodzinnego, od razu bym się od tego wymówił i nie wiem czy ktokolwiek pokusiłby się o to, nawet w przybliżeniu, to też poprzestaniemy jedynie na krótkim przeglądzie.

Najpopularniejszymi są towarzystwa śpiewacze, muzyczne, gimnastyczne, strzeleckie, rozrywkowo-artystyczne i sportowe. Przypominam sobie powiedzenie jednego z badaczy ruchu rewolucyjnego z 1918 r.: „jak chcecie, ażeby tu na serjo strzelano do siebie, mówił on do mnie, gdy ci sami ludzie codziennie spotykają

się w różnych stowarzyszeniach i wyśpiewują razem”. Wielkie uroczystości śpiewacze i gimnastyczne są ważnymi wypadkami w życiu ludności Szwajcarii. Niema takiej wioski, któraby nie posiadała towarzystwa śpiewaczego albo „chorału”, orkiestry, towarzystwa miłośników sceny lub artystycznego, literackiego, towarzystwa gimnastycznego, klubu footballistów i t. d. Od dawien dawna, Vevey, wesołe miasto nadlemańskie, tradycyjnie co pewien czas, dość rzadko zresztą, obchodzi miejscową uroczystość zwaną *S w i ę t e m W i n o g r a d n i k ó w*. Vevey posiada starą korporację: *O p a c t w o W i n o g r a d n i k ó w*, które dostarcza swym członkom subsydjów na przeprowadzenie mejoracji winnic. Na tę uroczystość poeta okolicznościowy komponuje zazwyczaj rodzaj poematu sielskiego, opiewającego uprawę roli i pracę w winnicy, muzyk dorabia do tego muzykę i przez cały rok conajmniej, ludność Vevey pracuje nad przygotowaniem chórów, tańców, kostjumów i pochodów; wznoszą olbrzymie estrady, na których co parę dni odbywają się przedstawienia przez przeciąg 2 do 3 tygodni, za każdym razem ściągają one tysiące widzów, zjeżdżających się na te przedstawienia z daleka, nawet ze Stanów Zjednoczonych. Zurych, Bazylea, Bern i Neuchâtel posiadają towarzystwa śpiewacze, które nie cofają się nawet przed najtrudniejszymi dziełami muzycznymi; w porze Wielkanocnej, w Szwajcarii niemieckiej odbywają się wielkie koncerty, w Zurychu, „chór mieszany” wspomagany niekiedy chórem dziecięcym, śpiewa i to bardzo dobrze nabożeństwa pasyjne, *Requiem* Brahmsa, msze wielkich kompozytorów i t. d.

W Mézières, w Joracie vaudejskim wzniesiono teatr, w którym miłośnicy sceny regionalnej dają przedstawienia bądź to dzieł znanych lub specjalnie dla nich skomponowanych; i na te uroczystości schodzą się ludzie z całego kantonu, a nawet z dalszych stron.

W Alpach poświęcanie pastwisk bywa powodem uroczystości alpejskich, zwanych *M i é t é s*.

Bywają również i uroczystości historyczne: najbardziej znany jest obchód wyzwolenia Genewy od najeźdy Sabaudczyków; jest to święto doroczne *E s k a l a d y*. Na tę uroczystość cukiernicy genewscy wypiekają nieprawdopodobną ilość „kociołków”, aby godnie uczcić kociołek, który baba rzuciła na najeźdźców, wspinających się po drabinach na mury Genewy.

Każdy kanton obchodzi rocznicę ogłoszenia własnej konstytucji lub niezależności.

Działalność towarzystw szwajcarskich ogranicza się zwykle do miejscowości, w której towarzystwo powstało, rzadziej do całego kantonu, czasami jednak, zrzeszenia o charakterze ogólniejszym ogarniają powoli kraj cały. Te ostatnie, prawie wszystkie, łączą się w „federację” grup lokalnych lub regionalnych. Wśród nich: „Nowe Towarzystwo Helweckie” ma na celu roztrząsanie kwestyj politycznych i społecznych, w duchu bezpartyjnym. Towarzystwo to podczas Wielkiej Wojny przyczyniło się w znacznej mierze do uspokojenia umysłów i do wzajemnego porozumienia się kantonów. Wspomnieć wypada jeszcze o „Klubie Alpinistów Szwajcarskich”, który posiada wielu członków i szereg Od-

działów. Na czele każdego towarzystwa stoi Komitet Centralny, w skład którego wchodzi przedstawiciele komitetów regionalnych lub towarzystw kantonalnych.

U nas to zakładanie towarzystw przechodzi już w manję; tak np. w wielu miejscowościach vaudejskich, są towarzystwa „współczesnych” to jest tych, którzy urodzili się w jednym i tym samym roku: jest wtedy sposobność zbierania się parę razy do roku, zjedzenia wspólnego kolacji i wypicia dobrego miejscowego wina. Jest nawet, dokładnie nie wiem gdzie, towarzystwo „Juljuszów”, do którego należą wszyscy miejscowi Juljusze. To już zakrawa na kpiny... To też Szwajcarzy kpiąc z samych siebie, mówią niekiedy: „każdy szanujący się Szwajcar może umrzeć tylko wtedy, gdy już został prezesem, wice-prezesem lub conajmniej skarbnikiem jakiegoś towarzystwa”. Ta mnogość towarzystw jest właśnie następstwem wybujałego regionalizmu, potrzeby jaką odczuwa każdy Szwajcar należenia do jakichkolwiek ugrupowań. Gdyby zniemacka zagabnięto mnie o stowarzyszenia do których należą, trudno mi byłoby nie pomylić się przy wyliczeniu. Przypuszczam nawet, że wielu z moich współrodaków tak jak ja znalazłoby się w równie kłopotliwym położeniu.

W y z n a n i a Wyznania ewangelickie i katolickie, uznane za państwowe, zależne są również od władzy kantonalnej: niema bowiem Departamentu Wyznań w rządzie federacyjnym. Wogóle różne wyznania, rozproszone po kantonach, żyją w dobrej zgodzie; regionalizm religijny wyraźniejszy jest o wiele u ewangelików, zorganizowanych w poszczególne gminy wyznaniowe

niż u katolików, którzy siłą rzeczy należą do jednej organizacji międzynarodowej. Ale nawet między nimi istnieje pewien odcień regionalny; istnieje różnica pomiędzy katolicyzmem kantonu Wallis a katolicyzmem Solury.

Pozostaje nam jeszcze położyć nacisk na ostatni ważny punkt: wszystkie produkcje literackie i artystyczne są zawsze wiernym odbiciem różnic, jakie występują w umysłowości regionalnej. W dziełach silnej wyobraźni, bogatych w barwy, bazylejczyka Böcklina i w spokoju życia wiejskiego, odtwarzanego przez berneńczyka Ankera, odbija się dokładnie różnica tych dwóch środowisk społecznych; podobnie i w wielkich freskach alpejskich mieszkańca Gryzonów, Segantiniego, w krajobrazach przepojonych światłem i jakby uduchowionych Berthoud i Meuron wyraża się cała różnica przestrzeni, która oddziela przyrodę Alp, imponującą swą wielkością i dzikością od subtelnego pejzażu kantonu Neuchâtel. Oto freski potężne, prawie brutalne, portrety pełne udręki Hodlera, oto wcielenie fresków apokaliptycznych, pełnych mistycyzmu neuchâtelczyka Pawła Roberta; oto obrazy Gleyra i Burnanda, które tak cudnie odmalowują ciszę i spokój ziemi vaudejskiej w usypiających lasach Jorat, obłanych złocistym blaskiem jesiennego wieczoru.

Literatura silniej jeszcze nacechowana jest regionalizmem. Szwajcarję niemiecką pociąga zawsze kultura germańska, a jednak dzieła naszych największych pisarzy odtwarzają wiernie życie Szwajcarji. Gottfried Keller łączy ściśle romantyzm z realizmem. Życie Szwaj-

carji odtwarza K. F. Meyer w powieściach historycznych; bliski nam, niedawno zmarły C. Spitteler, śmiały i silny w swym poemacie *Wiosna Olimpijska* przed śmiercią nie zawahał się, aby w gwałtownych słowach potępić swych wiebicieli z za Renu za naruszenie neutralności Belgji. Szwajcarję romańską pociąga Paryż: J. J. Rousseau, obywatel Genewy, wymyka się z rodzinnego miasta i wnosi z sobą do Francji w swych pismach udrękę ziemi ojczystej.

A oto *Dziennik poufny* Amiela, który życie strawił na rozstrząsaniu najdrobniejszych odruchów duszy wysubtelnionej, spragniony wszystko zdziałać, a niezdolny do niczego, co jest właśnie charakterystyczną cechą młodej Szwajcarji romańskiej. *Pieśni dalekie* Justa Olivier są jakby zawieszane między niebem a ziemią, w cichej tęsknocie wsi vaudejskiej, gdy tymczasem współczesny nam Ramuz, rozkochany w regionalizmie, opiewa niemal z szalem pełnym wstrząsów, a jednocześnie zaprawionym pewnego rodzaju mistycyzmem, to znów powracającym do opisów realistycznych, piękno rodzime swego jeziora, Rodanu i wysokich szczytów; ten regionalista potrafił obudzić echa dalekich harmonij, bo słyszałem, że czytany jest z zachwytem w Burgundji Francuskiej. Dodać jeszcze należy P. Gonzague de Reynold, który coprawda na inny ton nastrojony, opisuje różnorodność regionalną zlaną w jedną całość i uparcie broni swego stanowiska katolickiego regionalisty fryburczyka... I wielu, wielu innych również godnych uwagi, których pominąć muszą, aby nie przekroczyć ram tego szkicu. Ponieważ

„bardzo wielcy” nie rodzą się w naszym kraju, zbyt małym dla tych, którym potrzebna jest arena światowa, Szwajcaria posiada dużo ludzi, godnych szacunku, zasłużonych dla kraju, lecz mało, a nawet prawie wcale takich, którzyby zaimponowali światu swą wielkością.

Kończąc już, prosimy życzliwego czytelnika jeszcze o chwilkę cierpliwości. Opisywaliśmy nasz regionalizm ze strony dodatniej, teraz pozwólcie nam wykazać jego słabą stronę, ażeby ci, którzy zechcą brać regionalizm szwajcarski za wzór, mogli uniknąć jego wad. Kto żyje w wielkim kraju, gdzie już zatarły się różnice regionalne, przyjeżdżając do Szwajcarii, jest oczarowany i powraca tu chętnie, nie tylko dla „komfortu hoteli szwajcarskich”, ale i dlatego, że tu tak dobrze się odpoczywa po pracy i konfliktach.

Ale... jest i ale: kraj jest mały, a ma wielką wadę: „małostkowość i ciasnotę pojęć”, do czego przyznać się musimy mieć odwagę. Szwajcar, który chce być „człowiekiem”, nie jedynie Vaudejczykiem, Neuchâtelczykiem czy też Bazylejczykiem, wie dobrze, że poniekąd regionalizm stoi temu na przeszkodzie; i nic dziwnego, czyż każdy medal nie ma swej odwrotnej strony? Tą odwrotną stroną medalu jest nadużycie regionalizmu, to jest „parafiaństwo”, „partykularyzm”, który zwęży widnokreślę, pomniejsza inteligencję i zubaża serce. Żyć jedynie życiem „parafji”, a wyobrażać sobie, że się jest „pępkiem” świata, jak mówił Homer, że rodzinna wioska jest wszechświatem, który kończy się na granicy kantonu, jest zjawiskiem dość częstym u nas. I to jest właśnie naszym brakiem.

Wy, regionaliści „nowatorzy”, o ile chcecie dać waszym współrodakom podstawę mocną i rzeczywistą, stworzyć przywiązanie do rodzinnego kąta ziemi, w tym jednym nie naśladowujcie nas... Niechaj więc regionalizm będzie dla was tem, czem chciałbym, aby się stał u nas, nietylko świadomem posiadaniem samego siebie, lecz i skupionem, wszechstronnem, sprawiedliwym spojrzeniem na Europę.

JEAN DE LA HARPE

Peseux, 1931.

L I T E R A T U R A :

- Feldmann Marcus, *Nationale Bewegung in der Schweiz*. eine vorläufige Übersicht. Bern. 1933.
- Harlem William, *Histoire de la Suisse*. Essai sur formation d'une confédération d'États.
- Masnata Albert, *Nationalités et fédéralisme*. Essai de sociologie et de droit public. Lausanne. Payot, 1933.
- Picavet G. E., *La Suisse*. Flammarion, Paris.
- Die Schweiz*. Ein nationales Jahrbuch, 1930. Herausgegeben von der neuen Helvetischen Gesellschaft. Mit 85 Abbildungen. Eugen Reutsch Verlag. Erleubach. Zürich. B. II.1931. Mit 66 Abbildungen.
- Szwajcarja*, tom miesięcznika *Przegląd Współczesny* (R. X. Sierpień - wrzesień 1931. Nr. 112—113), pod redakcją dra Stanisława Wędkiewicza, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Twórczość Szwajcarji Francuskiej:
- Amel, *Le Journal intime*.
- Charrière M-me de, *Lettres neuchâteloises*.
- Courthion L., *Contes valaisans*.
- Godet P., *Histoire littéraire de la Suisse*.
- Monnier Ph., *Le Livre de Blaise*.
- Monnier Ph., *Mon Village*.
- Monnier Ph., *La Genève de Töpffer*.
- Olivier I., *Chansons louitannes et chansons du soir*.
- Ramuz C. F., autor licznych powieści i nowel regionalnych.
- Secrétan Charles, *La Civilisation et la Croyance*.

Traaz R. de, autor opisów miast i krajobrazów szwajcarskich.

Vallette G., *Croquis genevois*.

Twórczość Szwajcarji Niemieckiej:

Gotthelf Jeremias, *Leiden und Freuden eines Schulmeisters*.

Haller, *Die Alpen*.

Keller G., *Gesammelte Gedichte*.

Meyer C. F., *Die Versuchung des Pescara*.

Ragaz L., *Die neue Schweiz*.

Spätteler, *Der olympische Frühling*.

Widman, *Der Heilige und die Tiere*.

SVERIGE—NORGE
(SZWECJA—NORWEGJA).

B. IVAR MOBERG

Urodził się w r. 1901. Doktoryzował w r. 1928. Jest asystentem Instytutu Geograficznego w Sztokholmie. Ogłosił drukiem: *Przyczynki do antropogeografji Gollandji* (Y m e r, 1923), *Visby* (w wydawnictwie zbiorowem S v e r i g e, 1929), artykuł o *Norwegji*, *Uprawa wina we Francji i Okręgi przemysłowe w Wielkiej Brytanji* w *Alltförallas*, Sztokholm, 1932. Jest współpracownikiem szwedzkiej encyklopedji *Nordisk Familjebok* i *Svensk Uppslagsbok*. Ogłosił artykuły dotyczące Szwecji, Norwegji i Danji w *Enciclopedia Italiana*.

REGJONALIZM W SZWECJI I NORWEGJI.

S z w e c j a. Ludność Szwecji ma skład wyjątkowo jednolity. Na ogólną liczbę ludności 6.141.000 w r. 1932 jest tylko ca 6000 żydów; w północnej Laptonji żyje pozatem około 7000 lapończyków i 30.000 finów. Ta jednolitość antropologiczna warunkuje bardzo jednolitą kulturę. W sumie nie istnieją problemy rasowe, religijne lub zagadnienia językowe, chociaż narzecza mogą wykazywać bardzo duże różnice. Powierzchnia kraju jest o ca 50.000 kwadratowych kilometrów większa, niż Polski, ale naskutek małej ilości mieszkańców przypada tylko 14 osób na kilometr. Wielkie przestrzenie w północnej Szwecji są pustkowiami, gdzie ostry klimat stoi na przeszkodzie uprawie. Okolice, zaludnione najgęściej, są zarazem najważniejszymi terenami rolnymi kraju. Te przestrzenie skupiają się przedewszystkiem na terenach łośnych poniżej t. zw. granicy morskiej (t. zn. maximum wzniesienia morza połudnowego, najważniejszej linii na całej północy nie tylko morfologicznie, ale również geograficznie). Najbardziej urodzajne z uprawionych terenów są gleby marglowe w sylurze, np. równiny Ost- i Väst-

göta, Närke, dalej równiny w Skanji, na wyspach Oland i Gotland. W Skanji liczba mieszkańców wzrasta do 108 osób na kilometr² (w Malmöhus Län). W ostatnim pięćdziesięcioleciu przemysł podniósł się niesłychanie. W 1870 r. 72% ogółu mieszkańców zajmowało się rolnictwem, dziś już tylko 44%. Wzrastający industrjalizm wpłynął oczywiście niwelująco na kultury prowincjonalne, jednakże dał równocześnie bodziec usiłowaniom konserwatorskim. Silny napływ do miast zaznacza się głównie w stolicy, Sztokholmie, dokąd w latach ostatnich wędruje rocznie 15.000 osób; ilość ta napewno się zmniejszy.

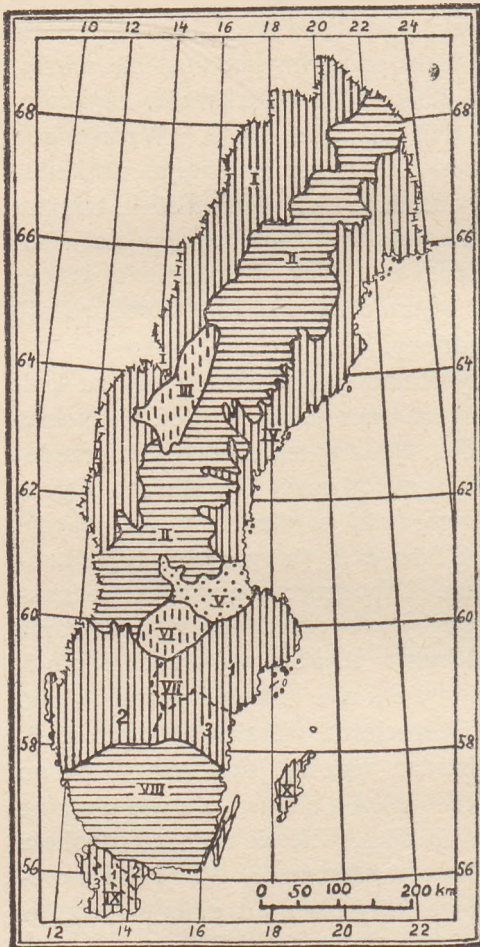
Najważniejszy naukowy podział Szwecji na krainy antropogeograficzne zaprojektował prof. H. Nelson w Lund (w r. 1918). Podział ten uwzględnia przede wszystkim stosunki gospodarczo- i osadniczo - geograficzne. Podaję go tutaj w skróceniu (p. mapa).

I. **T e r e n y f j e l d o w e (a l p e j s k i e)**. Ludność osiadła nieliczna. Lapończycy - nomadzi. Jednakże pokłady kruszcu były bodźcem do wybudowania górniczego miasta Kiruny.

II. **S z w e d z k i e p ó ł n o c n e t e r e n y l e ś n e**. Naogół późno i słabo zaludnione. Gospodarka leśna. Brak większych miejscowości. Rzeki bardzo ważne, jako szlaki spławu (do terenów IV).

III. **P ó ł n o c n e s z w e d z k i e t e r e n y s y l u r s k i e**. Ziemie uprawne dookoła jeziora Storsjön i miasta Oestersund.

IV. **P ó ł n o c n o - s z w e d z k i e w y b r z e ż e m o r s k i e**. Urodzajne niziny rzeczne, gęsto zaludnione na terenach przemysłu drzewnego. Miasta, liczne tartaki i fabryki



R. 15. Krainy antropogeograficzne Szwecji (wedł. prof. H. Nelsona): I. Tereny fjeldowe. II. Północno-szwedzkie tereny leśne. III. Północno-szwedzkie tereny sylurskie. IV. Północno-szwedzkie wybrzeże morskie. V. Gästrikland i południowo-wschodnia Dalekarlja (Dalarne). VI. Tereny kruszcowe. VII. Zagłębie środkowo-szwedzkie (1. Mälardalen. 2. Vänerlandet. 3. Östgötalandet). VIII. Wyżyna południowo-szwedzka. IX. Półwysep Skania (Skane) X. Gotland i Oland.

masy drzewnej. V. Gästrikland i południowo-wschodnia Dalekarlja. Tereny przejściowe od północno - szwedzkiego pomorza do środkowoszwedzkiej niziny i terenów kruszcowych. Tartaki i huty. Rolnictwo przypomina rolnictwo Szwecji środkowej. Klimat łagodniejszy. VI. Tereny kruszcowe. Tereny leptytowe, zawierające rudy żelazne. Stara dzielnica szwedzkiego górnictwa. Wysokie piece i przemysł metalowy. VII. Zagłębie środkowo-szwedzkie. Nizina pojezierna. Z punktu widzenia geograficzno - osadniczego najważniejszą częścią jest historyczna Kernlandja ze stolicą Sztokholmem. Duża ilość miast. Największe porty przywozowe; Göteborg, drugie pod wzgl. wielkości miasto szwedzkie. VIII. Wyżyna południowo-szwedzka (nie przekracza 400 m n. p. m.). Odpowiednik północnych szkodliwych terenów leśnych. Nie-wielkie również w Halland i Blekinge. IX. Półwysp Skania (Skane). Najważniejsza prowincja rolnicza w państwie, dawniej duńska (do 1658 r.). Tworzy zarówno naturalno- jak i kulturalno - geograficzne przejście do Europy środkowej. X. Gotland i Oland. Wyspy sylurskie o ziemiach żyznych; słabo zaludnione. Silna emigracja. Oryginalna kultura, zwłaszcza w Gotlandji, wytworzona wskutek położenia insularnego oraz warunków historycznych.

Badając fizyczno - geograficzną mapę Szwecji i Norwegji widzimy do pewnego stopnia, w jak dużej mierze przyczyniły się naturalne warunki do rozdzielenia prowincyj. Od dawien dawna dzieliły w Szwecji

przedewszystkiem duże puszcze leśne rywalizujące ongiś prowincje. Tak w czasach zamierzchłych dzikie, niezamieszkane, puszczą porośłe ziemie góryste między wielkimi jeziorami Vänern i Vettern tworzyły marchję graniczną pomiędzy dwoma państwami, Svea na północ, Gota na południe od marchji. Przypuszczalnie około r. 500 po Chrystusie, pierwsze z państw wzięło górę i od tego czasu datuje się powstanie państwa Szwedzkiego (Svearike). Przez długi jednak okres czasu zadawniony partykularyzm prowincyj stał bardzo na przeszkodzie skonsolidowaniu się państwa i dopiero za panowania Gustawa Wazy (1523 — 1560) utworzone zostało państwo narodowe. Ten monarcha połączył na nowo na pół zniszczony lud, uwolnił go od politycznej zależności od Danji, ekonomicznej — od miast hanzeatyckich i kościelnej — od papieżstwa. Polityczny partykularyzm prowincjonalny ustępował mimo to powoli, a w czasach dzisiejszych występuje nie jako partykularyzm polityczny, lecz kulturalny. Rozmaite prowincje (szwedz. Landskap): Wschodnia Gotlandja (Östergötland), Zachodnia Gotlandja (Västergötland), Uppland, Södermanland, Dalekarlja (Dalarne), Skanja (Skåne), Gotlandja, Laponja i wszystkie pozostałe, w liczbie 24, posiadają bez wyjątku, w mniejszym lub większym stopniu, swą odrębną, regionalną kulturę. Szwedzkie L a n d s k a p e n wywodzą się z epoki pra - germańskiej. Miały one dawniej swe własne ustawodawstwo i same się rządziły, co naturalnie wzmacniało poczucie odrębności L a n d s k a p' u. Landskapen są podłożem obecnego administracyjnego podziału na

L ä n' y. Län'y mogą być przyrównane pod względem administracyjnym do polskich województw. Odwieczną, szwedzką autonomiczną administrację sprawują częścią L ä n'y, częścią gminy. W obu przypadkach, a odnosi się to szczególnie do gmin, istnieje zdecydowana różnica między wsią i miastem; jest to bardzo charakterystyczna cecha szwedzkiej administracji. Lokalna administracja państwowa otrzymała swą obecną organizację w głównych zarysach w r. 1634, przez podział państwa na Län'y z L a n d s h ö v d i n g (t. zn. gubernatorem) na czele, jako zastępcą króla, a więc najwyższym urzędnikiem w sprawach administracyjnych. Reprezentacyjne zgromadzenia L ä n' ó w nazywają się L a n d s t i n g e; wprowadzono je w r. 1862. Jak wyżej zaznaczono, w Szwecji podział administracyjny i prowincjonalny przeważnie się pokrywają, tak że L ä n' y przekraczają granice l a n d s k a p' ó w b. rzadko. L a n d s t i n g e omawiają sprawy, dotyczące ogólnej gospodarki L ä n' u. jak: rozwój rzemiosł, środki komunikacji, sprawy sanitarne, nauczanie i t. p.; uchwalają także pieniądze na instytucje albo imprezy służące kulturze, np. na stowarzyszenia przemysłu domowego (po szwedzku H e m s l ö j d s f ö r e n i n g a r) które wspierają ludową sztukę tkacką. Bardzo ważne są Izby Gospodarki Rolnej (szwedzkie H u s h a l l m i n g s s ä l l s k a p) län'ów, z których pierwsza została utworzona w Gotlandji w r. 1791. Te Izby dostają też kredyty z Landstingen; jest to bezsprzecznie szczególną cechą szwedzkiej „administracji autonomicznej”, że te pry-

watne korporacje, które same wybierają swoich członków i swój zarząd, zarządzają znacznymi publicznymi finansami. Niższemi Oddziałami Izb Rolniczych są t. zw. Korporacje Rolnicze, lub „kontrakty” rolnicze. W dziale ustawodawstwa gminnego należy wymienić t. zw. związki gminne (po szwedzku *K o m u n a l f ö r b u n g*, ustanowione prawem z r. 1919). Polega ono na tem, że kilka gmin w tym samym *l ä n* może się połączyć, celem wspólnego zorganizowania opieki nad biednymi i t. p. W tym samym sensie pracuje „Związek szwedzki gmin wiejskich” (z siedzibą w Sztokholmie) dla znormalizowanych budżetów i t. p.

Silna tendencja amerykańskiej przyczyniła się w Szwecji do osłabienia kultur prowincjonalnych, „lecz każdy szwedzki, posiadający tylko przeciętne poczucie swej odrębności, odczuwa prowincjonalną tradycję kultury i niechętnie się z nią rozstaje. Właśnie najdoskonalwsze objawy kultury, poezja, sztuki plastyczne, nauki i przemysł różniły się dostatecznie wyraźnie zależnie od prowincji, by mieszkańcy nie mogli zachować poczucia ich odrębności. Najślawniejsi poeci szwedzcy opiewali prawie zawsze jedną tylko prowincję w swych pieśniach. Prowincjonalne zróżnicowanie potrafi przełamać każdą, najsilniejszą nawet, artystyczną konwencję. Prowincjonalny podział przenikał coraz wyraźniej wraz z rosnącym zrozumieniem różnic etnograficznych i naturalnych do świadomości. Powstał program silnego ruchu kulturalnego: ruchu regionalnego, który corocznie w różnych stronach kraju w okręgach i parafjach tworzy nowe stowarzyszenia, których celem jest gromadzenie

zbiorów muzealnych, popieranie lokalnych imprez regionalnych, przywracanie dawnych strojów, obyczajów melodyj i gier". (Lektor muzeum E. Klein, Sztokholm). W r. 1930 istniało około 250 muzeów, poza Sztokholmem i oprócz muzeów specjalnych, z czego 80 w miastach. Doskonałym wzorem muzeów na wolnym powietrzu jest Skansen („Szaniec”) w Sztokholmie, które posiada zupełnie oryginalny charakter, a na polu muzealnictwa otwiera nowe drogi; założył je A. Hazelius w r. 1891. Prywatnymi stowarzyszeniami centralnymi dla historii kultury i kultury regionalnej są stowarzyszenia następujące: Svenska Fornminneföreningen (Szwedzkie Stowarzyszenie Historyczne, zał. w r. 1869), Samfundet för hembygdsvård (Towarzystwo opieki nad kulturą regionalną 1916), Föreningen för svensk kulturhistoria (Stowarzyszenie miłośników szwedzkiej historii kultury 1918). Stowarzyszenia wspierały np. kursy dla budowniczych wiejskich, które się odbywały głównie w Skanii (od r. 1915) przy uniwersytetach powszechnych. Zresztą uniwersytety powszechne, istniejące przynajmniej po jednym w każdym länie, są często krzewicielami ruchu regionalnego. W planie nauki z r. 1919 dla uniwersytetów powszechnych zaznaczono, że nauka geografii i historia ma w miarę możliwości nawiązywać do studjów nad krajem. Istniejący w Sztokholmie od lat kilku t. zw. uniwersytet ludowy (t. zw. letnie wykłady dla niestudentów) zorganizował w lecie 1932 również wykłady szwedzkiego regionalizmu i badań regionalistycznych; wykładowcą był lektor Muzeum Nordycznego w Sztokholmie.

Norwegja. W Norwegji krajobraz jest znacznie bardziej górzysty i tu natura miała znacznie większy wpływ na prowincjonalne różnice, niż w Szwecji. Norwegja była przed stu laty krajem prawie zamkniętym, zamurowanym, samotnym światem gór. Danja i Szwecja panowały przez 500 lat kolejno nad tym krajem. Kraina podlegała długo Danji, później w latach 1814 — 1905 połączyła się ze Szwecją unją personalną. Opuszczony był to lud, składający się z wieśniaków, rybaków, kupców i urzędników, odcięty dookoła przez ciasne doliny, kotliny i fjordy, połączony ze światem jedynie niewielu, uciążliwemi do przebycia starami drogami. W połowie przeszłego stulecia rozpoczęła się rozbudowa środków komunikacji i od tego czasu, do dawnych źródeł zarobku, które wszystkie wzięły w owem stuleciu duży rozmach, doszło jeszcze jedno: przemysł, który w bogatej w wody Norwegji ma wszelkie możliwości rozwoju. Wzniesiono nowe, olbrzymie fabryki, zakłady elektrochemiczne i t. p. Zmodernizowanie komunikacji w ostatnich 50 — 60 latach stworzyło nową industrię: przemysł turystyczny. Zaryglowane państwo gór zostało otwarte dla turystów, których ilość dosięga prawie ilości turystów Szwajcarji.

Norwegja wznosi się jako jednolity, olbrzymi blok skalny, którego długość wynosi od południa ku północy 1800 km. Najwyżej wznosi się on wzdłuż wybrzeża zachodniego, zniżając się powoli wschodnią stroną ku Szwecji. Poszarpany jest szczelinami i pęknięciami, wzdłuż wybrzeża zachodniego pocięty przez fjordy, mające przebieg zachodnio - wschodni; w południowo-

wschodniej Norwegji przecinają go pasma dolin, idących z północy na południe. Z ogólnej powierzchni, 322,681 km. kw. tego olbrzymiego państwa gór, tylko około $\frac{1}{3}$ nadaje się pod uprawę pól i łąk. Gęstość zaludnienia wynosi 8,7 osób na kil.² (ilość mieszkańców ogólna: 2.809.600 w r. 1930). Nie znaczy to jednak, żeby ludzie mieszkali oddaleni od siebie. Ziemie uprawne są często dosyć gęsto zaludnione, natomiast wielkie połacie gór i lasów są zupełnie niezamieszkałe. Mimo, że przyroda ma charakter wyraźnie górski ziemia uprawna jest jednak głównym czynnikiem kultury; w r. 1920 33,2% ludności żyło z rolnictwa z zawodem pobocznym, 28,8% z przemysłu i rzemiosł, 6.1% z rybołówstwa.

Istnieje w kraju kilka miejsc, gdzie góry cofają się daleko: na północy — przy fjordzie Trondhjem, na południu naokoło stolicy Oslo. Trondhjemsfjord z okolicą można uważać za jednolitą antropogeograficzną prowincję, tak samo okolicę Oslo. Wielkie antropogeograficzne prowincje tworzą pozatem fjordy okolic zachodnich i doliny — wschodnich. W krainach fjordów i dolin leżą punkty ciężkości zaludnienia. Dzięki golfstromowi posiadają fjordy bujną, uroczą przyrodę np. w Hardangerfjord jest rozwinięte na większą skalę sadownictwo. Głównym źródłem zarobku dla całego wybrzeża na zachodzie jest przedewszystkiem rybołówstwo. Doliny są tu z powodu swych warunków przyrodzonych w słabszym stopniu uprawne, niż doliny wschodu kraju. Wielkie, otwarte, płaskie, wschodnie doliny Norwegji mają bardziej odmienne warunki dla rolnictwa,

niż wąskie i dzikie doliny fjordów krainy zachodniej. Szczególniej ważna jest gospodarka mleczna halowa (po norwesku *s a e t e r b r u k e t*, zwłaszcza w Fylke Sogn og Fjordarna). Charakterystyczne dla rozmieszczenia ludności rolniczej są gospodarstwa pojedyncze i brak wsi. Gminy wiejskie w Norwegji, które istniały nie wszędzie, zostały stopniowo rozwiązywane drogą komasacji a zwłaszcza naskutek urzędowego rozparcelowania (od roku 1827), co naturalnie wywarło niedający się ocenić wpływ na formy regionalnej kultury. Największą i najgęściej zaludnioną geograficzną prowincją jest kraj około Oslo, gdzie można mówić o równinie (lecz nie w znaczeniu geograficznym). Antropogeografia południowej Norwegji jest związana ściśle z rozwojem gospodarki leśnej. Prowincje leśne mają słabe zaludnienie, ale w pasach brzeźnych, gdzie przytransportują drzewo spławne celem eksportu lub obróbki, powstały skupienia ludności, miasta i porty.

Nowoczesny rozwój kultury norweskiej jest związany do pewnego stopnia z rozwojem kultury Szwecji. Języki obu krajów nie są zbyt wielką zawadą we wspólnocie kultury obu krajów. Ustawodawstwo i administracja państwa bardzo są do siebie zbliżone. Szwedzki *l ä n* odpowiada norweskiemu *f y l k e* (do r. 1918 nazywany *A m t* i historję ma podobną). Istnieją podobne państwowe i prywatne instytucje, które w ramach *f y l k* popierają życie gospodarcze, ale brak pośredniczących organów takich, jak izby rolnicze w Szwecji. Kultura norweska jest w wysokim stopniu kulturą chłopską, zatem należy zaznaczyć, że w Norwegji nie istnieje ry-

cerstwo (szlachta) na zamkach, jak w Szwecji. Ale w bogatych dolinach wschodnich chłopi, posiadający duże grunty, wytworzyli rodzaj świadomej siebie arystokracji chłopskiej. Różnica między kulturą miasta i prowincji wyraża się przedewszystkiem w zagadnieniu językowym. Językoznawca Ivar Aasen ustalił w połowie 19-ego stulecia narzecze norweskie (Landsmålet) na podłożu najstarszych dialektów. To narzecze jest językiem, uznanym oficjalnie, równouprawnionym z językiem państwowym i od roku 1890 jest językiem, używanym również w szkołach. Centrum umysłowem ruchu Landsmålet jest związek Det norske samlaget, utworzony w r. 1868. Wybitni autorzy używali Landsmål, ale jako język codzienny nie jest on zbyt rozpowszechniony.

Rozmaite kultury we fjordach i dolinach, np. Hardangerfjord, Hallingdalen, Saetesdalen i Telemarken znajdują między inn. swój wyraz w wybitnie regionalnej architekturze. Najwybitniejsze okazy znajdujemy w Gudbrandsdalen. Tutaj znajduje się również muzeum centralne tej doliny, Mahaugen, najznaczniejsze prowincjonalne muzeum Norwegji na wolnem powietrzu, położone obok małego miasteczka Lillehammer. Muzeum, otwarte w r. 1904, jest wspaniałem dziełem dentysty A. Sandviga; składa się nań 75 budynków z kompletnem urządzeniem wewnątrz. Zamiarem twórcy było nie stworzenie muzeum z urządzeniami schematycznymi, lecz odtworzenie rzeczywistych mieszkań. Kształt i urządzenie domu są odbiciem wiernem samego człowieka. W prastarych zagrodach rodzinnych odzwier-

ciadlają się pokolenia, generacja po generacji. „Muzeum centralnem” całej Norwegji jest *Norsk folkemuséum* na Bygdöy pod Oslo, założone w r. 1894 według wzoru Muzeum Nordycznego w Sztokholmie. (Zasiłek roczny od państwa wynosi 60.000 norweskich koron). Nordyczne Muzeum w Sztokholmie, które otrzymuje bardzo duże prywatne darowizny i legaty, dostaje obecnie z funduszków państwowych 190.000 koron szwedzkich rocznie. Najznaczniesze szwedzkie muzeum prowincjonalne *Kulturhistoriska museet i Lund*, założone w r. 1882 przez intendenta E. Karłina, wspiera stowarzyszenie *Kulturhistoriska föreningen för södra Sverige* (około 1000 członków), otrzymuje roczny zasiłek z runduszków państwowych w sumie 30.000 koron, a 8.500 koron z funduszków miejskich. Mniejsze muzea, np. parafjalne, muszą sobie same radzić, otrzymują jednak zasiłki od samorządów.

*

Północne państwa, Szwecja i Norwegja, posiadają wyjątkowo silną organizację, objawiającą się na wszystkich polach społecznych. Stare prowincje żyły swem życiem własnem, oryginalnem; może zbyt prędko przyswajają sobie formy życia obecnego, jednak nie w tym stopniu, by się zatarły kulturalne granice prowincyj. Cała prasa sztokholmska uwzględnia ten podział prowincjonalny i jest często wyrazicielką życzeń prowincji. Gazety prowincjonalne są bardzo wpływowe; w zachodniej Szwecji szczególnie — *Göteborgs*

Handels - och Sjöfarstidning (Göteborg), w południowej Szwecji — *Sydsvenska Dagbladet Snällposten* (Malmö). Podobną rolę grają w Norwegii gazety, wychodzące w Bergen dla połaci zachodnich kraju i w Trondhjem — dla obszarów najbardziej północnych.

Regionalizm gospodarczy znajduje swój wyraz w organizacyjnych planach regionalnych — szwedzkich i norweskich. Ze względu jednak na nikłą gęstość zaludnienia i brak większych obszarów przemysłowych państwa północne mają zgoła odmienne warunki regionalistyczno-gospodarcze od gęsto zaludnionych obszarów europejskiego kontynentu i Wielkiej Brytanji. Mimo to w Szwecji przygotowuje się i prędko będzie gotów organizacyjny plan regionalny dla Sztokholmu i okolicy, gotowy jest plan szwedzkiego włókienniczego centrum przemysłowego dla Boras i okolicy, w przygotowaniu plan dla miasta Hälsingborg. Nie tak daleko jak dla Sztokholmu posunięty jest w Norwegii plan dla Oslo, ale prace wstępne już zostały podjęte. Za podstawę planu sztokholmskiego wzięty został związek okolicznych gmin, które biorą udział w wyborach prezydenta miasta.

IVAR MOBERG.

Stockholm, 1932.

L I T E R A T U R A.

Ogólna:

- Olof Jonasson: *Agriculture regions of Europe* (w *Economic Geography*, vol. 2, 1926) i *Map studies of population and cultivated lands in Scandinavia* (w *Economic Geography*, vol. 1, 1925).
- J. Forst: *Die innere Kolonisation in den skandinavischen Ländern*. Berlin, 1924.

Danja:

- M. Vahl: *The distribution of the population of Denmark* (w *Deuxième rapport de la Commission de l'Habitat Rural*, ed. par Union géographique internationale). Florence, 1930.
- Hans W. son Ahlmann: *Själlands landsbygd*. En antropogeografisk studie. (W czasopiśmie *Ymer*, zesz. 1, Stockholm, 1923).
- Anna Kristoffersson: *Regionalgeografiska studier i mellersta Iylland* (w *Svensk geografiskarsbok*, Lund, 1931) ze streszczeniem w jęz. niemieckim.
- Storköbenhavns fremtid*. Praca zbiorowa w czasopiśmie *Arkitekten*, Köbenhavn, 1927.
- Beretning om dansk Byplanelaboratoriums virksomhed 1927—1928*. Detts 1930. Köbenhavn. (Druk urzędowy).
- Rapport till den internationale kongres for byplanlegning og boligvesen*. Berlin, VI. 1931. Köbenhavn, 1931.

Norwegja:

H a r a l d H a l s: *Fra Christiania till Stor—Oslo*. Oslo, 1929.

Szwecja:

Regionplanen för Stockholm med omnejd. Rozprawa inż. cyw.

E. N o r d e n d a h l ' a. (Odbitka z Tekniska samfundets i Göteborg Handlingar, Nr. 4, 1932). Göteborg, 1933.

Beskrivning över generalplan för Boras stad. Boras, 1931. Z mapą barwną.

Beskrivning över förslag till generalplan för Hälsingborg. Hälsingborg, 1931. (IM).

RUCH REGJONALISTYCZNY W POLSCE.

BIBLIOGRAFJA ZA LATA 1922—1932¹.

1922.

- Kurs Krajoznawczy Ziemi Sandomierskiej. „Ziemia”, Warszawa, str. 315—317.
- Nauczycielstwo a praca krajoznawcza ziemi sandomierskiej. „Głos Nauczycielski”, Nr. 16 z 31 października.
- Sawicki Ludomir prof. Uniw. Krak.: Kurs Krajoznawczy w Sandomierzu. „Polska Współczesna”, str. 220—222.
- Szwarcowa Irena: Wrażenia z kursu krajoznawczego w Sandomierzu. Jednodniówka Pedagogiczna. Białystok, wrzesień.

1923.

- Inauguracja pracy Sandomierskiego Oddziału Wojewódzkiego Tow. Uniwers. Powszechnego im. St. Konarskiego, „Oświata Pozaszkolna”, str. 478—481.
- Ku czci Stanisława Konarskiego. „Czas” Nr. 179 z dn. 12 sierpnia. „Nowiny” Nr. 46 (Tarnów) z dn. 12 sierpnia. „Tygodnik Ilustrowany” Nr. 37 z dn. 8-go września. „Głos Ziemi Tarnobrzeskiej” Nr. 10 z 15 sierpnia.

¹ Uzupełnieniem powyższych zestawień jest bibliografia regionalizmu gospodarczego, podana przez d-ra W. Ormickiego na str. 63—77 niniejszego tomu. Ogólnikową informację o regionalizmie podał W. Gottlieb w art. o „socjologii oświaty pozaszkolnej” w „Encyklopedji Wychowawczej”, 1934, str. 514/5. Dokładniejsze wiadomości z uwzględnieniem polskiego ruchu regionalistycznego zamieściła dr. Hedwig Hintze w „Encyclopaedia of the Social Sciences” (New York, 1934) w art. p. t. „Regionalism”. (AP).

Patkowski Aleksander: Jak uczcić rocznicę 150-letnią śmierci F. H. Stanisława Konarskiego? „Gazeta Kielecka” z dn. 15 kwietnia Nr. 15 i „Słowo Radomskie” Nr. 168.

— Praca naukowa na wsi. „Głos Nauczycielski” Nr. 8 z dn. 30 kwietnia.

— Projekt organizacji Uniwersytetu Powszechnego im. St. Konarskiego dla nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich oraz pracowników społecznych i samorządowych. Warszawa, „Oświata Pozaszkolna”, str. 46—52.

— Sto pięćdziesiąta rocznica śmierci Franciszka Hieronima Stanisława Konarskiego i projekt Statutu Stowarzyszenia „Uniwersytet Powszechny im. Stanisława Konarskiego Z. P. N. S. P.”. „Głos Nauczycielski” Nr. 7 z dn. 15 kwietnia.

Sokołowska-Prawdź Zofja: Zjazd Naukowy ku czci Stanisława Konarskiego. „Słowo Radomskie”, 9-go sierpnia.

Uniwersytet Powszechny im. St. Konarskiego Z. P. N. S. P.
„Gazeta Kielecka” Nr. 23 z 3 czerwca.

I Wojewódzki Zjazd Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. „Gazeta Kielecka”, Nr. 16 z dn. 22 kwietnia.

Zeromski Stefan: List do Aleksandra Patkowskiego z 16 stycznia w sprawie programu pracy Powszechnego Uniwersytetu im. St. Konarskiego. „Pamiętnik Świętokrzyski 1930”, Kielce, 1931.

— List do Aleksandra Patkowskiego z 28 czerwca w sprawie uczestnictwa w otwarciu kursu wakacyjnego Uniwersytetu Powszechnego im. St. Konarskiego w Sandomierzu. „Pamiętnik Świętokrzyski 1930”, Kielce, 1931.

1924

Bujak Franciszek: Podział ekonomiczny państwa polskiego. „Pierwszy Zjazd Geografów i Ekonomistów w Pradze”.

- Brzeski Tadeusz: Program gospodarczy regionalizmu. Kraków, „Przegląd Współczesny”, Nr. 30 z października.
- Bukowiecki Stanisław: Dyslokacja terytorjalna życia społecznego. Kraków, „Przegląd Współczesny”, Nr. 30, październik.
- Kubijowicz Włodzimierz: Rozmieszczenie kultur i ludności we wschodnich Karpatach. Kraków.
- Mączewski Przemysław: Swoistość dziełnicowa. „Dziennik Poznański” z 9 kwietnia.
- Odezwa Uniwersytetu Powszechnego im. St. Konarskiego Z. P. N. S. P. w sprawie współdziałania społeczeństwa z nauką polską. „Głos Nauczycielski” Nr. 1 i 2 z 31 stycznia.
- Odezwa w sprawie zbierania materiałów etnograficznych. „Głos Nauczycielski” Nr. 7 i 8, str. 98.
- Patkowski Aleksander: Ideje przewodnie regionalizmu. Kraków. „Przegląd Współczesny” Nr. 30 — październik.
- O regionalizmie. Odczyt w Polskim Towarzystwie Krajoznawczem w Warszawie, dn. 12 marca.
- Powszechny Uniwersytet Regionalny na terenie Wileńszczyzny. „Kurjer Wileński” Nr. 77 z dn. 3 kwietnia.
- Regionalny Uniwersytet Powszechny Z. P. N. S. P. im. St. Konarskiego w Sandomierzu. Sprawozdanie z trzeciego kursu wakacyjnego. „Głos Nauczycielski” Nr. 12—13—14 str. 229—230 z dn. 20 września. „Kurjer Polski” Nr. 222 z dnia 14 sierpnia; „Rzeczpospolita” Nr. 220 z dn. 12 sierpnia; „Gazeta Warszawska” Nr. 229 z dn. 21 sierpnia; „Czas” Nr. 189 z dn. 21 sierpnia; „Kurjer Warszawski” Nr. 233 z dn. 20 sierpnia; „Gazeta Kielecka” Nr. 34 z dn. 24 sierpnia; „Głos Pińczowski” Nr. 13 z dn. 1 września.
- Uniwersytet Powszechny im. St. Konarskiego w sprawie kwestjonariusza do zbierania słownictwa ludowego. „Głos Nauczycielski” Nr. 1 i 2 z dn. 31 stycznia.
- Uniwersytet Powszechny im. St. Konarskiego Z. P. N. S. P. w Sandomierzu. „Głos Nauczycielski” Nr. 10 z dn. 15 czerwca, str. 149.

- Uziembło Adam: Regionalizm. „Kurjer Lwowski” Nr. 262 z dn. 15 listopada.
- Wakar Włodzimierz: Zagadnienie samorządu w Rzeczypospolitej odzyskanej. Warszawa.
- Zebrań organizacyjnych (Towarzystwa) Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Z. P. N. S. P. (z udziałem Stefana Żeromskiego). „Głos Nauczycielski” Nr. 18 z dn. 30 listopada. „Polska Oświata Pozaszkolna”, str. 47—48.
- II-gie Zebranie Komitetu Organizacyjnego jako Tymczasowego Zarządu Głównego (Towarzystwa) Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Z. P. N. S. P. „Głos Nauczycielski” Nr. 19—20 z dn. 31 grudnia.
- Zjazd inteligencji w Sandomierzu (referaty): Stanisław Bukowiecki: O zadaniach i ogólnej organizacji pracy społecznej w Polsce Niepodległej. Aleksander Pałkowski: O idejach przewodnich regionalizmu. Witold Kamocki: Czasopiśmiennictwo na terenie dawnego województwa sandomierskiego, od początku XIX wieku do ostatnich czasów. „Czas” Nr. 185 z dn. 21 sierpnia. „Gazeta Kielecka” Nr. 34 z dn. 24 sierpnia.
- Zjazd organizacyjny Regionalnych Uniwersytetów Powszechnych Z. P. N. S. P. „Głos Nauczycielski” Nr. 17 z dn. 15 listopada. „Ateneum Wileńskie”, R. II, zeszyt 7—8, str. 452—454. „Gazeta Kielecka” Nr. 45 z dn. 9 listopada. „Polska Oświata Pozaszkolna”, zeszyt 5—6, str. 327—329. „Kurjer Polski” Nr. 318 z dn. 10 listopada.

1925.

- Aduz: Głosy Polski. „Kurjer Polski” z dn. 16 czerwca.
- Ankieta w sprawie odrodzenia życia umysłowego, społecznego i gospodarczego prowincji polskiej (Towarzystwa) Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Z. P. N. S. P. „Polska Oświata Pozaszkolna” Nr. 1 styczeń — luty. „Świat i Prawda” (Grudziądz) Nr. 24. „Biuletyn

- Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych Nr. 1 kwiecień, str. 32. „Przyjaciel Szkoły” (Poznań) Nr. 11 z dn. 5 czerwca, str. 340. „Pracownik Samorządowy Nr. 11 z listopada. „Głos Nauczycielski” Nr. 10/11 z 31 maja.
- Antoniewicz Włodzimierz: Badania archeologiczne w Polsce w zakresie regionalnym. Warszawa, „Ziemia” Nr. 2, luty.
- Arnold Stanisław: Historia i regionalizm. Warszawa, „Ziemia” Nr. 1.
- Banaczkowski Piotr: Akademickie Koła Prowincjonalne i regionalizm. „Kurjer Polski” Nr. 139 z dn. 21 maja.
- Bezmaski Henryk: Stefan Żeromski. Robotnik Nr. 320 z dn. 21 listopada.
- Borowy Wacław: Regionalizm (Nagroda Jana Reweła). „Warszawianka” Nr. 11 z dn. 11 stycznia.
- Bukowiecki Stanisław: Prawnik w małym mieście. „Kurjer Polski” Nr. 110 z dn. 22 kwietnia i Nr. 117 z dn. 29 kwietnia.
- Bystroń Jan Stanisław: Ugrupowanie etniczne ludu polskiego. Kraków.
- Cat: Echa krajowe. „Słowo” Nr. 259 z 12 listopada.
- Chybiński Adolf: W sprawie regionalizmu muzycznego w Polsce. Pamiętnik Pierwszego Zjazdu Towarzystw Śpiewaczych Wojew. Kieleckiego w Kielcach w dn. 17 maja. Kielce, str. 46—49.
- Czwarty regionalny Zjazd Wojewódzki w Kielcach. „Kurjer Polski” Nr. 237 z dn. 30 sierpnia.
- Daszyński Ignacy: W przemówieniu na Akademii Żałobnej ku czci Stefana Żeromskiego. T. U. R. w dn. 27 listopada w Warszawie. Sprawozdanie w „Robotniku” Nr. 327 z dn. 28 listopada i „Wiadomości Literackie”.
- Działalność Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. „Biesiada Literacka” Nr. 23—5 z dn. 28 czerwca.
- Echa nawoływań Żeromskiego. „Naprzód” z dn. 18 czerwca.
- Estreicher Stanisław: Supremacja parlamentu. „Czas” Nr. 86 z dn. 12 kwietnia.

- Es: Zrozumienie wielkiej idei. „Słowo” z dn. 13 czerwca.
- Federacja regionalistów francuskich do regionalistów związkowych. „Głos Nauczycielski” Nr. 8 z 30 kwietnia.
- Idea regionalna w nowej sztuce Stefana Żeromskiego. „Głos Nauczycielski” Nr. 5 z 15 marca.
- G a j z l e r J a n: O świętym buku co go ścion Tumek Łakomicz z Kłonowa. „Głos Radomski” Nr. 32 z dn. 1 listopada.
- Puszcza Jodłowa -- a uczczenie pamięci Stefana Żeromskiego. „Gazeta Kielecka” Nr. 103 z dn. 24 grudnia.
 - Z cyklu: Pieśń o Łysogórach, Akwarelki Świętokrzyskie. „Gazeta Kielecka” Nr. 71 z dn. 3 września.
 - Z zagadnień regionalizmu. „Głos Radomski” Nr. 14 z dn. 5 kwietnia..
- Hasła i dążenia regionalizmu podhalańskiego. „Gazeta Podhalańska” Nr. 33 z dn. 16 sierpnia.
- H e l l e K.: Francja nie chce mniejszości językowych. Interesujący okólnik Ministra Oświaty. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” Nr. 234 z dn. 27 sierpnia.
- H r o: Święto pieśni. „Kurjer Wileński” Nr. 131 z dn. 13 czerwca.
- H.: Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. „Kurjer Wileński” Nr. 131 z dn. 13 czerwca.
- J a n k o w s k i C z e s ł a w: Głębokie wczoraj, dziś i jutro. „Słowo” Nr. 274 z dn. 29 listopada.
- O ideologię krajową. „Słowo” Nr. 289 z dn. 18 grudnia.
 - Ten, któremu przepióreczki uciekają. DIALOG polemiczny. „Słowo” Nr. 219 z dn. 26 września.
- J a n o w s k i A l e k s a n d e r: Uciekła mi przepióreczka... Warszawa, „Ziemia”, marzec.
- J a r a c z S t e f a n: Czego nauczyła mnie Reduta? „Wiadomości Literackie” Nr. 25 z dn. 28 czerwca.
- J a r o Ń S t a n i s ł a w: Rozwój regionalizmu. Odczyt na zebraniu Ogniska Z. P. N. S. P. w dniu 10 maja w Sandomierzu.
- K i p t a S t a n i s ł a w D r.: O regionalizmie. Odczyt na IX Zjeździe Podhalan w dniu 23 sierpnia. Streszczenie w „Gazecie Podhalańskiej” z dn. 6 września.

- Kisielewski Wacław: Regionalizm — „Głos Radomski” Nr. 3 z dn. 18 stycznia.
- Klub regionalistów polskich (inauguracyjne zebranie w dniu 14 maja 1925 r.). „Głos Nauczycielski” Nr. 9 z dn. 15 maja.
- Kołodziejczyk Januاری: Zagadnienia ochrony przyrody na tle regionalizmu. „Ziemia” Nr. 2.
- Komornicka J.: Inteligencja na prowincji. „Kurjer Polski” Nr. 158 z dn. 19 czerwca.
- Kurs wakacyjny (Powszechnego) Uniwersytetu Regionalnego im. St. Witkiewicza w Zakopanem. „Kurjer Polski” Nr. 222 z dn. 14 sierpnia.
- Kwestjonariusz w sprawie przystosowania programu i metod nauczania i wychowania do potrzeb danej ziemi polskiej (w związku ze Zjazdem grudniowym Federacji Regionalistów Francuskich w Paryżu). „Głos Nauczycielski” Nr. 1—2 z dn. 31 stycznia.
- Lorentz Stanisław: Opieka nad zabytkami artystycznymi na prowincji. „Kurjer Polski” Nr. 103 z dn. 15-go kwietnia.
- Lubicz: Regionalizm polski. „Głos Zakopiański” z dnia 18 lipca.
- Ludkiewicz Zygmunt: Zagadnienia terytorjalne podziału pracy na Mazowszu. „Kurjer Polski” Nr. 139 z dn. 21 maja.
- Łada M.: Kilka słów ze Stefanem Żeromskim. „Czyn Młodeży” Nr. 2 — maj.
- Miller Jan Niepomucen: Epigonizm romantyczny w nowej poezji polskiej. „Tygodnik Wileński” Nr. 3 z dn. 26 kwietnia.
- Wywiad (u...) z obrońcą uniwersalizmu. „Wiadomości Literackie” Nr. 24 z dn. 14 czerwca.
- Moszyński Kazimierz: Regionalizm wobec etnografji. „Ziemia” Nr. 1.
- W sprawie zbierania wiadomości dotyczących ludowej

kultury materialnej w Polsce. „Polska Oświata Poza-
szkolna” Nr. 1 styczeń—luty.

Na marginesie „Przepióreczki” Żeromskiego. „Naprzód” Nr.:
154, 155 i 156 z dn. 9, 10 i 11 lipca.

Nieporozumienie na marginesie „Przepióreczki” Żeromskiego.
„Naprzód” Nr. 163 z dn. 19 lipca.

O b i e z i e r s k i M i c h a ł: O regionalizmie na ziemiach
wschodnich. „Słowo” Nr. 274 z dn. 28 listopada.

Otwarcie Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Wit-
kiewicza Z. P. N. S. P. w Zakopanem. „Naprzód” Nr. 156
z dn. 11 lipca. „Gazeta Podhalańska” Nr. 31 z dn.
2 sierpnia.

P a r c z e w s k i A l f o n s: O lokalnych monografiach hi-
storycznych. Odczyt na posiedzeniu Koła Towarzystwa
Historycznego w Wilnie. Sprawozdanie w „Słowie”
z dn. 11 czerwca.

P a t k o w s k i A l e k s a n d e r (alp): Coś o „kursach
wakacyjnych”, t. zw. nauczycielach ludowych i „Przepió-
reczce”. „Bluszcz” Nr. 28 z dn. 11 lipca.

— (alp): Hasła i dążenia regionalizmu polskiego. „Głos
Nauczycielski” Nr. 12 z dn. 30 czerwca. „Gazeta Kielec-
ka” Nr. 47 z dn. 14 czerwca. „Czyn Młodzieży” Nr. 3.
„Samorząd” Nr. 29 z dn. 19 lipca. „Przegląd Lubelsko-
Kresowy” Nr. 15 z sierpnia.

— Hasła i dążenia regionalizmu polskiego. Odczyty: War-
szawa, 8 czerwca dla nauczycielstwa kursów dla doro-
słych m. st. Warszawy, 10 czerwca w Warszawie dla
Związku Akademickich Kół Prowincjonalnych, 11 czer-
wca na Zjeździe Delegatów Ognisk Komisji Zarz. Gł. Zw.
P. N. S. P. w Wilnie, 21 czerwca na Zjeździe Delegatów
Ognisk Komisji Zarz. Gł. w Bielsku na Śląsku, 6 lipca
w Zakopanem na otwarciu Powsz. Uniw. Region. im. St.
Witkiewicza, 16 sierpnia w Sandomierzu na Trzecim
Zjeździe Regionalnym, 23 sierpnia na czwartym Zjeździe
Regionalnym w Kielcach. „Głos Nauczycielski” Nr. 12
z 30 czerwca.

- Patkowski Aleksander: Ideologia regionalna Stefana Żeromskiego. Odczyt na Akademji Żalobnej ku czci Stefana Żeromskiego w Warszawie w dniu 4 grudnia.
- Ku odrodzeniu prowincji polskiej. „Pracownik Samorządowy” Nr. 11 z dn. 1 listopada.
 - O ideologii regionalizmu polskiego: Odczyt dla Akademickiej Organizacji Polskiej Y. M. C. A. w dn. 17 listopada w Warszawie.
 - O regionalizmie. Odczyt na Zjeździe powiatowym Oddziału Z. P. N. S. P. w Łukowie w dn. 30 czerwca.
 - Prowincja w świetle haseł regionalizmu. „Głos Prawdy” Nr. 113 z dn. 7 listopada.
 - Regionalizm w nauczaniu i wychowaniu szkolnem. Warszawa, „Ziemia” Nr. 1.
 - Regionalizm i Powszechne Uniwersytety Regionalne Z. P. N. S. P. Odczyt w sali Rady Miejskiej w Białymstoku w dn. 2 maja.
 - Regionalizm i Powszechne Uniwersytety Regionalne Z. P. N. S. P. „Kurjer Polski” Nr. 158 z dn. 10 czerwca.
 - Regionalizm i sztuka. „Kurjer Polski” z dn. 10 czerwca.
 - (alp): Regionalizm i urbanizm. „Kurjer Polski” z dn. 7 kwietnia Nr. 125.
 - Sprawozdanie z kursu pomiarów antropologicznych (Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Konarskiego Z. P. N. S. P. w Sandomierzu). „Kurjer Polski” Nr. 147 z dn. 29 maja. „Gazeta Kielecka” Nr. 24 z dn. 5 czerwca. „Głos Radomski” Nr. 24 z dn. 14 czerwca. „Głos Nauczycielski” Nr. 10—11 z dn. 31 maja.
 - „Uciekła mi przepióreczka” St. Żeromskiego i regionalizm. „Kurjer Polski” Nr. 79 i 85 z dn. 20 i 26 marca.
 - Zagadnienia regionalizmu. Odczyt na Trzecim Kursie dla pracowników oświatowych na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie w dniu 19 lutego.

- Pawlikowski Jan Gwalbert: Oblicze ziemi a pa-
trjotyzm. Odczyt w Czytelni Akademickiej we Lwowie.
Sprawozdanie w „Słowie Polskim” Nr. 37 z dn. 7 lutego.
- Płoszewski Leon: „Przepióreczka” Żeromskiego.
(W dzień pięćdziesiątego przedstawienia). „Echo War-
szawskie” Nr. 109 z dn. 21 kwietnia.
- Ponad miłość kobiety. (O odczycie Mieczysława Limanowskiego
o „Przepióreczce” Żeromskiego). „Kurjer Poranny” Nr. 71
z dn. 12 marca.
- Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Stanisława Konarskie-
go Z. P. N. S. P. w Sandomierzu. „Gazeta Kielecka” Nr. 70
z dn. 5 września.
- Praca regionalna. Wydział Oświaty Pozaszkolnej Z. P. N. S. P.
„Kurjer Polski” Nr. 99 z dn. 8 kwietnia.
- Regionalizm. „Głos Prawdy” Nr. 84 z dn. 18 kwietnia.
- Regionalny Zjazd Wojewodzki w Kielcach. „Gazeta Kielecka”
Nr. 68 z 23 sierpnia.
- Remer Jerzy i Łopalewski Tadeusz:
Kraj lat dziecinnych — w odpowiedzi J. N. Millerowi.
„Tygodnik Wileński” Nr. 5 z dn. 10 maja.
- Rokicki Czesław: Ku odrodzeniu pracy społecznej.
O regionalizmie. „Samorząd” Nr. 23.
- Sandomierz. „Nauka Polska”, str. 199, Warszawa.
- S. J.: Nasze przedwiośnie. „Głos Radomski” z dn. 21 czerwca.
- S. K.: „Uciekła mi przepióreczka”. „Bluszcz” Nr. 19 z dn. 9 maja.
- Sochaniewicz Kazimierz: Kult tradycji lokalnej
w państwie austriackim. „Polska Oświata Pozaszkolna”
Nr. 3.
- Staniewicz Witold: Zagadnienie regionalizmu w Pol-
sce. „Ziemia” Nr. 1.
- Stosunki rolnicze Rzeczypospolitej Polskiej. Tom I. Wytwór-
czość. Wyd. zbiorowe red. przez inż. Stefana Królikow-
skiego. Warszawa. Wyd. Ministerstwa Roln. i Dóbr Pań.
Serja A. Nr. 20.
- Szyłko Edward: Regionalizm a nauczanie i wychowa-
nie. Odczyt na zebraniu Ogniska Z. P. N. S. P. w Sando-
mierzu 15 kwietnia.

- T o m c z a k R o m a n: Oczy na prowincję. „Biesiada Literacka” Nr. 36 z dn. 13 września.
- T.: O Powszechny Uniwersytet Regionalny Podlasia. „Życie Podlasia” Nr. 30 z dn. 25 lipca.
- Troska o rozwój prowincji. Kielce i Sandomierz o swoich zabytkach. „Kurjer Czerwony” Nr. 188 z dn. 17 sierpnia.
- Trzeci Zjazd Regionalny Miłośników Ziemi Sandomierskiej. „Kurjer Polski” Nr. 237 z dn. 30 sierpnia.
- T. W.: Co jeszcze słyszałem o Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. „Unja” Nr. 28 z dn. 2 maja.
- T.: W pierwszą rocznicę śmierci Dyrektora Aślanowicza. „Życie Podlasia” Nr. 38 z dn. 20 września.
- Uchwała IX Zjazdu Związku Podhalan w sprawie szerzenia regionalizmu. „Gazeta Podhalańska” Nr. 39 z dn. 27 września.
- Uchwały Czwartego Zjazdu Regionalnego (w Kielcach). „Gazeta Kielecka” Nr. 70 z dn. 30 sierpnia.
- Uniwersytety Regionalne. Sekcja Zarządu Głównego i Rada Naukowa Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Z. P. N. S. P. Sprawozdanie: I. Regulaminy, skład osobowy i adresy. II. Statystyka organizacyjna: a. posiedzenia, b. kursa regionalne, c. wycieczki naukowe, d. akcja odczytowa, e. ankiety i kwestjonariusze. III. Sprawozdanie z działalności (1924/25): A. Sekcja Zarządu Głównego i Rada Naukowa. B. Powszechny Uniw. Regjon. im. St. Konarskiego: a. kurs pomiarów antropologicznych dziatwy szkolnej, b. Trzeci Zjazd Regionalny w Sandomierzu, c. Czwarty Zjazd Regionalny w Kielcach, d. Wieczór Puszczy Jodłowej w Kielcach, e. wycieczka geobotaniczna w Góry Świętokrzyskie. C. Powszechny Uniw. Regj. im. Witkiewicza w Zakopanem: a. kurs wakacyjny. D. Akcja odczytowa i prasowa. E. Akcja ankietowa. F. Organizacja współpracy naukowej. „Głos Nauczycielski” Nr. 15, 16 i 17 z dn. 15 października, str. 370—381.

- W ę d k i e w i c z S t a n i s ł a w: Prądy regionalistyczne na obszarach romańskich (zwłaszcza w Katalonji i Francji południowej). Wykłady w III-cim trymestrze r. szk. 1925/26 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.
- Wieczór Puszczy Jodłowej w Kielcach. „Gazeta Kielecka” Nr. 69 z dn. 27 sierpnia. „Kurjer Polski” Nr. 237 z dn. 30 sierpnia.
- Wycieczka Uniwersytetu Regionalnego im. St. Konarskiego w Góry Świętokrzyskie. „Kurjer Polski” Nr. 237 z dn. 30 sierpnia. „Gazeta Kielecka” Nr. 71 z dn. 3 września.
- X.: Odrodzenie regionalizmu. „Czas” Nr. 121 z dn. 27 maja.
- Z a w a d z k i Z y g m u n t: Praca nauczycielstwa na Mazowszu. „Kurjer Polski” Nr. 139 z dn. 21 maja.
- Zgromadzenie Likwidacyjne P. T. P. i Zjazd P. N. S. P. w Bielsku. „Miesięcznik Pedagogiczny” Nr. 8—9 z sierpnia i września.
- IX Zjazd Podhalan w dn. 23 sierpnia w Bukowinie z referatem d-ra Stanisława Kipy o regionalizmie. „Gazeta Podhalańska” Nr. z dn. 6 i 27 września.
- Ż e l e Ń s k i (Boy): Stefan Żeromski nie żyje. „Kurjer Poranny” Nr. 322 z 21 listopada.
- Żeromski Stefan o regionalizmie. „Kurjer Polski” Nr. 158 z dn. 10 czerwca i „Głos Nauczycielski” Nr. 10/11 z 31 maja.
- Ż e r o m s k i S t e f a n: Uciekła mi przepióreczka — W Teatrze Narodowym w Warszawie w dn. 27 lutego.
- Żeromski Stefan. — Wspomnienia pośmiertne. „Głos Nauczycielski” Nr. 18—19 z dn. 30 listopada, str. 513—515.
- Z. O.: „Uciekła mi przepióreczka” Stefana Żeromskiego. „Czas” Nr. 108 z dn. 10 maja.

1926.

Akademja Krajoznawcza (odczyt o regionalizmie), „Słowo Kujawskie” Nr. 215, „Ziemia Kujawska” Nr. 6 z 10 października, „Życie Włocławka i okolicy” Nr. 1 z października.

- Almanach literacki, wydanie Wileńskiego Oddziału Białego Krzyża, Wilno 1926.
- Antoniewicz Włodzimirz: Wzór Muzeum Regionalnego w Polsce, „Ziemia” Nr. 11 z 1 czerwca.
- Bezmaski Henryk: Stefan Żeromski, „Robotnik” Nr. 320 z 21 listopada.
- Biernacki Mieczysław dr.: Żeromski Stefan i jego ideologia, Lublin.
- Bohdziewicz Antoni: Wywiad ze smokiem, „Kurjer Wileński” Nr. 94 z 25 kwietnia.
- Borkowski Adam: Regionalizm a sztuka w szkole, „Kształt i Barwa”, R. V.
- Bor: Krajowcy, „Kurjer Wileński” Nr. 280 z 3 grudnia.
- Borzęcki Kazimierz: Refleksje regionalne, „Gazeta Kielecka” Nr. 64.
- Cat: Zarys zmiany konstytucji, „Słowo” Nr. 286—8 z dn. 8 grudnia.
- Charkiewicz Walerjan: Czasopismo Wileńskie, „Kurjer Wileński” Nr. 218 z dnia 21 września.
- Chybiński Adolf: W sprawie organizacji muzycznego regionalizmu, „Ziemia” Nr. 4 z 15 lutego.
- Co to jest regionalizm? „Głos Codzienny” Nr. 32 z 8 lutego.
- Cywiniński Stanisław: Uliczne widowiska w Wilnie w przeszłości, „Kurjer Wileński” Nr. 77 z 3 kwietnia.
- Cywiniński Stanisław Dr.: Rzeczywistość czy marzenie, „Kurjer Wileński” Nr. 218 z dnia 21 września.
- Czerwik St.: Co to jest regionalizm? „Kurjer Poznański” Nr. 500 z 28 października.
- Dobrowolska Wanda Dr.: Rec. Z. Lorentza: Narodziny Łodzi Nowoczesnej. „Kwartalnik historyczny”, zeszyt 2.
- D. Z.: Dopyływ sił, „Głos Prawdy” Nr. 44, z 26 sierpnia.
- Dział regionalny. Miechów. Powiat Zawierciański. „Przegląd Tygodniowy” (Kielce). Nr. 1 z 2 stycznia.
- Fischer Adam: Ludoznawstwo a szkoła polska, „Myśl Narodowa” Nr. 1 z 2 stycznia.

- Fleszerowa Danysz Regina: Krajoznawstwo i regionalizm, „Ziemia” Nr. 1, styczeń.
- Gacki Władysław: O komedji Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka” w odpowiedzi P. W. Borowemu, Skład Główny w księgarni M. Arcta w Łodzi.
- Galdyn: Potęga idei, „Gazeta Podhalańska” Nr. 47 z 21 listopada.
- Grabowski Tadeusz: Czy Wielkopolska jest ziemią z gruntu niepoetyczną? „Kurjer Poznański” Nr. 544 z 24 listopada.
- Hellens Franz: Balkon belgijski (prozaik regionalny Ludwik Delattre), „Głos Prawdy” Nr. 94 z 17 października.
- Hrabyk Klaudjusz: Książka o nacjonalizmie, „Kurjer Poznański” Nr. 504 z 24 grudnia 1926 r.
- Hr.: Echa smoczycich spraw, „Kurjer Wileński” Nr. 96 z dn. 28 kwietnia.
- Instrukcja i regulamin organizacyjny Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego Z. P. N. S. P. na Podlasiu, „Życie Podlasia”. Nr. 16 z 23 kwietnia.
- Itró: Pod znakiem smoka, Nr. 88 z 18 kwietnia.
- Sprawy smocze, „Kurjer Wileński” Nr. 93 z 24 kwietnia.
- Jankowski Czesław: Brasławskie Sempervivum, „Słowo” Nr. 184 z 10 sierpnia.
- Literatura Wileńska, „Słowo” Nr. 22 z 28 stycznia.
- Nieśwież w odrodzonej Polsce, „Słowo” Nr. 100 z 2 maja.
- Ondyna Druskienickich Wód, „Słowo” Nr. 153 z 4 lipca.
- Ostatni romantyk, „Słowo” Nr. 32 z 10 lutego.
- Jeszcze regionalizm, „Gazeta Kielecka” Nr. 69 z 2 września.
- Kaczmarczyk Kazimierz: Praca nad historją regionalną, „Kurjer Poznański” Nr. 469 z 10 października.
- K. J.: Zapiski bibliograficzne, „Mestwin” Nr. 7 z 13 kwietnia.
- Kl — ski S — n.: „Był smok — będzie ogień”, „Kurjer Wileński” Nr. 107 z 12 maja.
- Ruch artystyczny wśród młodzieży akademickiej U. S. B. a regionalizm wileński, „Kurjer Wileński” Nr. 85 z dn. 15 kwietnia.

- Komitet Obrony Puszczy Jodłowej. „Głos Nauczycielski” Nr. 7 z 11 kwietnia.
- Komitet Witkiewiczowski. „Głos Nauczycielski” Nr. 7 z 11 kwietnia. „Nowy Kurjer Polski” Nr. 83 z 26 kwietnia.
- K o s t r z e w s k i J ó z e f: O przyszłość Muzeum Kaszubskiego we Wdzydzych, „Kurjer Poznański” Nr. 436 z dn. 21 sierpnia.
- K o t l i ń s k i F l o r e n t y n: Krajoznawstwo a szkoła powszechna. „Orli lot” Nr. 9 z listopada.
- K o z i k o w s k i E d w a r d: Idea regionalizmu a grupa „Czartaka”, „Głos Prawdy” Nr. 45 z 29 sierpnia.
- K r a w c z y ń s k i A.: 3-ci kongres narodowy księgarstwa francuskiego, „Przegląd Księgarski” Nr. 15—16 z 25 sierpnia i Nr. 19 z listopada.
- K. J. W.: Regionalizm polski, „Nowy Kurjer Polski” Nr. 148 z 2 lipca.
- Kursy nauczycielskie w Zakopanem, „Wierchy”. T. IV.
- L i g e n z a: Filmy wileńskie, „Kurjer Warszawski” Nr. 36 z 5 lutego.
- Ł o p a l e w s k i T a d e u s z: Czasopismo regionalne, IV E pur si muove, „Kurjer Wileński” z 25 września.
- Czasopismo regionalne, „Kurjer Wileński” Nr. 217 z dn. 19 września.
- Regionalizm w sztuce, „Kurjer Wileński” Nr. 169 z 25 lipca.
- M e j b a u m W a c ł a w: Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki. Lwów.
- M i r.: O literaturze wogóle, a wileńskiej w szczególności, „Kurjer Wileński” Nr. 3 z 7 lutego.
- M o n i e w s k i T a d e u s z: Regionalizm. „Tygodnik Ilustrowany” Nr. 30 z 24 lipca.
- M o r c i n e k G u s t a w: O potrzebie nowych „Wypisów polskich”. Na marginesie obrad komisji dla opracowania podręczników szkolnych w Katowicach. Referat przedstawiony Wydziałowi Oświecenia Publicznego w Katowicach.

- Notatka o powstaniu czasopisma „Ami du Lettre”, uwzgl. regionalizm lokalny Francji, Belgji i Szwajcarii Francuskiej, „Głos Prawdy” Nr. 161 z 25 grudnia.
- Nowe pismo we Włocławku (pismo regionalistów), „Ziemia Kujawska” Nr. 6 z 10 października.
- O przyszłości ziem wschodnich. (Przemówienie Ministra Reform Rolnych, d-ra Witolda Staniewicza, w Brześciu n./B.). „Kurjer Wileński” Nr. 178 z 5 lipca.
- O p (i o ł a) T (a d e u s z): Państwo i dzielnice, „Kurjer Zachodni” Nr. 282 z 28 listopada.
- O r k a n W ł a d y s ł a w: O związkach ziem. „Gazeta Podhalańska” Nr. 35 z 29 sierpnia.
- Z ruchu regionalnego. O obecnem i przyszłym Podhalu. „Kurjer Poznański” Nr. 432 z 18 września.
 - Z ruchu regionalnego. Wskazania Synom Podhala. „Kurjer Poznański” Nr. 444 z 25 września.
 - Z ruchu regionalnego. Z przeszłości Podhala. „Kurjer Poznański” Nr. 420 z 11 września.
 - Z ruchu regionalnego. „Kurjer Poznański” Nr. 457, z dn. 3 października.
- O rozwój ruchu regionalnego w Sądecczyźnie. „Tygodnik Ilustrowany” Nr. 39 z 25 września (z fotografią).
- P a j e r s k i F r a n c i s z e k d r.: Około sprawy podhalańskiej. „Gazeta Podhalańska” Nr. 50 z 12 grudnia.
- P a t k o w s k i A l e k s a n d e r: Czasopismo prowincjonalne. „Kurjer Wileński” Nr. 226 z 30 września.
- Ideologia regionalizmu polskiego. Odczyty: w Klubie Inteligencji w Wilnie 20 lutego, w sali Rady Powiatowej w Rzeszowie 7 marca, w sali Uniwersytetu Warszawskiego na posiedzeniu Koła Historyków Studentów Uniw. Warszaw. w dniu 10 marca, na zjeździe Oddziału Powiat. Z. P. N. S. P. w Międzyrzeczu 6.VI, na zebraniu Ogniska Z. P. N. S. P. w Pabjanicach 13.VI, na Akademji Krajoznawczej Oddziału Kujawskiego P. T. K. we Włocławku 19.IX.

- P a t k o w s k i A l e k s a n d e r:** Ideologia regionalna Stefana Żeromskiego. „Ziemia” Nr. 1 z 1 stycznia.
- Jan Paweł Boncour i regionalizm. „Nowy Kurjer Polski” Nr. 64 z 7 kwietnia.
 - Przelamywanie psychiki. Prowincja w świetle hasel regionalizmu polskiego. „Za Wolność” Nr. 15 z 28 marca.
 - Regionalizm, separatyzm i partykularyzm. „Ziemia Kujawska”. Nr. 7 z 24 października.
 - Spuścizna Jerzego Sorela. „Nowy Kurjer Polski”. Nr. 105 z 18 maja.
 - Szkoła i nauczyciel na Podhalu. „Gazeta Podhalańska” Nr. 28 z 11 lipca.
 - Szkoła powszechna i regionalizm. „Miesięcznik Pedagogiczny”, Cieszyn, Nr. 3, marzec. „Nasz Głos” Nr. 4, kwiecień.
 - Życie kraju, Wileńszczyzna. „Ziemia” Nr. 14 z 1 września, Nr. 18 z 15 września, Nr. 20 z 15 października.
- P a w ł o w s k i S t a n i s ł a w:** Krajoznawstwo a geografja. „Ziemia” Nr. 23—24 z 5 grudnia.
- P i o t r o w i c z W i k t o r:** Czasopismo regionalne III. Z pieniędzmi czy bez pieniędzy. „Kurjer Wileński” Nr. 220 z 23 września.
- P i s z c z k o w s k i M i e c z y s ł a w:** Wyzwolenie w twórczości Stefana Żeromskiego. „Słowo Polskie” Nr. 10 z 11 stycznia.
- P ł o m i e ń s k i J e r z y:** Problem pracy w „Przepióreczce” Żeromskiego. Warszawa.
- P ł o s z e w s k i L e o n:** Dokoła spuścizny ideowej Żeromskiego. „Ster” z 25 grudnia.
- P o l l a k R o m a n:** Z regionalizmu gdzieindziej. „Kurjer Poznański” z 18 sierpnia.
- Powszechny Uniwersytet Regionalny im. St. Konarskiego.** „Głos Nauczycielski” Nr. 19/20 z 12 września (piąty kurs wakacyjny).
- Powszechny Uniwersytet Regionalny ziemi Podlaskiej.** Odezwa. „Życie Podlasia” Nr. 19 z 14 maja. „Głos Nauczycielski” Nr. 16 z 13 czerwca.

- Powszechny Uniwersytet Regionalny ziemi Podlaskiej. „Życie Podlasia” Nr. 22 z 6 czerwca.
- Praca nad wydobyciem wartości regionalnych Zagłębia. Inicjatywa Sekcji Humanistycznej przy Uniwersytecie Regionalnym. „Kurjer Zachodni” z 24 grudnia, Nr. 308.
- Program regionalizmu polskiego, „Polska Oświata Pozaszkolna” Nr. 4—5, „Życie Podlasia” Nr. 24 z 18-go czerwca, „Ziemia” Nr. 13—14 z 1—15 lipca, „Kronika m. Poznań” Nr. 10 z 31 października, „Życie Włocławka i okolicy” z grudnia. W tłumaczeniu angielskim Miss D. Harvey w „Sociological Review”, vol. XXIV, Nr. 2 (April — July, 1932).
- Radjowiezory regionalne. „Głos Nauczycielski” Nr. 30 z 5-go grudnia.
- R a c z k i e w i c z (W ł a d y s ł a w), wojewoda: O regionalizmie administracyjnym, „Dziennik Wileński” Nr. 120 z 30 maja.
- Regionalizm na Podlasiu. „Głos Nauczycielski” Nr. 7 z 11 kwietnia.
- Regionalizm na Podhalu. „Nowy Kurjer Polski” Nr. 208 z dn. 20 sierpnia, „Gazeta Podhalańska” Nr. 36 z 5 września, „Kurjer Warszawski” z 29 sierpnia. (Drugi kurs wakacyjny). „Głos Nauczycielski” Nr. 19—20 z 12 września.
- Regionalizm w prasie. „Głos Nauczycielski” Nr. 4 z 28 lutego.
- Regionalizm w Rzeszowie. „Głos Nauczycielski” Nr. 5 z 15 marca i Nr. 7 z 11 kwietnia.
- Regionalizm w Sądecczyźnie. „Nowy Kurjer Polski” Nr. 212 z 2 września. „Kurjer Warszawski” Nr. 252 z 13-go września. (Sprawozdanie z wycieczki). „Głos Nauczycielski” Nr. 26 z 24 października.
- R e d i g e r B o ł e s ł a w: Kilka słów o polskiej korporacji akademickiej. Rocznik Korporacji Akademickiej „Pomerania” I.
- R o m. H e l.: Jak się okazało że smok... i co z tego wynikało... „Kurjer Wileński” Nr. 91 z 22 kwietnia.
- Odpowiedź i koniec feljetonu o smoku. „Kurjer Wileński” Nr. 95 z 27 kwietnia.

- R o m. H e l.: Ośrodki kultury. „Kurjer Wileński” Nr. 177 z 4 sierpnia.
- Regionalizm. „Kurjer Wileński” Nr. 44 z 24 lutego.
- R.: O regionalizmie. „Kurjer Wileński” Nr. 43 z 23 lutego.
- Ruch regionalistyczny. Jubileusz Orkana. Pismo regionalistyczne. „Kurjer Poznański” Nr. 599 z 29 grudnia.
- Filomaci na Pomorzu. „Kurjer Poznański” Nr. 457 z dn. 3 października.
 - Antoni Prohaska: Historia miasta Stryja. Stryj 1926. „Kurjer Poznański” Nr. 564 z 26 grudnia.
 - Kartki Pomorskie. Zrzeszenie Suwalszczan. Wykład o Derdowskim. „Kurjer Poznański” Nr. 542 z 23 listopada.
 - Mestwin Nr. 20 „Kurjer Poznański” Nr. 601 z 30 grudnia.
 - Mestwin. Przedstawienia teatralne na Kaszubach. „Kurjer Poznański” Nr. 510 z 4 listopada.
 - Muzeum Grunwaldzkie w Działdowie. Z ruchu regionalnego. „Kurjer Poznański” Nr. 472 z 12 listopada.
 - Otwarcie Muzeum Ziemi Wieluńskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 534 z 8 listopada.
 - Pomerania I. „Kurjer Poznański” Nr. 594 z 24 grudnia.
 - Regionalizm we Włocławku. „Kurjer Poznański” Nr. 476 z 14 października.
 - Wincenty Pol a Pomorze. Źródła Mocy. „Kurjer Poznański” Nr. 538 z 20 listopada.
- Ruch regionalistyczny w Mławie. „Przegląd Pożarniczy” Nr. 21—2 z 18 sierpnia.
- Ruch regionalistyczny. Wyjazd d-ra Kołaczkowskiego z Włocławka. Miłośnicy Płocka. „Kurjer Poznański” Nr. 524 z 12 listopada.
- Wystawa ziem Wschodnich. Mestwin, „Kurjer Poznański” Nr. 562 z 4 grudnia.
 - Zalewski Zygmunt. Zarys dziejów m. Ryczywołu. Chodzież 1926. „Kurjer Poznański” Nr. 592 z 29 listopada.
 - Ziemia Gostyńska. „Kurj. Poranny” Nr. 378 z 22 kwietnia.
 - Życie Włocławka i okolicy. „Kurjer Poznański” Nr. 512 z 5 listopada.

- Samorząd i decentralizacja. „Kurjer Wileński” Nr. 280 z 2 listopada.
- Sekcja Powsz. Uniwers. Region. Z. P. N. S. P. — Prace programowe. — Prace organizacyjne ogólne. — Prace organizacyjne w terenie. — Współdziałanie z innymi. — Stosunki z zagranicą. „Sprawozdanie z działalności Z. P. N. S. P. w r. 1925” w „Głosie Nauczycielskim” Nr. 23—5 z 10 października.
- S k a z... Wielkopolanin K s.: Wrażenia ze zjazdu Podhalan w Szaflarach. „Gazeta Podhalańska” Nr. 34 z 22 sierpnia.
- S. M. D r.: Jak Kuba Bogu... „Kurjer Poznański” Nr. 424 z 14.IX.
- Sprawa Uniwersytetu Regionalnego Podlasia na Nadzwyczajnym Walnem Zgromadzeniu członków Siedleckiego Oddziału Z. P. N. S. P. „Życie Podlasia” Nr. 40—41 z dn. 22 października.
- S m o l e ń s k i J e r z y: Praca krajoznawcza w Estonji jako przykład organizacji. „Ziemia” Nr. 21 z 1.X.
- Względne przewyżki i niedobory ludności polskiej na obszarze Rzeczypospolitej. Kraków.
- Sprawy smocze. Od Akademickiego Koła Dramatycznego. „Kurjer Wileński” Nr. 99 z 1 maja.
- S t a n i e w i c z W i t o l d: Regionalizm. „Sprawy Nauczycielskie”, Wilno, Nr. 2.
- S t a n i e w i c z W i t o l d, M i n i s t e r: Regionalizm zagadnień rolnych. Mowa wygłoszona podczas Targów Wschodnich we Lwowie. „Kurjer Wileński” Nr. 209 z 10 września. „Nowy Kurjer Polski” Nr. 220 z 11 września.
- S t e s ł o w i c z W ł a d y s ł a w d r., b. M i n i s t e r: Regionalizm gospodarczy. „Wiek Nowy” Nr. 506 z 4 czerwca.
- S z e l i g o w s k i T a d e u s z: Z dziedziny najnowszych zagadnień w muzyce. „Ludowość a dzisiejsza muzyka”. „Kurjer Wileński” Nr. 177 z 4 sierpnia.

- S z e l i g o w s k i T a d e u s z D r.: Z zagadnień współczesnej muzyki. Rola regionalizmu w muzyce polskiej. „Kurjer Wileński” Nr. 223 z 26 września.
- T e r s y t e s: O regionalizmie. „Kurjer Poznański” Nr. 441 z 24 września.
- T e s t i s: Dzisiejsze obrady. „Kurjer Wileński” Nr. 139 z 19 czerwca.
- T o c z e w s k i A.: Głos z prowincji o prasie. „Myśl Narodowa” Nr. 1 z 21 stycznia.
- Uniwersytet Regionalny Ziemi Podlaskiej powstaje. „Życie Podlasia” Nr. 17 z 30 kwietnia.
- Uciekła mi przepióreczka... „Myśl Narodowa” Nr. 6 z 6 lutego. Uchwały Kieleckiego Zjazdu. „Gazeta Kielecka” z 18 kwietnia. „mia” Nr. 8 z 15 kwietnia.
- Unitaryzm w Niemczech a interes polski. „Kurjer Poznański”. Nr. 510 z 4 listopada.
- Unitaryzm w Niemczech. „Kurjer Poznański” Nr. 508 z 3 listopada.
- U d z i e l a S e w e r y n: Etnografja i krajoznawstwo. „Ziemia” Nr. 8 z 15 kwietnia.
- U z i e m b ł o A d a m: Prasa prowincjonalna. „Głos Prawdy” Nr. 114 z 14 listopada.
- Twórczość społeczeństwa. „Kurjer Polski” Nr. 1 z 1 stycznia.
- W a k a r W ł o d z i m i e r z: Idea narodowa i kresy. „Myśl Narodowa” Nr. 5 z 30 stycznia.
- Prasa prowincjonalna. „Myśl Narodowa” Nr. 3 z 16 stycznia.
- Proces całkowania etnicznego Polski. „Myśl Narodowa” Nr. 23 z 5 czerwca.
- W a s i l e w s k i Z (y g m u n t): Na świeżych mogiłach. „Kurjer Poznański” Nr. 506 z 2 listopada.
- W i l n i a n i n: Powieść prowincjonalna. „Kurjer Wileński” Nr. 20 z 26 stycznia.
- W o j e ń s k i T e o f i l: Żeromski Stefan. Rozbiór treści ideowej. Warszawa.

- W o l e r t W (ł a d y s ł a w): „Lud polski” A. Fischera.
„Rzeczpospolita Spółdzielcza”, październik.
- W sprawie muzeum regionalnego. „Kurjer Zachodni” z 31 października.
- Wycieczka przemysłowo - geologiczna po Polskim Zagłębiu Górniczym. „Głos Nauczycielski” Nr. 21 z 19 września.
- Wycieczka Uniwersytetów Regionalnych. „Nowy Kurjer Polski” Nr. 209 z 21 sierpnia.
- Z b o r o w s k i J u l j u s z: O nagrodę literacką Podhala.
„Gazeta Podhalańska” Nr. 46 z 14 listopada.
- Z zagadnień regionalizmu. „Nowy Kurjer Polski” Nr. 171 z 24 lipca.
 - Z zagadnień regionalizmu. „Biblioteka Regionalna”. „Ziemia” Nr. 17 z 1 września.
 - Z zagadnień regionalizmu. Konieczność programu. „Ziemia” Nr. 2 z 15 stycznia.
- Z d a n: Smok na ulicach Wilna. „Kurjer Wileński” Nr. 73 z 30 marca.
- Sprawy smocze. „Kurjer Wileński” Nr. 94 z 25 kwietnia.
- Z d r. K.: Regionalizm francuski. „Warszawianka” Nr. 222 z 16 sierpnia.
- Z. J a n t e k: Główne zadania najbliższego zjazdu Podhalań.
„Gazeta Podhalańska” Nr. 30 z 25 lipca.
- Zjazd prasy regionalistycznej. „Życie Włocławka i okolicy” Nr. 3 z grudnia.
- Zjazd Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Z. P. N. S. P. „Nowy Kurjer Polski” Nr. 7 z 7 lutego. „Gazeta Kielecka” Nr. 12 z 11 lutego. „Głos Nauczycielski” Nr. 3 z 15 lutego. „Głos Radomski” Nr. 15 z 15 lutego. „Ziemia” Nr. 4 z 15 lutego. „Polska Oświata Pozaszkolna” marzec — kwiecień, str. 120—1.
- Zjazdy regionalne. „Kurjer Wileński” Nr. 221 z 4 września.
- Z. K.: Istota i zadania „regionalizmu” w Polsce. „Iskra” (Sosnowiec) Nr. 41 z 20 lutego.
- X Zjazd Walny Związku Podhalań. „Gazeta Podhalańska” N-ry: 33, 34, 35, 36, 37, 38.

Z ruchu regionalistycznego. Tygodnik Toruński. „Kurjer Po-
znański” Nr. 518 z 9 listopada.

Zużycie węgla kamiennego i drzewa opałowego wewnątrz pań-
stwa polskiego w r. 1926. Ministerstwo Komunikacji. Biu-
ro reform taryfowych.

1927.

- A (b r a m o w i c z) L (u d w i k): Krajowość a regionalizm.
„Przegląd Wileński” Nr. 11 z 26 czerwca.
- Akademja ku czci Orkana. „Kurjer Poznański” Nr. 134 z dn.
23 marca.
- A n t o n i e w i c z W ł o d z i m i e r z: Zadania i organizacja
muzeów krajoznawczych. „Ziemia” Nr. 1 z 1 stycznia.
- B a n d u r a L u d w i k. (Bydgoszcz): Lektura domowa.
„Nasz Głos” Nr. 4 z kwietnia.
- B e ł ż e c k i S t.: Praca szkolna na tle regionalizmu. „Nasze
Drogi” (Radom) Nr. 3, 4, 5, 6.
- Berlin — Genewa — Warszawa. Odczyt współredaktora „Die
Menschheit”, P. Schwanna. „Epoka” Nr. 235 z 26 listo-
pada.
- B r i e s e n K.: Prix Goncourt, Femina i Theophraste Renau-
dot. (O nagrodzie regionalnej dla Karola Silvestre’a).
„Głos Prawdy”. Nr. 8 z 9 stycznia.
- C — r k.: Andrzej Niemojewski o Sosnowcu. „Kurjer Zachod-
ni” Nr. 106 z 16 kwietnia.
- C h y b i Ń s k i A d o l f, p r o f. d r.: O opiekę nad pieśnią
ludową. „Kurjer Zachodni” Nr. 106 z 16 kwietnia.
- C z y ż e w s k i J u l j a n: Regiony drzewno-gospodarcze
Polski. Referat na II Zjazd Słowiańskich Geografów
i Etnografów w Polsce.
- Dawne Kielce. „Gazeta Kielecka” Nr. 15 z 20 lutego.
- D ę b i c k i Z d z i s ł a w: Polesie. „Kurjer Warszawski”
Nr. 223 z 16 sierpnia.
- D r z e w i e c k i H e n r y k: Listy ze wsi. „Wiadomości Li-
terackie” Nr. 36 z 4 września.
- Powieść regionalistyczna. „Wiadomości Literackie” Nr. 51
z 18 grudnia.

- D r z e w i e c k i H e n r y k:** Regionalizm Orkana. „Wiadomości Literackie” z dn. 2 stycznia.
- D y b o w s k i S t e f a n:** O stypendja nagród m. Kalisza. „Goniec Kaliski” Nr. 89 z 20 kwietnia.
- Działalność ks. Piotra Skargi w Wilnie.** „Kurjer Wileński” Nr. 30 z 8 lutego.
- G a w r o Ń s k i Z.:** Próba oznaczenia roli dzielnic w handlu zagranicznym Polski. „Przemysł i Handel” z. 2.
- G i e ł z y Ń s k i W.:** Przekłęta prowincja. „Świat” Nr. 20.
- H a l e c k i O s k a r:** Współczesne prądy umysłowe Niemiec. Odczyt zorganizowany staraniem Koła Historyków uczn. Uniw. Warsz. w dniu 23 listopada.
- H i r s c h b e r g A d a m d r.:** O Targi Wileńskie. „Kurjer Wileński” Nr. 203 z 7 września.
- Historja polskiej stolicy pracy.** „Prawda” Nr. 48 z 27 listopada.
- H r a b y k K l a u d j u s z:** Niebezpieczny program. „Słowo Polskie” Nr. 1 z 2 stycznia.
- H u l e w i c z W i t o l d:** A czy znasz ty bracie młody? Rozmyślania regionalno-turystyczne. „Kurjer Wileński” Nr 21 z 27 kwietnia.
- Hallo! Hallo! Przed otwarciem wileńskiej radjostacji. „Kurjer Wileński” Nr. 223 z 30 września.
- H u l e w i c z W i k t o r:** Źródła Mocy. „Kurjer Wileński” Nr. 129 z 9 czerwca.
- J (a n k o w s k i) C z (e s ł a w):** Duch nie wileński. „Słowo” Nr. 129 z 9 czerwca.
- J a n k o w s k i C z e s ł a w:** Na Oszmiańskiej Ziemi, dawniej i dziś. „Słowo” z 15 kwietnia.
- Niezabudki z nad Świetzi. „Słowo” Nr. 189 z 21 sierpnia.
- J (a n k o w s k i) C z (e s ł a w):** Wrażenia teatralne, Tadeusz Łopalewski „Betleem Ostrobramskie”. Misterjum w 3 częściach, wystawione w Reducie. „Słowo” Nr. 296 z 29 grudnia.
- Z mojego biurka. Przechadzka po pierwszym zeszytacie nowego wileńskiego czasopisma literackiego, któremu dano tytuł „Źródła Mocy”. „Słowo” Nr. 135 z 16 czerwca.

- J a n u s z e w s k i:** Regiony węglowo - gospodarcze Polski. Referat na II Zjazd Słowiańskich Geografów i Etnografów w Polsce.
- J e l:** Z życia młodych Podhalań w Krakowie. „Gazeta Podhalańska” Nr. 46 z 13 listopada.
- K. J. W.:** Jubileusz Wł. Orkana. Listy ze wsi. „Epoka” Nr. 103 z 14 kwietnia.
- Nasz samorząd lokalny. „Epoka” z 8 lutego Nr. 38.
- K l e s z c z y ń s k i J a n:** Stanisław Witkiewicz jako malarz. (Wystawa w Zachęcie). „Kurjer Warszawski” Nr. 8 z 9 stycznia.
- K l i - s k i S n.:** Regionalny cykl wykładów powszechnych U. S. B. „Kurjer Wileński” Nr. 25 z 1 lutego.
- K n a u f f S t a n i s ł a w:** W sprawie Muzeum ś. p. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. „Kurjer Warszawski” Nr. 104 z 15 kwietnia.
- K o ł a c z k o w s k i S t e f a n:** Gorszący feljeton o naszej modzie literackiej. „Życie Włocławka i okolicy” Nr. 2 luty.
- Komitet Obrony Puszczy Jodłowej.** „Głos Nauczycielski” Nr. 3 z 16 stycznia.
- Komunikat (o Komisji Regionalistycznej Towarz. Przyj. Nauk w Lublinie i Zamościu).** „Ziemia Lubelska” z 30 listopada.
- K o n a r z e w s k i F r a n c i s z e k:** Kujawy jako region ekonomiczny. „Życie Włocławka i okolicy” Nr. 5 z maja.
- K o s t r z e w s k i J. d r.:** Z kultury regionalnej. Miejskie Muzeum w Mławie. „Kurjer Poznański” Nr. 484 z 22 października.
- Kraków zagrożony.** „Czas” Nr. 99 z 1 maja.
- K r a s i c k a J.:** Literatura regionalna. „Prawda” Nr. 47. Książka o Tczewie. „Kurjer Poznański” Nr. 144 z 29 marca.
- Kurs historii regionalnej w Sandomierzu.** „Głos Nauczycielski” Nr. 28 z 18 września.
- K. Wystawa higieniczna w Sosnowcu.** „Epoka” Nr. 81 z dnia 23 marca.

- K. W.: Źródło bałamuctwa. „Przegląd Wileński” Nr. 11 z 26 czerwca.
- L a n g r o d J e r z y S t e f a n d r.: Tendencje w sądownictwie administracyjnym i ich celowość w Polsce. „Gazeta Administr. i Policji Państw.” Nr. 8, sierpień.
- Ł. A.: Urzędowa bibliografja regionalna. „Dziennik Wileński”, grudzień.
- L. T.: Jubileusz Orkana. „Tygodnik Ilustrowany” Nr. 14 z dnia 1 kwietnia.
- Ł o p a l e w s k i T a d e u s z: Literatura w Wilnie. „Kurjer Wileński” Nr. 68 z 12 lutego.
- Ł. T.: Drobiazgi literackie. „Kurjer Wileński” Nr. 82 z 9-go kwietnia.
- M a c i e s z a A l e k s a n d e r: Mazowsze jako odrębny region geograficzny. „Przegląd Geograficzny”, t. VII, zes. 1 i 2.
- M. A.: Muzeum Łowickie im. Wł. Tarczyńskiego. „Głos Prawdy” Nr. 146. z 29 kwietnia.
- M i l l e r J a n N.: Na wywrocie Beskidu. „Głos Prawdy” Nr. 125 z 8 maja.
- M o n d a l s k i W i k t o r: W sprawie łatwiejszych regionalnych badań naukowych (z szczególnem uwzględnieniem województwa poleskiego). Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Naukowego w Brześciu nad Bugiem. Brześć nad Bugiem. Nakładem „Kresów Ilustrowanych”.
- M o r c i n e k G u s t a w: O potrzebie nowych wypisów polskich. „Miesięcznik Pedagogiczny” Nr. 2, luty.
- M o s z c z e ń s k a I z a: Patryjotyzm lokalny. „Kurjer Warszawski” Nr. 129 z 12 maja.
- Nasze dziennikarstwo na Górnym Śląsku. „Kurjer Poznański” Nr. 215 z 12 maja.
- Nauczyciel związkowy w życiu społeczno - oświatowem. Rozmowa z p. dyr. Al. Patkowskim. „Głos Prawdy” Nr. 300 z 1 listopada.
- N i t s c h K a z i m i e r z: Zbieranie słownictwa ludowego. „Szkoła i Wiedza” (Lwów) z marca.

- N o w a k o w s k i - S z u m o w s k i: Nasz powiat. Podręcznik nauki geografji dla szkół powszechnych pow. inowrocławskiego. Inowrocław.
- Nowy organ ruchu regionalistycznego na Wileńszczyźnie. „Głos Nauczycielski” Nr. 24—5 z 23 czerwca.
- O p (i o ł a) T (a d e u s z): Rozmyślania o kulturalnym do-robku Zagłębia. „Kurjer Zachodni” Nr. 106 z 16 kwietnia.
- Od redakcji. „Kronika Powiatu Rohatyńskiego”, ze stycznia.
- O ruch regionalistyczny w Lubelszczyźnie. „Ziemia Lubelska” Nr. 326 z 27 listopada.
- O r y n Ź y n a - J a n k o w s k a: Jak się przygotować do międzynarodowego kongresu sztuki ludowej? „Głos Prawdy” Nr. 305 z 26 listopada.
- Niedźwiedzie i bibliofile. Regionalizm w Zamościu. „Głos Prawdy” Nr. 338 z 9 grudnia.
- P a j e r s k i F r a n c i s z e k: Do inteligencji podhalańskiej. „Gazeta Podhalańska” Nr. 20 z 15 maja.
- P a j e r s k i F r a n c i s z e k d r.: W obronie stroju i gwar-y podhalańskiej. „Gazeta Podhalańska” Nr. 7 z 13 lutego.
- Z Warszawskiego Ogniska Związku Podhalan. „Gazeta Podhalańska” Nr. 16 z 17 kwietnia.
- P a ł c z y Ń s k i A.: Twórzmy szkolne muzea regionalne. „Ogniskowiec” Nr. 18 z 25 listopada.
- Pamiętnik Koła Kielczan 1925—1927. Kielce — Warszawa.
- P a t k o w s k i A l e k s a n d e r: Regionalizm podstawą jed-ności państwa w Niemczech. „Epoka” Nr. 74 z 16 marca.
- Rola urzędnika państwowego w regionalizacji życia pań-stwowego. „Życie Urzędnicze” Nr. 3 z 1 marca.
- Regionalizm polski wobec ziem zachodnich. „Strażnica Zachodnia” Nr. 4, październik — grudzień.
- Życie kraju. Wileńszczyzna. „Ziemia” Nr. 4 z 15 lutego.
- P a w ł o w s k i S t a n i s ł a w d r.: Geografja i jej rola w wychowaniu narodowym. „Kurjer Poznański” Nr. 251 z 3 czerwca.
- P i e k a ł k i e w i c z J a n i R u t k o w s k i S t a n i s ł a w Z d z i s ł a w: Okręgi gospodarcze Polski. „Kwartalnik Statystyczny”, tom IV, zes. 3.

- Pierwsze wileńskie filmy. „Kurjer Wileński” Nr. 103 z 7 maja.
- Pierwszy zjazd wychowawców gimnazjum Ziemi Kujawskiej we Włocławku. „Życie Włocławka i okolicy” Nr. 10—12.
- P. L.: Minister Składkowski o zasadzie regionalizmu. „Kurjer Polski” Nr. 1 z 1 stycznia.
- Poczyznania regionalistyczne w Lublinie. T-wo Przyjaciół Nauk daje pożyteczną inicjatywę. „Express Lubelski” z 27 listopada.
- P o l l a k R o m a n d r.: Portret literacki Władysława Crkana. „Kurjer Poznański” Nr. 530 z 19 listopada.
- Powszechny Uniwersytet Regionalny im. St. Staszica w Sosnowcu. „Głos Nauczycielski” Nr. 1 z 2 stycznia.
- Powszechny Uniwersytet Regionalny Z. P. N. S. P. im. Staszica Polskiego Zagłębia Górniczego. „Głos Nauczycielski” Nr. 3 z 16 stycznia i Nr. 15 z 10 kwietnia.
- Powszechny Uniwersytet Regionalny Z. P. N. S. P. im. St. Witkiewicza w Zakopanem. „Głos Nauczycielski” Nr. 30 z 2 października.
- Praca zbiorowa o muzealnictwie regionalnym. „Głos Nauczycielski” Nr. 3 z 16 stycznia.
- P. R. dr.: Z ruchu regionalnego. Co wydaje nasze Muzeum Tatrzańskie. „Kurjer Poznański” z 14 grudnia.
- Prowincja budzi się do życia. Sekcja Regionalistyczna w Lublinie. Społeczeństwo i wojewoda. „Głos Prawdy” Nr. 332 z 24 grudnia.
- P t a s z y c k i M i e c z y s ł a w: Niektóre zagadnienia regionalizmu naukowo-gospodarczego na Polesiu. „Rocznik Polski”.
- Regionalizm i Biuro Międzynarodowe Wychowania (B. I. E.). „Głos Nauczycielski” Nr. 13 z 27 marca.
- R a d w a n M i e c z (y s ł a w): Krajoznawstwo w służbie społecznej. „Kronika Ostrowiecka” z 6 sierpnia.
- Regionalizm na obradach II Kongresu Geografów i Etnografów Słowiańskich. „Głos Nauczycielski” Nr. 29 z 25 września.
- Regionalizm Orkana. Odczyt A. Zachemskiego. „Gazeta Podhalańska” Nr. 3 z 16 stycznia.

- Regionalizm na Kujawach. „Głos Nauczycielski” Nr. 14 z 3 kwietnia.
- Regionalizm na Podlasiu. „Głos Nauczycielski” Nr. 27 z 11 września.
- Regionalizm podczas obrad III Ogólnopolskiego Zjazdu Akademickich Kół Prowincjonalnych w Krakowie. „Głos Nauczycielski” Nr. 30 z 2 października.
- Regionalizm postulatem programowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. „Głos Nauczycielski” Nr. 40 z 31 grudnia.
- Regionalizm w najnowszych prądach Europy Zachodniej. „Głos Nauczycielski” Nr. 40 z 31 grudnia.
- Regionalizm w Polsce i zagranicą. „Głos Nauczycielski” Nr. 4 z 23 stycznia i Nr. 15 z 10 kwietnia.
- Regionalizm wśród Akademickich Kół Prowincjonalnych. „Głos Nauczycielski” Nr. 28 z 18 września.
- Regionalne czytanki szkolne. „Głos Nauczycielski” Nr. 14 z 3 kwietnia.
- Regionalizm w radjo poznańskim. „Radjo” Nr. 24 z 12 czerwca.
- R.: Nie spełniona rola inteligencji. „Gazeta Kielecka” Nr. 15 z 20 lutego.
- R o k (i c k i) C z (e s ł a w): Zjazd Włocławiaków. „Głos Prawdy” Nr. 263 z 25 września.
- R o k o s z n y J. K.: „Nasze Drogi” i regionalizm. „Nasze Drogi” (Radom) Nr. 1, kwiecień.
- R o - n L.: Najnowsze prądy umysłowe Anglii Współczesnej. „Głos Prawdy” (tygod.) Nr. 225 z 25 grudnia.
- Ruch organizacyjny na Śląsku. „Kurjer Poznański” Nr. 364 z 12 sierpnia.
- Ruch regionalistyczny. Akademicy a ruch regionalistyczny. „Kurjer Poznański” Nr. 474 z 17 października.
- Baśni kaszubskie. „Kurjer Poznański” Nr. 584 z 22 grudnia.
- Biblioteka Stanisława Witkiewicza. Zagrożone Muzeum im. Wł. Reymonta. „Kurjer Poznański” Nr. 24 z 17 stycznia.

- Ruch regionalistyczny. Bolestaw Namysłowski: Znaki bartne mazowieckie 17 i 18 wieku i inne znaki ludowe. „Kurjer Poznański” Nr. 550 z 1 grudnia.
- Gen. Bem będzie pochowany w Tarnowie. — Za zasługi dla Tatr. „Kurjer Poznański” Nr. 478 z 19 października.
 - Górale na Podolu. „Kurjer Poznański” Nr. 430 z 21 września.
 - Jak powstało Muzeum Ziemi Łowickiej. „Kurjer Poznański” Nr. 406 z 7 września.
 - Jędrzej Tylko Suleja. „Kur. Poznański” Nr. 78 z 18 lutego.
 - Jubileusz Orkana. — Pismo regionalistyczne. „Kurjer Poznański” Nr. 599 z 29 grudnia.
 - K. Kosiński: S. Witkiewicz. „Kurjer Poznański” Nr. 304 z 31 sierpnia.
 - Kronika miasta Królewskiej Huty. „Kurjer Poznański” Nr. 470 z 14 października.
 - Kronika miasta Poznania. Nagroda literacka Podhala. „Kurjer Poznański” Nr. 12 z 19 stycznia.
 - Ks. Aleksander Bastrzykowski: Monografia historyczna parafji Jankowice Kościelne. „Kurjer Poznański” Nr. 177 z 19 kwietnia.
 - Ku czci Stanisława Witkiewicza. „Kurjer Poznański” Nr. 20 z 14 stycznia.
 - Kurs regionalny w Sandomierzu. „Kurjer Poznański” Nr. 231 z 21 maja.
 - Mestwin. — Gen. Józef Bem i jego epoka. „Kurjer Poznański” Nr. 129 z 20 marca.
 - Mestwin. — Koło nauczycieli geografji w Koźminie. „Kurjer Poznański” Nr. 208 z 8 maja.
 - Mestwin. „Kurjer Poznański. Nr. 100 z 3 marca.
 - Mestwin. „Kurjer Poznański” Nr. 300 z 29 sierpnia.
 - Mestwin. „Kurjer Poznański” Nr. 531 z 20 listopada.
 - Mestwin. — Przegląd Literacki. „Kurjer Poznański” Nr. 344 z 1 sierpnia.
 - Monografie parafjalne. „Kurjer Poznański” Nr. 456 z 6 października.

- Ruch regionalistyczny. Muzeum Mazurskie w Działdowie. „Kurjer Poznański” Nr. 404 z 6 września.
- Muzeum Ziemi Podlaskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 458 z 25 października.
 - Muzeum Ziemi Śląskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 498 z 31 października.
 - Na Górnym Śląsku. „Kurjer Poznański” Nr. 412 z 10 września.
 - Nowe Muzeum Przyrodnicze. — Rocznica Zimorowicza. „Kurjer Poznański” Nr. 496 z 29 października.
 - Nowe pismo regionalne. — Pomnik dla B. Obrochty. „Kurjer Poznański” Nr. 524 z 16 listopada.
 - O kulturę wsi polskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 414 z 12 września.
 - O muzeach rodzimych. — Jan Rogowski: Mazurzy pruscy. „Kurjer Poznański” Nr. 401 z 4 września.
 - O regionalne nagrody literackie. — Koło Kaliszaków. „Kurjer Poznański” Nr. 14 z 11 stycznia.
 - Pamiątki po gen. Bemie. „Kurjer Poznański” Nr. 174 z 15 kwietnia.
 - Parafja Bożego Ciała w Poznaniu. „Kurjer Poznański” Nr. 38 z 25 stycznia.
 - Posnaniensia. — Mestwin. — Regionalizm w szkole francuskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 69 z 13 lutego.
 - Praca o muzealnictwie regionalnem. „Kurjer Poznański” Nr. 74 z 16 lutego.
 - Projekt Muzeum Regionalistycznego w Międzychodzie. „Kurjer Poznański” Nr. 437 z 25 września.
 - Regionalizm a sztuka w szkole. „Kurjer Poznański” Nr. 108 z 8 marca.
 - Regionalne wycieczki naukowe. „Kurjer Poznański” Nr. 233 z 23 maja.
 - Rok 1848 w Krotoszynie. „Kurjer Poznański” Nr. 36 z 21 stycznia.
 - Ruch kulturalny w Mławie. — Regionalne wycieczki naukowe. „Kurjer Poznański” Nr. 220 z 15 maja.

- Ruch regionalistyczny. Rzecz o Polesiu. — O Prusach Wschodnich. — Kursy regionalne w Zakopanem. „Kurjer Poznański” Nr. 231 z 21 marca.
- Słowo Pomorskie dla regionalizmu. „Kurjer Poznański” Nr. 104 z 5 marca.
 - Strażnica Zachodnia. „Kurjer Poznański” Nr. 346 z dn. 2 sierpnia.
 - Szopka Krakowska na Śląsku. „Kurjer Poznański” Nr. 68 z 12 lutego.
 - Teatr Ludowy. „Kurjer Poznański” Nr. 490 z 26 października.
 - Tygodnik Toruński. „Kurjer Poznański” Nr. 94 z 28 lutego.
 - Tygodnik Toruński. — Przyczynek do dziejów Leszna. — Muzeum Etnograficzno - Przyrodnicze w Katowicach. „Kurjer Poznański” Nr. 102 z 4 marca.
 - Uniwersytet Regionalny w Sandomierzu. „Kurjer Poznański” Nr. 358 z 9 sierpnia.
 - Wiejskie widowiska ludowe. „Kurjer Poznański” Nr. 516 z 11 listopada.
 - Wycieczki regionalne. — Przegląd Literacki. „Kurjer Poznański” Nr. 209 z 9 maja.
 - Wykład o dziejach Grudziądz. „Kurjer Poznański” Nr. 114 z 11 marca.
 - Wyrób instrumentów muzycznych na Podhalu. — Regionalne wycieczki naukowe. „Kurjer Poznański” Nr. 262 z dn. 11 czerwca.
 - Wystawa ku czci gen. Bema. — Mestwin. „Kurjer Poznański” Nr. 158 z 6 kwietnia.
 - Wystawa Witkiewicza. — Nowe wydawnictwo regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 2 z 3 stycznia.
 - Zapiski Tow. Naukowego w Toruniu. „Kurjer Poznański” Nr. 82 z 21 lutego.
 - Zdrój (Śląsk Opolski). „Kurjer Poznański” Nr. 105 z dn. 6 marca.

- Ruch regionalistyczny. Życie Włocławka i okolicy. — Koło historyczne w Bydgoszczy. „Kurjer Poznański” Nr. 88 z 24 lutego.
- Życie Włocławka i okolicy. „Kurjer Poznański” Nr. 243 z 30 maja.
- Rutkowska Wanda Melcer: Z wrażeń regionalnych. Ich ściany, ich ulice... „Kurjer Poznański” Nr. 370 z 17 sierpnia.
- Sekcja Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych Z. P. N. S. P. — Sprawozdanie z działalności Z. P. N. S. P. za r. 1926 i I. półrocze 1927 r. „Głos Nauczycielski” Nr. 31/3 z 8 października.
- Semil Edmund: Z czasopism pedagogicznych francuskich (regionalizm w szkole). „Przegląd Pedagogiczny” Nr. 3 z 22 stycznia.
- Sg.: Z dziejów czasopiśmiennictwa na Podhalu. „A. B. C.” Nr. 34.
- Siedlecki Adam Grzymała: Z wnętrza chałupy chłopskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 366 z 13 sierpnia.
- Sinko Tadeusz: Pozdrowienie Orkana. „Ilustr. Kurjer Codzienny” Nr. 79 z 21 marca.
- Skoczylas Ludwik: Regionalizm. „Oświata Polska” Nr. 4.
- Skoczylas Ludwik i Stojanowski Dr.: O regionalizmie na II Konferencji Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych. „Polska Oświata Pozaszkolna” zesz. 4, lipiec—wrzesień.
- S. N.: Wycieczki po prowincji (Rogalin). „Kurjer Poznański” Nr. 140 z 26 marca.
- Staszewski Janusz: Ze wspomnień regionalnych. — Tragikomedja z r. 1809. „Kurjer Poznański” Nr. 366 z 13 sierpnia.
- T. E.: O teatr prowincjonalny. „Echo Karpackie”, Stryj, Nr. 5 z 30 stycznia.
- Tłuchowski-Skarbek Oskara: Rozkwit regionalizmu we Włoszech. „Tygodnik Ilustrowany” Nr. 14 z 1 kwietnia.

- T o m c z a k R (o m a n): Oczy na prowincję. „Głos Między-
rzecki” Nr. 9 z 10 kwietnia.
- Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Lublinie. — Regionalizm,
sztuka ludowa. „Ziemia Lubelska” Nr. 353 z 23 grudnia.
- T r e t e r M i e c z y s ł a w: Stanisław Witkiewicz i jego arty-
styczna działalność (1851—1915). „Sztuki Piękne” z dn.
15 maja.
- Uchwały Związku Podhalan w dniu jubileuszu Wł. Orkana.
„Głos Nauczycielski” Nr. 27 z 11 września.
- Uniwersytet Regionalny w Sosnowcu. „Głos Zagłębia” Nr. 1
z 1 stycznia.
- U z i e m b ł o A (d a m): Czyn regionalizmu. „Głos Prawdy”
Nr. 190 z 23 kwietnia.
- U źródeł tradycji. Historia Sandomierza na kursie regionalnym.
„Kurjer Poznański” Nr. 376 z 20 sierpnia.
- W a s i l e w s k i Z y g m u n t: Kultura uczuć gniazdowych.
(Kielczanie i Siedlczanie). „Kurjer Poznański” Nr. 408
z 8 września.
- Poeta Śto-krzyski. „Kurjer Poznański” Nr. 108 z 8 marca.
- W e r o n i c z M a k s y m i l j a n: Regionalizm w radjofonji
polskiej. „Antena Polska” Nr. 1, listopad.
- W hołdzie Stanisławowi Witkiewiczowi. „Gazeta Podhalańska”
Nr. 33 z 14 lipca.
- W i h: W sprawie dodatku Gazety Podhalańskiej. „Gazeta
Podhalańska” Nr. 28 z 10 czerwca.
- Wilno w XVII i XVIII wieku (odczyt doc. d-ra Mienickiego
w regionalnym cyklu wykładów powszechnych U. S. B.).
„Kurjer Wileński” Nr. 37 z 16 lutego.
- Województwo jako jednostka regionalna. „Gazeta Kielecka”
Nr. 98 z 15 grudnia.
- W. S e w.: Niefortunne zarządzenie. „Kurjer Wileński” Nr. 54
z 8 marca.
- Wspaniała inicjatywa. „Głos Prawdy” Nr. 139 z 22 maja.
- Wycieczka etnograficzna po Pokuciu. „Głos Nauczycielski”
Nr. 27 z 11 września.

- Wycieczka geobotaniczna po Pomorzu. „Głos Nauczycielski”
Nr. 30 z 2 października.
- Wystawa i Akademyja ku czci Stanisława Witkiewicza: „Głos
Nauczycielski” Nr. 3 z 16 stycznia.
- Wystawa Regionalna. „Głos Nauczycielski” Nr. 34 z 28 paź-
dziernika.
- Wystawa Witkiewiczowska. „Głos Nauczycielski” Nr. 1
z 2 stycznia.
- Wzmianka o znakomitym pisarzu norweskim, regionaliście,
Olavie Dunn. „Wiadomości Literackie” z 2 stycznia.
- Z a b o r s k i B o h d a n: O kształtach wsi polskiej i ich roz-
mieszczeniu. Polska Akad. Umiej. Kraków.
- Zasady wytyczne działalności Sekcji Regionalistycznej przy Ku-
jawskim Oddziale P. T. K. we Włocławku. „Życie Włoc-
ławka i okolicy” Nr. 3, marzec.
- Z badań regionalnych: Dr. Marja Wojciechowska: Waclaw,
piernikarz toruński. — Brzeżany. „Kurjer Poznański”
Nr. 193 z 28 kwietnia.
- Z b o r o w s k i J u l j u s z: O przyszłym Muzeum Górnoślą-
skiem. „Polska Zachodnia” Nr. 28.
— W sprawie szkolnej czytanki podhalańskiej. „Gazeta
Podhalańska” Nr. 7 z 13 lutego i Nr. 8 z 20 lutego.
- Ze zjazdu prasy prowincjonalnej w Warszawie. „Gazeta Ka-
liska” Nr. 322 z 17 grudnia.
- Z i e r h o f f e r A u g u s t: Regionalizm w świetle produkcji
i spożycia zbóż chlebowych. Referat na II Zjazd Słowiań-
skich Geografów i Etnografów w Polsce.
- Z. J a n t e k: Jak Kraków uczcił Władysława Orkana. „Gazeta
Podhalańska” Nr. 14 z 3 kwietnia.
— Projekt z przed czterech lat. „Gazeta Podhalańska” Nr. 22
z 29 maja.
— Z naszego ruchu (o odczycie dr. Stanisława Kipy w Go-
styniu o Orkanie jako propagatorze i twórcy idei regio-
nalnej). „Gazeta Polska” Nr. 19 z 8 maja.
- Zjazd prasy prowincjonalnej w Warszawie. „Goniec Kaliski”
Nr. 29 z 22 grudnia.

- Zjazd regionalistów francuskich. „Głos Nauczycielski” Nr. 21 z 29 maja.
- Z Powszechnego Uniw. Regjon. im. Konarskiego. „Głos Nauczycielski” Nr. 24-5 z 23 czerwca.
- Z ruchu regionalnego: Władysław Orkan między swymi. „Kurjer Poznański” Nr. 368 z 16 sierpnia.
- Z ruchu regionalistycznego: Życie kulturalne. Jubileusz Toruńskiego bractwa strzeleckiego. „Kurjer Poznański” Nr. 183 z 22 kwietnia.
- Z u k o t y ń s k a B e a t r y c z e: Nacjonalizm a regionalizm. „Słowo Polskie” Nr. 362 z 25 grudnia.
- „Źródła Mocy”. Czasopismo krajowe poświęcone kulturze regionalnej ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego. Z 1. (Program pisma na wstępie).

1928.

- A b r a m o w i c z L u d w i k: Pod płaszczykiem regionalizmu. „Przegląd Wileński” Nr. 14.
- Różnice zasadnicze. „Przegląd Wileński” Nr. 16 z 30 września.
- A. B.: Tydzień na kursie regionalnym. „Przegląd Wołyński” Nr. 31 z 28 czerwca.
- a. f.: U pomnika hetmana mowy polskiej. Odślonięcie pierwszego pomnika Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. „Ziemia Lubelska” Nr. 167 z 19 czerwca.
- Akcja odbudowy kraju. Z wystawy regionalnej. Frekwencja na Wystawie Regionalnej. „Kurjer Wileński” Nr. 215 z dn. 20 września.
- a n d. h.: Listy wołyńskie. „Kurjer Wileński” Nr. 252 z 3 listopada.
- Anketa o regionalizmu. Kdynia. 1928. „Prager Presse” z 6 lipca.
- A r n o l d S t a n i s ł a w: W sprawie podziału Rzeczypospolitej na województwa. „Ziemia” Nr. 9, str. 130-2.
- B a d u r a L u d w i k: Regionalizm w szkole. „Przyjaciel szkoły” Nr. 14 z 20 września.

- Balicki Juliusz i Stanisław Maykowski:
Będziem polakami... Lwów 1928. (W reklamie: „pierwszy u nas podręcznik szkolny, oparty na zasadach regionalizmu”).
- Bandrowski-Kaden Juliusz: Plotka czy prawda? „Głos Prawdy” Nr. 234 z 26 lutego.
- B. A.: Regionalizm a samorząd. „Samorząd” Nr. 30 z dn. 22 sierpnia.
- Bełżecki S.: Praca szkolna na tle regionalizmu. „Nasze Drogi” 1927/8.
- Bełżecki St (a n i s ł a w): Z tematów regionalnych. „Nasze Drogi” (Radom) Nr. 9 z listopada.
- Bergel Rajmund: „Kaszubski Łgorz” o wiedeńskiej potrzebie. „Kurjer Poznański” Nr. 382 z 20 sierpnia.
- Białkowski L. Prof. Dr.: Historia w służbie regionalizmu. „Ziemia Lubelska” Nr. 8.
- „Biblioteka Regionalna”. „Co czytać” Nr. 7/8 z 30 sierpnia.
— „Głos Prawdy” (tygodn.) Nr. 249 z 10 czerwca. „Głos Nauczycielski” Nr. 17 z 29 kwietnia.
- „Biblioteka Regionalna” we Włoszech. (Włosi o polskim wydawnictwie). „Głos Nauczycielski” Nr. 30 z 27 września.
- Biernacki M.: Stefan Żeromski w Nałęczowie. „Ziemia Lubelska” Nr. 165 z 17 czerwca.
- Birkenmajer Józef: W naszych regionach. Jubileusz chłopca-poety. „Kurjer Poznański” Nr. 472 z 13 października.
- b. j. k.: Literatura specjalna. „Głos Prawdy” Nr. 233 z dn. 19 lutego.
- Br. J.: W sprawie muzeów regionalnych w szkołach. „Ogniskowiec” Nr. 2 z 25 stycznia.
- Brzezinski Wacław: Reforma administracji francuskiej w r. 1926. „Gazeta Admin. i Policji Państwowej” Nr. 7 (lipiec).
- Bukowiecki Stanisław: W sprawie podziału terytorjalnego. „Przełom” Nr. 35/6 z 23 września.

- B y s t r o ń J a n S t a n i s ł a w: Regionalne przysłowia sąsiedzkie. „Ziemia” Nr. 20 z 15 października.
- C a t: O poprawienie reputacji pewnego wyrazu. „Słowo” Nr. 109 z 13 maja.
- Regionalne Koła Jedyńki. „Słowo” Nr. 78 z 4 kwietnia.
- C h a r e w i c z o w a Ł u c j a d r.: Przegląd nowszych monografii miast polskich. „Kwartalnik Historyczny” z. II.
- Dzieje miast polskich w literaturze historycznej. „Samorząd Miejski” Nr. 7, lipiec.
- C h a r k i e w i c z W a l e r j a n: O książkach wileńskich. „Kurjer Wileński” Nr. 228 z 5 października.
- C h ę t n i k A d a m: „Wesele na Kurpiach”. „Ziemia” Nr. 14 z 15 lipca.
- Z kongresu światowego sztuki ludowej w Pradze. „Oświata Polska” Nr. 4.
- Z ruchu regionalnego na Kurpiach. „Oświata Polska” Nr. 2.
- Z ruchu regionalnego w Wileńszczyźnie. „Oświata Polska” Nr. 4.
- C i e r n i a k J ę d r z e j: O Instytut Teatrów Ludowych. „Teatr Ludowy” Nr. 3 z marca.
- C (i e r n i a k) J (ę d r z e j): rec. St. Tync i J. Gołąbek: „Beskid Zachodni i Podhale”. — „Teatr Ludowy” Nr. 11 z listopada.
- Co słycać w naszych „regionach”? J. M.: Nie zabrzydzać Tatr! M ü n i c h A.: Wystawa polskich druków emigracyjnych w Toruniu. „Kurjer Poznański” Nr. 382 z 22 sierpnia.
- C z a r n e c k i P a w e ł: W sprawie zbierania materiałów językowych do badań nad dialektem Kujaw. „Życie Włocławka i Okolicy” Nr. 8—10.
- C z e r n i k S t a n i s ł a w: Wieś czy miasto. Urbanizm i antyurbanizm. „Kurjer Poznański” Nr. 356 z 6 sierpnia.
- C z o s n o w s k i S t.: „Czartak”. „Kurjer Poznański” Nr. 57 z 26 lutego.

- Dębicki Zygmunt: Biblioteka Narodowa. „Kurjer Warszawski” Nr. 184 z 5 lipca.
- Dębicki Zdzisław: Muzea regionalne. „Kurjer Warszawski” Nr. 282 z 11 października.
- Dicksternówna Julia: Z monografij regionalnych. „Przegląd Współczesny” Nr. 70, luty.
- Dobrowolski Tadeusz dr.: O dzieła literackie o Śląsku. „Ogniskowiec” Nr. 15 z 12 października.
- Doniosła inicjatywa Rządu znajduje coraz to głębsze zrozumienie. Konferencja o zagadnieniach rolniczych w wojew. lubelskiem. „Epoka” Nr. 159 z 10 czerwca.
- Dziewiecki Henryk: Powieść Wiktora o psie i zającu. „Wiadomości Literackie” Nr. 26 z 24 czerwca.
- Regionalizm Orkana. „Wiadomości Literackie” z 2-go stycznia.
 - Wandea poezji polskiej. „Głos Prawdy” Nr. 243 z 29 kwietnia.
- Dybowski Roman: Idea Śląskiego Domu Akademickiego w Krakowie. „Gwiazdka Cieszyńska” Nr. 35 z 4 maja.
- Działalność Bloku Współpracy z Rządem. Komitet Regionalny Warszawski, Zjazd w Łęczycy, Komitet Regionalny w Siedlcach. Zjazd grupy nowogrodzkiej. „Epoka” Nr. 190 z 11 lipca.
- Zebranie regionalne grupy krakowskiej w Zakopanem. „Epoka” Nr. 188 z 9 lipca.
 - Zjazd Wojewódzki w Kielcach. Zjazd Regionalny w Radomiu. Zarząd Okręgowy w Sosnowcu. „Epoka” Nr. 184 z 5 lipca.
- E. C. Dział etnografji regionalnej na Targach Północno-Wschodnich. „Przegląd Gospodarczy Ziemi b. W. Ks. Litewskiego”.
- Echa Kursu Regionalnego w Trokach w prasie wileńskiej. „Głos Nauczycielski” Nr. 34 z 22 listopada.
- Ela: Twórczość naukowa a zbiory polskie. „Głos Prawdy” (tygodnik) Nr. 253 z 16 września.

- E r g o:** Dziś i wczoraj. (Jako wstęp do artykułu o sztuce ludowej, samodziiałach i wyrobach Inianych). „Słowo” Nr. 226 z 2 października.
- F i s c h e r A d a m:** Biblioteka Regionalna. „Słowo Polskie” Nr. 98 z 8 kwietnia 1928.
- Dziesięciolecie ludoznawstwa. „Słowo Polskie” Nr. 313 z 12 listopada.
 - Nasze etniczne, ludowe podglebie. Etnografja okolicy Lwowa. „Słowo Polskie” Nr. 85 z 26 marca.
 - Regionalizm lubelski. „Słowo Polskie” Nr. 92 z 2 kwietnia.
 - W sprawie Muzeum Etnograficznego we Lwowie. „Słowo” Polskie” Nr. 306 z 5 listopada.
- F r a n k o w s k i E u g e n j u s z:** Kalendarz obrzędowy ludu polskiego. „Biblioteka Regionalna”, tom 2. Wydawnictwo Sekcji Powsz. Uniw. Regjon. Związku Naucz. Szk. Powsz. Warszawa. Nasza Księgarnia. Rec.: Ad. Fischer w „Słowie Polskiem” Nr. 98 z 8 kwietnia; B. Stelmachowska w „Kurjerze Poznańskim”, Nr. 266 z 13 czerwca.
- G i e ł ż y ń s k i W.:** Unifikacja i regionalizm. „Kraj” Nr. 3 z 28 października.
- G r a f c z y ń s k i K a z i m i e r z:** Powszechny Uniwersytet Regionalny im. St. Żeromskiego w Lublinie. „Ziemia Lubelska” Nr. 165 z 17 czerwca i „Regjon Lubelski” Nr. 1 z czerwca.
- Regionalizm a praca nauczyciela. Zjazd Wojewódzki Związku P. N. S. P. w dn. 13 i 14 maja 1928 r. w Lublinie.
- G r o s m a n K a z i m i e r z:** „Wesele na Kurpiach”. Orzeźwiający widowisko. „Epoka” Nr. 193 z 14 lipca.
- G r y c h o w s k i J.:** Regionalizm w nauczaniu szkolnem. „Głos Lubelski” Nr. 176 z 26 czerwca.
- G u m u ł a S t.:** Cele regionalizmu. „Życie Szkolne”. Nr. 9 i 10 z września i października.
- Regionalizm. „Życie Szkolne” Nr. 7—8.
 - Regionalizm. (Szkic popularny). „Biblioteka Życia Szkolnego” Nr. 5. Włocławek.

- G. W.: Podział terytorjalny Polski. „Epoka” Nr. 253 z 12 września.
- H o r o s z k i e w i c z R o m a n: O Muzeum Regionalne na Polesiu. „Głos Prawdy” Nr. 6 z 6 stycznia.
- H (o r o s z k i e w i c z) R (o m a n): W sprawie regionalizmu Polesia. „Express Poleski” z 29 kwietnia.
- H r a b y k K l a u d j u s z: Organizacje staroruskie. „Kurjer Poznański” Nr. 579 z 17 grudnia.
- Zasadniczy problem regionalizmu. „Kurjer Poznański” Nr. 292 z 28 czerwca.
- H - s k i Z.: Wcielenie w życie zasad regionalnych. „Słowo” Nr. 136 z 17 czerwca.
- Zróżniczkowanie społeczne a konsolidacja. „Słowo” Nr. 154 z 10 czerwca.
- H u l e w i c z W i t o l d: Co tam w Wilnie? „Głos Prawdy” Nr. 229 z 22 stycznia.
- H. W.: Terytorjalny podział Polski. „Kurjer Poznański” Nr. 406 z 5 czerwca.
- I r z y k o w s k i K a r o l: Polska literatura powojenna. Próba syntezy. „Wiadomości Literackie” Nr. 35 z 26 sierpnia.
- J a n k o w s k a - O r y n Ź y n a: Ku Polsce tutejszej. Muzea Regionalne. „Głos Prawdy” (tyg.) Nr. 151 z 2 czerwca.
- Przemysł i sztuka ludowa. „Głos Prawdy” (tyg.) Nr. 271 z 11 listopada.
- J (a n k o w s k i) C z (e s ł a w): Glossy regionalne. „Słowo” Nr. 149 z 4 lipca.
- Miasto urocze. „Słowo” Nr. 129 z 9 czerwca.
- Niemiec regionalista. „Słowo” Nr. 237 z 14 października, Nr. 239 z 17 października.
- O co mi chodzi. „Słowo” Nr. 2 z 3 stycznia.
- Ostatni dzień. „Słowo” Nr. 207 z 9 września.
- Powieść tutejsza. „Słowo” Nr. 139 z 21 czerwca.
- Ruch wydawniczy. „Słowo” Nr. 206 z 8 września.
- Si vultis bellum. „Słowo” Nr. 12 z 15 stycznia.
- Stare i nowe Wilno. „Echo Tygodnia” Nr. 1 z 17 listopada.

- J a e n s z B.: Herb Ziemi Kujawskiej. „Życie Włocławka i Okolicy” Nr. 2 z lutego.
- Jednolita organizacja Bloku Współpracy z Rządem na terenie Ziemi Czerwieńskiej. Zjazd regionalny we Lwowie. „Epoka” Nr. 129 z 10 maja.
- J. W.: Powszechny Uniwersytet Regionalny St. Konarskiego w Sandomierzu (Zarys działalności za lata 1922/23). „Opinja” (Kielce) Nr. 116 z 27 maja.
- Karykatura krajowości. „Przegląd Wileński” Nr. 2 z 29 stycznia.
- „Kaziuk” w muzyce. „Kurjer Poznański” Nr. 579 z 17 grudnia.
- K i p t a S t. D r.: Nowe książki o Podhalu i Tatrach. „Gazeta Podhalańska” Nr. 19 z 16 maja.
- K. J. W.: Legendy Doliny Prądnika. Z literatury regionalnej. „Epoka” Nr. 159 z 10 czerwca.
- K. J.: Z dzielnic i okolic. Pieśń cisownicka. „Kurjer Poznański” Nr. 8 z 5 stycznia.
- K l a c z y ń s k i S.: Skarby wystawy regionalnej. „Kurjer Wileński” Nr. 195 z 28 sierpnia.
- Wesele na Kurpiach. „Kurjer Wileński” Nr. 226 z 3 października.
- K l i c h E d w a r d D r.: Na trzęskiej grobli. „Kurjer Poznański” Nr. 438 z 24 września.
- Regionalizm śląski przy pracy. „Kurjer Poznański” Nr. 438 z 21 września.
- K l i m c z u k P a w e ł: Nasz powiat. Wiadomości Krajoznawcze dla młodzieży szkół powszechnych pow. Kozienskiego z ryc. i mapą. Koziensce.
- K l - s k i S.: Tydzień radjowy. „Kurjer Wileński” Nr. 66 z 22 marca.
- K ł o d a w s k i J.: Ogólne zebranie Sekcji Regionalnej dn. 28 września. „Życie Włocławka i Okolicy” Nr. 8—10.
- K. M.: Regionalizm w polityce. „Kurjer Poznański” Nr. 390 z 27 sierpnia.
- K o l b u s z e w s k i S t a n i s ł a w: Motywy regionalne w twórczości Przybyszewskiego. „Strażnica Zachodnia” Nr. 1.

- K o ł a c z k o w s k i S t e f a n: Almanach Biblioteki Narodowej. „Czas” z 31 grudnia.
- Komisja Regionalistyczna Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie i Zamościu. „Głos Nauczycielski” Nr. 3 z 22 stycznia.
- Komitet Obrony Puszczy Jodłowej. „Głos Nauczycielski” Nr. 16 z 22 kwietnia.
- Komitet Witkiewiczowski (o wyd. K. K o s i ń s k i e g o monografji o St. Witkiewiczu). „Głos Nauczycielski” Nr. 13/14 z 1 kwietnia.
- Konferencja prasowa na temat wystawy regionalnej. „Kurjer Wileński” Nr. 201 z 4 września.
- Konferencja w sprawie regionalizmu podstołecznego. „Ziemia” Nr. 20 z 15 października.
- Konferencja w sprawie wystawy regionalnej przy Targach Północnych. „Kurjer Wileński” Nr. 136 z 19 czerwca.
- K o r e s p o n d e n t z e w s i: Hasło nasze znajduje oddźwięk (Kaszubi idą do wyborów pod hasłem regionalnym). „Gazeta Podhalańska” z 5 lutego.
- K o t J u l j a n: O dział przyrodniczy w Muzeum Lubelskiem. „Ziemia Lubelska” Nr. 1.
- K o w n a c k i P.: Wystawa regionalna. „Kurjer Wileński” Nr. 441 z 26 września.
- K o z i k o w s k i E.: O grupie literackiej „Czartaka”. „Głos Prawdy” (tyg.) Nr. 311 z 25 sierpnia.
- „Kronika m. Grodna”. Kwartalnik ilustrowany poświęcony działalności samorządu oraz poszczególnych dziedzin życia miasta i historii. Wyd. Magistratu m. Grodna pod red. Stan. Koleckiego. R. 1928, z. 1.
- Kronika tarnopolska. O rozbudowie krajoznawstwa i regionalizmu. „Ilustr. Kurjer Codzienny” Nr. 9 z 9 stycznia.
- Krzewienie idei regionalizmu. Pierwszy Zjazd woj. Warszawskiego. „Epoka” Nr. 158 z 9 czerwca.
- Książeczka o regionalizmie. „Głos Nauczycielski” Nr. 37 z 13 grudnia.
- K. T r z.: Eliza Orzeszkowa. „Dziennik Poznański” Nr. 243 z 20 października.

- Ku czci Stefana Żeromskiego. (Przemówienie A. I. P a t k o w s k i e g o na odsłonięciu pomnika S. Ż. w Nałęczowie — 17 czerwca). „Głos Nauczycielski” Nr. 26 z 24 czerwca.
- Kurs regionalizmu. „Miesięcznik pedagogiczno-literacki naucz. szkół powsz. pow. dubieńskiego”, z. III.
- Kurs regionalny w Wejherowie. „Głos Nauczycielski” Nr. 13/14 z 1 kwietnia.
- Kurs Wakacyjny Czwarty Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. St. Witkiewicza w Zakopanem. „Głos Nauczycielski” Nr. 29 z 20 września.
- K. W.: Powszechny Uniwersytet Regionalny Stan. Konarskiego w Sandomierzu (Zarys działalności za lata 1922 — 1928). „Opinja” Nr. 116 z 27 maja.
- K. W.: Źródło bałamuctwa. „Przegląd Wileński” Nr. 11 z 26 czerwca.
- L a s k o w s k i P a w e ł H u ł k a: Radość i piękno w polskiej szkole. „Głos Prawdy” (tyg.) Nr. 270 z 4 listopada.
- L e c z y c k i K a z i m i e r z: Grodno na drodze regionalizmu. „Słowo” Nr. 245 z 23 października.
- L e w i c k i S t a n i s ł a w: Samorząd terytorjalny a regionalizm. Dziesięć lat Odrodzonej Polski Niepodległej w życiu powiatu łódzkiego. Łódź.
- L i c z: Burza w szklance wody. „Przegląd Wileński”.
— Z mego notatnika. Lepiej późno jak nigdy. Zarozumiały piskorz. „Przegląd Wileński” Nr. 2 z 23 stycznia.
- L i e b e r t J e r z y: Muza zaścianka. „Wiadomości Literackie” Nr. 49 z 2 grudnia.
- L i m a n o w s k i M i e c z y s ł a w: W Trokach zaczął pracować zespół mały, serdeczny. „Kurjer Wileński” z 11—14 października.
- List Stefana Żeromskiego o regionalizmie (do p. Hel. Romer-Ochenkowskiej, drukowany w Nr. 60 „Kurjera Wileńskiego” z 14 marca). „Głos Nauczycielski” Nr. 13/14 z 1 kwietnia.
- Literatura czeska i jej regionalizm. „Kurjer Poznański” Nr. 496 z 27 października.

- ł i t.:** Idea krajowości. „Kurjer Wileński” Nr. 10 z 13 stycznia, Nr. 11 z 14 stycznia, Nr. 12 z 15 stycznia, Nr. 16 z 22 stycznia.
- O nowy podział terytorjalny państwa. „Kurjer Wileński” Nr. 203 z 6 września.
- Prowincje z sejmami prowincjonalnemi. „Kurjer Wileński” Nr. 205 z 8 września.
- Z mego notatnika. Zagadka regionalna. „Przegląd Wileński” Nr. 13 z 15 lipca.
- L.:** Memento w sprawie Woj. Komitetu Regionalnego. „Nasz Kraj” Nr. 22 z 15 lipca.
- L o r e n t o w i c z J a n:** Polski regionalizm. „Prawda” (Łódź) Nr. 26.
- Ł o p a l e w s k i T a d e u s z:** Betlejem Ostrobramskie, Misterjum. Wilno. Rutski. Bibl. „Źródła Mocy” Nr. 1.
- O regionalizmie, pobożności, prostocie, pokorze i innych cnotach niezbędnych przy pisaniu misterjów. „Kurjer Wileński” z 1 stycznia.
- ł . t.:** Regionaliści w Trokach. „Kurjer Wileński” Nr. 163 z 24 lipca.
- Ł o p a l e w s k i T (a d e u s z):** Z Reduty. „Kurjer Wileński” Nr. 229 z 6 października.
- M a c i e s z a A l e k s a n d e r:** Opisy powiatów a studja nad stosunkami województwa jako jednostek terytorjalnych. „Ziemia” Nr. 11 z 1 czerwca.
- Projekt planu opisu monograficznego powiatu jako jednostki regionalnej. „Ziemia” Nr. 13 z 1 lipca.
- M a k o w s k i W ł a d. K s.:** Regionalizm na scenie. „Wesele na Kurpiach”. „Kurjer Poznański” Nr. 328 z 20 lipca.
- M a l e t a S t a n i s ł a w D r.:** Samorząd a regionalizm. „Gazeta Podhalańska” Nr. 46 z 11 listopada.
- M a ł k o w s k i S t a n i s ł a w:** Pan Majster kominiarski Edward Schnack i jego dzieło. „Ziemia” Nr. 23 z 1 grudnia.
- M a m o t F r a n c i s z e k:** Regionalizm w zastosowaniu do potrzeb szkoły. „Praca Szkolna” Nr. 3 z 31 marca.

- M a ń k o w s k i A l f o n s K s.:** „Wspominki regionalne”.
Jak Pantaleona Szumana uwolniono z Hausvogtei. „Kurjer
Poznański” Nr. 577 z 15 grudnia.
- M a s s a l s k i E d m u n d:** Uwagi o regionalizmie. „Zie-
mia” Nr. 22 z 15 listopada.
- M a z u r k i e w i c z T a d (e u s z):** Teatr polski w Kato-
wicach wobec zagadnienia regionalizmu. „Epoka” Nr.
321 z 19 listopada.
- Miasta woj. białostockiego na tle wystawy regionalnej w Bia-
łymstoku.** „Przegląd Tygodniowy” Nr. 41 z 6 paździer-
nika.
- M i c h l e r Z.:** Wojewódzki zjazd regionalny. „Życie Włoc-
ławka i Okolicy” Nr. 6—7.
- M. I.:** Kurs regionalny w Trokach. „Kurjer Poznański” Nr. 428
z 18 września.
- M i l a t a A l o j z y:** Praca krajoznawcza nauczyciela. „Mie-
sięcznik Pedagogiczny” Nr. 6—7 czerwiec — lipiec.
- M i l l e r A n t o n i:** List „regionalisty” z Warszawy. „Kurjer
Wileński” Nr. 221 z 27 września.
- Powołanie. Powieść regionalna osnuta na tle stosunków
polsko - litewskiego kleru na Litwie. Wilno.
- M i l l e r J. N.:** W obronie uniwersalizmu. „Wiadomości
Literackie” Nr. 12 z 18 marca.
- M. J.:** Z naszych „regionów”. Historia pewnej karczmy. Kur-
jer Poznański” Nr. 482 z 19 października.
- M ł. J.:** Badajmy nasze Podhale. „Kurjer Poznański” Nr. 440
z 23 września.
- M.:** Kto zbadał puszczy litewskich... „Słowo” Nr. 244 z 29
września.
- Mn.:** Nowe drogi administracji państwowej. „Kurjer Wileński”
Nr. 8 z 11 stycznia.
- Monografie powiatowe dla celów szkolnych.** „Głos Nauczyciel-
ski” Nr. 36 z 6 grudnia.
- M o r c i n e k G u s t a w:** Byli dwaj bracia. Powieść. Po-
znań, Księgarnia Ś-go Wojciecha.
- Serce za tamą. Nowele. Księgarnia Ś-go Wojciecha.
Poznań.

- Moszyński K.: Etnografja w muzeach regionalnych. Odb. z ks. „Muzea regionalne”. Warszawa.
- Mścisz M.: Nauczanie geografji regionalnej. „Przyjaciel Szkoły” Nr. 9 z 5 maja.
- Münich Józef: Przybyszewszcziana. W naszych „regjonach”. „Kurjer Poznański” Nr. 402 z 3 września.
- Muzea regionalne, ich cele i zadania. Książka zbiorowa opracowana przy współudziale St. Arnolda, Fr. Bujaka, A. Chybińskiego, J. Czarnockiego, R. Danysz-Fleszarowej, Art. Górskiego, B. Hryniewieckiego, T. Jaczewskiego, R. Jakimowicza, Al. Janowskiego, St. Małkowskiego, K. Moszyńskiego, J. Mydlarskiego, Wł. Niebrzydowskiego, L. Niemojewskiego, Al. Patkowskiego. „Biblioteka Regionalna” t. 1. Wyd. Sekcji Powsz. Uniw. Regj. Z. P. N. S. P. Warszawa. Rec. T. Sinko w „Ilustr. Kurj. Codz.” Nr. 216 z 6 sierpnia; Jankowska-Oryźyna w „Głosie Prawdy” (dz.) Nr. 151 z 2 czerwca, w „Głosie Prawdy” (tyg.) Nr. 249 z 10 czerwca; M. Poznański w „Epoce” Nr. 250 z 9 września; Zdz. Dębicki w „Kurjerze Warszawskim” Nr. 282 z 11 października, „Ziemia” Nr. 15—18 z 1930 r.
- Muzeum regionalne w szkole. „Ziemia Pińska” Nr. 3 i 4.
- Muzeum w Łucku. „Przegląd Wołyński” Nr. 34 z 19 sierpnia.
- M.: Wielkie Księstwo Litewskie. „Słowo” Nr. 228 z 4 października.
- Na drodze do świetnej przyszłości Zakopanego. Owocne obrady grupy regionalnej Bezpartyjnego Bloku w Zakopanem. „Nowiny ze Skálnego Podhala” Nr. 5 z 2 sierpnia.
- Nagrodzona praca regionalistyczna wychowanka Szc. (G o r t a t W i n c e n t y: „Góra Bałdrzychowska i Byczyzna”). „Głos Nauczycielski” Nr. 12 z 25 marca.
- Naród i państwo. „Awangarda” Nr. 9—10.
- Nasz Kraj. Organ regionalizmu państwowego. Tygodnik. Wilno, Zawalna 1, R. 1927/28..
- Na szlakach regionalizmu. Poszirenja własti wojewodiw. „Rada” Lwów. Nr. 6 z 18 stycznia.

- N i e d z i a ł k o w s k a - D o b a c z e w s k a W a n d a: Kamienica za Ostrą Bramą. Powieść regionalna. Biblioteka „Kurjera Wileńskiego” Nr. 1. Wilno.
- N i e - W i l n i a n i n: Szpetnia. „Słowo” Nr. 228 z 4 października.
- N o w a c z y Ń s k i A d o l f: Komu zawdzięczamy dostęp do morza? „Wiadomości Literackie” Nr. 35 z 26 sierpnia.
- Nowe czasopismo regionalistyczne. „Głos Nauczycielski” Nr. 4 z 29 stycznia i Nr. 30 z 27 września.
- Nowe placówki regionalne. Związek Miast Wołynia i Koło Miast Województwa Białostockiego. „Epoka” Nr. 195 z 16 lipca.
- Nowosielce - Gniewosz. O ziemi Sanockiej. Jednodniówka.
- O b i e z i e r s k i M i c h a ł: Echa krajowe. Po dożynkach wyborczych. — Krajowość, Demokratyzm, Regionalizm, Spółdzielczość. „Słowo” Nr. 87 z 22 marca.
- Regionalizm w przysłowiach. „Słowo” Nr. 164 z 21 lipca.
- Wąską dróżką ku wielkiemu dziełu. „Słowo” Nr. 243 z 21 października.
- Obrazy połączonych Kół Regionalnych w Nowogródku. Życie Nowogródzkie” Nr. 130 z 18 czerwca i 136 z 23 czerwca.
- Obrazy Sekcyj Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego. „Życie Nowogródzkie” Nr. 136 z 23 czerwca i Nr. 156 z 13 lipca.
- Odsłonięcie pomnika Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. „Kurjer Wileński” Nr. 136 z 19 czerwca.
- O Komitecie Regionalnym. Wywiad z p. Władysławem Raczkiewiczem, wojew. wileńskim. „Słowo” Nr. 141 z 23 czerwca.
- Opisy powiatów i studia nad stosunkami województw jako jednostek regionalnych. (Zaw. pod tym tytułem referat d-ra A. I. M a c i e s z y, nadto: „plan opisu monograficznego powiatu, jako jednostki regionalnej”, referat tegoż: „jak organizować prace opisowe powiatów?”, program regionalizmu polskiego, okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie badań regionalnych i t. d.). Płock. Nakł. Tow. Nauk. Płockiego.
- O r ł o w s k i J a n: O muzeum Podhalańskie w Nowym Targu. „Gazeta Podhalańska” Nr. 42 z 13 października.

- Organizacyjny Zjazd Komitetu Regionalnego woj. warszawskiego w kamienicy Ks. Mazowieckich. „Głos Prawdy” Nr. 159 z 10 czerwca.
- O r. J.: Zapala się Ognisko Księżackie. „Głos Prawdy” Nr. 15 z 15 stycznia.
- O r m i c k i W i k t o r: Prądy regionalizmu niemieckiego. „Ziemia” Nr. 19 z 1 października.
- O r y n ż y n a J a n i n a: Kresy Jeziorne. Brasławski feljeton regionalny. „Tygodnik Ilustrowany” Nr. 48 z 30 listopada.
- O r y n ż y n a - J a n k o w s k a: Memento mori przemysłu ludowego. „Głos Prawdy” Nr. 239 z 1 kwietnia.
- Przemiana szkoły dla sztuki ludowej. „Głos Prawdy” (tygodnik) Nr. 257 z 5 sierpnia.
- O r (y n ż y n a) - J (a n k o w s k a): Rewolucja w muzeach regionalnych. „Głos Prawdy” (tygodn.) Nr. 249 z 10 czerwca.
- O s t e r w a J u l j u s z: Przygotowanie. „Kurjer Wileński” Nr. 201 z 4 września.
- Osuszanie bagien i elektryfikacja Wileńszczyzny. — Z wystawy regionalnej. — Państwowy Bank Rolny na wystawie. „Kurjer Poznański” Nr. 214 z 19 września.
- Otwarcie Kursu Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego im. A. Mickiewicza w Trokach. „Słowo” Nr. 154 z 10 czerwca, „Kurjer Wileński” Nr. 154 z 11 lipca.
- P a t k o w s k i A l.: O poznawaniu środowiska pracy. „Pol. Ośw. Pozaszk.”, str. 211—217.
- P a t k o w s k i A l e k s a n d e r: O to samo. „Kurjer Wileński” Nr. 229 z 6 października.
- O zgodę wyrazów. „Kurjer Wileński” Nr. 215 z 20 września.
- Regionalizm. „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa: 1918—1928”. Wydawnictwo „Ilustrow. Kurjera Codziennego”, „Światowida”, „Na szerokim świecie”. Kraków. Warszawa. 1928. Str. 781—8.
- W ogniu ideologii regionalistycznej. „Regjon Lubelski”. Nr. 1, czerwiec.

- P a w ł o w s k i E d w (a r d): Poznań w historycznym rozwoju od początków aż po dzień dzisiejszy. „Kurjer Poznański” Nr. 406 z 5 września.
- Piękne przykłady Kalisza i Zamościa. „Głos Nauczycielski”, Nr. 37 z 13 grudnia.
- Pierwsze Targi Północne. Wymowny przykład pracy regionalnej. „Epoka” Nr. 152 z 3 czerwca.
- Pierwszy Wojewódzki Zjazd Regionalny. „Epoka” Nr. 159 z 10 czerwca.
- Pierwszy zeszyt regionalny czytanek polskich. „Przegląd Pedagogiczny” Nr. 19 z 2 czerwca.
- Pierwszy Zjazd Regionalny. „Epoka” Nr. 159 z 10 czerwca.
- P i e s z k o M i c h a ł: Zamość, gród hetmański. Szkic historyczny. Biblioteka Powsz. Uniwers. Region. im. W. Łukasińskiego w Zamościu Nr. 1. Zamość.
- P i e t r z y k o w s k i T a d.: Wspominki regionalne. Tajne pisma naszej młodzieży podczas lat wielkiej wojny. „Kurjer Poznański” Nr. 538 z 4 grudnia.
- P i o t r o w i c z W i k t o r: O wierszach i prozie Łopalewskiego. „Kurjer Wileński” Nr. 17 z 22 stycznia.
- Przedwczesność regionalizmu czy niedojrzałość sądu. (Głos Pana Piszczkowskiego o regionalizmie) „Słowo” z 10 maja.
- Pismo regionalne dla Mazowsza Płockiego i Kujaw. „Kurjer Poznański” Nr. 35 z 22 stycznia.
- P i s z c z k o w s k i M i e c z y s ł a w: Przedwczesność regionalizmu. „Myśl Narodowa” Nr. 10 z 1 kwietnia.
- Zagadnienie przyrody dawniej i dziś. „Myśl Narodowa” Nr. 6 z 17 lutego.
- Plastycy wrocławscy. „Kurjer Poznański” Nr. 69 z 12 lutego.
- P n. P.: Białystok. Pierwsza wystawa wojewódzka. „Słowo” Nr. 215 z 19 września.
- p. n.: Plastyka i zdobnictwo. Odkrywca Huculszczyzny. „Kurjer Poznański” Nr. 371 z 15 sierpnia.
- Podstawy naukowe regionalizmu gospodarczego (Odczyt dra W. O r m i c k i e g o: „Kartograficzne i metodyczne ujęcie zagadnień regionalizmu gospodarczego”). „Głos Nauczycielski” Nr. 6 z 12 lutego.

- P o h o r e c k a F e l i c j a: Co słyhać w naszym regionalizmie. Historia powiatu Żnińskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 198 z 29 kwietnia.
- P o h o r e c k i F e l i k s: Wśród żywych kamieni. Geografia ruin w Polsce. „Kurjer Poznański” Nr. 88 z 23 lutego.
- Poroniony pomysł. „Przegląd Wileński” Nr. 9 z 13 maja.
- Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego. „Życie Nowogrodzkie” Nr. 135 z 22 czerwca.
- Powieści regionalne. „Głos Nauczycielski” Nr. 13 — 14 z 1 kwietnia.
- Powstanie Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego. „Nasz Kraj” Nr. 20 z 1 lipca. „Słowo” Nr. 143 z 26 czerwca.
- Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Adama Mickiewicza w Trokach. „Nasz Kraj” Nr. 22 z 15 lipca.
- Sprawozdanie z kursu regionalnego w Trokach i wycieczki naukowej po Wileńszczyźnie i Nowogrodzkiźnie. „Głos Nauczycielski” Nr. 27 — 28 z 9 września. L i m a n o w s k i M i e c z. w zesz. 4 „Źródło Mocy” (167 — 176).
- Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Stanisława Konarskiego. „Opinia” (Kielce) Nr. 116 z 27 maja.
- Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Żeromskiego w Lublinie. „Ziemia Lubelska” Nr. 165 z 17 czerwca.
- Powszechny Uniwersytet Regionalny im. Wal. Łukasińskiego Z. P. N. S. P. w Zamościu. „Głos Nauczycielski” Nr. 30 z 27 września.
- P o z. M.: Regionalizm a władze centralne. „Przegląd Tygodniowy Związku Miast Polskich” Nr. 13.
- Wydawnictwo naukowe: „Biblioteka Regionalna”. „Epoka” Nr. 250 z 9 września.
- P o z (n a ñ s k i) M (a r c e l i): Kalendarz obrzędowy ludu polskiego. „Epoka” Nr. 268 z 27 września.
- P o z n a ñ s k i M a r c e l i: Nagrody literackie miast polskich w r. 1927. „Epoka” Nr. 1 z 1 stycznia.
- Praca kulturalno - oświatowa wśród rusinów. — Regionalizm. „Przewodnik Oświatowy” Nr. 1, styczeń.

- Prace grup regionalnych Bloku Współpracy z Rządem. Zjazd Krakowski w Krynicy. Zjazd Wołyński w Łucku. Zadania Koła Wileńsko-Nowogródzkiego. „Epoka” Nr. 168 z 19 czerwca.
- Prace regionalne Bloku Współpracy z Rządem. „Epoka” Nr. 176 z 27 czerwca.
- Prace regionalne Jedyнки. Zjazd regionalny posłów wileńskich i nowogródzkich BB w Nowogródku. Zadania wileńskiego i nowogródzkiego Koła Jedyнки. „Kurjer Wileński” Nr. 136 z 19 czerwca.
- Prace regionalne Jedyнки. Nowy sukces akcji klubu BB. „Kurjer Wileński” Nr. 129 z 10 czerwca.
- Prace regionalne Jedyнки. Sprawozdawczy wiec poselski BBWR w Wilnie. „Kurjer Wileński” Nr. 114 z 22 maja.
- Prace regionalne Jedyнки. Trzy zjazdy. „Kurjer Wileński” Nr. 151 z 7 lipca.
- Prace regionalne Jedyнки. Uchwały Wileńsko - Nowogródzkiego Koła Posłów i Senatorów BB w sprawie szkolnictwa białoruskiego. „Kurjer Wileński” Nr. 150 z 6 czerwca.
- Prace regionalne Jedyнки. Zjazd regionalny posłów wileńskich i nowogródzkich BB w Nowogródku. Zadanie wileńskiego i nowogródzkiego Koła Jedyнки. Zebranie Komitetu Regionalnego w Wilnie. Konferencja w sprawach regionalnych Wołynia. Zebranie grupy regionalnej wojew. krakowskiego. „Kurjer Wileński” Nr. 136 z 19 czerwca.
- Prace społeczno - gospodarcze Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem. Konferencja regionalna grupy lubelskiej. „Epoka” Nr. 135 z 16 maja.
- Prasa regionalna o okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. „Głos Nauczycielski” Nr. 13 — 14 z 1 kwietnia.
- Program studjów nad województwem, jako jednostką regionalną. (Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 30 listopada 1927). „Głos Nauczycielski” Nr. 8 z 26 lutego.
- Projekt monografij regionalnych. „Głos Nauczycielski” Nr. 26 z 24 czerwca.

- Przewodniki pracy regionalnej. „Głos Nauczycielski” Nr. 36 z 6 grudnia.
- P r u s i e w i c z A. p r o f.: Muzeum Wołynia. „Przegląd Wołyński” Nr. 35 z 26 sierpnia.
- P w. P.: Białystok. Pierwsza wystawa wojewódzka. „Słowo” Nr. 215 z 19 września.
- Ratować krajobraz Lwowa. „Kurjer Poznański” Nr. 384 z 23 sierpnia.
- Regionalistyczno - krajoznawcza działalność władz administracyjnych. „Ziemia” Nr. 4 z 15 lutego.
- Regionalizm a szkoła. „Kurjer Poznański” Nr. 198 z 29 kwietnia.
- Regionalizm. „Do Pracy” (Pultusk) Nr. 12 z 15 czerwca.
- Regionalizm i krajoznawstwo. „Kurjer Poznański” Nr. 118 z 12 marca.
- Regionalizm pomorski. Skupienie sił kulturalnych. „Kurjer Poznański” Nr. 35 z 22 stycznia.
- Regionalizm w oświetleniu prasy ukraińskiej. „Słowo Polskie” Nr. 14 z 15 stycznia.
- Regionalizm lubelski a VI Międzynar. Kongres Rysunku, Wychow. Artyst. i Sztuk Zdobniczych w Pradze Czeskiej. „Głos Nauczycielski” Nr. 13—14 z 1 kwietnia.
- Regionalizm lubelski ze szczególnem uwzględnieniem zadań administracji państwowej i samorządowej. — Tow. Przyj. Nauk w Lublinie. Wyd. Lubelsk. Urzędu Wojewódzk. Nr. 18.
- Regionalizm w prasie ukraińskiej. „Głos Nauczycielski” Nr. 13—14 z 1 kwietnia.
- Regionalizm w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych Rzpl. Polsk. „Głos Nauczycielski” Nr. 33 z 15 listopada.
- Regionalizm ziem zachodnich. „Głos Nauczycielski” Nr. 26 z 24 czerwca.
- Regionalna wystawa rolniczo - przemysłowa w Białymstoku. „Kraj” Nr. 24 z 9 września.
- Regionalny konkurs literacki Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu. „Głos Prawdy” Nr. 125 z 6 maja.

- Remer Jerzy: Dola i niedola konserwatora w Polsce.
„Kurjer Wileński” Nr. 283 z 17 października.
- Pochwała miasta. „Kurjer Wileński” Nr. 189 z 21 sierpnia.
- Sztuka na Targach Północnych. „Kurjer Wileński” Nr. 203 z 6 i 15 września.
- Remiszewski Antoni: Regionalizm. Dziesięć lat Odrodzonej Polski Niepodległej w życiu powiatu łódzkiego. Łódź.
- A. H.: Muzeum w Wilnie. „Kurjer Wileński” Nr. 194 z 26 sierpnia.
- Roj-Rytdowa Helena: Ruch teatralny. Teatr Regionalny. „Wesele na Kurpiach”, sztuka ludowa w 4 aktach ze śpiewami i tańcami ks. Władysława Sierkowskiego. Układ sceniczny i reżyserja Tadeusza Skarżyńskiego, muzyka Wł. Macury, dekoracje S. Norblina. „Wiadomości Literackie” Nr. 39 z 23 lipca.
- Romer Hel.: My i oni (Wolna Trybuna). „Kurjer Wileński” Nr. 5 z 6 stycznia.
- Swoja książka. „Kurjer Wileński” Nr. 131 z 13 czerwca.
- Uwagi o wystawie regionalnej. „Kurjer Wileński” Nr. 198 z 31 sierpnia.
- Wydawnictwa wileńskie Nr. 209 z 13 września.
- Rozwój prac naukowych w Lublinie. „Ziemia Lubelska” Nr. 216 z 10 sierpnia.
- Rozwój regionalizmu. Wywiad z postem Janem Piłsudskim. „Słowo” Nr. 137 z 19 czerwca.
- R.: Pod płaszczykiem regionalizmu. „Przegląd Wileński” Nr. 14 z 22 sierpnia.
- Ruch regionalistyczny. Archiwum w Grudziądzu. „Kurjer Poznański” Nr. 6 z 4 stycznia.
- Beskidzianie ku czci „Czartaka”. „Kurjer Poznański” Nr. 252 z 4 czerwca.
- (f. p.): Cenne prace o Lublinie. „Kurjer Poznański” Nr. 360 z 8 sierpnia.
- Co to jest regionalizm? „Kurjer Poznański” Nr. 156 z 3 kwietnia.

- Ruch regionalistyczny. Czy powstanie w Wilnie Muzeum Regionalne? „Kurjer Poznański” Nr. 400 z 1 września.
- „Dom ludowy” Związku Górali w Zakopanem. „Kurjer Poznański” Nr. 308 z 9 lipca.
 - Dział regionalny na wystawie w Pułtusku. „Kurjer Poznański” Nr. 336 z 23 lipca.
 - Gorsety mieszczek biłgorajskich. „Kurjer Poznański” Nr. 589 z 22 grudnia.
 - Gwara czy nie gwara? „Kurjer Poznański” Nr. 456 z 4 października.
 - Historja Towarzystwa Jaszczurczego. „Kurjer Poznański” Nr. 14 z 10 stycznia.
 - Jakie w Warszawskim są regiony? Kronika Warszawy. „Kurjer Poznański” Nr. 494 z 26 października.
 - Jak regiony z siebie żartowały? „Kurjer Poznański” Nr. 512 z 7 listopada”.
 - Kalendarz dla Mazurów pruskich. Wystawa Poleska. „Kurjer Poznański” Nr. 76 z 16 lutego.
 - „Kalendarz Pomorski”. Nasz rok 1927. Kultura naukowa w naszym dziale. „Kurjer Poznański” Nr. 24 z 16 stycznia.
 - Kalisz ku czci Asnyka. „Kurjer Poznański” Nr. 62 z 8 lutego.
 - Kaziuk. Mestwin. Piękny, pożyteczny pomysł. „Kurjer Poznański” Nr. 120 z 13 marca.
 - Koło miłośników książki w Zamościu. „Kurjer Poznański” Nr. 32 z 20 stycznia.
 - Komisja Regionallistyczna Lubelska. Towarzystwo Przyjaciół Nauk. „Kurjer Lubelski” Nr. 2 z 2 stycznia.
 - Kurpie na scenie. „Kurjer Poznański” Nr. 144 z 27 marca.
 - Kurs regionalny w Trokach. „Kurjer Poznański” Nr. 442 z 26 września.
 - Legendy i podania śląskie. „Kurjer Poznański” Nr. 452 z 2 października.
 - Ładny objaw patriotyzmu lokalnego. „Letuczaja mysz” i regionalizm francuski. „Kurjer Poznański” Nr. 486 z 22 października.

- Ruch regionalistyczny. Mestwin. „Kurjer Poznański” Nr. 241 z 26 maja, 292 z 28 czerwca, 330 z 21 lipca, 444 z 29 września, 502 z 31 października, 562 z 5 grudnia i 571 z 12 grudnia.
- M. J.: Regionalne czytanki polskie. „Kurjer Poznański” Nr. 510 z 6 listopada.
 - Monografia powiatu Kościańskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 428 z 18 września.
 - Monografia regionalna o Tarnowskich Górach. „Kurjer Poznański” Nr. 520 z 12 listopada.
 - Muzeum regionalistyczne w Łucku. „Kurjer Poznański” Nr. 293 z 27 czerwca.
 - Muzeum Regionalne w Wilnie. „Kurjer Poznański” Nr. 420 z 13 września.
 - Muzeum Ziemi Kujawskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 569 z 11 grudnia.
 - Na pomnik Bartusia Obrochty. „Kurjer Poznański” Nr. 380 z 21 sierpnia.
 - Nowa powieść regionalna. „Kurjer Poznański” Nr. 203 z 2 maja.
 - Nowe wydawnictwa Muzeum Tatrzańskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 264 z 12 czerwca.
 - O archiwum regionalistyczne. „Kurjer Poznański” Nr. 11 z 8 stycznia.
 - O gwarze Podhala. „Kurjer Poznański” Nr. 250 z 2 czerwca.
 - Ostatni kobziarz na Podhalu. „Kurjer Poznański” Nr. 412 z 8 września.
 - Pamięci „Bartusia”. „Kurjer Poznański” Nr. 384 z 23 sierpnia.
 - Państwo i regionalizm. „Kurjer Poznański” Nr. 160 z 15 kwietnia.
 - Pierwszy regionalizm wyszedł ze Lwowa. „Kurjer Poznański” Nr. 154 z 7 kwietnia.
 - Pismo regionalistyczne w Lublinie. Regionalizm wenecki. „Kurjer Poznański” Nr. 60 z 7 lutego.

- Ruch regionalistyczny. Pomnik pety kowala. „Kurjer Poznański” Nr. 268 z 14 czerwca.
- Powieść o Spiszu i Orawie. „Kurjer Poznański” Nr. 105 z 24 marca.
 - Program regionalistyczny w lubelskiem. „Kurjer Poznański” Nr. 162 z 6 kwietnia.
 - Przyczynek do historii regionalnej Kalisza. „Kurjer Poznański” Nr. 406 z 10 października.
 - Rachunki włościańskie z Albigowej. „Kurjer Poznański” Nr. 181 z 19 kwietnia.
 - Radjofonja a regionalizm. „Kurjer Poznański” Nr. 40 z 25 stycznia.
 - Regionalizm i jedność państwa. Regionalizm w Stanisławowskiem. „Kurjer Poznański” Nr. 498 z 29 października.
 - Regionalizm lubelski i województwo. „Kurjer Poznański” Nr. 165 z 10 kwietnia.
 - Regionalizm na Wystawie Krajowej. Regionalne Muzeum Pokuckie. „Kurjer Poznański” Nr. 504 z 2 listopada.
 - Regionalizm w radjofonji polskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 16 z 11 stycznia.
 - Regionalizm wśród urzędników. Uczczenie kowala poety. „Kurjer Poznański” Nr. 592 z 27 grudnia.
 - Regionalna wystawa obrazów. „Kurjer Poznański” Nr. 440 z 25 września.
 - Regionalne odczyty radjostacji katowickiej. „Kurjer Poznański” Nr. 93 z 20 lutego.
 - Region Lubelski. — „Życie Włocławka i Okolicy”. „Kurjer Poznański” Nr. 225 z 18 maja.
 - Śląskie Towarzystwo Literackie. Pismo regionalne. Mazowsze Płockie i Kujawy. „Kurjer Poznański” Nr. 175 z 16 kwietnia.
 - Targi Północne i estetyka. „Kurjer Poznański” Nr. 388 z 25 sierpnia.
 - Uniwersytet Regionalny w Zakopanem. „Kurjer Poznański” Nr. 418 z 12 września.

- Ruch regionalistyczny. Uwagi o regionalizmie. „Kurjer Poznański” Nr. 573 z 13 grudnia.
- Wesele na Wileńszczyźnie. — Żeromski o regionalizmie. — Książka o naszym obyczaju. „Kurjer Poznański” Nr. 199 z 30 kwietnia.
 - We Włocławku. „Kurjer Poznański” Nr. 567 z 10 grudnia.
 - Wieczór Śląski. „Kurjer Poznański” Nr. 134 z 21 lutego.
 - Wilno urządza w Poznaniu wystawę regionalną. — „Zamość, gród kanclerski-hetmański”. „Kurjer Poznański” Nr. 462 z 6 października.
 - Wydawnictwa regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 239 z 25 maja.
 - Wykłady regionalne o Śląsku. — Wykłady o regionalizmie. „Kurjer Poznański” Nr. 534 z 20 listopada.
 - Wynik konkursu na monografię jednej wsi b. zaboru pruskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 304 z 6 lipca.
 - Wystawa Huculsko - Zakopiańska w Lesznie. Górnośląskie zwyczaje wielkanocne. „Kurjer Poznański” Nr. 171 z 13 stycznia.
 - Wystawa regionalna w Białymstoku. „Kurjer Poznański” Nr. 432 z 20 sierpnia.
 - Wystawa regionalna obrazów. „Kurjer Poznański” Nr. 440 z 25 września.
 - Wystawa regionalna w Trokach. „Kurjer Poznański” Nr. 442 z 26 września.
 - Zapis góralski dla Muzeum Tatrzańskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 332 z 23 lipca.
 - Zdobnictwo łowickie. „Kurjer Poznański” Nr. 221 z 14 maja.
 - „Zdrój”. „Kurjer Poznański” Nr. 179 z 18 kwietnia.
 - Z dziejów wsi Słonne. „Kurjer Poznański” Nr. 514 z 8 listopada.
 - „Ziemia Śląska”. „Kurjer Poznański” Nr. 283 z 26 czerwca.
 - Źródła Mocy. „Kurjer Poznański” Nr. 129 z 18 marca.

- Ruch regionalistyczny. Żeromski o muzeach rodzimych. „Kurjer Poznański” Nr. 92 z 25 lutego.
- „Życie Włocławka i okolicy”. „Kurjer Poznański” Nr. 20 z 13 stycznia, Nr. 130 z 19 marca.
- Ruch wydawniczy. Muzea Regionalne. „Kurjer Wileński” Nr. 136 z 19 czerwca.
- R y g i e l S t e f a n: Polskie czasopiśmiennictwo wileńskie. Wilno.
- Rząd a regionalizm. „Kraj” Nr. 1 z 1 kwietnia.
- R.: Zdradliwy prąd. „Straż nad Bugiem” (Lublin) Nr. 8 z 29 kwietnia.
- R. Z.: Literatura czeska i jej regionalizm. „Kurjer Poznański” Nr. 496 z 27 października.
- R. Z.: Sprawa zmian w podziale administracyjnym Polski. „Samorząd” Nr. 33 z 12 sierpnia.
- S a n d H. D r.: Znaczenie zaniedbanych kresów wschodnich. „Tygodnik Handlowy” Nr. 4 z 20 stycznia.
- S a t o: List z Warszawy o „Weselu na Kurpiach” i osobliwym „ludzie leśnym” słów kilkoro. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” Nr. 244 z 3 września.
- S c h ü t z e R u d o l f z Lipska o organizacji nauczycielskich kursów regionalnych w stolicy Saksonji. „Głos Nauczycielski” Nr. 1 z 8 stycznia.
- Sekcja Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych: A. Organizacja. B. Powszechny Uniw. Regjon. C. Ruch regionalny a władze państwowe. D. Ruch regionalny w prasie i życiu politycznym. E. Organy ideowe ruchu regionalnego. F. Wydawnictwa. G. Regionalizm i szkoła. H. Organizacja prasy prowincjonalnej. I. Stosunki z zagranicą. „Sprawozdanie z działalności Z. P. N. S. P. za r. 1927 i I-sze półrocze 1928 roku”. Warszawa.
- Sekretariaty regionalne B. B. „Epoka” Nr. 151 z 2 czerwca.
- S i e w i e r s k i p o r.: Z dziedziny regionalizmu. „Wiadomości służby geograficznej” 1918—1928 z. 3—4.
- S k o c z y ł a s L.: Muzeum Regionalistyczne. „Oświata Polska” Nr. 2.

- Sk.: Wesele na Kurpiach. „Kurjer Wileński” Nr. 228 z 5 października.
- Sochaniewicz Kazimierz: Nauka historii. Wskazówki dla samokształcenia. Lwów.
- Sochaniewiczówna Janina: Materiał budowlany wsi polskiej. „Czasopismo Geograficzne” zes. 2 i 3.
- Staniewicz Witold, prof. dr.: O program agrarny i jego wykonanie.
- Stari cili — nowi metodi. I. Oznaczenia polskowo regionalizmu. „Rada” (Lwów) Nr. 2 z 23 stycznia, Nr. 3 z 8 stycznia.
- Starczyński Roman: Jeszcze w sprawie podziału terytorjalnego Rzeczypospolitej. „Epoka” Nr. 264 z 23 września.
- Starczyński Roman, Mjr. S. G.: Projekt podziału terytorjalnego Rzeczypospolitej. „Bellona”, maj.
- Staszewski Janusz: Wspominki regionalne. „Usque ad finem”. „Kurjer Poznański” Nr. 540 z 23 listopada.
- Ze wspomnień regionalistycznych. — Zamach w Kole. „Kurjer Poznański” Nr. 348 z 1 sierpnia.
- Stopka L.: Po XII Zjeździe Podhalan w Kościeliskach. „Gazeta Podhalańska” Nr. 35 z 26 sierpnia.
- Stosunki administracyjno-narodowościowe województwa wileńskiego. — Z Wystawy Regionalnej. „Kurjer Wileński” Nr. 202 z 15 września.
- Stózek J.: Górą Podhale! „Gazeta Podhalańska” Nr. 46 z 11 listopada.
- Studnicki Wł.: Kompetencja sejmu krajowego. „Słowo” z 4 października.
- Studnicki Wł (a d y s ł a w): Podział Polski na poszczególne kraje. „Słowo” Nr. 222 z 21 września.
- Polesie i wystawa poleska. „Epoka” Nr. 278 z 7 października.
- Studnicki Władysław: Projekt konstytucji decentralistycznej. „Słowo” Nr. 217 z 21 września.
- Suski Julian: Zagadnienie podziału Rzeczypospolitej na okręgi wojewódzkie. „Ziemia” Nr. 6 z 15 marca.

- Święto regionalizmu polskiego w Sandomierzu. „Ilustr. Kurjer Codzienny” Nr. 144 z 25 maja.
- S z c z e c i n a T a d e u s z: Biblioteka im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu. „Kurjer Literacki” Nr. dod. do „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” Nr. 328 z 2 grudnia.
- S z c z e p k o w s k i J a n: Targi Północne i wystawa regionalna w Wilnie. „Tygodnik Ilustrowany” Nr. 36 z 8 września.
- S z e l i g o w s k i T a d e u s z: Muzyka na Targach Północnych. „Kurjer Wileński” Nr. 197 z 30 sierpnia.
- S z y l k o E d w a r d: Idee regionalizmu polskiego. „Nasze Drogi” (Radom) Nr. 7, wrzesień.
- W sprawie zagadnienia podziału Rzeczypospolitej na okręgi wojewódzkie. „Ziemia” Nr. 12 z 15 czerwca.
- Targi kresowe. „Głos Prawdy” Nr. 250 z 9 września.
- Targi Północne i wystawa regionalna w Wilnie. „Głos Prawdy” Nr. 250 z 9 września.
- T e s t i s: Federalizm, dziś i jutro. „Kurjer Wileński” Nr. 295 z 25 grudnia.
- Regionalizm wileńsko - nowogródzki. „Kurjer Wileński” Nr. 99 z 2 maja.
- Rozsądek francuski. „Kurjer Wileński” Nr. 129 z 10 czerwca.
- Wykoszlawienie słusznej zasady. „Kurjer Wileński” Nr. 222 z 28 września.
- Zespolenie demokracji. „Kurjer Wileński” Nr. 105 z 18 maja.
- T . . .: Nasze etniczno-ludowe podglebie. Komarno i jego okolica. „Słowo Polskie” Nr. 40 z 10 lutego.
- T o m c z a k R o m a n: Regionalizm. „Przełom” Nr. 26 z 4 czerwca.
- T o p o r o w s k i M.: Nad książką. Najnowsze prądy umysłowe Europy Zachodniej IV O. Halecki. Niemcy „Głos Prawdy” Nr. 264 z 23 września.
- T r y c h o w s k i J.: Regionalizm w nauczaniu. „Głos Lubelski” Nr. 176 z 26 czerwca.

- Twórczość kurpiowska na scenie. Ciekawa i chwalebna inicjatywa Teatru Płockiego. „Epoka” Nr. 78 z 18 marca.
- T y n c S t.: O regionalnych czytankach szkolnych. „Przegląd Wydawn. Książnicy-Atlasu” Nr. 5, 6 maj i czerwiec.
- Regionalizm w nauczaniu języka ojczystego. „Przyjaciel Szkoły” Nr. 11.
- T y n c S t a n i s ł a w i G o ł ą b e k J ó z e f: Beskid Zachodni i Podhale. Zeszyt regionalny czytanek polskich. Warszawa—Lwów.
- Twórczość kurpiowska na scenie. Ciekawa i chwalebna inicjatywa Teatru Płockiego. „Epoka” Nr. 78 z 18 marca.
- W a k a r W ł o d z i m i e r z: Nowy projekt podziału administracyjnego. „Gmina” Nr. 16—18 z 15 września.
- Podział Polski na okręgi gospodarcze. „Ekonomista”, Tom III.
- W sprawie Komitetów Regionalnych. „Gmina” Nr. 11—12 z 15 czerwca.
- W a l l i s M i e c z y s ł a w: Kultura prowincji polskiej. „Robotnik” Nr. 213 z 1 sierpnia.
- Walny Zjazd Prasy Prowincjonalnej w Warszawie. „Życie Włocławka i okolicy” Nr. 1 ze stycznia.
- W a s i l e w s k i Z y g m u n t: Regionalizm gniazdowy. „Kurier Poznański” Nr. 16 z 10 stycznia.
- Ucieczka do przyrody. „Kurier Poznański” Nr. 130 z 19 marca.
- „Wesele na Kurpiach” w Spale. Wielki i zasłużony sukces Teatru Regionalnego. „Epoka” Nr. 240 z 30 sierpnia.
- Wielkie Księstwo Litewskie. „Słowo” Nr. 228 z 4 października.
- W i k.: O potrzeby i rozwój kraju. „Kurier Wileński” Nr. 154 z 11 lipca.
- W naszych regionach. Paryż o „Weselu na Kurpiach”. — „Kra-kowskie wesele” w Rawie Mazowieckiej. „Kurier Poznański” Nr. 472 z 13 października.
- W naszych „regionach”. Toruń rozpoczął budowę gmachów monumentalnych. — Pierwszy regionalista w Kaliszu. — Jak się zabudowuje Ojców? — Warszawa rozszerza parki. „Kurier Poznański” Nr. 450 z 1 października.

- W ó j c i k M a r j a n: O regionalizmie. „Kraj” Nr. 22 z 26 sierpnia.
- Wojewódzkie Komitety Regionalne. „Głos Nauczycielski” Nr. 32 z 25 października.
- Wojewódzki Komitet Regionalny. „Kurjer Wileński” Nr. 139 z 22 czerwca, Nr. 142 z 26 czerwca.
- Województwo jako jednostka regionalna. „Życie Włocławka i okolicy” Nr. 1 ze stycznia.
- W o j n i c z A d a m D r.: Regionalny zjazd lekarzy kresowych i wystawa higieniczna w Łucku. „Przegląd Wołyński” Nr. 35 z 26 sierpnia.
- Wołyńska Wystawa Regionalna. „Kraj” Nr. 25 z 16 września.
- W o ź n i c k i K a z i m i e r z: Organizacja znawstwa prowincji w Polsce. „Tygodnik Ilustrowany” Nr. 22 z 2 czerwca.
- wr.: Regionalizm wileński na Targach Północnych. „Kurjer Poznański” Nr. 380 z 24 sierpnia.
- W sprawie regionalizmu Polesia. „Express Poleski” z 29 kwietnia.
- W. T.: U Pani Melpomeny i na wozie Tespisa. Z naszych regionów. „Kurjer Poznański” Nr. 406 z 5 września 1928.
- W y c e c h C z e s ł a w: Oświata a regionalizm. „Regjon Lubelski” Nr. 1, czerwiec.
- Wycieczka regionalna. „Nasze Drogi” (Radom) czerwiec.
- W. Z. d r.: Z naszych regionów. „Polskie Pomorze”. „Kurjer Poznański” Nr. 426 z 14 września.
- Zadania samorządów wobec Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929 i kwestja wystawy regionalnej w Kielcach. „Opinja” Nr. 108 z 17 maja, Nr. 109 z 19 maja, Nr. 110 z 20 maja.
- Zagadnienie podziału administracyjnego Rzeczypospolitej Polskiej. Konferencja w Polskiem Towarzystwie Krajoznawczem w dn. 7 lutego. Referent p. Juljan Suski, koreferent dr. Stanisław Arnold.
- Za kim pójdzie Podhale. „Gazeta Podhalańska” Nr. 4 z 22 stycznia.

- Z a l e w s k i E d m u n d: U progu odrodzenia. Społeczna powieść regionalna. Warszawa.
- Z a ł ę s k i Z y g m u n t: Po „Dożynkach”. „Wici” Nr. 24, 25 z 9 września.
- Zamknięcie kursu Uniwersyteckiego Regionalnego w Krakowie. „Epoka” Nr. 240 z 30 sierpnia.
- Zapiski regionalistyczne. Czego ma dokonać w nauce Muzeum im. Chałubińskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 454 z 1 października.
- Zapiski regionalistyczne. Lublin popiera regionalizm. — Państwo zajęło się regionalizmem. — Kurs regionalny w Trokach. „Kurjer Poznański” Nr. 74 z 18 czerwca.
- Z a r ę b a J a n: Regionalizm polski. „Nasze Drogi” Nr. 7, wrzesień (Radom).
- Zjazd Regionalny w Sandomierzu. „Nasze Drogi” Nr. 9 z listopada.
- Z a w a d z k a H a l i n a: Regionalizm a uniwersalizm. Referat wygłoszony na XLI Środzie literackiej w Wilnie w dn. 2 maja 1928 roku.
- Zbiory regionalne. „Kurjer Wileński” Nr. 197 z 30 sierpnia.
- Z (b o r o w s k i) J (u l j u s z): Bielawka, nowela i wybory (Historja regionalna). „Kurjer Poznański” Nr. 152 z 31 marca.
- Z b o r o w s k i J u l j u s z: Ocalmy zanikające wartości etnograficzne Podhala. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” Nr. 242 z 1 września.
- Z działalności Powiatowego Komitetu Regionalnego. „Do Pracy” (Pułtusk) Nr. 20 z 1 listopada.
- Zebranie regionalne krakowskiej grupy posłów i senatorów B. B. W. R. w Zakopanem. „Gazeta Podhalańska” Nr. 292 z 15 lipca.
- Ż e r o m s k i (e g o) S t e f a n (a): List o regionalizmie. „Kurjer Wileński” z 14 marca.
- Ze skarbcza regionalizmu. Dr. Bożenna Stelmachowska: Obrzędy naszego ludu. „Kurjer Poznański” Nr. 266 z 13 czerwca.
- Ruch regionalistyczny w Europie T. II.

- Z e t: Zjazd regionalny w Radomiu. „Nasze Drogi” Nr. 10.
Grudzień.
- Z i e l e w i c z J a n: Akademickie Koła Prowincjonalne.
„Kurjer Poznański” Nr. 251 z 3 czerwca.
- Z i o m e k M. J.: O nowy podział administracyjny państwa.
„Dziennik Poznański” Nr. 243 z 20 października.
- Zjazd posłów i senatorów B. B. W. R. grupy regionalnej wojew.
Krakowskiego w Krynicy. „Ilustrowany Kurjer Codzien-
ny” Nr. 168 z 19 czerwca.
- Zjazd Regionalistów wojew. Warszawskiego. Współpraca Ad-
ministracji i Samorządów. „Epoka” Nr. 164 z 15 czerwca.
- Zjazd Regionalny Bloku Bezpartyjnego woj. kieleckiego. „Epo-
ka” Nr. 147 z 28 maja.
- Zjazd Regionalny w Lublinie. Utworzenie Wojewódzkiego Ko-
mitetu Regionalnego. „Ziemia Lubelska” Nr. 183 z 5 lipca.
- Zjazd regionalny w Sandomierzu. „Opinja” Nr. 112 z 23 maja,
Nr. 118 z 24 maja, „Dzień Polski” Nr. 143 z 24 maja,
„Ilustrowany Kurjer Codzienny” Nr. 143 z 24 maja.
- Zjazd Regionalny w Lublinie (Referaty: K. G r a f c z y Ń-
s k i. „Regionalizm w nauczaniu i wychowaniu”. A n-
t o n i M a d e j: Organizacja Powszechn. Uniw.
Region.). „Głos Nauczycielski” Nr. 12 z 25 marca.
- Zjazd Walny Oddziału Pow. Z. P. N. S. P. w Ostrowcu i regio-
nalizm. „Głos Nauczycielski” Nr. 9 z 4 marca.
- Zjazd Walny Oddziału Pow. Z. P. N. S. P. w Sandomierzu
i regionalizm. Nr. 12 z 25 marca.
- Zjazd Warmjaków i Mazurów. „Kurjer Poznański” Nr. 571 z 12
grudnia.
- Zjazdy Regionalne Bloku Współpracy z Rządem. „Epoka” Nr. 165
z 16 czerwca.
- Zjazd Związku Naucz. Polskiego Szkół Powszechnych. „Kurjer
Wileński” Nr. 130 z 12 czerwca.
- Zjednoczenie ziem polskich przez rozbudowę regionalizmu. „Epo-
ka” Nr. 135 z 16 maja.
- Z kursu Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego w Trokach.
„Kurjer Wileński” Nr. 177 z 7 sierpnia.

- Z naszego regionalizmu: Typographus ad lectorem. „Kurjer Poznański” Nr. 213 z 9 maja.
- Z naszych regionów. Dwunasty Zjazd Podhalań. — „Region Lubelski”. — Regionalny kurs wycieczkowy w Tatrach. „Kurjer Poznański” Nr. 376 z 18 sierpnia.
- Z pobytu marszałka Daszyńskiego w Wilnie. — Wilno natchnieniem Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. „Kurjer Wileński” Nr. 203 z 6 września.
- Z posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego. „Kurjer Wileński” Nr. 143 z 27 czerwca.
- Z Pultuska i okolicy. Komitet Regionalny. „Do Pracy” (Pułtusk) Nr. 20 z 1 listopada.
- Z. (rec.) D-ra Tadeusza Dobrowolskiego: „Oddział Sztuki i Muzeum Śląskie w Katowicach”. Katowice. „Ziemia” Nr. 4.
- Z ruchu regionalistycznego na Górnym Śląsku. „Ziemia” Nr. 4 z 15 lutego.
- Z. S t.: Pierwsza czytanka regionalna. „Życie Włocławka i Okolicy” Nr. 6 — 7.
- Regionalizm na Kurpiach. „Życie Włocławka i Okolicy” Nr. 4 z kwietnia.
- Z w o l a k i e w i c z H e n r y k: O właściwy kierunek związkowej prasy nauczycielskiej na terenie województwa lubelskiego. „Ognisko Nauczycielskie” (Lublin) Nr. 7.
- Życie gospodarcze woj. nowogródzkiego na wystawie. — Wystawa Regionalna. „Kurjer Wileński” Nr. 193 z 25 sierpnia.

1929.

- Akcja wydawnicza Powszechnego Uniw. Regionalnego im. Wal. Łukasińskiego w Zamościu. „Głos Nauczycielski” Nr. 17 z 2 maja.
- Ankieta w sprawie podziału administracyjnego państwa. „Ziemia” Nr. 11 z 1 czerwca.
- A. P. K.: Przebudowa wewnętrzna Republiki Czechosłowackiej. „Ilustr. Kurjer Codzienny” Nr. 21 z 21 stycznia.

- B a c h m a n A l f r e d : Uroda artystyczna Huculszczyzny. „Teatr Ludowy” Nr. 12. Grudzień.
- B. A. Dr.: Zapiski regionalne. Artyści polscy w Berlinie na wystawie sztuki w roku 1836. „Kurjer Poznański” z 25-go grudnia.
- B a n d r o w s k i J (u l j u s z) K (a d e n) : Na marginesie. Nowa grupa. „Głos Prawdy” (tyg.) Nr. 29 z 31 marca.
- B e r g e l R a j m u n d : Malarka rycerzy i świętych. „Kurjer Poznański” Nr. 191 z 24 kwietnia.
- „Biblioteka Regionalna” w prasie krajowej i zagranicznej. „Głos Nauczycielski” Nr. 2 z 10 stycznia.
- B r e n s z t e j n M i c h a ł : Tradycje bibliografii dzielnicowej czyli regionalnej wileńskiej. „Przegląd Bibliograficzny”. III. z. 1.
- B. Z.: Teatr Regionalny. „Słowo Polskie”, Nr. 20.
- Biblioteka Powsz. Uniw. Regjon. Z. N. P. im. Łukasieńskiego w Zamościu. Nr. 2. G a ź d z i c k i J a n : Monografia wsi Udrycz powiatu zamojskiego. N. 3. G a ź d z i c k i J a n : Monografia wsi Rachodoszcz powiatu zamojskiego.
- Biblioteka Regionalna Nauczycielstwa Szkół Powszechnych pow. Miechowskiego. Nr. 1. Powiat Miechowski. T. I. Rozwój szkolnictwa powszechnego w okresie od 1918 do 1928 r. Miechów (1928). Rada Szkolna Powiatowa. T. III. Materiały historyczne. Miechów. Nakładem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Oddział w Miechowie. T. IV. Z walk o niepodległość. Nakład j. w.
- B o j a ń s k i J e r z y B o n a r d : Teatr szkolny w Poznaniu. „Kurjer Literacko-Naukowy” Nr. 26, Dod. do „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” Nr. 176 z 30 czerwca.
- C i e r n i a k J. : Jak to było w gościnie „pod Groniem”. „Wici” Nr. 34 z 22 września.
- C i e r n i a k A n d r z e j : Więc cóż mamy zrobić z wiejską przyrodziwą? (Zakończenie dyskusji). „Wici” Nr. 40 z 20 września.

- Czarnocki Jan:** Kilka uwag ogólnych w sprawie tworzenia muzeów regionalnych w Polsce. „Ziemia” Nr. 14 z 15 lipca.
- Cierniak Jędrzej:** Bogactwa artystyczne Ziemi Krakowskiej. „Teatr Ludowy” Nr. 1, styczeń.
- Chmielińska Aniela:** Bogactwa artystyczne Ziemi Łowickiej. „Teatr Ludowy” Nr. 8, sierpień.
- Chętnik Adam:** Bogactwa artystyczne Ziemi Kurpiowskiej. „Teatr Ludowy” Nr. 9, wrzesień.
- Czasopisma regionalne** (podaje 13 czasopism poświęconych ruchowi regionalnemu). „Głos Nauczycielski” Nr. 29.
- Czesi o regionalizmie.** „Głos Nauczycielski” Nr. 6 z 7 lutego.
- Derc Klemens:** Bogactwa artystyczne Ziemi Kaszubskiej. „Teatr Ludowy” Nr. 6 z czerwca.
- Dąbrowski K.:** O zmianę w organizacji samorządu powiatowego. „Samorząd” Nr. 13 z 31 marca.
- Derdowski Hieronim:** Kaszuba pod Widnem. „Kurier Poznański” Nr. 117 z 11 marca.
- Drewnikowski Władysław:** Zjazd Regionalny Ziemi Kielecko - Radomsko - Sandomierskiej. „Opinja” Nr. 119 z 28 maja.
- Drobnik J.:** Przesilenie współczesnej polityki. Poznań.
- Drobnny Władysław:** Nasz stosunek do związku prasy. Związek prasy a ruch regionalistyczny. „Słowo Kujańskie” Nr. 106 z 19 kwietnia.
- Dyboski Roman, prof.:** Kilka wspomnień o ks. Londzynie. „Polska Zachodnia” Nr. 153 z 6 czerwca.
- Dziedzic Fr.:** Zagadnienia metodyczne monograficznego opracowania wsi, miasta, powiatu i regionu. Pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu 12 i 13 lipca. P. T. K.
- Dziewałtowski Gintowt Ignacy:** Regionalizm polski. Kalendarz Samorządowy. 1929.
- Echa wycieczek regionalnych.** „Głos Nauczycielski” Nr. 34 z 7 listopada.

- F1. S.: Problem alzacki i jego dalsze refleksy. „Głos Prawdy” (tyg.) Nr. 284 z 10 lutego.
- G a j e k J ó z e f: Huculskie obrzędy rodzinne i doroczne. „Teatr Ludowy” Nr. 12 z grudnia.
- G ą s i o r o w s k a Z o f j a: Idea regionalizmu w metodzie projektów. „Praca Szkolna” Nr. 4 z 30 kwietnia.
- G ó r s k i K o n r a d: Mickiewicz jako piewca Nowogródzczyzny. „Życie Nowogródzkie” Nr. 261 z 22 września.
- G u t r y C z e s ł a w: Projekt wydawnictwa bibliografji regionalnej. Warszawa.
- H e l s k i S t.: Regionalizm w szkole. „Głos Prawdy” (tyg.) Nr. 278 z 1 stycznia.
- H o p k o J.: O kursy regionalne. „Słowo” z 6 grudnia.
- H r y n i e w s k a T.: Wrażenia z wycieczki regionalnej. „Życie Nowogródzkie” z 21, 24 i 27 lipca.
- H u l e w i c z W i t o ł d: Co tam w Wilnie? „Głos Prawdy” (tyg.) Nr. 295 z 28 kwietnia.
- Jak zachować tradycyjne stroje śląskie? Ludność woła o ulgi celne. „Polska Zachodnia” Nr. 51 z 21 lutego.
- Imponujący zjazd polskiego nauczycielstwa na czeskim Śląsku. „Ilustr. Kurjer Codzienny” Nr. 39 z 3 lutego.
- Instytut Teatrów Ludowych. „Kurjer Warszawski” z 30 kwietnia.
- J a n o w s k i A l e k s a n d e r: Wystawa Regionalna w Łowiczu. „Ziemia” Nr. 13 z 1 lipca.
- K a l a t a S t a n i s ł a w, druh wicepatron:: Regionalny Teatr Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Poroninie. Góralskie wesele. „Gazeta Podhalańska” Nr. 27 z 30 czerwca.
- K o n o p a c k i L.: Regionalizm w sztuce. „Myśl Niepodległa” Nr. 2.
- K r u g K a z i m i e r z, inż.: Zobrazowanie wyników gospodarki drogowej sejmików z okazji wystawy regionalnej w Kielcach. „Opinja” Nr. 96 z 27 kwietnia i Nr. 97 z 28 kwietnia.
- K r z o w s k i P a w e ł: Regionalizm w twórczości Stefana Żeromskiego. „ABC”. (Lublin). N-ry: 204—6.
- Regionalizm w twórczości Sz. Szymonowicza. „Głos Prawdy” (tyg.) Nr. 305.

- Kurs oświatowo - społeczny dla działaczy wiejskich. „Epoka” Nr. 25 z 25 stycznia.
- Kurs propagandy regionalizmu. „Opinja” (Kielce) Nr. 141 z 23 czerwca.
- L i c z: Znow regionalizm. „Przegląd Wileński” z 24 listopada.
- L i m a n o w s k i M i e c z y s ł a w: Nowogródzczyzna w balladach i romansach Mickiewicza. Odczyt w Nowogródku 18 lipca.
- L i m a n o w s k i M i e c z y s ł a w: Ziemia polska a dusza narodu polskiego. „Ziemia” Nr. 15—16, str. 249—251.
- L i g o n i ó w n a I r e n a: Bogactwa artystyczne ziemi śląskiej. „Teatr Ludowy” Nr. 3, marzec.
- L s k i S t.: Państwo narodowe a problem mniejszości w Polsce. „Awangarda” Nr. 4 kwiecień.
- L u b l i n e n s i s: Regjon Lubelski. „Głos Prawdy” (tyg.) Nr. 300 z 2 czerwca.
- Ł ę g a W. X. Dr.: Regionalizm w ramach T. C. L. „Przegląd Oświatowy” Nr. 1.
- Ł o p a l e w s k i T a d e u s z: Ojczyzna regionalizmu polskiego. „Życie Nowogródzkie” Nr. 261 z 22 września.
- Ł u c z a k ó w n a H e l e n a: Zapiski regionalne. Paskiewicz, Flotwell i panie wielkopolskie. „Kurjer Poznański” Nr. 340 z 25 lipca.
- Ł y s i k C z e s ł a w: Bogactwa artystyczne naszego Mazowsza. „Teatr Ludowy” Nr. 7, lipiec.
- M. W. dr.: Zapiski regionalne. „Kronika miasta Poznania”. „Kurjer Poznański” Nr. 376 z 16 sierpnia.
- M a c i e s z a A l e k s a n d e r dr.: Plan i organizacja badań regionalnych na terenie samorządu administracyjnego i gospodarczego. I Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu 12 i 13 lipca. P. T. K.
- M b.: Opinja. „Opinja” (Kielce) Nr. 215 z 21 września.
- M ę k a r s k a J ó z e f a: Regionalizm i federalizm. „Słowo Polskie” z 16 czerwca.
- Minister Staniewicz o regionalizmie agrarnym. „Kurjer Poznański” Nr. 40 z 24 stycznia.

- Monografie regionalne. Jerzy Kurnatowski: Kaszubi, ich rozwój kulturalny i gospodarczy. „Samorząd Miejski”, kwiecień.
- m - r e: W dziesięciolecie zgonu Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej. „Gazeta Lwowska” z 8 lutego.
- M ũ n i c h A d a m: Mestwin zaczyna swoje pięciolecie. „Kurjer Poznański” Nr. 177 z 16 kwietnia.
- Zapiski regionalne. Zdobnictwo na Kaszubach. „Kurjer Poznański” Nr. 484 z 18 października.
- Mussolini a regionalizm polski. „Opinja” Nr. 97 z 28 kwietnia.
- Muzeum Kaszubskie własnością państwa. „Kurjer Poznański” Nr. 193 z 25 kwietnia.
- N o w a k o w s k i J a n: Żeromski a Mare Polonum. „Ilustr. Kurjer Codzienny” Dod. do Nr. 41 z 11 lutego.
- Nowe Muzeum Regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 360 z 6-go sierpnia.
- Nowe czasopisma regionalne. „Głos Nauczycielski” Nr. 25 z 25 kwietnia.
- Nowe tomiki Biblioteki Regionalnej Sekcji Powszechnych Uniw. Region. Z. N. P. „Głos Nauczycielski” Nr. 15 z 18 kwietnia.
- Odczyt Wojewody Warszawskiego o regionalizmie. (T w a r d o S t a n i s ł a w: „Regionalizm jako dźwignia rozwoju życia państwowego i gospodarczego Polski” w Polsk. Tow. Krajozn. w Warszawie w dn. 25 września). „Głos Nauczycielski” Nr. 30 z 10 października.
- Organ najdawniejszej placówki regionalnej. „Głos Nauczycielski” Nr. 2 z 10 stycznia.
- O r m i c k i W i k t o r: Kryterja regionalne krajoznawstwa. Pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu 12 i 13 lipca.
- Ostrożnie ze zmianami. W obronie nazw typowych dla każdego regionu. „Opinja” Nr. 175 z 3 sierpnia.
- O zmianę granic powiatu Nowotarskiego. „Gazeta Podhalańska” Nr. 7 z 10 lutego.
- Pamiętnik Koła Kielczan 1928. Kielce—Warszawa. Wyd. Koła Kielczan III.

- Patkowski Aleksander: Regionalizm w administracji. I Ogólnopolski Kongres Nauk Administracyjnych w Poznaniu 23—25 czerwca.
- Pawlicowa Alicja: Regionalizm na usługach „szkoły pracy”. Zesz. 1 „Muzeum”.
- Pierwszej Okręgowej Wystawie Regionalnej 23.VI — 7.VII 1929 w Płocku (Nr. poświęcony). „Mazowsze Płockie i Kujawy” Nr. 5 — maj.
- Piątkowska Ignacja: Bogactwa artystyczne Ziemi Sieradzkiej. „Teatr Ludowy” Nr. 4, kwiecień.
- Piszczkowski Mieczysław: Weyssenhoff jako epik krajobrazu polskiego. „Myśl Narodowa” z 15 maja Nr. 18.
- Pod hasłem uczczenia 400 rocznicy urodzin Jana Kochanowskiego. Zjazd regionalny ziemi Kielecko-Sandomierskiej. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” Nr. 149 z 3 czerwca.
- Praca nad programem ruchu regionalistycznego Świętokrzyszczyny. Wywiad z p. Aleksandrem Patkowskim. „Opinja” (Kielce). Nr. 126 z 6 czerwca, Nr. 127 z 7 czerwca, Nr. 128 z 8 czerwca.
- Pro domo nostra. Książka Akad. Koła Ostrowiaków.
- Pysz Longin, inspektor szkolny w Brodach: Regionalizm a szkoła powszechna. Walny Zjazd Związku Inspektorów Szkolnych Rzeczypospolitej Polskiej rejonu Lwowskiego. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” Nr. 197 z 22 lipca.
- Regionalizm na Kongresie Krajoznawczym w Poznaniu. „Głos Nauczycielski” Nr. 25 z 25 czerwca.
- Regionalizm polski i czechosłowacki. „Głos Nauczycielski” Nr. 14 z 11 kwietnia. P. T. K.
- Regionalizm w Czechosłowacji. „Głos Nauczycielski” Nr. 4 z 24 stycznia.
- Regionalizm zapowiedzią nowych dróg literatury polskiej. „Głos Nauczycielski” Nr. 39 z 12 grudnia.
- Regionalizm na terenie Świętokrzyszczyny. „Głos Nauczycielski”, Nr. 25 z 25 czerwca.
- Regionalizm w administracji. „Głos Nauczycielski”, Nr. 25 z 25 czerwca.

- Regionalne opowieści i zwyczaje ludowe. „Teatr Ludowy” Nr. 1—12.
- Regionalne pieśni ludowe. „Teatr Ludowy” Nr. 1—12.
- Regionalizm w „Tęczy”. „Kurjer Poznański” Nr. 159 z 14 kwietnia.
- Regionalna nagroda literacka. „Kurjer Poznański” Nr. 14 z 9 stycznia.
- Regionalne dziełko łowieckie. Dodatek do „Słowa” Nr. 98 z 28 kwietnia.
- Regionalny kurs działaczy wiejskich w Krakowie. „Gazeta Podhalańska” Nr. 28 z 7 lipca.
- R. J.: Obrazki regionalne. „Odpust w Żyrowicach”. „Kurjer Poznański” Nr. 588 z 2 grudnia.
- Ruch regionalistyczny w Czechosłowacji. „Głos Nauczycielski” Nr. 37 z 28 listopada.
- Ruch regionalistyczny. Dar dla Grodna. „Kurjer Poznański” Nr. 480 z 16 października.
- Dar na bibliotekę w Zakopanem. „Kurjer Poznański” Nr. 420 z 11 września.
 - Dary Kurpiów dla Muzeum Etnograficznego. „Kurjer Poznański” Nr. 588 z 2 grudnia.
 - Dla amatorskich teatrów regionalnych. „Kurjer Poznański” Nr. 143 z 26 marca.
 - Dział historii literatury na Wystawie Poznańskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 388 z 23 sierpnia.
 - Gostyń wziął się do pracy. „Kurjer Poznański” Nr. 40 z 24 stycznia.
 - „Kronika miasta Poznania”. „Kurjer Poznański” Nr. 171 z 12 kwietnia.
 - Kronika m. Poznania. „Kurjer Poznański” Nr. 20 z 12 stycznia.
 - Książeczka o polskim morzu. — Przywrócenie piękności Hali Gąsienicowej. „Kurjer Poznański” Nr. 219 z 13 maja.
 - Książka o Wołyniu. „Kurjer Poznański” Nr. 398 z 29 sierpnia.
 - Konkurs na sztukę ludową. „Kurjer Poznański” Nr. 443 z 28 września.

- Ruch regionalistyczny. Kujawska Wystawa Regionalna. „Kurjer Poznański” Nr. 522 z 11 listopada.
- Kurs regionalizmu. „Kurjer Poznański” Nr. 305 z 5 lipca.
 - Lasy w przyszłym Parku Narodowym. „Kurjer Poznański” Nr. 223 z 15 maja.
 - „Łyczaków” jako „region”. „Kurjer Poznański” Nr. 133 z 20 marca.
 - Mazowiecko - Kurpiowska Wystawa Regionalna. — Zjazd regionalny w Łowiczu. „Kurjer Poznański” Nr. 332 z 20 lipca.
 - Mestwin. „Kurjer Poznański” Nr. 52 z 21 stycznia.
 - M. J.: O krzyż dla Bartusia Obrochty. „Kurjer Poznański” Nr. 281 z 20 czerwca.
 - Monografia wsi Ujanowic. — Z Polsk. Tow. Tatrzańskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 10 z 7 stycznia.
 - Monografie regionalne w szkolnictwie. „Kurjer Poznański” Nr. 295 z 28 sierpnia.
 - Muzea Regionalne T. C. L. „Kurjer Poznański” Nr. 99 z 28 lutego.
 - Muzea Regionalne Tow. Krajoznawczego. „Kurjer Poznański” Nr. 83 z 19 lutego.
 - Muzea Regionalne w miastach powiatowych. — Ruch regionalistyczny wśród nauczycieli polskich w Czechosłowacji. „Kurjer Poznański” Nr. 203 z 1 maja.
 - Muzeum im. Żeromskiego w Nałęczowie. „Kurjer Poznański” Nr. 534 z 18 listopada.
 - Muzeum Mazurskie w Działdowie. „Od morza...”. Przemysł ludowy w Płocku. „Kurjer Poznański” Nr. 320 z 13 lipca.
 - Muzeum Poleskie. „Kurjer Poznański” Nr. 340 z 25 lipca.
 - Muzeum Regionalne na Wołyniu. „Kurjer Poznański” Nr. 119 z 12 marca.
 - Muzeum Świętochłowskie. „Kurjer Poznański” Nr. 229 z 21 maja.

- Ruch regionalistyczny. Muzeum w Bronowicach. „Kurjer Poznański” Nr. 454 z 1 października.
- Muzeum w Zaleszczykach. „Kurjer Poznański” Nr. 193 z 25 kwietnia.
 - Najnowszy „Mestwin”. „Kurjer Poznański” Nr. 526 z 13 listopada.
 - Najstarsze muzeum regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 85 z 20 lutego.
 - Nowe „Wesele” Teatru Płockiego. „Kurjer Poznański” Nr. 516 z 7 listopada.
 - Nowy Mestwin. „Kurjer Poznański” Nr. 32 z 19 stycznia.
 - Odczyty o Wielkopolsce w Wilnie. — Pożyteczna książeczka. „Kurjer Poznański” Nr. 195 z 26 kwietnia.
 - Opieka nad Zagłębiem. „Kurjer Poznański” Nr. 584 z 17 grudnia.
 - Pasy skórzane w Lubelszczyźnie. „Kurjer Poznański” Nr. 358 z 5 sierpnia.
 - Piętnastolecie Koła Lubliniaków. „Kurjer Poznański” Nr. 356 z 3 sierpnia.
 - Podręcznik regionalnego muzealnictwa. — Regionalny utwór dramatyczny. „Kurjer Poznański” Nr. 42 z 25 stycznia.
 - Podziękowanie dla naszych czytelników. Muzeum w ruinach zamczyska. „Kurjer Poznański” Nr. 572 z 10 grudnia.
 - Praca o spinkach góralskich. „Kurjer Poznański” Nr. 4 z 3 stycznia.
 - „Przenosiny na Kujawach” ks. Skierkowskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 227 z 17 maja.
 - Ratowanie Pienin. Teatry Ludowe na Pomorzu. Przywrócenie piękności Hali Gąsienicowej. „Kurjer Poznański” Nr. 219 z 13 maja i Nr. 221 z 14 maja.
 - „Region Lubelski”. „Kurjer Poznański” Nr. 368 z 29 sierpnia.
 - Regionalizm w Łodzi. Dział etnograficzny na wystawie w Płocku. „Kurjer Poznański” Nr. 316 z 11 lipca.

- Ruch regionalistyczny. Regionalizm w Teatrze Szkolnym. „Kurjer Poznański” Nr. 185 z 20 kwietnia.
- Rocznica Teatru Regionalistycznego. „Kurjer Poznański” Nr. 153 z 2 kwietnia.
 - Śląskie czytanki regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 259 z 7 czerwca.
 - Starożytne zamki piastowskie na Śląsku. „Kurjer Poznański” Nr. 149 z 20 marca.
 - Tydzień wesel regionalnych w teatrze szkolnym. „Kurjer Poznański” Nr. 309 z 7 lipca.
 - Wesele górnośląskie. „Kurjer Poznański” Nr. 217 z 11 maja.
 - Wesele na Wileńszczyźnie. „Kurjer Poznański” Nr. 213 z 8 maja.
 - Wieczornica kaszubska. „Kurjer Poznański” Nr. 514 z 6 listopada.
 - Wieczór śląski na Uniwersytecie Jagiellońskim. „Kurjer Poznański” Nr. 267 z 12 czerwca.
 - Wileńska bibliografia regionalna w I półroczu 1928. „Kurjer Poznański” Nr. 211 z 7 maja.
 - Wojewoda o regionalizmie. „Kurjer Poznański” Nr. 464 z 7 października.
 - Wołyńska wystawa zdobnicza. „Kurjer Poznański” Nr. 566 z 6 grudnia.
 - Wystawa haftów kaszubskich. „Kurjer Poznański” Nr. 544 z 23 listopada.
 - Wystawa regionalna w Łowiczu. „Kurjer Poznański” Nr. 273 z 15 marca.
 - Wystawa regionalna w Płocku. — Monografie regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 287 z 14 czerwca.
 - Zdobnictwo i architektura ludowa Śląska. „Kurjer Poznański” Nr. 167 z 10 kwietnia.
 - Zmarły poeta śląski. „Kurjer Poznański” Nr. 392 z 26 sierpnia.
 - Z regionalistyki wileńskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 406 z 3 września.

- Ruch regionalistyczny. Wieczornica kaszubska w Teatrze Szkolnym. „Kurjer Poznański” Nr. 418 z 10 września.
- Samorząd a regionalizm. „Myśl Niepodległa” Nr. 955 z 2 lutego.
- S i l n i c k i T a d e u s z, prof. dr.: Alzacja, Polska i regionalizm. „Kurjer Poznański” Nr. 223 z 15 maja.
- „Slavische Rundschau” w Pradze. „Głos Prawdy” Nr. 238 z 3 lutego.
- S o b e s k i M i c h a ł: Życie kulturalne Wielkopolski. „Wiadomości Literackie” Nr. 8 z 24 lutego.
- „Sobótki” w Czarnolesie na 400-lecie urodzin J. Kochanowskiego. „Głos Nauczycielski” Nr. 29 z 3 października.
- S t a ś k o J ó z e f: Projekt dyskusyjny podziału Rzeczypospolitej na okręgi wojewódzkie według zasad regionalnych. I. Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy w Poznaniu 12 i 13 lipca P. T. K.
- Sprawozdanie z wycieczki regionalnej po Wielkopolsce. „Głos Nauczycielski”. Nr. 26 z 12 września.
- Sprawy regionalne. „Wiadomości Podstołeczne” Nr. 2 z 15 czerwca.
- S t a s z e w s k i J a n u s z: Na Warcie. „Kurjer Poznański”. Nr. 488 z 21 października.
- Statut Regionalnego Instytutu Gospodarczego przy Izbie Przemysłowo - Handlowej we Lwowie. Nakł. Drukarni „Dziennika Polskiego”. Lwów.
- S t e l m a c h o w s k a B o ż e n n a: Bogactwa artystyczne Ziemi Wielkopolskiej. „Teatr Ludowy”, Nr. 5. Maj.
- St. Ł.: Wystawa regionalna Mazowska Płockiego w Poznaniu. Płock w styczniu. „Echo Powszechnej Wystawy Krajowej” Nr. 2 z 1 lutego.
- S t r y j e Ń s k i K a r o ł Dr.: Plan regionalny Podhala na ankiecie w sprawie rozwoju Zakopanego w dniu 8, 9 i 10 marca 1929 w Zakopanem.
- S z c z u t o w s k i S t a n i s ł a w: Mocarstwowa parcealcja. „Myśl Narodowa” Nr. 56 z 29 grudnia.
- Szkolnictwo. Obrazki Wielkopolskie w Teatrze Szkolnym. „Kurjer Poznański” Nr. 217 z 11 maja.

- S z r a j b e r ó w n a W a n d a: Sztuka w ujęciu regionalnem. „Sztuki Piękne”.
- T a r g A l o j z y: O jednolity typ Ślązaka. „Zaranie Śląskie”. Z. 4 z 31 grudnia.
- Teatr i film szkolny na Powszechnej Wystawie Krajowej. „Głos Trybunalski” Nr. 65 z 23 marca.
- Tydzień pedagogiczny w Krakowie. „Kurjer Poranny” z 18 stycznia.
- T u r k o w s k i L u c j a n: Bogactwa artystyczne Litwy Mickiewiczowskiej. „Teatr Ludowy”. Nr. 11. Listopad.
- T y n c S t a n i s ł a w i G o ł ą b e k J ó z e f: Śląsk. Drugi zeszyt regionalny czytanek polskich. Lwów — Warszawa.
- T w a r d o S t a n i s ł a w: Regionalizm w administracji publicznej. „Materiały Monograficzne Wojew. Warszawskiego”. T. I. Czerwiec.
- Wakacyjne wycieczki regionalne. „Pol. Ośw. Pozaszkolna”. Str. 299—302.
- Warszawski Wojewódzki Komitet Regionalny (statut). Wstęp G i n t o w t - D z i e w i a ł t o w s k i. „Materj. Monogr. Woj. Warsz.”. T. I, czerwiec.
- W a n d u r s k i E.: Leśnictwo na wystawie regionalnej w Płocku. „Echa Leśne” Nr. 8.
- W a r g o w s k i M i e c z y s ł a w: Muzeum Tatrzańskie im. d-ra T. Chałubińskiego w Zakopanem. „Ilustr. Kurjer Codzienny” Nr. 129 z 13 maja.
- W a s i l e w s k i Z.: Na Mazowsze kolej. (O rozwoju lokalnych grup i ognisk literackich w Polsce). „Kurjer Poznański” Nr. 398.
- Wieczornica Podhalańska. „Gazeta Podhalańska” Nr. 8 z 17 lutego.
- W i e l o p o l s k a M. J.: Rozmowy na temat Ministerjum Kultury i Sztuki. Jarosław Iwaszkiewicz. „Kurjer Poranny” z 28. grudnia.
- W i l k a n o w i c z R o m a n: Wybór poezyj. Fiszer i Majewski. Poznań.

- Wołyński Kurs Regionalny. „Głos Nauczycielski” Nr. 32 z 24 października.
- Wycieczka regionalna po Nowogródzczyźnie. „Głos Nauczycielski”. Nr. 27 z 19 września.
- Wycieczka etnograficzna po Polesiu. „Głos Nauczycielski”. Nr. 28 z 26 września.
- Wycieczka regionalna po Braślowszczyźnie. „Głos Nauczycielski”. Nr. 28 z 26 września.
- Wystawa Regionalna pracy kobiet w Kielcach. „Opinja” Nr. 97 z 28 maja.
- Wystawa Regionalna w Łowiczu. „Głos Prawdy” z 18 czerwca.
- Wystawa Regionalna w Płocku. „Mazowsze Płockie i Kujawy” Nr. 1 i „Ziemia”, Nr. 15, 16.
- Wystawa Szkolna Polesia. „Gazeta Warszawska” z 4 lutego.
- Wystawa Regionalna w Pułtusku „Ziemia”, Nr. 19.
- Wystawy i Zjazdy Regionalne. „Głos Nauczycielski” Nr. 26 z 12 września.
- Wzorowe Muzeum Regionalne na terenie spiżniczny Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. „Głos Nauczycielski”, Nr. 35 z 14 listopada.
- Z a c h e m s k i A n t o n i: Bogactwa artystyczne naszego Podhala. „Teatr Ludowy” Nr. 2, z lutego.
- Zadania regionalne Uniwersytetu Stefana Batorego. „Słowo” Nr. 270 z 22 listopada.
- Z b o r o w s k i J u l j u s z: Ochrona swojszczyzny, przemysł ludowy nad Podhala. Postulaty kulturalne ludności miejscowej i przyjezdnych. „Ziemia” Nr. 11, str. 196 — 201.
- Ochrona swojszczyzny na Podhala. „Teatr Ludowy” Nr. 6, czerwiec.
- Zapiski regionalne. Tegoroczny „Mestwin”. „Kurjer Poznański” Nr. 448 z 28 września.
- Z. B. Dr.: Teatr regionalny. „Słowo Polskie” Nr. 20 z 21 stycznia.
- Z i o m e k I. mgr.: O wielkim Krakowie. „Czas” Nr. 296 z 25 grudnia.

- Zjazd regionalny ziemi kielecko - radomsko - sandomierskiej. „Opinia” Nr. 119 z 28 maja.
- Zjazd Regionalny w Radomiu. „Głos Nauczycielski” Nr. 23 z 13 czerwca.
- Z kultury pomorskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 101 z 1 marca.
- Z naszych wspominków regionalnych (na dzisiejszy drugi dzień kongresu krajoznawczego). G r o t Z d z i s ł a w: Karol Marcinkowski i scena poznańska. „Kurjer Poznański” Nr. 320 z 13 lipca.
- Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie. „Głos Lubelski” z 27 listopada.
- Związek Podhalan w Żywiecczyźnie. „Gazeta Podhalańska” Nr. 7 z 10 lutego.
- Z w o ł a k i e w i c z H e n r y k: Bogactwa artystyczne Ziemi Lubelskiej. „Teatr Ludowy” Nr. 10, październik. „Źródła Mocy”. Czasopismo krajowe, poświęcone kulturze regionalnej ziem b. W. Ks. Lit. Wilno, z. 1—4. Rec. P ł o s z e w s k i L. w „Ruchu Literackim” Nr. 3.
- X.: Regionalizm czy centralizm? „Kurjer Poznański” Nr. 378 z 17 sierpnia.

1930.

- A m b r o s M.: Czasopisma Wileńskiego rejonu bibliograficznego w r. 1929. „Ateneum Wileńskie”, VII. 1/2. Wilno.
- Wileńska bibliografia regionalna w I półroczu 1930. Odb. z „Ateneum Wileńskiego”. VII. 1/2.
- Perjodyki wileńskiego okręgu bibliograficznego. W obr. r. 1929. „Źródła Mocy”. IV, 6.
- A r c i m o w i c z W ł a d y s ł a w: Zalety i wady regionalizmu. Odczyt przez radjo z Wilna 6 grudnia, godz. 20. godz. 20.
- B a n d r o w s k i J e r z y: „Chata” Żeromskiego w Nałęczowie. „Polonista” z 6 lipca.
- B e r g e l R a j m u n d: Homer „Pieronów”. „Kurjer Poznański” Nr. 144 z 27 marca.
- Kresy Wschodnie we współczesnej powieści polskiej. „Głos Narodu”, Nr. 221.
- Ruch regionalistyczny w Europie T. II. 23

- B e r g e l R a j m u n d: Literacki „odkrywca” Śląska. „Myśl Narodowa” Nr. 30 z 27 czerwca.
- Morze polskie i Gdańsk w literaturze polskiej. Myślenice.
- B e r n a d t S t. d r.: Stara Gdynia (ciekawa wystawa regionalna). „Kurjer Poznański” Nr. 476 z 15 października.
- Bezpartyjność, szczerłość, regionalizm. „Kurjer Polski” z 14 grudnia.
- B o r z e w s k i W.: Regionalizm pedagogiczny na Wileńszczyźnie. „Sprawy Nauczycielskie” (Wilno). Nr. 1, styczeń.
- B u k o w s k i K.: Lwów literacki. „Wiadomości Literackie”. Nr. 4.
- „Chata” Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. „Głos Nauczycielski”. Nr. 19 z 8 maja.
- C i e r n i a k J ę d r z e j: O regionalistycznych związkach teatrów ludowych w Polsce. „Teatr Ludowy”. Nr. 11, listopad.
- Cykl odczytów o zagadnieniach regionalistycznych (w Zrzeszeniu Akademickich Kół Prwincjonalnych w Warszawie:
1. P a t k o w s k i A l.: Rozwój ruchu regionalistycznego w Polsce i zagranicą.
 2. A r n o l d S t. d r.: Antropoglograficzne podstawy podziałów regionalnych w Polsce.
 3. S u s k i J u l j. Podział administracyjny państwa a zagadnienia regionalne.
 4. F r a n k o w s k i E u g e n j u s z: Regionalizm w etnografii.
 5. M y d l a r s k i J a n: Regionalizm w antropologii.
 6. C i e r n i a k J ę d r z e j: Regionalizm w widowiskach i uroczystościach ludowych w Polsce.
 7. W a k a r W ł o d z.: Podłoże gospodarcze regionalizmu w Polsce. (Notatka informacyjna). „Głos Nauczycielski” Nr. 12 z 23 listopada.
- C y w i ń s k i S.: O różnych fazach polskiej kultury. „Myśl Narodowa”. Nr. 10.
- D r o b n i k J e r z y: Echo z zachodu. Regionalizm na Riwierze. „Kurjer Poznański” Nr. 215 z 10.V.

- D (y b o w s k i) S (t e f a n): Bibliografja regionalna kaliska „Ziemia Kaliska” Nr. 1, z kwietnia.
- D (y b o w s k i) S (t e f a n): Biblioteka regionalna kaliska. „Ziemia Kaliska” Nr. 8—9, listopad — grudzień.
- Dwa regiony. Śląsk i morze. D r. E. K.: Ślązacy o Śląsku. T a d e u s z P e t r y k o s k i: Zapomniana książka o morzu. „Kurjer Poznański” Nr. 18 z 13 stycznia.
- F. K a r o l: Filmy regionalne. „Ilustr. Kurj. Codz.” Nr. 257 z 23 września.
- G l i x e l l i S t e f a n: Zadania regionalne Wydziału Humanistycznego Uniw. St. Bat. w Wilnie „Kurjer Wileński” z 18 stycznia i odb.
- G ł o w i ń s k a M a r j a: O bibliografji regionalnej. „Przegl. Biblioteczny”. 1930, IV, 4.
- G r. T.: Zapiski regionalne. O bohaterskich kresach. „Kurjer Poznański” Nr. 452 z 1 października.
- H ł a s k o - P a w l i c o w a: Szkoła pracy a regionalizm w nauczaniu. „Czasopismo Geograficzne”, zesz. 1 — 2 (og. zb. Nr. 28 — 29).
- H o f f m a n J a k ó b: Sprawozdanie z Wołyńskiego Kursu Regionalnego. „Pol. Ośw. Pozaszk.” str. 45—54.
- H o r o s z k i e w i c z R o m a n: Tradycje i zagadnienia regionalne Polesia. „Przełom” Nr. 26 z 26 czerwca.
— O realizację regionalizmu. „Przegląd Wieczorny” z 1 czerwca.
- I. M ł.: Ruch regionalistyczny. Podhale w nowych wydawnictwach. „Kurjer Poznański” Nr. 602 z 30 grudnia.
- J e s i o n o w s k i A.: Czem był Śląski Instytut Badawczy. „Kurjer Poznański” Nr. 531 z 17 listopada.
— Na Śląsku. „Myśl Narodowa” Nr. 39 z 28 września.
— Z naszych regionów. „Powstańcykowie”. „Kurjer Poznański” Nr. 600 z 31 grudnia.
- J o l l e s L e o p o l d: Idea regionalizmu Polskiej Macierzy Szkolnej. „Głos Prawdy” (Czerniowce) z 1 czerwca.
- K a c z m a r e k C z. d r. k s.: O dobrą prasę. Zagadnienie wydawnictw regionalnych. „Polska” Nr. 297 z 29 października.

- K a w e c k a Z o f j a d r.: Wieści z naszych regionów.
„Kurjer Poznański” Nr. 309 z 4 listopada.
- K i s i e l e w s k i J ó z e f: Odwiedziny we Wdzydzach.
„Kurjer Poznański” Nr. 484 z 20 października.
- K l i c h E d w a r d: Śląsk wziął się do głębokiej orki.
„Kurjer Poznański” Nr. 229 z 19 maja.
— Poznajmy nasze gwary. „Kurjer Poznański” Nr. 26 z 17 stycznia.
- Komitet Hołdu Ziemi Rodzinnej Janowi Kochanowskiemu. „Głos Nauczycielski” Nr. 19 z 8 maja.
- K o n o p a c k i L.: Ziemia i poeci. „Myśl Narodowa”. Nr. 8.
— Z dziejów natury w kulturze. „Myśl Narodowa”. Nr. 11.
- K o n o p c z y Ń s k i W ł a d.: Kraków skonfederowany.
„Myśl Narodowa” Nr. 36 z 7 września.
- K o p e r a F e l i k s: Jakie powinno być Krakowskie Muzeum Narodowe w przyszłym budynku (gdzie stosować regionalizm). „Ilustrowany Kurjer Codzienny” Nr. 103 z 20 kwietnia.
- K o s t r z e w s k i J ó z e f: Z naszych regionów. „Kurjer Poznański” Nr. 525 z 13 listopada.
- K r a s z T.: Zapiski regionalne. „Franusiowa dola”. „Kurjer Poznański” Nr. 219 z 13 maja.
- Kronika Powiatu Rohatyńskiego. R. IV. Nr. 3—4, grudzień.
- K r. T.: Zapiski regionalne. Śląsk uczci Józefa Lompę.
„Kurjer Poznański” Nr. 211 z 8 maja.
- Książka o Kasproviczu. „Kurjer Poznański” Nr. 408 z 5 września.
- Książka o muzeach regionalnych. „Kurjer Poznański” Nr. 398 z 30 sierpnia.
- K u d l i Ń s k i T a d e u s z: Więcej uwagi dla literatury regionalnej. Na marginesie feljetonu Marczyńskiego. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” Nr. 34 z 8 lutego.
- K u g l i n J a n: Poznańskie książki dla paru osób. „Kurjer Poznański” Nr. 513 z 6 listopada.
- K w i a t k o w s k i J.: Technika udostępnienia wiadomości o regionie zapomocą wykresów i fotografii. „Ziemia” Nr. 4, st. 65—70.

- K** (w i a t k o w s k i) **W** (ł a d y s ł a w): Program regionalizmu polskiego. „Ziemia Kaliska”. Nr. 1, z kwietnia.
- L** a u t e r b a c h **A** l f r e d: O muzeach prowincjonalnych. „Ziemia”, Nr. 15—18, str. 278—9.
- L** e c z y c k i **K** a z. Współczesna wileńska grupa literacka. „Tygodnik Ilustrowany” Nr. 12.
- L** e w i k **W** ł o d z.: Lwowski parnas współczesny. „Tęcza”. Nr. 10.
- L** i m a n o w s k i **M** i e c z y s ł a w: Regionalizm czy centralizm wileński. „Słowo”. Nr. 144 z 27 czerwca.
- Ł** a k o m y **L** u d w i k: Zagadnienia regionalne Śląska. „Zaranie Śląskie”. Z 3 z 30 września.
- Ł.** **T.**: List z Wilna do księgarzy w Polsce. „Kurjer Wileński” Nr. 12 z 16 stycznia.
- M** a c i e j e w s k i (Z a w i e r u c h a) **W** ł a d y s ł a w: Wycieczka po Puszczy Białowieskiej i Grodzieńszczyźnie. „Kurjer Poranny” Nr. 291 i 292 z 20 i 21 października i „Kurjer Wileński” z 1 i 2 września.
- M** a n u g i e w i c z **J** a n: W sprawie zadań i zasad ustroju muzealnictwa regionalnego w woj. warszawskim. „Ziemia”. Nr. 15—18, str. 286 — 293.
- M** a t k o w s k i **S** t a n i s ł a w: W sprawie polskich muzeów regionalnych. „Ziemia” Nr. 4, str. 515.
- M** a s a ł s k i **E.**: O zasadach wydzielania regionów. „Ziemia”. Nr. 2, z 15 stycznia.
- M** i k u ł k o **A** n a t o ł: Zabytki Nowogródka a konserwacja. „Kurjer Wileński” Nr. 281 z 4 grudnia.
- M** i g a s i ń s k i **E.**: Regionalizm. „Słowo Zamojskie” Nr. 15 z 13 kwietnia.
- M** o n i e w s k i **T** a d.: Muzeum Regionalne w działalności oświatowej. „Pol. Ośw. Pozaszkolna” str. 89—91.
- M** o r a w s k i **J** ó z e f: Wszecheuropejska ankieta o Miśtrału. „Kurjer Poznański” Nr. 272 z 16 czerwca.
- M** o r c i n e k **G** u s t a w: Gwara śląska a język literacki. „Miesięcznik Pedagogiczny” Nr. 11 z listopada.
- M** o r t k o w i c z ó w n a **H.**: Literatura i ziemia. „Wiadomości Literackie”. Nr. 25.

- M ü n i c h A d a m: Z naszych regionów. Pomorski przemysł ludowy. „Kurjer Poznański” Nr. 577 z 8 listopada. Muzeum Pokuckie w Stanisławowie. „Gazta Warszawska” z 13 grudnia.
- Muzeum Regionalne w Drohiczynie. „Głos Nauczycielski” Nr. 13 z 27 czerwca.
- Nasze wskazania. „Współczesność literacka”, Nr. 175 z 29 czerwca.
- Nowe czasopismo regionalne. „Głos Nauczycielski”. Nr. 16 z 21 grudnia.
- N a ł ę c z J.: Szkoła polska czy szkoła regionalna? „Szkoła” z. 2.
- Nowe wydawnictwo Sekcji Powsz. Uniwers. Regionalnych Z. N. P. „Głos Nauczycielski”, Nr. 11 z 13 marca.
- Nowe organy ruchu regionalistycznego. „Głos Nauczycielski”, Nr. 20/1. z 15 maja.
- Nowe pismo regionalne w Zakopanem. „Głos Nauczycielski” Nr. 27 z 27 czerwca.
- O b i e z i e r s k i M i c h a ł: O historycznych monografjach powiatów. „Słowo” Nr. 152 z 6 lipca.
- Odpowiedzi na ankietę „Ziem” w sprawie potrzeb, przeszkód na drodze rozwoju i najbliższych zadań muzealnictwa regionalnego w Polsce. „Ziemia”. Nr. 15 — 18, str. str. 300 — 312.
- O kursy regionalne. „Głos Nauczycielski”, Nr. 1 z 2 stycznia.
- O r k a n W ł a d y s ł a w: Wskazania. Nakładem Z. P. N. S. P. Związku Podhalań. „Biblj. Regjon.” T. 3. Warszawa.
- O r y n ż y n a J a n i n a: Dziś i jutro sztuki ludowej. „Gazeta Polska” z 23 października.
- Pamiętnik Koła Kielczan. 1929. Kielce Warszawa. Wyd. Koła Kielczan. T. IV.
- P a t k o w s k i A l (e k s a n d e r): Projekt organizacji regionalnych kursów krajoznawczych, opracowany przez ś. p. Ksawerego Praussa, a ruch krajoznawczy w pracach Z. P. N. S. P. „Głos Nauczycielski”, Nr. 20/1, z 15 marca.

- P a t k o w s k i A l e k s a n d e r:** Wilno na czele ruchu regionalnego. „Słowo” z 4 lipca.
- Istota regionalizmu i jego drogi rozwojowe w Polsce. „Gmina” Nr. 5 z maja.
- Poznanie własnej ziemi jako podstawa wychowania obywatelskiego. Odczyt na kursie „Zrębu” 1 maja i w czasopiśmie „Zrąb” Nr. 3.
- p. b.:** Plon niesiemy plon... ze wszystkich stron (Dożynki w Spale jako manifestacja regionalna państw.-twórcza). „Ilustrowany Kurjer Codzienny” Nr. 227 z 24 sierpnia.
- P e t r y k o w s k i T a d e u s z:** Dawne ciekawostki. Jeszcze regionalne przysłowia i gadki. „Kurjer Poznański” Nr. 257 z 25 czerwca.
- P i o t r o w i c z W i k t o r:** W nawiasie literackim. (O istotę regionalizmu). Wilno.
- Podhalański ruch regionalny. „Głos Nauczycielski” Nr. 8 z 26 października.
- P o h o r e c k i F.:** Zapiski regionalne. Z przeszłości Kościana. „Kurjer Poznański” Nr. 237 z 23 maja.
- P o l l a k R o m a n d r.:** Historyczna geografja kultury polskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 239 z 24 maja.
- Włochy, kraj niezliczonych regionów. „Kurjer Poznański” Nr. 259 z 6 czerwca.
- Powstanie Towarzystwa Regionalnego w Sieradzu. „Głos Nauczycielski” Nr. 27 z 27 czerwca.
- Poznańska regionalistyka. „Kurjer Poznański” Nr. 342 z 28 czerwca.
- P r z y b o ś J u l j a n:** Konjunktura literacka na Śląsku. „Zaranie Śląskie” Z. 1 z 31 marca.
- Regionalizm czy polityka kolonizacji. „Kurjer Poznański” z 29 kwietnia. (Polemika z art. Dunin-Borkowskiego w „Drodze”).
- Regionalizm płocki przed 100 laty. „Kurjer Poznański” Nr. 585 z 19 grudnia.
- Regionalizm polski w Ameryce. „Kurjer Poznański” Nr. 178 z 16 kwietnia.

- Regionalizm w prasie nauczycielskiej. „Głos Nauczycielski” Nr. 12 z 20 marca.
- Regionalizowanie Warszawy. Na razie 110 obwodów regionalnych. „Gazeta Warszawska” Nr. 59 z 26 lutego.
- Regionalny Kurs Wakacyjny na Wołyniu. „Głos Nauczycielski” Nr. 4 z 23 stycznia.
- Regulamin Powszechnego Uniwersytetu Regionalnego. „Polska Oświata Pozaszkolna”. Str. 229—231.
- R e y m a n T a d e u s z: Jak ratować przed zniszczeniem zabytki archeologiczne w muzeach regionalnych. „Ziemia” Nr. 15—18, str. 360—365.
- Rocznik Wołyński, wydany staraniem Wołyńskiego Zarządu Okręgowego Związku Pol. Naucz. Szkół Powszechnych. Tom I, pod redakcją J a k ó b a H o f f m a n a. Równe. Rec.: Adam Czartkowski: „Encyklopedia Wołynia w ośmiu pracach naukowych — pożyteczne dzieło nauczycielstwa szkół powszechnych” w „Expressie Porannym” Nr. 179 z 30 czerwca; „Kurjer Poznański” z 4 października; p. t. „Wołyń o sobie” w „Plastyce i Zdobnictwie” z 5 września; Zdz. Dębicki w „Kurjerze Warszawskim” Nr. 254 z 16 września; Bol. Hryniewiecki w „Kurjerze Warszawskim” z 26 października.
- Ruch regionalny i krajoznawczy w woj. Kieleckiem. „Głos Nauczycielski” Nr. 4 z 23 stycznia.
- Ruch regionalistyczny (A. d r) Język litewski w polskich urzędach. „Kurjer Poznański” Nr. 591 z 23 grudnia.
- A. d r.: Regionalizm w prawie. „Kurjer Poznański” Nr. 594 z 27 grudnia.
 - Dom Ludowy im. Orkana. „Kurjer Poznański” Nr. 400 z 1 września.
 - Dialekt w Łódzkiem. „Kurjer Poznański” Nr. 450 z 30 września.
 - Dzieje Śremu. „Kurjer Poznański” Nr. 334 z 24 lipca.
 - „Hotomkowie” i „wybrańcy” na Śląsku. „Kurjer Poznański” Nr. 402 z 2 września.

- Ruch regionalistyczny. Ile mamy w Polsce muzeów regionalnych. „Kurjer Poznański” Nr. 312 z 10 lipca.
- Instytut Wydawniczy Szkoły Morskiej w Gdyni. „Kurjer Poznański” Nr. 579 z 18 grudnia.
 - Jak djabeł ze Szwedem tańczył. „Kurjer Poznański” z 8 sierpnia.
 - Jak zbierano materiały do dziejów miasta Pruzany. „Kurjer Poznański” Nr. 368 z 12 sierpnia.
 - Kaliszanin o romantyzmie. „Kurjer Poznański” Nr. 468 z 10 października.
 - Kaliszanka pisze o Kaszubach. „Kurjer Poznański” Nr. 589 z 22 grudnia.
 - Konkurs na sztukę ludową. „Kurjer Poznański” Nr. 176 z 15 kwietnia.
 - Krajoznawcza Sekcja Nowogródzka. „Kurjer Poznański” Nr. 156 z 3 kwietnia.
 - Ku czci Marjana Raciborskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 446 z 27 września.
 - Kujawska Wystawa Regionalna. „Kurjer Poznański” Nr. 114 z 10 marca.
 - Literatura regionalna (śląska). „Kurjer Poznański” Nr. 227 z 17 maja.
 - Literatura wileńska na wycieczkach. „Kurjer Poznański” Nr. 72 z 13 lutego.
 - Lublin o Wielkopolsce. „Kurjer Poznański” Nr. 490 z 23 października.
 - Łowickie Muzeum Regionalne. — Przemysł ludowy na Wołyniu. „Kurjer Poznański” Nr. 314 z 11 lipca.
 - Młodzież Orkanowi. „Kurjer Poznański” Nr. 404 z 3 września.
 - Monografia powiatu baranowickiego. Praca kulturalna na prowincji. „Kurjer Poznański” Nr. 406 z 4 września.
 - Muzeum Regionalne w Mysłowicach. „Kurjer Poznański” Nr. 438 z 23 września.
 - Najnowszy „Mestwin”. „Kurjer Poznański” Nr. 492 z 24 października.

- Ruch regionalistyczny. Nasza muzykologia i regionalizm. „Kurjer Poznański” Nr. 164 z 8 kwietnia.
- „Niema Kaszub bez Poloni, a bez Kaszub Polści”. „Kurjer Poznański” Nr. 529 z 15 listopada.
 - Nowe pismo regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 191 z 25 kwietnia.
 - Obrazki z życia górników śląskich. „Kurjer Poznański” Nr. 454 z 2 października.
 - „Odrodzenie narodowe Śląska”. „Kurjer Poznański” Nr. 126 z 17 marca.
 - O regionalizm na uniwersytecie. — Jarmark na Kaszubach. „Kurjer Poznański” Nr. 160 z 5 kwietnia.
 - Ostatni „Mestwin”. „Kurjer Poznański” Nr. 262 z 10 czerwca.
 - Pokuckie Muzeum Regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 302 z 4 lipca.
 - Pomnik Jagiełły w Tuszynie. — Wystawa Poleska. „Kurjer Poznański” Nr. 426 z 16 września.
 - Popularna historia Poznania. „Kurjer Poznański” Nr. 543 z 24 listopada.
 - Prehistoria ziemi Radomskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 478 z 16 października.
 - Przemysł włókienniczy Łódzki 100 lat temu. „Kurjer Poznański” z 18 sierpnia.
 - Przyszłe Muzeum w Drohiczyńcu. „Kurjer Poznański” Nr. 116 z 11 marca.
 - Regionalizm i środy literackie. — Regionalne Muzeum w Płocku. „Kurjer Poznański” Nr. 28 z 18 stycznia.
 - Regionalizm łódzki. „Kurjer Poznański” Nr. 340 z 26 lipca.
 - Regionalne Muzeum Wołyńskie. „Kurjer Poznański” Nr. 193 z 26 kwietnia.
 - Ostatni zeszyt „Kroniki Gostyńskiej”. „Kurjer Poznański” Nr. 571 z 11 grudnia.
 - „Regjon Kielecko - Sandomierski”. „Kurjer Poznański” Nr. 470 z 11 listopada.

- Ruch regionalistyczny. Ruch kulturalny w Pińsku. „Kurjer Poznański” Nr. 58 z 5 lutego.
- Ruch regionalistyczny na kresach. „Kurjer Poznański” Nr. 110 z 7 marca.
 - Śmierć Smoka. „Kurjer Poznański” Nr. 197 z 29.IV.
 - S t J. Monografia miasta Stawiszyna. „Kurjer Poznański” Nr. 330 z 21 lipca.
 - Śląski konkurs regionalny. „Kurjer Poznański” Nr. 464 z 8 października.
 - Szopka Kujawska. „Kurjer Poznański” Nr. 360 z 7.VII.
 - Tom XXIV. „Fontes”. „Kurjer Poznański” Nr. 274 z 17 czerwca.
 - Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego na Litwie. „Kurjer Poznański” Nr. 380 z 20 sierpnia.
 - Walki o Ziemię Cieszyńską. „Kurjer Poznański” Nr. 488 z 22 października.
 - „Wesele Podlowskie”. „Kurjer Poznański” Nr. 211 z 8 maja.
 - „Wesela Sandomierskie” w wojew. Warszawskim. „Kurjer Poznański” Nr. 46 z 29 stycznia i Nr. 604 z 31 grudnia.
 - Wilno w czasie wojennej zawieruchy. „Kurjer Poznański” Nr. 358 z 6 sierpnia.
 - Wołyński przemysł ludowy w cyfrach. — Wystawa sztuki ludowej i przemysłu ludowego w Wilnie. „Kurjer Poznański” Nr. 324 z 17 lipca.
 - W Wilnie o Grodnie. „Kurjer Poznański” Nr. 18 z 13 stycznia.
 - Wystawa Regionalna w Złakowie Kościelnym. — Ludowy przemysł artystyczny na Wołyniu. „Kurjer Poznański” Nr. 322 z 10 lipca.
 - Wystawa Regionalna. — Wznowienie czasopisma regionalnego. „Kurjer Poznański” Nr. 348 z 31 lipca.
 - Za przykładem Poznania i Warszawy. — Pośmiertne dzieło Janaczka. „Kurjer Poznański” Nr. 527 z 14 listopada.
 - Ze wspomnień gostyńskich. „Kurjer Poznański” Nr. 356 z 5 sierpnia.

- Ziemia Gostyńska. „Kurjer Poznański” Nr. 482 z 18 października.
- Zjazd regionalny (Ciechocinek). „Kurjer Poznański” Nr. 304 z 5 lipca.
- Życie publiczno - społeczne na Śląsku Cieszyńskim. „Kurjer Poznański” Nr. 458 z 4 października.
- Życie zasłużonego Ślązaka. — Rocznik m. Brześć n. Bugiem. „Kurjer Poznański” Nr. 498 z 28 października.
- R. Wł. Orkana Wskazania. „Kurjer Literacko-Naukowy” dod. do „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” z 12 maja.
- Sekcja Powszechnych Uniwers. Regionalnych Z. P. N. S. P. — Chata Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. — Komitet Hołdu Ziemi Rodzinnej J. Kochanowskiemu. — Sprawozdanie Z. N. P. S. P. za II półrocze 1928 i rok 1929. Warszawa, oraz „Pol. Ośw. Pozaszk.”, str. 309—315.
- „Sfera wpływów” stolicy na zewnątrz. Pierwszy w Polsce plan regionalny opracowuje Warszawa. „Gazeta Polska” z 13 grudnia.
- S i e n k i e w i c z L.: Wilno i ziemia Wileńska. „Dziennik Wileński” Nr. 250 z 29 października.
- S k a r ż y ń s k i T a d.: „Sandomierskie wesele”. Rec. w „Gazecie Polskiej” Nr. 53.
- S t a s z e w s k i J a n u s z: Wspominki regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 268 z 13 czerwca.
 - Wspominki regionalne. Strajk szkolny w Kaliszu przed 25 laty. „Kurjer Poznański” Nr. 278 z 20 listopada.
- S t e l m a c h o w s k a B o ż e n n a d r.: Regionalizm w Bawarii. „Kurjer Poznański” Nr. 404 z 3 września.
- S t. J.: Wystawa regionalna na Kujawach. „Kurjer Poznański” Nr. 394 z 28 sierpnia.
- S u k e r t o w a E m i l j a: Dusza mazurska w świetle legend. „Kurjer Wileński” Nr. 158.
- S u p r y n o w s k i A l.: O organizację pracy regionalnej. „Ognisko Nauczycielskie” (Lublin) Nr. 2, luty.
- S u s k i J u l j a n: Podział administracyjny Rzeczypospolitej. Warszawa. Str. 76.

- S z r a j b e r ó w n a W a n d a: Sztuka w ujęciu regionalnem. „Ziemia” Nr. 2, str. 23—26.
- T e s t i s: Regionalizm czy polityka kolonizacji. „Kurjer Wileński” Nr. 98 z 29 kwietnia.
- t k.: Zapiski regionalne. Uniwersytety i regionalizm. „Kurjer Poznański” Nr. 22 z 15 stycznia.
- T. M.: Podzwonne... (Orkanowe). „Zakopane” Nr. 29 z 19 lipca.
- Tomiki nowe związkowych „Bibliotek Regionalnych”. „Głos Nauczycielski” Nr. 4 z 25 stycznia.
- T y s z k i e w i c z, I n ż.: Lasy Szpetalskie pod Włocławkiem. Nakł. Zw. Zaw. Leśników, odb. „Lasu Polsk.”.
- Uroczystości regionalne ku czci Kochanowskiego. „Głos Nauczycielski” Nr. 5 z 30 stycznia.
- Uznanie dla pracy regionalnej nauczycielstwa związkowego. „Głos Nauczycielski” Nr. 11 z 16 listopada.
- W a k a r W ł.: Jeszcze o podziale administracyjnym. „Gmina” Nr. 5, maj.
- Podstawy gospodarcze regionalizmu. „Gmina” Nr. 6 z czerwca.
- Prace nad podziałem administracyjnym Polski. „Gmina” Nr. 4, kwiecień.
- W a s i l e w s k i Z y g m u n t: Echa łysogórskie (z kroniki życia regionalnego). „Kurjer Poznański” Nr. 378 z 14 sierpnia.
- Na widowni. Zagadnienie kultury polskiej. „Myśl Narodowa” Nr. 11.
- W a s z a k S t a n.: Wielki pieśniarz z nad Gopła. Inowrocław. J. Knast.
- W e r n i c W ł a d y s ł a w: O program regionalizmu artystycznego. „Współczesność Literacka” Nr. 3 z 15 czerwca.
- W i e r c z y Ń s k i S t e f a n d r.: Z naszego regionu. Nowy cenny przyczynek do kultury wielkopolskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 562 z 30 października.

- „Wilno i Ziemia Wileńska”. Zarys monograficzny. T. I. Wilno. 1930. Wydawnictwo Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego.
- W i t e k J.: Orkan jako pieśniarz ludu podhalańskiego. „Zakopane” Nr. 29 z 19 lipca.
- W. M. Dr.: Zapiski regionalne. Nieznane Poznaniensia. „Kurjer Poznański” Nr. 428 z 17 września.
- W o j c i e c h o w s k i Z.: Jeszcze geografia kulturalna Polski. „Kurjer Poznański” Nr. 284.
- Wołyń o sobie. „Kurjer Poznański” Nr. 408 z 5 września.
- „Wskazania” Wł. Orkana. „Głos Nauczycielski” Nr. 15—16 z 10 kwietnia.
- Wspominki regionalne. S k a ł k o w s k i A. M.: Wiejska muza Wybickiego. „Kurjer Poznański” Nr. 394 z 28 sierpnia.
- Wycieczka antropo-geograficzna po Podolu. „Głos Nauczycielski” Nr. 5 z 5 października.
- Wystawa regionalna w Poroninie. „Ilustrowany Kurjer Codzienny”. Nr. 227 z 24 sierpnia.
- Wycieczka geobotaniczna po Puszczy Białowieskiej, Grodzieńszczyźnie, Suwalszczyźnie i Pojezierzu Augustowskim. „Głos Nauczycielski” Nr. 4 z 28 września.
- Wystawa Regionalna Wojew. Warszawskiego. „Głos Nauczycielski” Nr. 15—16 z 10 kwietnia.
- Z a c h e m s k i A n t o n i: „Wskazania”. „Gospodarz Polski” Nr. 12 z 23 marca.
- Ruch podhalański. Warszawa.
- Zagadnienia regionalistyczne zagranicą. „Głos Nauczycielski” Nr. 1 z 2 stycznia.
- Z a ł ę c k i G u s t a w: Na marginesie kryzysu naszej kultury narodowej. „Kurjer Warszawski” z 4 marca.
- Zapiski regionalne. M ü n n i c h A.: Co przynosi „Mestwin”. „Kurjer Poznański” Nr. 308 z 12 sierpnia.
- Zapiski regionalne. M ü n n i c h A d a m: Co nam przynosi najnowszy „Mestwin”. „Kurjer Poznański” Nr. 420 z 12 września.

- Zapiski regionalne. P. I.: Epizody z dziejów szkoły wielko polskiej. — Regionalny konkurs historyczny. „Kurjer Poznański” Nr. 304 z 5 lipca.
- Zapiski regionalne. T. K.: Piękne muzeum w Wilnie. „Kurjer Poznański” Nr. 384 z 22 sierpnia.
- Zapiski regionalne. W. S t.: Z regionu kieleckiego. „Kurjer Poznański” Nr. 342 z 28 lipca.
- Zapiski regionalne. W. Z.: Jedzie sobie Zelman. „Kurjer Poznański” Nr. 334 z 23 lipca.
- Z b o r o w s k i J u l j u s z: W sprawie stanu oświaty i szkolnictwa na Góralczyźnie. „Zakopane” Nr. 29 z 19 lipca.
- Z e c h e n t e r: Zawzięty Lasowiak. Kraków.
- Zjazd członków Sekcji Powsz. Uniw. Regionalnych. „Głos Nauczycielski” Nr. 6 z 6 lutego.
- Zjazd Sekcji Powsz. Uniw. Region. Zw. P. N. S. P. w dn. 1 i 2 lutego w Warszawie. „Głos Nauczycielski” Nr. 3 z 16 lutego.
- Z naszych regionów. M ü n n i c h A d a m: Muzeum Miejskie w Toruniu znacznie się powiększy. S t. J.: Pod znakiem opisu m. Czarnkowa. „Kurjer Poznański” Nr. 577 z 15 grudnia.
- Z o l l F r y d e r y k i n ż.: Myślenie wiejskie i miejskie. „Gmina” Nr. 5 maj.
- Wspominki regionalne. Z. W.: Higjena w dawnym Lwowie. „Kurjer Poznański” Nr. 328 z 13 lipca.

1931.

- Aleksandrów Kujawski. Widowisko regionalne. „Kurjer Warszawski” Nr. z 13 grudnia.
- A n d r é L.: Epitafjum „Czartakowi”. Echo Tygodnia. Nr. 3.
- A r c i m o w i c z W ł.: Wileńska twórczość literacka lat ostatnich (1927—1931). „Polonista” II, 1.
- B (a d e r) K (a z i m i e r z) H (u g o): Regionalizm. „Wiadomości Ziemi Sochaczewskiej” Nr. 2 z 16 grudnia.

- B e r g e l R a j m u n d: Powieść o Śląsku. „Kurjer Poznański” Nr. 50 z 31 stycznia.
- B. E.: W naszych regionach. Kultura śląska na terenie muzyki. „Kurjer Poznański” Nr. 278 z 20 czerwca.
- B i g o T.: Region łwowski. (Projekt nowego podziału państwa na województwa). „Słowo Polskie” Nr. 353 z 25 grudnia.
- B o c h e ń s k i A d o l f: O decentralizację kulturalną. „Droga”, wrzesień.
— Pomyśl o Paryżu! „Słowo” z 5 września.
- B u j a k F r a n c i s z e k: Uwagi o projekcie nowego podziału państwa na województwa. „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” Nr. 20 z 15 października.
- C e h a k A u g u s t a: Polska biblijografia regionalna Pomorza, W. M. Gdańska i morza polskiego 1919—1930. Lwów. „Ks.-Atlas”. Str. 41 i nb. Odb. „Czasopismo Geograficzne” X, 2.
- C h ę t n i k A d a m: Nieco z historii ruchu regionalnego w Polsce. „Gmina” Nr. 4 z kwietnia.
- C h. W.: A teraz kilka uwag i wniosków (o literatach wileńskich). „Słowo” Nr. 33 z 11 lutego.
— Trzeba wreszcie zaprotestować. „Słowo” Nr. 17 z 22 stycznia.
- Co słyhać w naszych regionach? J e s i o n o w s k i A l f r e d: Ks. Konstanty Damroth. T. P.: Romantyczny Jaromar. S t. J.: „Kaliskie piątki”. „Kurjer Poznański” Nr. 456 z 5 października.
- D a n i l c z u k W ł o d z i m i e r z: Regionalizm Stan. Witkiewicza. „Nasz Widnokrąg” (Krzemieniec). Nr. 5 (luty).
- D o b a c z e w s k a W a n d a: Literackie życie Wilna. „Gazeta Literacka” Nr. 2.
- D o b r o w o l s k a W a n d a: Śląsk i Ślązacy w powieści polskiej. „Zaranie Śląskie” VII, z. 1.
- D y n o w s k a M a r j a: Pokłosie Mistrala. „Myśl Narodowa” Nr. 5.

- „Dwa państwa — jeden naród”. Zmierch Heimwehry. Gospodarcze zbliżenie Austrii. „Życie Polskie” Nr. 1, z 11 stycznia.
- Echa wycieczek regionalnych. „Głos Nauczycielski” Nr. 10 z 8 listopada.
- Essmanowski Stef.: Dzieje „Czartaka”. (O próbach poezji beskidzkiej). „Polonista” I, 5.
- Górski Artur: Człowiek i puszcza. „Kurjer Warszawski” Nr. 306 z 8 listopada.
- Harski Z.: O zjazdach prowincjonalnych. „Słowo” Nr. 238 z 16 października.
- Helsztyński Stanisław: Gostyń w pieśni. Wielkopolskie sonety regionalne. Gostyń (Wlkp.). Nakł. „Kroniki Gostyńskiej”.
- Helsztyński Stanisław: Na Pałukach (Żnin — Wągrowiec — Szubin). Ze zbioru „Nad Wartą, Notecią i Obrą”. Sonety. Inowrocław.
- Sonety Inowrocławskie. Ze zbioru „Nad Wartą, Notecią i Obrą”. Inowrocław. Odb. z „Dziennika Kujawskiego”.
- Hleb-Koszańska H.: Regionalizm dobrze pojęty. „Słowo” z 2 września Nr. 200.
- Hoffman Jakób: Bibliografja Wołunia. Z pracowni regionalnej Zarz. Okr. Woł. Z. P. N. S. P. Równie, s. 64.
- Hulewicz Witold: Obrona ciotki Albinowej. „Słowo” Nr. 22 z 28 stycznia.
- Iwiński J. Eug.: Regionalne użytkowanie kamieni. „Czasopismo Przyrodnicze” Nr. 3/4.
- Jachimiak Józef: Pomorze w polskiej literaturze pięknej. „Tęcza” Nr. 12.
- Jak przyjęto „Pamiętnik Świętokrzyski”. „Głos Nauczycielski” Nr. 9 z 31 października.
- Jak przyjęto „Rocznik Wołyński”. „Głos Nauczycielski” Nr. 13 z 20 listopada.
- Jankowski Józef: F. Mistral (w setną rocznicę urodzin). „Pamiętnik Warszawski” Z. 1.

- J a p o ł ł - A s a n d c a M i c h a ł: Muzeum cieszyńskie jako ostoją śląskiego regionalizmu. „Kurjer Liter. Nauk.” dod. do „Ilustr. Kurjera Codz.” Nr. 324 z 23 listopada.
- J a r o c h o w s k a W ł o d z i m i e r a: Wystawa regionalna w Poroninie. „Kurjer Poznański” Nr. 323 z 18 lipca.
- J e s i o n o w s k i A.: „Bery i bojki” śląskie. „Kurjer Poznański” Nr. 248 z 2 czerwca.
- K a l i t a I g n a c y: Regionalizm w wychowaniu i nauczaniu. „Szkoła Śląska” (Cieszyn) Nr. 8, październik.
- K a r p C z e s ł a w: Regionalizm a nauka robót ręcznych i rysunków. „Roboty ręczne i rysunki”. Marzec—kwiecień Nr. 2.
- K i s i e l e w s k i J ó z e f: O geografji i sporcie literackim (O środowiskach literackich). „Kurjer Poznański” Nr. 109.
- K o b i e l a L u d w i k: Współczesna śląska literatura regionalna. „Polonista” I, 5.
- Komitet Witkiewiczowski Sekcji Regionalistycznej Zw. N. P. „Głos Nauczycielski” Nr. 8 z 25 października.
- Konferencja druga prasowa regionalna. „Głos Nauczycielski” Nr. 36 z 17 maja.
- Konferencja w sprawie prasy regionalnej w Klimontowie. „Głos Nauczycielski” Nr. 29/30 z 29 marca. „Polska Oświata Pozaszkolna” str. 155.
- Kursy regionalne Rumuńskiego Związku Nauczycielskiego. „Głos Nauczycielski” Nr. 23 z 15 lutego.
- K o m p i e l s k a A n n a: Regionalizm w pracach Koła Wileńskiego. VII. Zjazd Związku Akad. Kół Histor. „Gazeta Polska” z 3 lutego.
- K o w i c k i K a r o ł: Z. P. N. S. P. w służbie idei kultu Podhala i Tatr. „Zakopane” Nr. 29 z 19 lipca.
- K w i e t n i e w s k i A.: Regionalizm śląski na scenie ludowej. „Kurjer Literacko-Naukowy” dod. do „Ilustr. Kurj. Codz.” z 20 kwietnia.

- Langrod Jerzy Stefan dr.: Zagadnienie regionalizmu w decentralizacji administracyjnej. „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” Nr. 14 z 15 lipca.
- Leczycki K.: Tutejsi. „Słowo” Nr. 12 z 16 stycznia.
- Lorentz Z.: Regionalizm w szkole jako czynnik wychowawczy. „Z zagadnień wychowawczych”. Wyd. Łódzk. Kurat. Okr. Szk.
- Ł.: Sztuka pomorska wypuszcza pierwsze kiełki regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 284 z 24 czerwca.
- Łubliniani n: Pod znakiem zespolenia (artykuł dyskusyjny). „Przełom” Nr. 16 z 19 kwietnia.
- Łopalewski T a d.: Regionalizm a literatura. „Pamiętnik Warszawski” Z. 4.
- Majkowski Hilary: Co dotąd zdziałał Komitet Witkiewiczowski? „Kurjer Poznański” Nr. 407 z 25 września.
- Manugiewicz Jan: Ognisko Księżackie. „Ziemia” Nr. 13—14, str. 237—240.
- Memorjał Związku Podhalan w sprawie opieki nad budownictwem podhalańskim do Pana Wojewody Krakowskiego. „Polska Oświata Pozaszkolna”. Str. 158—161.
- Mianowska Z. dr.: Zapiski regionalne o mało znanym pocie polskiego Pomorza. „Kurjer Poznański” Nr. 213 z 9 sierpnia.
- Miller Jan Nepomucen: Metafora kosmiczna. „Kultura” (dod. „Expressu Porannego”) Nr. 3 z 13 grudnia.
- Młodziejowski T.: Góry i ludzie. Wieczór Witkiewiczowski. „Kurjer Poznański” Nr. 382 z 22 sierpnia.
- Morcinek Gustaw laureatem śląskiego konkursu literackiego. „Głos Nauczycielski” Nr. 42 z 28 czerwca.
- „Morze polskie i Pomorze w pieśni”, pod red. d-ra W. Pniewskiego. Gdańsk. 1931.
- Münich Ad a m: W pomorskim rejonie. Zjazd pomorzoznawczy odbędzie się w Toruniu. „Kurjer Poznański” Nr. 199 z 1 maja.

- M u s i o ł P.: Regionalizm śląski „Nowa Polska” Nr. 2, czerwiec, Tarnowskie Góry.
- M. W.: Widma wielkiej przeszłości. Przed premierą „Płowiec” Z. Arentowicza w Teatrze Toruńskim. „Słowo Pomorskie” z 12 grudnia.
- Najbliższe wydawnictwa Sekcji Regionalistycznej Związku Naucz. Polsk. „Polska Oświata Pozaszkolna” str. 162—4.
- Nasz cel i program (regjonalizmu kaszubskiego). „Gryf” Nr. 1. Październik — grudzień.
- N. A.: Wasyl Stefanyk, piewca Pokucia z okazji 60-lecia urodzin poety. „Kurjer Stanisławowski” Nr. 591 z 10 czerwca.
- Na wileńskich drogach. „Kurjer Poznański” Nr. 48 z 31 stycznia.
- N u s s e n b l a t t T.: Stryj (miasto) w literaturze (niemieckiej). „Chwila” Nr. 4369.
- nw.: W naukowem Wilnie „Kurjer Poznański” z 29 maja.
- Ognisko Księżackie. „Łowiczanie” Nr. 44 z 30 października.
- O przyszłość Krakowa. „Czas” z 15 grudnia.
- Pamiętnik Koła Kielczan. 1930—1. Kielce—Warszawa. Wyd. Koła Kielczan. Tom. V.
- Pamiętnik Świętokrzyski. 1930. Red. A l. P a t k o w s k i. Kielce 1931. Rec.: 1. „Słowo Polskie” (Lwów) z 6.VI. 31, 2. Hel. Romer: „Pamiętnik Świętokrzyski” r. 1930 w „Kurjerze Wileńskim” z 7.VI. 31, 3. „Pamiętnik Świętokrzyski” w „Słowie Polskim” z 14.VI. 31, 4. „Pamiętnik Świętokrzyski” w „Prager Presse” z 14.VI. 31, 5. Al. Janowski: „Pamiętnik Świętokrzyski” w „Ziemi” z 15.VI. 31, 6. Ad. Grzymała-Siedlecki: „Złota księga krajoznawstwa” w „Kurjerze Warszawskim” z 18.VI. 31, 7. J. Kaden-Bandrowski: „Pamiętnik Świętokrzyski” w „Gazecie Polskiej” z 21.VI. 31, 8. J. St. „Pamiętnik Świętokrzyski” w „Kurjerze Poznańskim” z 25.VII. 31, 9. „Na marginesie” w „Myśli Narodowej” z 28.VI. 31, 10 i 11. sprawozdawcze zestawienie treści w Nr. 3 „Polskiej Oświaty Pozaszkolnej” i Nr. 13—14 „Ziemi”.

12. „Z ruchu wydawniczego” w „Myśli Narodowej” z 12.VII. 31, 13. J. St. „Szkoly w „Popiołach” i ich historyczne źródła” w „Kurjerze Poznańskim” z 13.VII. 31, 14. W(ład). K(ozicki): „Wśród książek” w Słowie Polskiem” z 13.VII. 31, 15. R. K.: „Sandomiriana” w „Ziemi Sandomierskiej” z 15.VII. 31, 16. Z. Wasilewski: „Za hasłem regionalizmu” w „Kurjerze Poznańskim” z 31.VII. 31, 17. ks. St. Bednarski: w „Przeglądzie Powszechnym” za lipiec—sierpień 1931, 18 i 19. S.: „Pamiętnik Świętokrzyski” w Nr. 6—8 „Przeglądu Literackiego” i w dodatku niedzielnym „Gazety Warszawskiej” z 4.X. 31, 20. B.: „Miscellanea literackie” w „Kurjerze Łódzkim” z 15.VIII. 31, 21. J. E. Skiwski: „Książki wyjątkowe” w „Tygodniku Ilustrowanym” z 15.VIII. 31, 22. H. Hleb-Koszańska: „Regionalizm, dobrze pojęty” w „Słowie” z 2.IX. 31, 23. Z. W. „Pamiętnik Świętokrzyski” w „Myśli Narodowej” z 13.IX. 31, 24. „Zapiski bibliograficzne” w „Dzienniku Urzędowym” Kurat. Okr. Szk. Krak. z 17.IX. 31, 25. Jan Lorentowicz: „Małe ojczyzny polskie” w „Expressie Porannym” z 11.X. 31, 26. Adam Czartkowski: „Źródła historyczne w Popiołach Żeromskiego” w „Kurjerze Warszawskim” z 26.X. 31, 27. S. W.: „Pamiętnik Świętokrzyski” w „Czasie” z 1.XI. 31, 28. Z. Rabska: „Książka” w tyg. „Radjo” z 25.X. 31, 29. Artur Górski: „Człowiek i puszcza” w „Kurjerze Warszawskim” z 8.XI. 31, 30. Janusz Staszewski: „Piękna książka o stronach rodzinnych St. Żeromskiego” w „Tęczy” Nr. 41 z 10.X. 31, 31. Tad. Sinko: „Wśród nowych książek” w dod. do „Ilustr. Kurj. Codz.” z 1.II. 32, 32. „Z wydawnictw” w „Lubelskim Dzienn. Wojew.” Nr. 8 z 15.III. 32, 33. dr. January Kołodziejczyk: „Wśród książek” w zesz. 4 „Wiedzy i Życia” z 1932 r., 34. S. I.: „Pamiętnik Świętokrzyski” w „Slavische Rundschau” Nr. 3 z r. 33, 35. Jarosław Iwaszkiewicz: „Pamiętnik Świętokrzyski” w „Wiadomościach Literackich” Nr. 52 z 3 grudnia 33, 36. „Głos Nauczycielski” Nr. 37 z 24.V. 31,

37. M. Limanowski w „Słowie” Nr. 282 z 9.XI. 32,
38. „Pamiętnik Koła Kielczan”, t. V, za 1932. Kielce —
Warszawa 1933, 39. „Sandomierski Ruch Regionalny”
Nr. 1, grudzień 1931.
- P a s z k o w s k i E d w a r d: Wilno i Ziemia Wileńska.
„Czas” z 25 stycznia.
- P a t k o w s k i A l.: Literatura a regionalizm. „Poloni-
sta”. I, 5.
- P i e r a c k i J a n: Jedno czy trzy województwa? „Kurjer
Lwowski” Nr. 357 z 25 grudnia.
- Pieśń i literatura na Śląsku jako dowód jego odwiecznej pol-
skości. „Słowo Polskie” z 2 grudnia.
- P i o t r o w i c z W i k t o r: Współcześni poeci wileńscy,
Wilno, 1930.
- P n i e w s k i W.: Najnowsza literatura polska o Pomorzu
i morzu polskiem. „Polonista”. I. Nr. 5.
- P n i e w s k i W.: Regionalizm w nauczaniu języka pol-
skiego”. „Polonista”. I, z. 2.
- P o h o r e c k i F.: W naszym regionie: „Anglik z Kołomyi”
i „Francuz z Mosiny”, „Kurjer Poznański” Nr. 233 z 22
maja.
- Portrety „regionalne” „Kurjer Poznański” Nr. 318 z 15 lipca.
- Posiedzenie Komitetu Fundacji Nałęczowskiej. „Głos Nauczy-
cielski” Nr. 25 z 28 lutego.
- Posiedzenie Sekcji Regionalistycznej Z. N. P. „Głos Nauczy-
cielski” Nr. 21 z 31 stycznia, Nr. 24 z 22 lutego, Nr. 15
z 13 grudnia.
- Powiatowy Nauczycielski Komitet Regionalny w Rohatynie.
„Polska Oświata Pozaszkolna”. Str. 97—8.
- Praca regionalna w województwie warszawskim „Kurjer Po-
znański” Nr. 309 z 4 listopada.
- P r z y b o ś J u l j.: Konjunktura literacka na Śląsku. „Za-
ranie Śląskie”, z. 1.
- R a d z i m i ń s k i J.: Gustaw Morcinek we Lwowie. „Kurjer
Lwowski” z 13 grudnia.
- Regionalizm w administracji. „Głos Nauczycielski” Nr. 8 z 25
października.

- Regionalne zrzeszenia gospodarcze winny stworzyć podstawę pomysłnego rozwoju turystyki. „Ilustr. Kurjer Codz.” z 17 marca.
- R. K.: w regionie pomorskim. Obrady pomorzoznawcze. „Kurjer Poznański” Nr. 209 z 7 maja.
- R o m e r - O c h e n k o w s k a H e l e n a: Pamiętnik Świętokrzyski. „Kurjer Wileński” Nr. 129 z 7 czerwca.
- Tutejsi. Wiłno.
- R o m e r H e l: Regionalizm dla młodzieży „Kurjer Wileński” z 8 września.
- Regionalne bolączki bankowe. „Kurjer Poznański” Nr. 368 z 13 sierpnia.
- Region za kordonem. Z., T.: Polskie sceny amatorskie i ich praca w Czechach. „Kurjer Poznański” Nr. 420 z 14 września.
- Rocznik Wołyński wydany staraniem Wołyńskiego Zarządu Okręgowego Związku Pol. Naucz. Szk. Powsz. Tom. II. pod redakcją Jakóba Hoffmana. Równe.
- Rec. J. Kaden-Bandrowski w „Gazecie Polskiej” z 7 czerwca; „Kurjer Poznański” z 15 czerwca; „Gazeta Warszawska” z 25 czerwca; „Ilustr. Kurj. Codz.” z 13 września; „Ziemia Lubelska” z 10 sierpnia; Ad. Czartkowski w „Kurjerze Warszawskim” z 30 czerwca; Al. Patkowski w „Pol. Ośw. Pozaszk.” Nr. 4—5; St. Srokowski w „Przeglądzie Współczesnym” z lutego 1932; „Lud Słowiański” t. II, r. 2; Erdman Kainisch w „Jahrbücher für Kultur u. Gesch. der Slaven” za r. 1931.
- Ruch regionalistyczno-krajoznawczy na Śląsku. „Głos Nauczycielski” Nr. 37 z 24 maja.
- Ruch regionalistyczny. „Chata” Żeromskiego. Region krakowski organizuje turystykę i ruch obcych. „Kurjer Poznański” Nr. 114 z 11 marca.
- (j): Cmentarz kaliski. „Kurjer Poznański” Nr. 522 z 12 listopada.
- Dzieje Bractwa Strzeleckiego. „Kurjer Poznański” Nr. 110 z 9 marca.

- Ruch regionalistyczny. Dzieje Szamotuł w pieśni. „Kurjer Poznański” Nr. 564 z grudnia.
- Herby miast wielkopolskich. „Kurjer Poznański” Nr. 193 z 28 kwietnia.
 - Jak się z kolendą chodzi na Kaszubach. „Kurjer Poznański” Nr. 56 z 5 lutego.
 - „Kaszub goli bez mydła”. „Kurjer Poznański” Nr. 572 z 12 grudnia.
 - Konkurs na opracowanie dziejów teatru amatorskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 378 z 20 sierpnia.
 - Konkurs na sztukę ludową. „Kurjer Poznański” Nr. 304 z 7 lipca.
 - Lecznictwo na Pomorzu. „Kurjer Poznański” Nr. 384 z 24 sierpnia.
 - M. A.: Najnowszy „Mestwin”. „Kurjer Poznański” Nr. 540 z 23 listopada.
 - Młodzież Mickiewiczowi. „Kurjer Poznański” Nr. 284 z 24 czerwca.
 - M o r c i n e k G u s t a w: Zaranie Śląskie. „Gazeta Literacka” Nr. 2 z maja.
 - Muzeum Podolskie. „Kurjer Poznański” Nr. 537 z 20 listopada.
 - „Nowa Polska”. „Kurjer Poznański” Nr. 408 z 7 września.
 - O dawnym prawie puszczy kozienickiej. „Kurjer Poznański” Nr. 24 z 18 stycznia.
 - „Od naszego morza”. „Kurjer Poznański” Nr. 274 z 18 czerwca i Nr. 472 z 13 października.
 - O dwóch herbach miasta Czempina. „Kurjer Poznański” Nr. 88 z 24 lutego.
 - O kaliską bibliografię regionalną. „Kurjer Poznański” Nr. 185 z 23 kwietnia.
 - O pamiątniki Kaliszan. „Kurjer Poznański” Nr. 532 z 15 listopada.
 - Orkiestra góralska w Holandji. D. A. Skąd się wzięły stroje łowickie? „Kurjer Poznański” Nr. 454 z 3 października.

- Ruch regionalistyczny. Pomnik działacza śląskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 386 z 25 sierpnia.
- Pomnik działacza śląskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 386 z 25 sierpnia.
 - Pomorze i Słownik Geograficzny. „Kurjer Poznański” Nr. 504 z 2 listopada.
 - Przeszłość Pałuk w pieśni. „Kurjer Poznański” Nr. 394 z 29 sierpnia.
 - Przemysł ludowy w Małopolsce Wschodniej. „Kurjer Poznański” Nr. 270 z 16 czerwca.
 - r g. „Księżok sie zyni”. „Kurjer Poznański” Nr. 372 z 17 sierpnia.
 - „Rocznik Wołyński”. „Kurjer Poznański” Nr. 268 z 15 czerwca.
 - Rozwój Łodzi. „Kurjer Poznański” Nr. 438 z 23 września.
 - Śląsk i Ślązacy w powieści polskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 173 z 16 kwietnia.
 - Sonety morskie i ich autor. „Kurjer Poznański” Nr. 592 z 24 grudnia.
 - S t. J.: Bajka kaszubska. „Kurjer Poznański” Nr. 487 z 17 października.
 - S t. J.: Brak szacunku. „Kurjer Poznański” Nr. 482 z 20 października.
 - S t. J.: „Jastre” na Kaszubach. „Kurjer Poznański” Nr. 236 z 26 maja.
 - S t. J.: Kłopoty Gostynina z przed lat. „Kurjer Poznański” Nr. 590 z 23 grudnia.
 - S t. J.: „Kronika Gostynińska”. „Kurjer Poznański” Nr. 470 z 13 października.
 - S t. J.: Łąka po łące, „Połaki”, Pałuki. „Kurjer Poznański” Nr. 242 z 29 maja.
 - S t. J.: „Matka Boska Gostyńska”. „Kurjer Poznański” Nr. 252 z 5 czerwca.
 - S t. J.: Muza regionalna. „Kurjer Poznański” Nr. 338 z 27 lipca.

- Ruch regionalistyczny. S t. J.: Nad Notecią. „Kurjer Poznański” Nr. 2 z 2 stycznia.
- S t. J.: Na kaszubskim brzegu. „Kurjer Poznański” Nr. 440 z 25 września.
 - S t. J.: Opis herbów miejskich. „Kurjer Poznański” Nr. 336 z 25 lipca.
 - S t. J.: O polskość Śląska Cieszyńskiego. „Kurjer Poznański” Nr. 280 z 25 czerwca.
 - S t. J.: 5 królów i królewicz w Gdyni. „Kurjer Poznański” Nr. 544 z 25 listopada.
 - S t. J.: O toruńskim cechu rzeźniczym. „Kurjer Poznański” Nr. 530 z 17 listopada.
 - S t. J.: Regionalizm w Mołodecznie. „Kurjer Poznański” Nr. 488 z 23 października.
 - S t. J.: „Wieniec” pod Borkiem. „Kurjer Poznański” Nr. 520 z 11 listopada.
 - S t. J.: Wisłą do morza. „Kurjer Poznański” Nr. 302 z 8 lipca.
 - S t. J.: Wydawnictwa regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 581 z 17 grudnia.
 - S t. J.: Zaranie Śląskie. „Kurjer Poznański” Nr. 72 z 14 lutego.
 - S t. J.: Zaręczyny pod Gostyninem. „Kurjer Poznański” Nr. 458 z 6 października.
 - Sześćsetlecie Płowiec. „Kurjer Poznański” Nr. 442 z 26 września.
 - „Tęcza” o Wilnie. „Kurjer Poznański” Nr. 430 z 18 września.
 - „Wesele Kujawskie”. „Kurjer Poznański” Nr. 231 z 21 maja.
 - Wołyń w walce 1831 r. „Kurjer Poznański” Nr. 340 z 28 lipca.
 - W rocznicę bitwy pod Płowcami. „Kurjer Poznański” Nr. 358 z 7 sierpnia.
 - (wr) Zorganizowane dożynki. (tk) Tradycje flisaków. „Kurjer Poznański” Nr. 428 z 18 września.

- Ruch regionalistyczny. Wystawa etnograficzna w Krakowie.
„Kurjer Poznański” Nr. 422 z 15 września.
- „Wesele Śląskie” w Wilnie. „Kurjer Poznański” Nr. 542 z 24 listopada.
- Zabytki czarnkowskie. „Kurjer Poznański” Nr. 205 z 5 maja.
- Zabytki śląskie. „Kurjer Poznański” Nr. 298 z 3 lipca.
- Zasłużone czasopismo regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 229 z 20 maja.
- Ze śląskiego odcinka. „Kurjer Poznański” Nr. 282 z 23 czerwca.
- Sandomierski Ruch Regionalny. Biuletyn informacyjny Powszechnego Uniwersytetu Regj. im. St. Konarskiego w Sandomierzu. (Red. E d w. S z y l k o). Od grudnia.
- S c h o e l l F r a n c k L. Régionalisme littéraire en Pologne. „L’Europe Centrale” & „Comoedia” z 10 grudnia.
- Sekcja Regionalistyczna. — Komitet Ochrony Puszczy Jodłowej. — Komitet Witkiewiczowski. — „Chata” Żeromskiego. Sprawozdanie z działalności za r. 1930 i 1931. Sprawozdanie Zarządu Głównego Z. N. P. na Zjazd Delegatów 1 i 2 lipca 1932.
- S i e d l e c k i A d a m G r z y m a ł a: »U regionalistów«. „Kurjer Warszawski” Nr. 244.
- Sprawa stylu zakopiańskiego. „Polska Oświata Pozaszkolna”. Str. 161—2.
- Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu Witkiewiczowskiego i program pracy na najbliższą przyszłość. „Polska Oświata Pozaszkolna”, str. 155—158.
- S t a n i s ł a w s k a W a n d a: Anna Römerowa, poetka Inflant i Polesia. „Dziennik Wileński” Nr. 22 z 28 stycznia.
- S t a s z e w s k i J.: Piękna książka o stronach rodzinnych St. Żeromskiego. „Tęcza”, Nr. 41.
- S t. J.: „Gryf” wznowiony. — Jak umierają na Kaszubach. „Kurjer Poznański” Nr. 524 z 13 listopada.

- S t. J.: Za Wilją przed stu laty. „Kurjer Poznański” Nr. 278 z 20 czerwca.
- Ś w i e r c z e w s k i E.: „Wesele na Górnym Śląsku”. Widowisko regionalne w Teatrze Wielk. „Polska Zbrojna” z 23 grudnia.
- S z u m i l a s: Miasto Puszczy Jodłowej. „Tygodnik Ilustrowany” z 17 października.
- T e r l e c k i T y m.: O lwowski perjodyk regionalny. „Słowo Polskie” Nr. 280.
- T e r l e c k i T y m.: Sprawa wydawnictwa regionalnego. „Słowo Polskie” z 20 września.
- T o b i c z y k S. K. d r.: Regionalne zrzeszenia gospodarze winny stworzyć podstawę pomyślnego rozwoju turystyki. Przed zjazdem turystycznym w Warszawie. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z 17 marca.
- Uzupełnienie głosów prasy o „Pamiętniku Świętokrzyskim”. „Głos Nauczycielski” Nr. 13 z 20 listopada.
- W a s i l e w s k i Z y g m u n t: Pieśń o ziemi naszej. „Kurjer Poznański” Nr. 544 z 25 listopada.
- W czasie wakacyj warto przeprowadzić wycieczki regionalne po kraju. Nauczycielstwo polskie już dziś posiada gotowe programy pięknie pomyślanych wycieczek wakacyjnych. „Dziś” z 7 maja.
- Wenecki ruch regionalny. „Kurjer Poznański” Nr. 173 z 16 kwietnia.
- „Wesele na Kujawach”. „Kurjer Poznański” z 5 stycznia.
- W. H.: Pamiętnik Świętokrzyski. „Czas” Nr. 252 z 1 listopada.
- W naszych regionach. Co nam przynosi najnowszy „Mestwin”. — „Pamiętnik Świętokrzyski”. „Kurjer Poznański” Nr. 252 z 5 czerwca.
- M. W. dr.: Kronika m. Poznania. „Kurjer Poznański” Nr. 534 z 19 listopada.
- (kr.) U brzegu Świtezi. „Kurjer Poznański” Nr. 414 z 10 września.
- K. W.: Ziemia Nowogródzka ku czci Adama Mickiewicza. S t. J.: Pamięci zasłużonego Wołyniaka. „Kurjer Poznański” Nr. 244 z 30 maja.

- W naszych regionach. N. Z.: Jak w Wilnie zabito srogiego bazyliuszka. „Kurjer Poznański” Nr. 246 z 1 czerwca.
- P. W.: Pomniki wileńskie. „Kurjer Poznański” Nr. 356 z 6 sierpnia.
 - R. S.: Cieszyńskie muzeum otwarte. „Kurjer Poznański” Nr. 296 z 2 lipca.
 - Sonety regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 360 z 8 sierpnia.
 - Wystawa Mickiewiczowska i kopiec w Nowogrodku. „Kurjer Poznański” Nr. 268 z 15 czerwca.
 - W. Z.: Ofiarność społeczeństwa na instytucje naukowe. „Kurjer Poznański” Nr. 274 z 18 czerwca.
- W naszym regionie. St. J.: Gimnazja i regionalizm wielkopolski. Korona z herbem i dwa miecze w herbie. „Kurjer Poznański” Nr. 478 z 17 października.
- W obronie stylu zakopiańskiego i zabytków Witkiewiczowskich. „Głos Nauczycielski” Nr. 41 z 21 czerwca.
- „Województwo Tarnopolskie”. 1931. Nakładem Komitetu Wojewódzkiego Wystawy Rolniczej i Regionalnej w Tarnopolu.
- W regionie pomorskim. M. A.: Szkoda ważnej placówki. G a ł k o w s k i Z.: Muzeum wdzydzkie. „Kurjer Poznański” Nr. 400 z 2 września.
- Wrzesnia posiada pismo regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 510 z 5 listopada.
- Współczesna „pieśń o ziemi naszej”. Rzecz o polskiej poezji regionalnej. „Wici Wielkopolskie” Nr. 9 (12) z września.
- Wskazania regionalizmu Wołyńskiego. „Słowo Polskie” Nr. 181 z 5 lipca.
- Wystawa Wojewódzka Rolnicza i Regionalna w Tarnopolu 23 czerwca — 3 lipca. Tarnopol. Nakładem Komitetu Wystawy.
- „Ziemia Piastowska” (Red. F. K o ł p a n o w i c z), dod. do „Ogniskowca” Nr. 1 z 1 grudnia. Katowice.

- Z. M.: Nieznana Bydgoszcz. „Kurjer Poznański” Nr. 46 z 29 stycznia.
- Z naszych regionów. B. E.: Śląska książka i akta. „Kurjer Poznański” Nr. 219 z 13 maja.
- Dzisiaj akademja śląska. M. A. Nowy „Mestwin”. S t. J.: Jakim językiem mówili Kaszubi. „Kurjer Poznański” Nr. 84 z 21 lutego.
 - f. p.: Z dziejów Krotoszyna. S t. J.: Ostatni zeszyt „Naszycy Dróg”. „Kurjer Poznański” Nr. 4 z 3 stycznia.
 - J e s i o n o w s k i A.: Pomnik Józefa Lompy. „Kurjer Poznański” Nr. 408 z 7 września.
 - M. A.: Toruńskie święto nauki. w r.: Kościuszko i Merczowszczyzna. „Kurjer Poznański” Nr. 76 z 17 lutego.
 - M. W. d r. Żydzi poznańscy. — Zagadnienia regionalne Śląska. „Kurjer Poznański” Nr. 541 z 22 listopada.
 - P e t r y k o w s k i T a d e u s z: Oswobodzenie Poznania w nieznanym dramacie. „Kurjer Poznański” Nr. 364 z 11 sierpnia.
 - Toruńskie święto książki. J e s i o n o w s k i A.: Monografia Zagłębia. „Kurjer Poznański” Nr. 72 z 14 czerwca.
 - W. S.: Pałac w Jaszunach. „Kurjer Poznański” Nr. 390 z 27 sierpnia.
 - Wyszedł nowy „Mestwin”. — Przed 200 laty w szkołach śląskich. „Kurjer Poznański” Nr. 177 z 18 kwietnia.
- Zjazd Regionalistyczny (11 kwietnia w Warszawie). „Głos Nauczycielski” Nr. 33 z 25 kwietnia i „Polska Oświata Pozaszkolna” str. 98—99.
- Zjazd Regionalny w Kielcach. „Głos Nauczycielski” Nr. 22 z 8 lutego. „Polska Oświata Pozaszkolna” str. 29—30.
- Zjazd Regionalny w Ostrowcu n/Kamienną. „Głos Nauczycielski” Nr. 8 z 25 października.
- Życzenia dla Federacji Regionalistycznej Francuskiej. „Głos Nauczycielski” Nr. 23 z 15 lutego.

1932

- A n t o n i e w i c z W ł.: Sekcja Muzeów Regionalnych w Związku Muzeów w Polsce. „Ziemia” Nr. 7, str. 216 — 218.
- B e n e t S.: Drogi i bezdroża regionalizmu radomskiego. „Ziemia Radomska” Nr. 22 z 28 stycznia.
- Muzeum i archiwum. „Ziemia Radomska”, Nr. 43 i 44 z 23 i 24 lutego.
- Przyszłość Radomia. „Ziemia Radomska”, Nr. 260 z 11 listopada.
- B e r n o w i c z M.: O naszym regionalizmie i jego przeciwnikach. „Słowo” z 12 maja.
- B i r k e n m a j e r J ó z e f: Życie umysłowe nad piśmienną rzeką. (Przemysł). „Kurjer Poznański” Nr. 502 z 3 listopada.
- B o r k o w s k i S t a n i s ł a w: Nowa placówka kulturalna na Podhalu. Muzeum regionalne Wł. Orkana w Rabce - Zdroju. „Gazeta Podhalańska” Nr. 25 z 19 czerwca.
- B r z ę c z k o w s k i S t.: Nauczycielstwo a sprawa kaszubska. „Gryf” Nr. 3, kwiecień — czerwiec.
- Co słytać w naszych regjonach? — M ü n n i c h A d a m: Przed dorocznem świętem naukowego Torunia. „Kurjer Poznański” Nr. 74 z 16 lutego.
- C. T.: Żle pojęty regionalizm. „Słowo” Nr. 44, z 24 lutego.
- C z e r n i k S t a n i s ł a w: Pochodzenie regionalne przedstawicieli współczesnej kultury polskiej. „Kurjer Literacko-Naukowy”, dod. „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” Nr. 281 z 10 października.
- Dziewiętnasta regionalna wycieczka po Wołyniu. „Głos Nauczycielski” Nr. 8 str. 145—146.
- D y t k i e w i c z A d a m: O regjon nadnotecki. „Wici Wielkopolskie”, Nr. 4 (7) z kwietnia.

- D y t k i e w i c z A d a m: Regionalizm śląski. „Wici Wielkopolskie”, Nr. 6 (9) z czerwca.
- Falszywy regionalizm. „Przegląd Graficzny Wydawniczy i Papierniczy” Nr. 13.
- G r y Ń Z y g m u n t: Regionalizm i jego znaczenie w wychowaniu i nauczaniu. „Słowo Polskie” Nr. z 1 i 2 stycznia.
- Regionalizm w akcji społeczno-oświatowej. „Polska Oświata Pozaszkolna”. Str. 365—370.
- H a j o t: Z regionalnych widowisk wielkopolskich: „Wesele szamotulskie”. „Kurjer Poznański” Nr. 538 z 24 listopada.
- H e l s z t y Ń s k i S t a n i s ł a w: Regionalizm anglosasów. „Wici Wielkopolskie” Nr. 6 (9) z czerwca.
- Jakie są zadania regionalizmu polskiego? „Życie”, dodatek „Dziennika Wileńskiego” z 18 grudnia.
- J a s i e Ń s k i H e n r y k: Puszcza Jodłowa jako Park Narodowy im. St. Żeromskiego. „Czas” z 21 i 22 czerwca.
- J a w o r s k i W ł. L.: Reforma rolna. Kraków. (Wstęp o racjonalistycznym myśleniu miejskim i irracjonalnym wiejskim).
- J. A. Inowrocławski „Piast” i regionalizm na Kujawach. „Kurjer Poznański” Nr. 386 z 25 sierpnia.
- J. A.: W naszych regionach. Ślązacy w Ziemi Świętej. „Kurjer Poznański” Nr. 552 z 2 grudnia.
- J e s i o n o w s k i A.: Szkoci w Gostyniu. „Kurjer Poznański” z 29 grudnia.
- Twórczość regionalna Stanisława Helasztyńskiego. „Wici Wielkopolskie” Nr. 11 (14) z listopada.
- W naszych regionach. Z kopalni do literatury. „Kurjer Poznański” z 18 marca.
- W regionie śląskim. Znane postacie w nowym świetle. „Kurjer Poznański” Nr. 384 z 24 sierpnia.
- Z literatury regionalnej Śląska. „Myśl Narodowa” Nr. 54 z 11 grudnia.

- Jesionowski A.: Z naszego regionu. Pałuki się budzą. „Kurjer Poznański” z 21 grudnia.
- Jaróń Jan Nikodem: Z pamiętnika Górnolązaka. Katowice.
- Koła regionalne U(niwersytetu) P(oznańskiego) w okresie wytężonej pracy nad zrealizowaniem swego programu. „Kurjer Poznański” Nr. 568 z 11 grudnia.
- Komitet Witkiewiczowski w obronie zagrożonych witraży St. Witkiewicza w kościele Zakopiańskim. „Głos Nauczycielski” Nr. 15—16.
- Kowal J.: Sprawozdanie z działalności Nauczycielskiego Powiatowego Komitetu Regionalnego w Rohatynie. „Polska Oświata Pozaszkolna”. Str. 49—51.
- Kozubski Włodzimierz dr.: Geneza i istota regionalizmu. „Czas” z 18 i 19 czerwca.
- Laskowski Wacław Skarbimir: Poznanie terenu pracy. „Sprawy Szkolne” Nr. 3.
- Znajomość terenu pracy. „Nauczyciel Polski” Nr. 1—2 z 20 stycznia.
- Limanowski Mieczysław: Była to kiedyś barjera. (Z powodu „Pamiętnika Świętokrzyskiego”. Kielce. 1931). „Słowo” Nr. 282 z 9 listopada.
- Literatura podręczna o regionalizmie. „Głos Nauczycielski” Nr. 26 z 6 marca.
- Małicki Tadeusz: Krajoznawstwo a nauczyciel. „Głos Nauczycielski” Nr. 15—16 z 18 grudnia.
- Miłoś Czesaław: Sens regionalizmu. „Piony” Nr. 2 z czerwca.
- Monografia statystyczno-gospodarcza Województwa Lubelskiego. Tom I. Zagadnienia podstawowe. Z mapami, wykresami i ilustracjami. Redaktor dr. Ignacy Czuma, prof. Uniw. Lubelskiego. Lublin.
- Morcinek Gustaw: Nieznany region. „Gazeta Literacka” Nr. 2, listopad.
- M. S.: O lepszą przyszłość Skalnego Podhala. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” Nr. 233 z 11 października.

- M. S.: Regionalizm kulturalny. „Samorząd” Nr. 38 z 18 września.
- M u s i o ł P a w e ł: Emanuel Imiela, współczesny poeta regionalny. „Zaranie Śląskie” Z. 4 z 31 grudnia.
- Muzeum regionalne w Żółkwi. „Kurjer Lwowski” z 26 grudnia.
- Nasze zadania wobec potrzeb regionalizmu śląskiego. „Głos Nauczycielski” Nr. 26 z 6 marca.
- N i e m c ó w n a S t a n i s ł a w a: Wżywianie się w środowisko geograficzne jako czynnik wychowawczy. „Ruch Pedagogiczny”, Nr. 1.
- N i e m c z y k K a r o ł: Z dziedziny regionalizmu na naszym terenie. „Przegląd Nauczycielski” (Stanisławów) Nr. 11 z czerwca.
- Nowe organy związkowego ruchu regionalistycznego. „Głos Nauczycielski” Nr. 17—18 z 10 stycznia.
- O regionalizację podręczników szkolnych. „Kurjer Poznański” z 18 listopada.
- O r m i c k i W i k t o r: Regionalizm demograficzny Polski „Wiadomości Geograficzne” N. 3 — 5.
- Antropogeograficzne podstawy procesu urbanizacji na tle genezy środowiska geograficznego. „Polska Oświata Pozaszkolna”. Str. 35—9.
 - W sprawie Collegium Regionalnego. „Polska Oświata Pozaszkolna”. Str. 114—127.
- Osiemnasta Regionalna Wycieczka po Roztoczu Lwowsko-Tomaszowskim. „Głos Nauczycielski” Nr. 8 z 23 października.
- O s u c h W.: Regionalizm w nauczaniu języka polskiego. „Życie Szkolne” luty.
- P a t k o w s k i A l.: Nowe drogi pracy społeczno-oświatowej Związku. „Głos Nauczycielski” z 2 października.
- P a t k o w s k i A l e k s a n d e r: Program i zadania czasopism regionalnych. „Polska Oświata Pozaszkolna”. Str. 39—47.
- Wojewódzkie monografie regionalne. „Polska Oświata Pozaszkolna”. Str. 338—344.

- Piast. Dodatek regionalny do „Dziennika Kujawskiego (Inowrocław) 1932.
- Piechocki Jan dr.: Z regionalnej prasy pomorskiej. „Wici Wielkopolskie”. Nr. 6 (9) z czerwca.
- „Piony” i krajowość. „Kurjer Wileński” z 16 czerwca.
- Pietrykowski Tadeusz: Pisarz niemiecki Carl Busse jako regionalista Wielkopolski. „Wici Wielkopolskie”. Nr. 12 (15) z grudnia.
- Pniewski Wł. dr.: Potrzeba regionalizmu w szkole. „Gryf”. Nr. 3. Kwiecień — czerwiec.
- Podkomisja Regionalno-Krajoznawcza na Zjeździe Delegatów Z. N. P. w dn. 1 lipca. „Głos Nauczycielski”, Nr. 1—3 z 18 września.
- Pohorecki Feliks dr.: „Oz” w Ludwikowie (z naszego regionu). „Kurjer Poznański” Nr. 378 z 20 sierpnia.
- Pohorecki Feliks dr.: Z naszego regionu. Wielkopolski krajoobraz i jego zmiany dziejowe „Kurjer Poznański” Nr. 536 z 23 listopada.
- Prace Komitetu Ochrony Puszczy Jodłowej. „Głos Nauczycielski” Nr. 26 z 6 marca.
- P.: Regjon Wołyński i praca nad nim. „Kurjer Poznański” Nr. 181 z 20 kwietnia.
- Pruszyński K. inż.: Mapa Polski uwidaczniająca 5000 osób zasłużonych z XIX wieku. 1932.
- Regionalizm dzielnic Warszawy. „Gazeta Polska” Nr. 310 z 8 listopada.
- Regionalizm. Śląski regionalny ruch literacki. „Miesięcznik Pedagogiczny” Nr. 10 z października.
- Region Lubelski. — Postępy regionalizmu. — Kronika regionalna. „Dziennik Lubelski” z 5 czerwca.
- Regulamin Sekcji Regionalistyczno - Krajoznawczej Wydziału Społeczno-Oświatowego Z. N. P. — Regulaminy Okręgowych i Powiatowych Sekcyj, Ogniskowych Referatów Regionalistyczno - Krajoznawczych Z. N. P. „Polska Oświata Pozaszkolna”, str. 483—494.
- Rowid Henryk: O środowisku wychowawczem. „Ruch Pedagogiczny”, Nr. 1 i 4.

- Ruch regionalistyczny. Dawny Śrem. „Kurjer Poznański” Nr. 590 z 25 grudnia.
- (k): Literatura polska na czeskim Śląsku. „Kurjer Poznański” Nr. 159 z 7 kwietnia.
 - kt.: Muzeum Regionalne w Zamku Będzińskim. „Kurjer Poznański” Nr. 92 z 26 lutego.
 - Kto wie coś o ś. p. Napieralskim? „Kurjer Poznański” Nr. 560 z 7 grudnia.
 - Miłośnicy Wilna. „Kurjer Poznański” Nr. 592 z 28 grudnia.
 - P r. M.: Gostyń i jego okolica przed 150 laty. „Kurjer Poznański” Nr. 504 z 4 listopada.
 - P r. M.: Z ziemi włoskiej do polskiej. „Kurjer Poznański” Nr. 514 z 10 listopada.
 - rg.: Z przeszłości Mikułowa. „Kurjer Poznański” Nr. 458 z 7 października.
 - skr.: Wyszły nowe „Wici”. „Kurjer Poznański” Nr. 482 z 21 października.
 - S t. J.: Dawne muzeum m. Gostynia. „Kurjer Poznański” Nr. 434 z 23 września.
 - S t. J.: Dawne sejmiki wielkopolskie. „Kurjer Poznański” z 17 marca.
 - S t. J.: Herby 57 miast wielkopolskich. „Kurjer Poznański” Nr. 130 z 19 marca.
 - S t. J.: Historia Kalisza i regionalizm. „Kurjer Poznański” Nr. 132 z 21 marca.
 - S t. J.: Jak się Pomorze z Polską łączyło? „Kurjer Poznański” Nr. 96 z 29 lutego.
 - S t. J.: „Od naszego morza”. „Kurjer Poznański” Nr. 518 z 11 listopada.
 - S t. J.: O lokacji i zabytkach Śremu. „Kurjer Poznański” Nr. 466 z 16 września.
 - S t. J.: O pięknych okolicach Pomorza. „Kurjer Poznański” Nr. 290 z 28 czerwca.
 - S t. J.: O szkołach w dawnym Gostyniu. „Kurjer Poznański” Nr. 183 z 21 kwietnia.
 - S t. J.: Pieśni i sonety regionalne. „Kurjer Poznański” Nr. 78 z 18 lutego.

- Ruch regionalistyczny. S t. J.: Polacy pod Gdańskiem — 125 lat temu. „Kurjer Poznański” Nr. 128 z 18 marca.
- S t. J.: Powrót do kołowrotka. „Kurjer Poznański” Nr. 47 z 14 października.
- S t. J.: Wenecja nad Brdą. „Kurjer Poznański” Nr. 456 z 6 października.
- S t. J.: Wróżby miłosne na Kaszubach. „Kurjer Poznański” Nr. 594 z 29 grudnia.
- S t. J.: Zabytki w Skoczowie. „Kurjer Poznański” Nr. 494 z 28 października.
- S t. J.: Zabytki z okolic Szamotuł. „Kurjer Poznański” Nr. 570 z 14 grudnia.
- S t. J.: Z przeszłości Leszna. „Kurjer Poznański” Nr. 548 z 30 listopada.
- T. K.: O nasz len. „Kurjer Poznański” Nr. 492 z 28 września.
- (tk.): Prehistorja Gostynia. — „Z dziejów Wolsztyna i jego okolicy”. „Kurjer Poznański” Nr. 596 z 30 grudnia.
- Zaranie Śląskie. „Kurjer Poznański” Nr. 374 z 18 sierpnia.
- s. e.: Dobra rewja regionalna. „Polska Zbrojna” z 17 października.
- Sekcja Regionalistyczna. — Powszechny Uniwersytet Regionalny im. St. Konarskiego w Sandomierzu. — Wołyńska Pracownia Regionalna. — Ruch regionalistyczny w Okręgowych Komisjach Społeczno-Oświatowych Z. N. P. — Komitet Witkiewiczowski. — Komitet Ochrony Puszczy Jodłowej. — Kuratorjum Fundacji Nałęczowskiej — w „Sprawozdaniu z działalności Wydziału Społeczno-Oświatowego Związku N. P. za lata 1930/1 i 1931/2”. — „Polska Oświata Pozaszkolna”, str. 214—233.
- S k o p o w s k i : C z e s ł a w : Wielkopolskie Sonety regionalne Stanisława Helsztyńskiego. „Ziemia”. Nr. 1, str. 18—19.
- S t. J. Małoznaczný pisarz ludowy wielkopolski. „Kurjer Poznański” Nr. 438 z 25 września.
- Śląski regionalny ruch literacki. „Polska Oświata Pozaszkolna”, str. 48—9.

- S z k o p J.: O nowy program naszego regionalizmu. „Sprawy Nauczycielskie” (Wilno). Nr. 7 z września.
- S z. J.: Problem kół regionalnych. „Kurjer Poznański” z 3 kwietnia.
- S z.: Mniejszości we Francji. „Słowo” z 23 listopada.
- S z u m a ń s k i T.: A jakże tam w Alzacji? „Kurjer Wileński” z 21 grudnia.
- „Towarzystwo Moralnych Interesów”. „Kurjer Poznański” z 30 grudnia.
- T u r w i d M a r j a n: Co słytać w przyległych regionach? Bydgoszczy przybył nowy pomnik. „Kurjer Poznański” Nr. 511 z 11 listopada.
- T. W.: Sprawy turczańskie w prasie prowincjonalnej i stołecznej. „Wiadomości Turczańskie” (regionalny dwutygodnik ilustrowany). Nr. 12 z 25 grudnia.
- Upadek Teatru Regionalnego. „Ilustrowany Kurjer Codzienny” z 10 października.
- W a s i l e w s k i Z y g m u n t: Regionalizm a całość. „Kurjer Poznański” z 30 sierpnia.
- W e i l: Separatyzm bretoński. „Myśl Narodowa” 1932, Nr. 51 z 20 listopada.
- „Wici Wielkopolskie” i ich biblioteka. „Kurjer Poznański” Nr. 394 z 30 sierpnia.
- W i t t l i n J ó z e f: Regionalizm francuski. „Gazeta Polska” z 23 i 24 sierpnia.
- W l e k l i ń s k i M.: Nasze zadania wobec potrzeb regionalizmu śląskiego. „Ogniskowiec” Nr. 19 z 15 grudnia 31, Nr. 1 i 2 z 1 i 15 stycznia.
- W naszych regionach. — K. L.: Lwowska wystawa z echem w Stambule. — St. J.: Ciężkie czasy Gostynia. „Kurjer Poznański” Nr. 396 z 31 sierpnia.
- K o s t r z e w s k i J ó z e f d r.: Kaszuby i Polska. „Kurjer Poznański” Nr. 438 z 25 września.
- W a s i l e w s k i Z y g m u n t: Zagadnienia „regionalizmu”. „Wici Wielkopolskie” Nr. 3 (6) z marca i Nr. 4 (7) z kwietnia.

- Wysłouch Seweryn dr.: Ziemia Oszmiańska na rubieży dwóch kultur. Odb. z Pamjtnika Zjazdu Gospodarczego w Oszmianie. Wilno.
- Wytrążek Bolesława: Szkoła a gwara ludowa. „Przyjaciel Szkoły” Nr. 8 z 20 kwietnia.
- Wywiad „Gryfa” z p. prof. Aleksandrem Patkowskim, organizatorem ruchu regionalistycznego w Polsce. „Gryf” Nr. 3, kwiecień—czerwiec.
- Zaleska-Dorożyska Elżbieta: Garnek i sukmana. „Kurjer Poznański” Nr. 572 z 15 grudnia.
- Zamiast argumentów. „Piony” Nr. 3, październik.
- Z działalności Pow. Uniw. Regj. im. St. Konarskiego. „Polska Oświata Pozaszkolna”. Str. 370.
- Zjazd regionalny kupiectwa Zagłębia Dąbrowskiego „Express Zagłębia” Nr. 59 z 29 lutego.
- Zjazd Sekcji Regionalistycznej w Katowicach. „Polska Oświata Pozaszkolna”. Str. 47—8.
- Zjazd Regionalny w Katowicach. „Głos Nauczycielski” Nr. 17—18 z 10 stycznia, Nr. 20 z 24 stycznia i Nr. 21—2 z 7 lutego.
- Z naszych regionów. — (k): Cenne zbiory pomorskie. „Kurjer Poznański” Nr. 118 z 12 marca.
- Pohorecki F. dr.: Zamek w Kopanicy. „Kurjer Poznański” Nr. 486 z 23 października.
- Zwołakiewicz H.: Regionalizm w nauczaniu robót ręcznych i rysunków. „Ognisko Nauczycielskie” (Lublin) Nr. 5 maj.

*

O d R e d a k c j i. Program regionalizmu polskiego, omówiony w Nr. 30 „Przeglądu Współczesnego” z r. 1923 i ustalony przez Radę Naukową Sekcji Regionalistyczno-Krajoznawczej Związku Nauczycielstwa Polskiego w r. 1926 spotkał się z żywym zainteresowaniem prasy regionalistycznej angielskiej, czeskiej, francuskiej i włoskiej. Poniżej podajemy przekład programu regionalizmu polskiego P. D. Harvey, zamieszczony w czasopiśmie „Sociological Review”, vol. XXIV, Nr. 2, str. 197—199 z r. 1932.

THE PROGRAMME OF POLISH REGIONALISM.

NOTE. This Programme is the work of a Scientific Commission of Regional Section of the Union of Polish Teachers (Związek Nauczycielstwa Polskiego). The Programme of Polish Regionalism was printed in the SOCIOLOGICAL REVIEW, VOL. XXIV. Nr. 2. April—July 1932, pp. 197—199. The translation is by Miss D. Harvey.

I. UNITY OF THE STATE AND LOCAL DIFFERENTIATIONS.

1. Equilibrium between the authority of the state and the liberty of the citizen, between local interests and the needs of the country as a whole, constitute the foundation of State unity.

2. Complete liberty of development, mental as well as material, for the individual characteristics of the separate regions of Poland, forms the basis of a national distribution of work as well as of the development of the creative energy of the nation and of the riches of its culture.

II. ECONOMIC LIFE.

1. Each region of Poland should offer a distinct economic type, corresponding to the natural, demographic and cultural conditions of the territory it com-

prises. It is this harmonious co-existence of distinct economic regions, each with its own characteristic, but maintained at an approximately uniform level, which maintains the economic unity of the State.

2. Regionalism co-ordinates, awakens initiative, and penetrates public opinion with salutary ideas, thus stimulating:

(a) Scientific research and the establishment of individual economic programmes suitable to the various regions.

(b) Work tending to raise the level of the individual characteristics of the separate economic regions.

3. Regionalism tends to realise these desirable objects by organising local associations and by influencing the opinions and education of qualified persons whose work lies in the activities of autonomous institutions of either a general or a strictly economic character. This action might also extend its circle of influence to professional associations and the co-operative movement.

III. SOCIAL LIFE.

1. Regionalism tends to give to the State an administrative structure which should assure the necessary development of the individual economic and cultural values in the separate regions. It is the internal decentralisation of administration, without prejudice to the homogeneous and adaptable administration of the State as a whole, which best satisfies the stated object.

2. A wide autonomous movement, collaborating with public administration, should extend its activity to all the essential problems on whose solution depends the development of the individual character of the local centres, both economic and cultural.

3. Regionalism tends to supply public administration with legal regulations in a form individualised and made appropriate to local needs.

IV. CULTURAL LIFE.

1. Work of a social and cultural order, adapting itself to the local conditions — physiological, ethnic, social and economic — should be carried out in connection with the co-ordinated scientific study of these conditions.

2. Regional museums in the physiological, historical and economic centres secure this co-ordination and close connection between the life of each particular region on the one hand and science on the other. Regional museums are scientific „stations” as well as centres of effort having a social bearing, and of public instruction: in so far, that is, as such regional museums co-ordinate the activity of all kinds of groups and associations existing in a particular region. In this capacity their autonomy will be safe-guarded, with a view to collaboration that will permit the attainment of the one common object, which is the knowledge of the history, character, and the conditions of development of particular regions in Poland.

3. Regionalism tends to attach school and after-school instruction and education in the fullest possible degree to the immediate surroundings by localising every branch of teaching.

4. Regionalism in literary production consists in presenting the human soul in every aspect in correlation with its immediate environment.

5. Man, language, landscape and the cultural riches of a particular region, considered as the result of the reactions of the individual — heir of certain peculiarities of race and tradition; these should be the topics of interest for literary regionalism. Its subjects are drawn from local legends, historical episodes, and all that popular tradition can furnish. In the domain of history and literary criticism, regionalism applies itself to disengaging the conditions of soil and race which make it possible for a particular region to participate more or less in literary production, and also studies the reasons that urge poets to celebrate particular regions in their works. In short, scientific study is made of the soil, the ethnographical peculiarities, and the idioms of the regions that have inspired poets and novelists.

6. In the domain of the theatre, regionalism seeks to utilise the legends, tales and superstitions attached to certain ruins, mountains and sites whose history — an individual history, so to speak — has remained long-lived in the memory of the people. The creation of a popular theatre in Poland out of those elements, and the renaissance of the drama of manners by these means are the ideas which owe their inspiration directly to regionalism.

7. In the plastic arts and architecture, regionalism indicates to them the wealth of motif and peculiarities in technique which distinguish local art, as well as historical art, which itself is born of a definite environment.

8. Regionalism in music watches with special solicitude over musical ethnography, the collection and scientific elaboration of the melodies and musical instruments of the Polish people, and desires to make her folk music as accessible as possible, as well as the foundation for the musical powers of society in a national sense. In the domain of musical production, regionalism will exert influence on composers, inciting them to draw from themes pregnant with special territorial character and to present them in artistic form. Regionalism likewise encourages research in the history of music and musical culture in the diverse regions of Poland so as eventually to establish a synthesis of the history of Polish music.

9. Finally, in the press regionalism demands that it reflect impartially the life of its own surroundings, that it awaken interest in and attachment to everything occurring in the neighbourhood, that it arouse energy and initiative and invite every citizen to understand the fulfilling of his duties.



Nie pożyczaj się do domu

BIBLIOTEKA
UNIwersytecka
Gdańsk

11 412792

2

0XX